Marcin Gołek, zastępca prezydenta Poznania, z dyplomem

Collegium Humanum. „To był błąd” – mówi wiceprezydent

Czego nie chciał ujawnić Urząd Miasta, odkrył czytelnik Głosu Wielkopolskiego

Nr ISSN 2353-6179
Nr indeksu 350-281

magazyn

Piątek,
6.03.2026
Wydanie 1
Nr 54 (24.937)
www.gloswielkopolski.pl
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

9 772353 617051 10

GŁOS WIELKOPOLSKI

W Poznaniu i w Polsce rodzi się dramatycznie mało dzieci. Dlaczego tak się dzieje? Co to spowoduje?

| CZYTAJ STR. 10-13

Dzieci nasze ostatnie!

BT

REKLAMA 0011483143

Chemik SANATORIUM UZDROWISKOWE

leczenie, rehabilitacja, wypoczynek w CIECHOCINKU

SANATORIUM UZDROWISKOWE „CHEMIK”
87-720 Ciechocinek | ul. Widok 13

- **Wielkanoc** 31.03 - 14.04.2026 r.
- **Majówka** 28.04 – 04.05.2026 r.

w programie m.in.: zabiegi, ognisko i zabawa przy muzyce w ogrodzie, wieczorek taneczny, spacery

więcej na stronie:
www.sanatoriumchemik.pl

tel. 54 283 5243, 54 283 3227 całą dobę | e-mail: chemik@sanatoriumchemik.pl

eprasa.pl 91ee35765a

TYDZIEŃ Z NASZĄ GAZETĄ

SOBOTA
● Agata Buzek - to nie nazwisko otworzyło jej drzwi do kariery

PONIEDZIAŁEK
● Sportowy24. Lech przed konfrontacją z Szachtarem

WTOREK
● Strefa Biznesu Wiadomości i analizy gospodarcze.

ŚRODA
● Strefa Zdrowia. Garść porad medycznych dla każdego

CZWARTEK
● Pod Paragrafem. Słynny Jan Zumbach jako najemnik

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 61 333 22 60, bok.prenumerata@polskapress.pl, prenumerata.gloswielkopolski.pl

pisze Leszek Waligóra

KIEDY BĘDZIE NAS (WAS) POŁOWA

Pani nie chce mieć dzieci? I pani. I pani. A ta pani nie może. A ta pani by chciała, ale nie ma z kim. A ten pan by chciał, ale też nie ma z kim. A ta pani daje w szyje - jak głosił kiedyś pewien polityk. Który zresztą sam nie ma dzieci. I który może się do końca nie pomylił, bo kobieta, która z powodu alkoholizmu nie ma dzieci - też pewnie się znajdzie. Podobnie jak mężczyzna. Ale... nie ma jednego powodu. W Polsce rodzi się tak mało dzieci, że jako naród zaczynamy zanikać. Głos Wielkopolski spróbuje dziś i w najbliższych dniach pokazać jak złożony jest ten problem, z ilu powodów wynika i jak one wszystkie są ważne. I to jest ważniejszy temat niż studia wiceprezydenta Poznania, o których również dziś piszemy. Ale mimo ukrywania tego faktu przez Urząd Miasta - będzie to miało pewnie znikomy wpływ na przyszłość Polski. Liczba dzieci będzie miała. Również dla polityków. A jeśli szukać powodów tej niskiej dzietności to najbardziej winni są właśnie politycy. Bo mimo alarmujących prognoz od lat podejmują w tej kwestii decyzje jedynie imitujące realne rozwiązania.

Bo kobiety, tak kobiety, bo to one głównie ponoszą koszty macierzyństwa - nie podejmują decyzji o posiadaniu lub nieposiadaniu dzieci z jednego powodu. Natomiast od lat podejmują te decyzje coraz rzadziej. I dzwonki alarmowe dzwoniły już 20 lat temu. 11 lat temu rząd Zjednoczonej Prawicy wprowadzał 500+, które pierwotnie miało coś w kwestii dzietności zmienić. Nie zmieniło, spadała ona dalej.

Potem był bezwzględny zakaz aborcji, który - według części specjalistów - od macierzyństwa odstraszył kobiety z grupy ryzyka. Stale rosnącej grupy ryzyka, bo wyzwania cywilizacyjne nie ułatwiają dziś posiadania zdrowego potomstwa.

A co dalej? Ekonomia. Niedawno jedna z firm badawczych ogłosiła, że pary nieposiadające dzieci mają aż o 400 tysięcy złotych wyższą zdolność kredytową od tych z dziećmi. Czyli albo masz dzieci, albo masz mieszkanie. Matki z dziećmi są źle widziane przez niektórych pracodawców, a pokażcie mi pracodawcę, który zgodzi się, aby ojciec wziął urlop macierzyński lub wychowawczy - a tak, ma do tego prawo.

I co z tym zrobili politycy? Odkładali trudne decyzje tak długo, bo liczyli na to, że spadną na inne rządy?

Jak więc będzie? Za 24 lata ludność Polski będzie o 5 milionów mniejsza niż dziś. Za 70 - o ponad połowę. Za 10, góra 20 lat na jednego emeryta będzie przypadał jeden pracujący i to załamie system emerytalny. W długich kolejkach emerytów czekających do emerytowanych lekarzy, będzie ciężko znaleźć rodzinę z pokasłującym dzieckiem. A brak tego chorego dziecka w klasie, będzie oznaczał znaczny spadek frekwencji. Oczywiście, może się okazać, że Polaków będzie dużo więcej. Bo naszą niską narodową dzietność uzupełni wysoka dzietność migrantów. A wtedy imię Leszek będzie dla naszych współobywateli bardziej abstrakcyjne niż dziś Ibrahim. I nie mamy prawa o to się obrażać.

WIELKOPOLSKA NA FORUM ENERGIA Z POLSKI

FOT.SEBASTIAN WOŁOSZ

Rozwój energetyki wiatrowej w Polsce ma opierać się przede wszystkim na lokalnych firmach i lokalnym łańcuchu dostaw. Podczas II Forum „Energia z Polski – Local First" w Szczecinie padły wyraźne deklaracje dotyczące roli polskich przedsiębiorstw w projektach morskich i lądowych. O strategicznej roli regionu i dobrych wielkopolskich praktykach mówił członek zarządu województwa wielkopolskiego, Jacek Bogusławski. Więcej na stronach 20-22

Nie zapeszajmy, ale... czyżby to już wiosna?

Pięny weekend nam się szykuje! A długookresowe prognozy pogody mówią, że tak pięknie może być co najmniej do kolejnego poniedziałku. Zer opadów, dużo słońca, z każdą nocą również cieplej - i to bez przymrozków.

Ale ten, kto już pędzi do ogródka, niech pamięta, że piękna marcowa pogoda bywa kapryśna, a przymrozki w Polsce potrafią przyjść nawet w maju!

W SOBOTĘ

KRYSTYNA FELDMAN
Urodziła się 110 lat temu i zawsze żyła pod prąd. Poznań kocha ją do dziś i ma miejsca z nią związane

FOT. MARCIN OLIVA SOTO

+

PRZEPISY
Burak to polskie superfood. Można z niego zrobić zupę, przekąskę, hamburgera a nawet.... słodycze!

FOT. ARCHIWUM

+

WYCIECZKA
Zalpie to najzwyklejsza polska wioska, za to z jednym wyróżnikiem. Cała jest... pomalowana kwiatami

FOT. ROBERT GĄSIOREK

POGODA NA WEEKEND W POZNANIU

Piątek
13°C
-1°C
Wiatr 11 km/h
Ciśnienie: 1027 hPa

Sobota
15°C
0°C
Wiatr 7 km/h
Ciśnienie: 1028 hPa

Niedziela
13°C
4°C
Wiatr 18 km/h
Ciśnienie: 1029 hPa

CYTAT TYGODNIA

Zostaje z nami, kwestia „zwrotu towaru" – skoro dyplom wylądował w niszczarce, bo został uznany za „błąd", to co z pieniędzmi zarobionymi dzięki niemu w radzie nadzorczej? Ale także, skoro podstawa prawna do zasiadania w radzie (dyplom) jest dziś dla samego zainteresowanego wstydliwa, to czy wynagrodzenie również nie powinno zostać zwrócone. Warto zauważyć, że refleksja przyszła dopiero, gdy afera stała się medialna i prokuratorska

napisał Tomasz Hejna, społecznik prowadzący profil Gemela Poznańska, po internetowej publikacji Głosu Wielkopolskiego na temat dyplomu wiceprezydenta

DYŻUR „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO"

Jestem dziennikarką Działu Wydarzeń „Głosu Wielkopolskiego". Dziś czekam na Wasze telefony z ważnymi informacjami, pod nr telefonu: 61 860 60 82

Sylwia Rycharska
sylwia.rycharska
@polskapress.pl

eprasa.pl 91ee35765a

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN

0011485615

Sport buduje charakter i to jest najważniejsza sprawa

Rozmowa z Kamilem Otowskim, dwukrotnym paralimpijskim mistrzem w pływaniu z Paryża, o szukaniu swojego miejsca w świecie, który mocno i szybko zmienia choroba, o sposobach doskonalenia się w sporcie i wyciągania z niego uskrzydlających momentów.

Każda historia ma swój początek. A Twoja z pływaniem jak się ułożyła?

Jeśli chodzi o sport, to zacząłem od wody. Mówiąc na poważnie, w kontekście uczęszczania na treningi i angażowania się. Pływanie było pierwszym sportem, chociaż głowa zawsze ciągnęła mnie do tego, żeby być bramkarzem. Na przeszkodzie stawały jednak nogi, które zaczynały odmawiać posłuszeństwa. Wybijać się nie mogłem, bo nieprzychylna była grawitacja. Ta grawitacja nie jest już taka sama w wodzie. Tam jest inaczej, bo woda pomaga odciążać ciało przy wykonywaniu ruchów.

Cierpisz na chorobę układu nerwowego, neuropatię. Borykasz się z nią od dawna?

To się rozwijało z wiekiem. Problemy mam od urodzenia, ale nie aż takie, jak teraz. Mówimy o chorobie progresywnej. Kiedy zaczynałem pływać, to chodziłem na treningi. Teraz muszę się na nie dostawać już na wózku. Choroba jest ze mną od początku, więc przez wszystkie moje cykle pływania szła obok. Czy dzięki pływaniu postępuje wolniej? Chyba tak.

Pływanie jest kojące, ale na wyczynowym poziomie nużące. Jak sobie z tym radzisz?

Uważam, że woda czasami wymaga odpoczynku od siebie. Wszystko musi iść zdroworozsądkowo. Nie ma możliwości, aby dziesięć lat młócić wodę i wyciągać z tego tylko szczęście. W pływaniu masz ograniczony kontakt dookoła siebie. Jedyne, co słyszysz, to bąbelki w uszach. To obciążające, ale trzeba sobie znaleźć odskocznię. Nie można wszystkiego stawiać na jedną kartę. Myślę, że każdy szczebel trzeba sobie zaplanować. Są kwestie hobbystyczne i pasje, które siedzą w każdym człowieku. One pozwalają sobie radzić, aby mieć mentalną odskocznię. To problem niektórych sportowców, którym nie wyjdzie najważniejsza impreza w życiu lub przytrafi się poważna kontuzja, że dla nich załamuje się wtedy całe życie. A to nie może być tak.

Co z tej pływalni przekładasz na życie codzienne? Co zawdzięczasz sportowi?

Czynności ze sportu nie przełożę do życia, bo nie żyję w wodzie. Sport buduje charakter i to jest najważniejsza sprawa. Jeśli zaczyna się od najmłodszych lat coś uprawiać, to przejmuje się wszystkie wartości, takie jak obowiązkowość, zawziętość, umiejętność zagryzania zębów, czy często przyjmowanie na siebie bólu fizycznego lub psychicznego. To sport uczy, że nie odstawiasz nogi. Buduje pewność siebie, jeśli dasz mu się pochłonąć.

Poczucie mocy w sporcie przekłada się na okołożyciowe kwestie. I uważam, że to jest piękne. Ten, kto wytrwa w sporcie, ten dużo z niego wyciągnie na dorosłe życie. Jeśli ktoś odpadnie na pewnym etapie szkolenia, to oznacza, że nie wszystko poszło zgodnie z procesem. Ale nie ma co się załamywać, bo jak ktoś chce, to zawsze znajdzie coś dla siebie. Nie trzeba być super fizycznym, bo można znaleźć sport wymagający koncentracji. Różnorodność konkurencji jest olbrzymia i jeśli ktoś przy naborze jest odpowiednio prowadzony, to będzie się rozwijał.

Swoje pływanie doprowadziłeś do dwóch złotych medali igrzysk paralimpijskich w Paryżu. Jest też rugby na wózkach. A to zupełnie inna bajka...

Rugby pojawiło się po igrzyskach, gdzie trudno zmobilizować się na kolejne czterolecie. Okazało się, że jak szedłem na pływalnie, to zaczepiły mnie osoby ze środowiska rugby na wózkach. I wyszło tak, że nie tylko spróbowałem, ale zostałem w tym sporcie. Od maja 2025 roku działa mój klub Tornado Warszawa, który trenuje na Białołęce. Celuję w to, aby za mojego życia zobaczyć rugby na igrzyskach paralimpijskich.

Co takiego urzekło Cię w rugby na wózkach? To była ta odskocznia od pływalni?

To sport kontaktowy. Jest też drużyna. To sport, który daje wysoki poziom adrenaliny, wzmacnia kondycję i wytrzymałość. Jest zupełnie inny niż pływanie. Jest fantastyczny, jeśli chodzi o wymóg myślenia. To też odróżnia go od pływania, gdzie głębszego myślenia nie ma. Kto zna taktykę w rugby, ten wygra z każdą fizycznością. To szachy w czasie rzeczywistym na wysokiej intensywności z wieloma kontaktami w trakcie meczu. Na wózku rugbowym każdy może sobie dawać radę. To ważne w kontekście aktywizacji i myślenia na boisku. Tutaj każdy zawodnik jest ważny.

W jaki sposób zachęciłbyś dzieci lub młodzież niepełnosprawną do postawienia na sport wyczynowy? Każdy i tak w mniejszym wymiarze go potrzebuje, aby wzmacniać swoje ciało.

To jasne, że próbujemy sportu w kontekście rehabilitacyjnym. Coś jednak musi skusić, aby przyjść na zajęcia. Wystarczy zadzwonić lub napisać e-maila i zapaść się, w pozytywnym słowa znaczeniu. Trzeba wiedzieć, że ten e-mail czy telefon to nic strasznego. Z drugiej strony są osoby, które zdecydowanie się cieszą na tego typu wiadomości. Moim zdaniem to wejście jest najważniejsze. Dla przykładu w pływaniu potrzebny nam jest trener, a w rugby już cała drużyna i ktoś, kto będzie dmuchał w gwizdek. Punktem przełomowym jest ten początek, zapisanie się. Nie ma złotego środka. Bez tego nie poczujemy, czy chcemy przejść na profesjonalizm czy półprofesjonalizm. Jeśli przyjdziemy na halę na wózek lub do wody, to nie będziemy w tym momencie rozgraniczali sportu.

A jak w tym wszystkim popchnąć do działania rodziców? Co im podpowiedzieć?

Żeby chociaż raz zawieźli dziecko na trening, mimo zmęczenia po pracy i nastawienia na wieczorny odpoczynek na kanapie. Jeśli wasze dziecko wejdzie w rytm treningów, to potem samo będzie chciało na nie jeździć. A finalnie to razem z nim będziecie świętować sukcesy, bo to wy dołożyliście swoją cegiełkę w szukaniu miejsca, które pokochali.

Działasz w Warszawie, która ma zdecydowanie większe możliwości, niż inne miasta czy miasteczka w Polsce. Odległość w sporcie ma znaczenie?

Ja całe życie dojeżdżałem na treningi z Legionowa do Warszawy. Czasami trudniej mi było dostać się z Legionowa na AWF, niż przejechać 60 km z domu do innego miasta. Nie mówię tutaj o rugby na wózkach, które rozwija się obecnie w Warszawie, Poznaniu, Rzeszowie, Lublinie, Częstochowie, Bydgoszczy i na Śląsku. Wydaje mi się jednak, że w pływaniu łatwiej znaleźć klub z sekcją dedykowaną niepełnosprawnym. Tutaj najbardziej potrzebna jest pomoc rodziców. Jeżeli ktoś ma chęć się odezwać, to będzie mógł przejechać nawet 100 km. Mój niedowidzący kolega z Rawy Mazowieckiej jeździł na AWF w Warszawie trzy razy w tygodniu, a jedna taka podróż w obie strony to 200 km. Jak się chce, to można.

Kto Ci pomagał na sportowej drodze, kiedy wskoczyłeś już na międzynarodowy poziom?

To, że mogę uprawiać sport, to, że mogę wyjeżdżać z kadrą, to, że mam sprzęt i mogę uczestniczyć w wielu wydarzeniach sportowych, nie mogłoby się obejść bez wsparcia, które dają ORLEN i Totalizator Sportowy. To najwięksi mecenasi, którzy nie tylko dofinansowują, ale przede wszystkim dostrzegają sportowców. Wychodzą z tego wspaniałe rzeczy w postaci medali olimpijskich czy paralimpijskich. Coś takiego daje spokój. Nie czujemy tego bezpośrednio przed występami, bo na zawodach się o tym nie myśli, ale dzięki tym funduszom funkcjonujemy jako kadry narodowe, mamy sprzęt i plany, w których jest otwarty wachlarz możliwości.

eprasa.pl 91ee35765a

nasz REGION

www.gloswielkopolski.pl

KRÓTKO

WIELKOPOLSKA

Autobusy zamiast pociągów

Od niedzieli wprowadzona zostanie czasowa zmiana organizacji ruchu pociągów na odcinku Oborniki–Rogoźno na linii kolejowej Poznań–Piła. Utrudnienia są związane z trwającą modernizacją infrastruktury kolejowej. – Ze względu na postępujące prace konieczne są tymczasowe zmiany w ruchu pociągów na odcinku Oborniki–Rogoźno. W porozumieniu z przewoźnikami od niedzieli, 8 marca za pociągi regionalne będzie obowiązywać zastępcza komunikacja autobusowa, natomiast pociągi dalekobieżne zostaną skierowane trasami alternatywnymi, m.in. przez Krzyż i Stargard – informuje Radosław Śledziński z zespołu prasowego PKP PLK.

Zmiany w organizacji ruchu mają obowiązywać do 26 marca. W tym czasie wykonawca przebuduje fragmenty układu torowego, w tym dwa rozjazdy w rejonie Parkowa oraz około 3 km sieci trakcyjnej. Powstaje także dodatkowy tor, który w przyszłości ma zwiększyć przepustowość linii Poznań–Piła. JPG

Wiceprezydent Poznania z dyplom uczelni – ujawnia Czytelnik „Głosu

Szymon Paź
szymon.paz@polskapress.pl

Marcin Gołek, zastępca prezydenta Poznania, w 2022 roku ukończył dwusemestralne studia Executive Master of Business Administration na osławionym Collegium Humanum

FOT. ROBERT WOŹNIAK

Koszt uzyskania dyplomu MBA na Collegium Humanum wynosił 9-11 tysięcy złotych.

Niedługo po uzyskaniu dyplomu, 27 września 2022 roku, Marcin Gołek został powołany przez Jacka Sutryka, prezydenta Wrocławia, do Rady Nadzorczej spółki Wrocławskie Inwestycje sp. z o.o. W radzie wrocławskiej spółki zasiadał do końca czerwca 2024 r. Z oświadczenia majątkowego za 2024 r. wiemy, że zarobił w niej w 2024 r. 11 220,51 zł. W oświadczeniach za 2022 i 2023 r. zarobki z tego tytułu nie zostały wyszczególnione (podano zsumowane zarobki ze wszystkich źródeł).

Informację o tym wykształceniu wiceprezydenta Poznania, które otworzyło mu drogę do zarobków w radach nadzorczych, uzyskaliśmy od jednego z naszych Czytelników, który wystąpił do urzędu miasta we Wrocławiu z wnioskiem o dostęp do informacji publicznej. – Zastanawialiśmy się ze znajomymi, jakie kompetencje ma Marcin Gołek. Natrafiłem na informację o tym, że trafił do rady nadzorczej wrocławskiej spółki, gdy w tym czasie ludzie z otoczenia prezydenta Wrocławia zasiadali w radach nadzorczych spółek w Poznaniu (chodzi o Izabelę Kalisz, szefową biura prezydenta Wrocławia, w latach 2020-24 członkinię rady nadzorczej Terlanu i Tormelu z grupy Aquanet – red.). Byłem ciekaw, jakie kwalifikacje miał na to stanowisko. Zacząłem rozsyłać wnioski o dostęp do informacji publicznej – mówi pan Łukasz, który przesłał wyniki swojego śledztwa „Głosowi Wielkopolskiemu".

Podstawą jego wniosku był wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdańsku, który orzekł, że wykształcenie osób publicznych jest informacją publiczną. Potwierdziliśmy informację w ten sam sposób w Uczelni Biznesu i Nauk Stosowanych Varsovia – tak dziś nazywa się Collegium Humanum.

W rozmowie z gloswielkopolski.pl (obok) wiceprezydent nie uchyla się od odpowiedzi, potwierdza i mówi, że nigdy nie negował doniesień o MBA na skompromitowanej uczelni.

Tania przepustka do rad nadzorczych

Po wybuchu afery ze szkołą zapytaliśmy urząd miasta o to, kto uzyskał dyplom MBA na skompromitowanej uczelni. Joanna Żabierek, rzeczniczka prasowa prezydenta i urzędu poinformowała nas na koniec lutego 2024 r., że 13 pracowników urzędu – 9 dyrektorów i zastępców, 3 kierowników i jeden

REKLAMA 0011481641

„Rynek pracy nie musi dyskryminować kobiet"

Emilia Ratajczak
emilia.ratajczak@polskapress.pl

„Wybierz kołnierzyk" pomaga aktywizować Wielkopolanki na rynku pracy. Mogą zapisać się na warsztaty grupowe i indywidualne.

„Rynek pracy nie musi dyskryminować kobiet" - mówi Magdalena Piskórz-Lew z DGA. Badania pokazują, że ponad 50 proc. Polek doświadcza barier zawodowych związanych z płcią. Twierdzi, że dzięki projektowi „Wybierz kołnierzyk" chcą przełamywać szkodliwe stereotypy.

Ale na czym polega wsparcie kobiet na rynku pracy? Nabór (na stronie dga.pl) ma charakter cykliczny i rozpoczyna się na początku miesiąca. Udział mogą wziąć osoby powyżej 18. roku życia, które mieszkają i pracują na terenie Wielkopolski. Ponad 300 kobiet (i prawie 50 mężczyzn) miesięcznie będzie mogło uczestniczyć warsztatach grupowych i indywidualnych.

- Mamy warsztaty z wystąpień publicznych, z pewności siebie, z negocjacji płacowych, ale mamy także wsparcie jeden na jeden z psychologiem, prawnikiem, doradcą zawodowym, mentorkami czy coachem. Całe spektrum wsparcia. Każda kobieta, która się do nas zgłosi ścieżkę wybiera sama - mówi Piskórz-Lew.

REKLAMA 0011457003

PORADNIA LECZENIA UZALEŻNIEŃ
DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Twoje dziecko nie musi radzić sobie samo.

- W Naszej Poradni Leczenia Uzależnień dla Dzieci i Młodzieży **pomagamy młodym osobom wyjść z trudności związanych z uzależnieniami** – zarówno od telefonu, gier, internetu, hazardu, jak i substancji.
  - Przyjmujemy bez oceniania
  - Rozumiemy świat młodzieży
  - Pracujemy nowoczesnymi metodami terapii
  - Wspieramy także rodziców
- Jeśli zauważasz, że Twoje dziecko wycofuje się, **traci kontrolę nad swoim zachowaniem lub po prostu potrzebuje rozmowy** – jesteśmy tu, aby pomóc. W bezpiecznej atmosferze, z doświadczonymi specjalistami i realnym wsparciem.
  - Wspólnie możemy zatrzymać problem, zanim stanie się większy
  - Dysponujemy bardzo szybkimi terminami
  - Realizujemy świadczenia w ramach kontraktu z NFZ
  - Do poradni nie jest wymagane posiadanie skierowania

TERMEDICA

ul. Dobrzyckiego 33, 61-692 Poznań
(wejście główne od ul. Siewnej)
+48 61 625 68 68 +48 512 033 569

eprasa.pl 91ee35765a

nem skompromitowanej ”, a my potwierdzamy

główny specjalista. Na dofinansowanie ich studiów urząd wydał 54 249 zł. - Oferta Collegium Humanum w porównaniu z innymi uczelniami była atrakcyjna cenowo - tłumaczyła Joanna Żabierek.

Rzeczywiście - koszt uzyskania dyplomu MBA na dwusemestralnych studiach na Collegium Humanum wynosił około 9-11 tys. zł; dla porównania w prestiżowej Szkole Głównej Handlowej - około 45 tys. zł (za „Na Temat”). Podobnie jest na Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu - czterosemestralne podyplomowe studia MBA kosztują 45 tys. zł, a kandydaci muszą m.in. przejść rozmowę kwalifikacyjną i rozwiązać test matematyczno-logiczny oraz pochwalić się przynajmniej 3-letnim doświadczeniem na stanowisku menedżerskim.

Poznański magistrat odmówił nam dwa lata temu ujawnienia nazwisk pracowników z tytułem MBA z Collegium Humanum tłumacząc, że „mogłoby to stanowić naruszenie ich prawa do ochrony dóbr osobistych”. Nazwiska 5 z tych urzędników urząd miasta przekazał jednak w 2022 r. radnym Poznania, a opublikowała je „Gazeta Wyborcza”.

- Wszystkie osoby, które zostały powołane do rad nadzorczych w miejskich spółkach, zostały zweryfikowane pod kątem posiadania uprawnień pozwalających na zasiadanie w organach nadzorczych - zaznaczyła rzeczniczka. Przy czym należy pamiętać, że dyplom MBA Collegium Humanum uprawniał wówczas i wciąż uprawnia - poselski projekt zmian do ustawy wciąż jest procedowany w Sejmie - do zasiadania w radach nadzorczych spółek.

Afera i wątek wrocławski

O Collegium Humanum zrobiło się głośno w czerwcu 2022 r. Dziennikarze „Newsweeka” opisali, jak wybrali się na dzień otwarty uczelni, gdzie usłyszeli, że: „Jeżeli tylko będziemy zmobilizowani, to sprawa będzie załatwiona w dwa, trzy miesiące. Raczej bez zjazdów, wszystko online” (tak opisywał to jeden z autorów materiału, Jakub Korus, w programie Onet Rano), a jak się z czasem okazało - także bez uczestnictwa w zajęciach i bez egzaminów. Chodziło o zdobycie dyplomów Master of Business Administration, które od początku 2017 r., po wejściu w życie ustawy o zasadach zarządzania mieniem państwowym, umożliwiały zasiadanie w radach nadzorczych spółek Skarbu Państwa i samorządowych. Wiceprezydent Poznania zaznacza, że w zajęciach brał udział (odbywały się one online), a na koniec zdał egzamin.

Jak ujawnili dziennikarze „Newsweeka” tak szybką ścieżkę oferowano wyłącznie osobom związanym z Prawem i Sprawiedliwością. W wyniku śledztwa, prowadzonego wpierw przez Prokuraturę Rejonową w Katowicach, a następnie przez Prokuraturę Krajową, postawiono blisko 70 osobom ponad 400 zarzutów. Zarzuty, także korupcyjne, usłyszał też prezydent Wrocławia Jacek Sutryk. Nie przyznaje się do winy.

To był błąd – mówi Marcin Gołek

Szymon Paź
szymon.paz@polskapress.pl

- Wydaje mi się, że w całej tej sytuacji zachowałem się najlepiej, jak można było - mówi wiceprezydent w rozmowie z gloswielkopolski.pl

Panie prezydencie, studiował pan na Collegium Humanum w latach 2021-22. Potwierdza pan?
Tak. Ale to temat odgrzewany... Mój naczelny hejter, Sebastian Person, wielokrotnie o tym wspominał na swojej stronie, więc to nie jest żadna nowość. Ja też nigdy tego w żaden sposób nie starałem się ani ukryć, ani negować.

Dlaczego wybrał pan uczelnię?
Najważniejszym kryterium wyboru uczelni była dla mnie w tym przypadku możliwość studiowania online. I ze względów zawodowych i prywatnych było to dla mnie niezwykle ważne. A proszę pamiętać, że to był czas covidowy czy pocovidowy. Organizacja spotkań czy zajęć w formule zdalnej była wówczas całkowicie normalna i jest zresztą do dzisiaj.
W związku z tym, że ta uczelnia taką możliwość gwarantowała, podjąłem te studia.
Na koniec zdałem egzamin.
Proszę pamiętać, że w momencie, kiedy podejmowałem decyzję, aby takie studia MBA zrobić, absolutnie nie miałem wiedzy o tym, jak funkcjonuje ta uczelnia. Dziś mam więc takie poczucie, że oczywiście był to błąd.

Cena i czas studiów, czyli 2 semestry zamiast 4 na rozpoznawalnych uczelniach istotnym powodem?
Nie miało to większego znaczenia. Dzisiaj, z perspektywy czasu, powiem szczerze - i to jest też uderzenie się we własną pierś - nie przeanalizowałem tego wystarczająco wnikliwie.
Zapłaciłem za te studia z prywatnych pieniędzy.

Pamięta pan jaka to była kwota?
Chyba 10 tysięcy złotych.
Dzisiaj mogę powiedzieć: nie mam już dyplomu Collegium Humanum, bo kiedy uznałem, że jest bezwartościowy, to poszedł do niszczarki. I wydaje mi się, że w całej tej sytuacji zachowałem się najlepiej, jak można było. Bo w momencie, kiedy uznałem, że ten dokument nie ma żadnej wartości, po prostu złożyłem rezygnację z zasiadania w radzie nadzorczej. Tyle mogłem zrobić w tej sytuacji.

Chce pan w przyszłości zasiadać w radach nadzorczych?
To nie kwestia mojej woli tylko przydatności moich kompetencji w danej radzie nadzorczej. A także uprawnień, których na dzisiaj nie mam. Te, które miałem, są bezwartościowe. Czy chciałbym zrobić nowe studia MBA? Na pewno nie po to, by zasiadać w radach nadzorczych. Jeżeli to zrobię, to po to, żeby się rozwijać i zyskać konkretne kompetencje.

Skróty od redakcji. Pełen zapis rozmowy na www.gloswielkopolski.pl.

REKLAMA 0011466434

REKLAMA 0011470602

eprasa.pl 91ee35765a

Prof. Wojciech Golusiński: „Chirurg musi być jak wirtuoz”

Sylwia Rycharska
sylwia.rycharska@polskapress.pl

Prof. Wojciech Golusiński, kierownik Kliniki Chirurgii Głowy, Szyi i Onkologii Laryngologicznej UMP otrzymał nagrodę specjalną za dorobek życia w medycynie.

FOT. ROBERT WOŹNIAK

Prof. Golusiński już w 2022 r. otrzymał tytuł Wizjonerskiej osobowości w medycynie

Wręczono ją mu podczas wtorkowej gali „Wizjonerzy - Liderzy zmian w zdrowiu 2026” organizowanej przez Wprost i NewsMed. Rozmawialiśmy z laureatem o kondycji systemu zdrowia, a także o jego planach na emeryturę.

Prof. Golusiński od początku swojej drogi zawodowej - czyli od 45 lat - koncentruje się na obszarze głowy i szyi. Jak podkreśla, to przestrzeń szczególna: tu znajduje się pięć narządów zmysłów, a podstawowe funkcje życiowe są ze sobą ściśle powiązane. - Nowotwory w tym rejonie przekraczają naturalne granice specjalizacji, dlatego potrzebna jest kompleksowość i współpraca wielu dziedzin - tłumaczy. Jak dodaje, chirurg w tej części ciała musi łączyć precyzję z odpowiedzialnością za późniejszą jakość życia pacjenta. - Chirurg musi być jak wirtuoz. Każdy ruch ma znaczenie, a efekt operacji wpływa na to, czy pacjent będzie mógł normalnie mówić, jeść, funkcjonować - podkreśla.

Zwraca uwagę, że w Polsce wciąż brakuje wyspecjalizowanych ośrodków leczenia nowotworów głowy i szyi. W skali kraju jest ich zaledwie kilka - m.in. w Poznaniu, Gliwicach, Warszawie czy Kielcach. Rocznie rozpoznaje się ok. 2,3-2,4 tys. takich nowotworów, a ok. 1,6 tys. chorych umiera. - To jedne z gorszych wyników w Europie. Potrzeby są znacznie większe niż liczba wysoko wyspecjalizowanych zespołów - zaznacza.

W rozmowie wskazuje trzy obszary, które jego zdaniem wymagają dziś szczególnej uwagi. - Pierwsza rzecz to profilaktyka, szeroko pojęta. Druga - edukacja wszystkich pracowników ochrony zdrowia, od najniższego do najwyższego szczebla. Trzecia - zainteresowanie młodych ludzi pracą naukową w laboratoriach, bo tam powstają przełomowe terapie, które realnie poprawiają jakość życia i zdrowia pacjentów - wylicza.

Jednocześnie apeluje o ponadpartyjne porozumienie w sprawie ochrony zdrowia. - Potrzebne jest polityczne konklawe w sprawie systemu. Dopóki nie zaczniemy rozmawiać otwarcie i nie uporządkujemy podstawowych zasad, będziemy pod ścianą - podkreśla.

Choć we wrześniu kończy 70 lat i zgodnie z przepisami przestanie kierować kliniką i przejdzie na emeryturę, nie zamierza rezygnować z aktywności naukowej i organizacyjnej. W 2027 r. w Warszawie ma współorganizować - razem ze Światowym Towarzystwem Nowotworów Głowy i Szyi - dużą platformę edukacyjną dla krajów Europy Środkowo-Wschodniej. W projekt zaangażowani są specjaliści z USA, m.in. z Nowego Jorku i Teksasu. Celem jest stworzenie stałej przestrzeni wymiany doświadczeń oraz szkolenia młodych lekarzy z naszego regionu.

Jeszcze większym wydarzeniem ma być rok 2031. Wtedy Światowy Kongres Nowotworów Głowy i Szyi odbędzie się w Poznaniu. - Jeżeli dożyję i zdrowie pozwoli, będzie to zwieńczenie mojej działalności - mówi profesor.

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Przemysław Karlik, koordynator nowego klastra

Powstał Klaster Zielonej Transformacji w Poznaniu

Paweł Antuchowski
pawel.antuchowski@polskapress.pl

Klaster Zielonej Transformacji to inicjatywa, która ma łączyć potencjały nauki, samorządów, biznesu i administracji centralnej w drodze ku zielonej transformacji.

Podpisane w Politechnice Poznańskiej porozumienie zainicjowało powstanie organizacji, której zadaniem będzie między innymi wspieranie rozwoju nowych technologii w obszarze odnawialnych źródeł energii, ich wdrażanie na poziomie gmin, edukowanie i zwiększane świadomości społecznej.

- Startujemy kompletnie „od zera”, dlatego na konkretne działania przyjdzie czas dopiero po sformowaniu struktur klastra - zapowiedział Przemysław Karlik, koordynator klastra. - Będziemy teraz kompletować zespoły najlepszych ekspertów z całego kraju, co zajmie nam około 12 miesięcy. Po tym czasie ruszymy z konkretnym programami pilotażowymi adresowanymi do gmin - mówił.

Minister Klimatu i Środowiska Paulin a Henning-Kloska podkreśliła, że tego typu inicjatywy stanowią ambasadorstwo zielonych inicjatyw i uzupełniają m. in. działania na rzecz zielonej energetyki.

REKLAMA 0011481770

REKLAMA 0011486571

SPIR-GN.6840.5.2026 **Rawicz, 2026.02.27**

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
O PIERWSZYM USTNYM PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

BURMISTRZ GMINY RAWICZ
informuje,

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Gminy Rawicz (ul. Marsz. J. Piłsudskiego 21) oraz na internetowej stronie Urzędu (www.rawicz.pl) zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o zorganizowanym pierwszym ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż prawa własności niezabudowanej nieruchomości położonej w **Załęczu**

Nr działki	Powierzchnia	Nr księgi wieczystej	Cena wywoławcza	Kwota wadium
8/4	0,5000 ha	**PO1R/00028407/0**	**250.000,00 zł**	**25.000,00 zł**

Nieruchomość, o której wyżej mowa, znajduje się na obszarze, dla którego brak jest planu miejscowego, natomiast według studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Rawicz położona jest na terenach rolniczych niższych klas bonitacyjnych. Dla działki nie wydano decyzji o warunkach zabudowy; działka nie jest położona na obszarze rewitalizacji i Specjalnej Strefie Rewitalizacji. W opisie użytków w ewidencji gruntów działka stanowi „grunty orne” (symbol: RVI). Nieruchomość zlokalizowana jest w obrębie Załęcze w odległości niecałego 1 km od węzła drogi ekspresowej S5.
Warunkiem niezbędnym uczestniczenia przez osoby fizyczne i prawne w ogłoszonym przetargu jest uiszczenie wadium (w pieniądzu) w wysokości 10% ceny wywoławczej nieruchomości, tj. kwoty podanej w tabeli wyżej w terminie **do dnia 1 kwietnia 2026 r**. na rachunek bankowy Urzędu podany w ogłoszeniu.

Przetarg odbędzie się **w dniu 7 kwietnia 2026 r. o godz. 11^{30}** w budynku Urzędu Miejskiego Gminy Rawicz (ul. marsz. J. Piłsudskiego 21, wejście główne, I piętro, pok. nr 102 – sala sesyjna).

Szczegółowych informacji odnośnie przedmiotu przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim Gminy Rawicz (pok. nr 117) lub telefonicznie pod nr 65 616 49 84, wew. 440.

eprasa.pl 91ee35765a

POLSKA *i* ŚWIAT

WROCŁAW

Centralne Biuro Antykorupcyjne w czwartek weszło do siedziby wrocławskiej spółki zajmującej się wywozem śmieci i do urzędu miasta. Agenci CBA zabezpieczali dokumenty. Rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych Jacek Dobrzyński powiedział, że śledztwo dotyczy przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez urzędników w związku z odbiorem i zagospodarowaniem odpadów komunalnych z terenu Wrocławia.

„Każdy, kto będzie potrzebował wsparcia, będzie na to wsparcie od strony Wojska Polskiego mógł liczyć

Władysław Kosiniak-Kamysz szef MON o ewakuacji Polaków z Bliskiego Wschodu

KRÓTKO

OLSZTYN

Łagodniejszy wyrok dla adwokata

Sąd Okręgowy w Olsztynie złagodził wyrok sądu I instancji i skazał Pawła K. znanego jako „adwokat od trumny na kółkach" na 1 rok i sześć miesięcy więzienia oraz 4-letni zakaz prowadzenia pojazdów. Paweł K. został w kwietniu ubiegłego roku nieprawomocnie skazany w I instancji na dwa lata bezwzględnego więzienia i pięcioletni zakaz prowadzenia pojazdów. Apelacje od tamtego wyroku złożyli zarówno obrońcy, jak i prokuratura oraz pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych. Obrona wnosiła o uchylenie wyroku sądu I instancji, oskarżyciele chcieli zaostrzenia kary – wymierzenia oskarżonemu pięciu lat więzienia i 10-letniego zakazu prowadzenia pojazdów.

Do wypadku doszło we wrześniu we wrześniu 2021 roku na drodze Barczewo-Jeziorany. Niedługo po wypadku Paweł K. zamieścił w mediach społecznościowych film, w którym stwierdził, że była to konfrontacja bezpiecznego samochodu z „trumną na kółkach„ i m.in. dlatego te kobiety zginęły.

WARSZAWA

Prezydent Rumunii w Polsce

FOT. PAP/MARCIN OBARA

W czwartek przed południem rozpoczęła się oficjalna wizyta w Polsce prezydenta Rumunii Nicusora Dana i pierwszej damy Mirabeli Gradinaru. Rumuńska para prezydencka została powitana na dziedzińcu Pałacu Prezydenckiego przez prezydenta Karola Nawrockiego i jego małżonkę Martę Nawrocką.

BIAŁYSTOK

Niebezpieczna zabawa na torach

Białostocka policja zatrzymała dwóch 17-latków przebywających na torowisku, po tym jak jeden z nich przestawił zwrotnicę kolejową.

Policjanci dostali informację, że systemy monitoringu torowiska zarejestrowały dwie osoby poruszające się po torach. Okazało się, że to dwaj 17-latkowie. Policjantom tłumaczyli, że wracali ze szkół i „tylko chodzili po torach". Mundurowi ustalili też, że jeden z zatrzymanych przestawił zwrotnicę na torach. Swoje zachowanie tłumaczyli ciekawością i chęcią poznania działania mechanizmów i infrastruktury kolejowej. Ostatecznie noc spędzili w policyjnym areszcie, a po czynnościach procesowych zostali zwolnieni.

Karola Nawrockiego pomysł na zawetowanie SAFE

Dorota Kowalska
Warszawa

Wszystko wskazuje na to, że prezydent Karol Nawrocki znalazł pretekst do zawetowania ustawy wprowadzającej unijny program SAFE. Pomógł mu w tym Adam Glapiński, prezes Narodowego Banku Polskiego.

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Podczas konferencji prezydent Karol Nawrocki powtórzył swoje wątpliwości dotyczące programu SAFE

Na specjalnie zwołanej konferencji prasowej prezydent Karol Nawrocki pojawił się w towarzystwie prezesa NBP – Adama Glapińskiego.

– Mamy dla SAFE konkretną, polską, bezpieczną i suwerenną alternatywę, która nie będzie wiązała się z żadnymi odsetkami finansowymi, więc jest to „SAFE 0 proc.". W tym pomogły oczywiście inwestycje, ale także zakup i kumulowanie polskiego złota przez Narodowy Bank Polski – stwierdził prezydent Nawrocki.

Jak dodał, ma nadzieję, że rząd Donalda Tuska zechce wspólnie rozpocząć prace nad wewnętrznym programem dotyczącym obronności Polski.

– Potrzebujemy z jednej strony zgody prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, z drugiej strony inicjatywy i zgody prezesa Narodowego Banku Polskiego (...) ale także zaangażowania polskiego rządu. W tym trójkącie, w tej współpracy, Polskę stać na to, aby wprowadzić polski SAFE 0 proc. – mówił Karol Nawrocki. I dodał, że będzie on lepszy dla Polskich Sił Zbrojnych niż SAFE europejski.

Adam Glapiński wtórował prezydentowi, on też podkreślał konieczność współpracy z kancelarią Prezesa Rady Ministrów przy „polskim SAFE 0 proc.".

– Warunkiem tego jest dobra współpraca z rządem, w szczególności z Ministerstwem Finansów oczywiście, który posiada bardzo dużo dobrych ekspertów. Myślę, że wspólnie utworzymy takie zespoły, które te prace szybko zaczną i szybko zakończą pozytywnym efektem – mówił Glapiński.

Adam Glapiński był pytany, z jakich aktywów rezerwowych bank centralny planuje sfinansować „SAFE 0 proc."

– Z żadnej części rezerw (...) nie możemy skorzystać, w tym sensie, że część rezerw zostanie przekazana, bo to jest wbrew prawu. (...) Przyjdzie czas na szczegóły, że będziemy je relacjonować – powiedział.

Jak mówił, „środki, które zostaną wykreowane, zostaną przekazane tak jak każe prawo rządowi, Funduszowi Wsparcia Sił Zbrojnych".

Szef kancelarii prezydenta Zbigniew Bogucki w rozmowie z Polsat News powiedział, że nie widzi przeciwwskazań, aby „SAFE 0 proc." był finansowany z rezerw walutowych NBP.

Według Boguckiego NBP mógłby przekazać część rezerwy w złocie, która wynosi równowartość 74 miliardów euro.

Jest jednak małe „ale". Analityk rynków finansowych Domu Inwestycyjnego Xelion Piotr Kuczyński podaje w wątpliwość pomysł prezydenta i szefa NBP.

– Art. 220 Konstytucji Rzeczpospolitej Polskiej mówi wyraźnie, że NBP nie może finansować swoimi środkami budżetu państwa. Gdyby NBP użył swoich środków do wspomagania sił zbrojnych, to byłoby niewątpliwie finansowanie z innych środków, które powinien sfinansować budżet państwa. Teoretycznie więc zrobić tego, zgodnie z konstytucją, prezes Glapiński nie może – powiedział ekspert w rozmowie z PAP. – Prezes Glapiński wspominał o jakiejś ustawie, ale ustawa nie może być niezgodna z konstytucją. Nie wiem więc, jak należałoby to zrobić; wiem natomiast, że takie pomysły pojawiają się na świecie – zwrócił uwagę Kuczyński.

Do propozycji prezydenta odniósł się również minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński. Przyznał, że dodatkowe środki na bezpieczeństwo są potrzebne, jednak zwrócił uwagę na brak szczegółów dotyczących planowanego programu.

– Ja nie wiem, Polacy nie wiedzą i chyba sam pan Glapiński też jeszcze nie wie – powiedział w TOK FM, pytany o źródła finansowania zapowiadanego projektu.

REKLAMA 0011489195

eprasa.pl 91ee35765a

Głos Wielkopolski
Piątek, 6.03.2026

Co dalej z rozmowami Ukraina–USA–Rosja? Rozmowy w zawieszeniu

Marcin Koziestański
Kijów

Trójstronne rozmowy dyplomatyczne z udziałem Ukrainy, USA i Rosji będą kontynuowane, gdy tylko pozwoli na to sytuacja bezpieczeństwa i kontekst polityczny – oświadczył w środę wieczorem ukraiński prezydent Wołodymyr Zełenski.

„Rozmawiałem dzisiaj z Rustemem Umierowem na temat jego kontaktów ze stroną amerykańską. W rzeczywistości codziennie komunikujemy się z Ameryką. Obecnie, ze względu na sytuację wokół Iranu, nie ma jeszcze sygnałów niezbędnych do zorganizowania trójstronnego spotkania. Jednak gdy tylko sytuacja bezpieczeństwa i ogólny kontekst polityczny pozwolą na kontynuację właśnie tej trójstronnej pracy dyplomatycznej, zostanie to zrobione. Ukraina jest na to gotowa" – przekazał Zełenski.

Trójstronne spotkanie Ukraina-USA-Rosja miało się odbyć około 5-6 marca w Abu Zabi. 26 lutego w Genewie odbyło się spotkanie negocjatorów z Ukrainy i Stanów Zjednoczonych. Wśród tematów rozmów znalazły się wsparcie gospodarcze i odbudowa Ukrainy oraz przygotowania do trójstronnego spotkania z Rosją.

Poprzednia runda negocjacji Ukrainy, USA i Rosji odbyła się w Genewie 17-18 lutego. Uczestniczyli w nich po raz pierwszy w charakterze obserwatorów przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec, Włoch i Szwajcarii. Była to kolejna tura trójstronnych rozmów rozpoczętych w styczniu.
PAP

FOT. ADAM JANKOWSKI

Kilka dni temu Zełenski zasugerował, że spotkanie można przenieść w inne miejsce np. do Turcji lub Szwajcarii

Irańskie drony zaatakowały lotnisko w Azerbejdżanie

Anna Nagel
Baku

Na terenie lotniska w azerskiej Nachiczewańskiej Republice Autonomicznej spadł irański dron – poinformowało Ministerstwo Spraw Zagranicznych Azerbejdżanu.

FOT. GETTY IMAGES

MSZ Azerbejdżanu poinformowało, że z terytorium Iranu przeprowadzono ataki dronów na Nachiczewańską Republikę Autonomiczną Republiki Azerbejdżanu

O ataku jako pierwsza poinformowała agencja Reutera. Według doniesień dwóch cywilów zostało rannych w czwartek w ataku Iranu z wykorzystaniem dronów i pocisków na lotnisko w należącej do Azerbejdżanu esklawie – Nachiczewańskiej Republice Autonomicznej.

MSZ Azerbejdżanu wezwało ambasadora Iranu, aby złożyć stanowczy protest po irańskim ataku. „Zastrzegamy sobie prawo do podjęcia odpowiednich środków odwetowych" – dodał resort.

„Żądamy od Islamskiej Republiki Iranu, aby jak najszybciej przedstawiła wyjaśnienia w tej sprawie, przeprowadziła odpowiednie dochodzenie oraz podjęła pilne działania, które zapewnią, że takie ataki się nie powtórzą" – głosi komunikat opublikowany na stronie MSZ.

Według ministerstwa jeden dron uderzył w terminal lotniska położonego około 10 km od granicy z Iranem, a drugi spadł „w pobliżu budynku szkoły we wsi Szekerabad" w należącej do Azerbejdżanu eksklawie – Nachiczewańskiej Republice Autonomicznej.

Iran informuje o ataku na tankowiec USA

Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) poinformował w czwartek o ataku na amerykański tankowiec w północnej części Zatoki Perskiej. W komunikacie tej formacji powiadomiono, że jednostka stanęła w ogniu.

Oświadczenie wyemitowane przez irańską telewizję publiczną nie zawierało wielu szczegółów dotyczących rzekomego ataku – przyznała agencja Associated Press (AP).

Według AP incydent ten może mieć bezpośredni związek z porannym atakiem u wybrzeży Kuwejtu. Według brytyjskiej instytucji United Kingdom Maritime Trade Operations (UKMTO), na którą powołała się agencja, to właśnie tam doszło do uderzenia na tankowiec.

W środę amerykański okręt podwodny uderzył w irański okręt wojenny IRIS Dena z około 180 członkami załogi na pokładzie. Zginęło co najmniej 87 osób, 32 zostały ranne, a 61 uważa się za zaginione.

Jeden dron uderzył w terminal lotniska położonego około 10 km od granicy z Iranem, a drugi spadł w pobliżu budynku szkoły

Minister spraw zagranicznych Iranu Abbas Aragczi oświadczył w czwartek, że Stany Zjednoczone „gorzko pożałują" precedensu, jaki stworzyły, zatapiając poprzedniego dnia irańską fregatę u wybrzeży Sri Lanki.

Irańska Gwardia Rewolucyjna ogłosiła w poniedziałek wieczorem zamknięcie cieśniny Ormuz i zagroziła, że podpali każdą jednostkę próbującą przepłynąć przez ten szlak. Według ONZ blokada uwięziła na morzu około 20 tysięcy marynarzy. Przez cieśninę Ormuz przechodzi około 20 procent wykorzystywanej na świecie ropy naftowej.
PAP

Wznowiono ruch lotniczy na lotnisku w Abu Zabi

Anna Nagel
Abu Zabi

Międzynarodowe lotnisko Zajed w stolicy Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Abu Zabi wznowiło w ograniczonym zakresie loty.

– Międzynarodowy Port Lotniczy Zajed, we współpracy z Centrum Zarządzania Kryzysowego, Sytuacji Nadzwyczajnych i Katastrof w Abu Zabi, wznowił ograniczone operacje lotnicze po okresie zakłóceń. Stanowi to znaczący dowód odporności ekosystemu Abu Zabi – przekazały władze emirackiej stolicy.

Biuro Mediów zaapelowało, aby pasażerowie posiadający bilety kontaktowali się z liniami lotniczymi w celu uzyskania najnowszych rozkładów lotów. Zaleca się, aby podróżni udali się na lotnisko dopiero po otrzymaniu szczegółowych wskazówek dotyczących godziny lotu.

Ograniczoną liczbę operacji wznowiono również na innych lotniskach w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, w tym w Dubaju, Szardży i Ras al-Chajmie – głównie dla pasażerów z potwierdzonymi rezerwacjami i lotów ewakuacyjnych. W środę lotnisko w emiracie Fudżajra uruchomiło specjalne loty czarterowe do portów lotniczych w krajach Azji i w Turcji.

Stany Zjednoczone i Izrael zaatakowały Iran w sobotę, 28 lutego, zabijając najwyższego przywódcę tego kraju ajatollaha Alego Chameneia i innych wysokich rangą przedstawicieli władz. Teheran w odwecie przystąpił do ataków m.in. na bazy amerykańskie oraz cywilne lotniska w regionie, w wyniku czego wiele linii lotniczych anulowało swoje rejsy. PAP

Plan Pięcioletni: Chiny stawiają na samowystarczalność i bezpieczeństwo

Anna Nagel
Pekin

Samowystarczalność technologiczna, bezpieczeństwo i innowacje to priorytety Chin, które znalazły się w projekcie 15. Planu Pięcioletniego, opublikowanego w czwartek przez agencję Xinhua.

FOT. PAP/EPA/ANDRES MARTINEZ CASARES

Premier Li na otwarciu sesji fasadowego parlamentu

Centralne miejsce w nowym planie gospodarczym zajmuje koncepcja „nowych sił wytwórczych" sygnalizująca odwrót od modelu opartego na taniej sile roboczej i inwestycjach w nieruchomości. To manifest gospodarczej i strategicznej reorientacji pod rządami Xi Jinpinga.

Dokument marginalizuje sektor deweloperski, mówiąc jedynie o jego „zdrowym rozwoju", co grzebie nadzieje na powrót do boomu inwestycyjnego. Jego miejsce ma zająć zaawansowany przemysł wspierany przez potężny rynek wewnętrzny, który ma uodpornić Chiny na wstrząsy w globalnym handlu.

Priorytetem staje się „samowystarczalność technologiczna". W odpowiedzi na amerykańskie sankcje plan zapowiada wdrożenie „nowego systemu ogólnokrajowego", centralnie sterującego badaniami nad przełomowymi technologiami w celu uniezależnienia się od Zachodu. W tym kontekście kluczową rolę odgrywać ma program Sztuczna Inteligencja+ mający na celu wszechstronną integrację AI z przemysłem, usługami i administracją państwową.

W planie zapowiedziano też tworzenie mechanizmów prawnych do walki z zagranicznymi sankcjami i „długim ramieniem jurysdykcji". To aluzja do USA. Bezpieczeństwo łańcuchów dostaw żywności i surowców zostało podniesione do rangi fundamentu przetrwania państwa.

Komunistyczna Partia Chin zamierza skoncentrować zasoby państwa na dominacji w sektorach high-tech: biotechnologii, przemyśle kosmicznym oraz zielonej transformacji.

Dokument odnosi się także do największych wyzwań. Silnie akcentuje potrzebę budowy „społeczeństwa przyjaznego dzietności", przyznając, że bez obniżenia kosztów wychowania i edukacji nie uda się zatrzymać katastrofy demograficznej.

W kwestii Tajwanu retoryka pozostaje niezmienna, ale wzmocniono sprzeciw wobec „ingerencji sił zewnętrznych", co również interpretowane jest jako sygnał dla Waszyngtonu.

Podczas przemówienia otwierającego obrady OZPL premier Chin Li Qiang ogłosił cel wzrostu PKB na 2026 r. w przedziale 4,5–5 proc., co stanowi odejście od utrzymywanego przez ostatnie lata poziomu „około 5 proc.". Z kolei budżet obronny ma wzrosnąć o 7 proc.
PAP

eprasa.pl 91ee35765a

PULS
#206

Iran: komu potrzeba tej wojny?
Str. 14–15

BT

eprasa.pl 91ee35765a

Głos Wielkopolski
Piątek, 6.03.2026

BARIERA „MIEĆ, ALBO NIE MIEĆ” KTO W POLSCE MA DZIŚ DZIECI?

Rodzi się nas dwa razy za mało. W 2024 r. współczynnik dzietności w Polsce spadł do poziomu 1,099. Aby liczba Polaków nie spadała, ten współczynnik powinien wynosić co najmniej 2,1. W całym kraju nie ma ani jednego powiatu, w którym odnotowano taką wartość lub wyższą. Polaków czeka wielkie wymieranie

Szymon Paź

Na tym tle Wielkopolska wypada lepiej od średniej. Lepiej nie znaczy jednak dobrze. W 2024 r. współczynnik dzietności w naszym województwie wyniósł 1,17 i był drugim najwyższym w Polsce po województwie mazowieckim. Nawet w najlepszym pod tym względem powiecie grodziskim wynosi on 1,443, w średzkim - 1,44, w nowotomyskim - 1,381. Na drugim biegunie są miasta - w Poznaniu to zaledwie 0,9, w Koninie - 0,917, w Kaliszu - 1,013.

Ale, jak mówią specjaliści z Urzędu Statystycznego w Poznaniu, współczynnik nie pokazuje wszystkiego, a na dane nie należy patrzeć przez pryzmat wyników za jeden rok. W końcu w przeciągu zaledwie 5 lat między 2020 a 2024 rokiem liczba urodzeń w Wielkopolsce spadła do 25,5 tysięcy z 35,9 tysięcy. Dla porównania w 2010 r. było to 40,9 tysięcy.

„Gniazda” zakładamy pod miastem

Gdzie więc rodzą się obecnie wielkopolskie dzieci? Zdaniem Artura Owczarkowskiego, kierownika Wielkopolskiego Ośrodka Badań Regionalnych i Arlety Olbrot, rzeczniczki Urzędu Statystycznego w Poznaniu, przede wszystkim wokół Poznania.

- Mamy w języku polskim pojęcie gniazdowników, czyli osób, które „nie chcą wylecieć z gniazda”. Być może powinniśmy mówić o gminach „gniazdowniczych”, czyli takich, gdzie się zakłada gniazda, gdzie ludzie przeprowadzają się, że wbudować wymarzony dom i założyć rodzinę - mówią.

Statystycy obserwują od wielu lat ten sam schemat. - Tam, gdzie nam w jednym roku przybywa dużo osób w ramach migracji, gdzie często powstaje nowe osiedle, to w kolejnych 2-3, 5 latach mamy też duże skoki przyrostu naturalnego. Wygląda to trochę tak, że ludzie się wyprowadzają do takiego nowego osiedla i wtedy podejmują decyzję o założeniu czy powiększeniu rodziny - opowiada Owczarkowski.

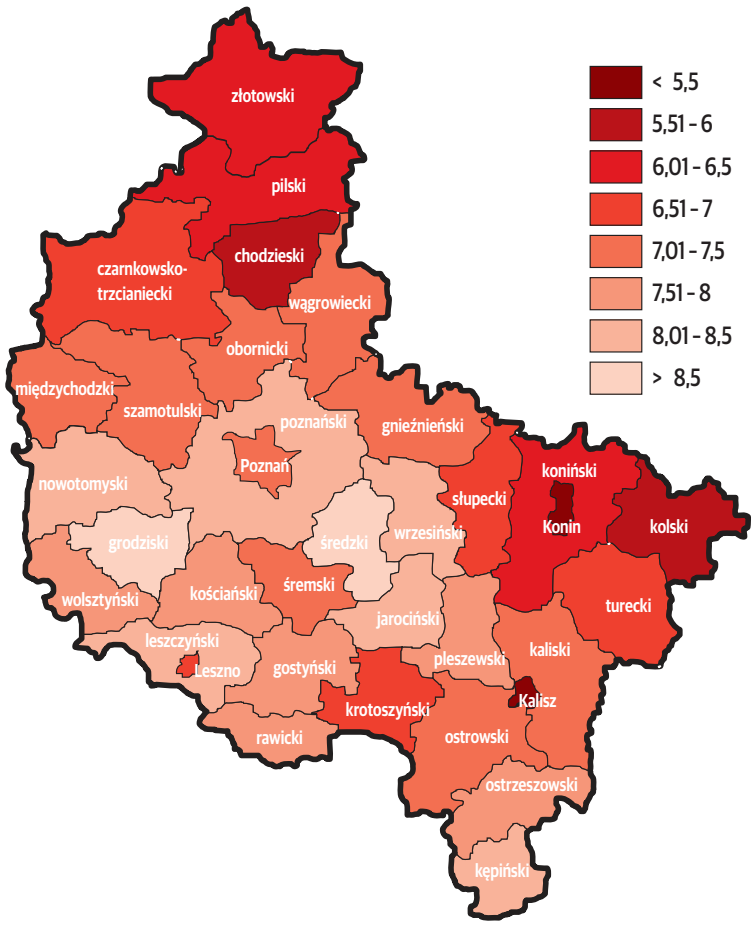

DANE: URZĄD STATYSTYCZNY W POZNANIU

Liczba urodzeń na 1000 mieszkańców w 2024 r. w powiatach Wielkopolski. Im ciemniejszy kolor, tym trudniejsza sytuacja demograficzna.

- Tak było 10-15 lat temu w Luboniu, tak było potem w Swarzędzu czy w Komornikach, czy w ostatnich latach w Dopiewie.

Podobne procesy odbywają się pod innymi dużymi miastami Wielkopolski. Dzieci więcej pojawia się na przedmieściach niż w centrum Leszna, Ostrowa, Kalisza czy Konina.

Kto w Polsce ma dzieci?

Pytaniem o to, kto w Wielkopolsce i w Polsce ma dzieci, statystycy są nieco zmieszani. Przyznają, że GUS nie otrzymuje pełnych danych na ten temat, co widać w statystyce.

- Statystyka publiczna zakłada, że przy każdym spisie powszechnym przeprowadzane jest tak zwane badanie dzietności. Ale ono jest też bardzo trudne do przeprowadzenia, bo w Polsce kontrowersyjne. Między innymi dlatego, że nie wszystkie kobiety o swoich doświadczeniach, np. jeśli chodzi o rodzenie dzieci opowiadają swoim obecnym partnerom czy dzieciom. Nie mówi się o dzieciach, które zmarły w trakcie porodu, po porodzie, czy oddanych do adopcji - mówi Owczarkowski. W efekcie w statystykach nie widać ile kobiet ma dzieci, a ile nie. Nie mamy też statystycznych danych np. o statusie majątkowym rodziców.

W tej statystycznej mizerii wyróżniają się dane o dzietności z podziałem na wykształcenie rodziców. To dane dla całego kraju, nie regionalne. Tu zaszła ogromna zmiana. Jeszcze w 2010 r., gdy w całym kraju na świat przyszło 415 tys. dzieci, w związkach kobiet i mężczyzn z wyższym wykształceniem urodziło się 97 tys. dzieci, ale z matek o wyższym wykształceniu i ojców ze średnim ponad 52 tys., a ojców z zawodowym 14 tys. Matki z wykształceniem średnim urodziły 68 tys. dzieci z mężczyznami o wykształceniu średnim, ale też 44 tys. w związku z mężczyznami o wykształceniu zawodowym.

W trzeciej dekadzie XXI w. rozmnażamy się głównie z partnerami o takim samym wykształceniu - wyższym, średnim, zawodowym lub podstawowym. Aż 113 tys. dzieci spośród 253 tys. urodzonych w 2024 r. w Polsce przyszło na świat z ojca i matki z wykształceniem wyższym. 60 tys. - z rodziców z wykształceniem średnim, a 15 tys. z rodziców z wykształceniem zawodowym. Dzieci partnerów o różnym poziomie wykształcenia są zdecydowanie rzadsze.

Ze związków matek z wykształceniem wyższym i ojców z wykształceniem średnim urodziło się 7 tys. dzieci, w związkach ojców z wyższym wykształceniem i matek ze średnim - 2 tys.

Trudne pytanie: mieć albo nie mieć

- Jesteśmy w stanie powiedzieć, że dzieci rodzi się coraz mniej i rodzą się coraz później. I jedno wynika trochę z drugiego. Kobiety odkładają moment podjęcia decyzji o urodzeniu dziecka, czy to pierwszego czy kolejnego. Kiedyś rodziły między 20. a 29. rokiem życia. Teraz rodzą między 30. a 39 - mówi Arleta Olbrot.

W 2010 r. aż 15 tys. z 40,9 tys. wielkopolskich dzieci rodziło się wśród matek w wieku 25-29 lat. Dziś to zaledwie 8 tys. Wśród matek w wieku 35-39 lat rodziło się wówczas 3,8 tys., dziś 4,3 tys. - Gdy spojrzymy na piramidę wieku i na liczność roczników, które rodzą dzieci teraz, to jest ich zdecydowanie mniej niż w przeszłości. Mniej matek czy potencjalnych matek oznacza mniej dzieci - podkreśla rzeczniczka. Na początku XXI. w liczba kobiet w wieku 20-24 w Wielkopolsce lata przekraczała 140 tys. To roczniki ostatniego dużego wyżu demograficznego z przełomu lat 70. i 80. Dziś tak młodych kobiet jest to 80 tys. Roczniki wyżu mają ponad 40 lat.

W danych statystycy dostrzegają jeden ważny i pozytywny trend. Około 2010 r. dominowały rodziny z jednym dzieckiem. - W tej chwili częściej niż poprzednio decydujemy się na trzecie i czwarte dziecko.

Jak zaznaczają, wciąż jest problem z podjęciem decyzji o pierwszym dziecku czy drugim. - Mamy barierę „mieć albo nie mieć”, ale jak już „mieć” to, chętniej to drugie i kolejne. Jak się uda, to tak. Ale wszystko jeszcze jest kwestią różnych innych czynników.

Jakich? Im starsza kobieta tym trudniej zajść jej w ciążę. A wspieranie zajścia w ciążę metodą in vitro jest drogie, więc czynnik medyczny jest silnie powiązany z ekonomiczny. Dopiero od niedawna dostęp do tych programów jest łatwiejszy.

Tysiące imigranckich dzieci

Czy demografię mogą uratować nam obcokrajowcy? Statystycy z poznańskiego Urzędu Statystycznego już na początku rozmowy zaznaczają, że oni dostarczają informacji, ale wnioski powinni wyciągać badacze. Oraz że nie chcą się rozwodzić nad dzielącą Polaków kwestią migracji.

W Polsce o obywatelstwie narodzonych dzieci decyduje w pierwszej kolejności tzw. prawo krwi, czyli obywatelstwo rodziców, a nie miejsce narodzenia dziecka (tzw. prawo ziemi). Tzn. że dzieci imigrantów nie otrzymują z automatu polskiego obywatelstwa.

W 2024 r. w Polsce urodziło się 14,5 tysiąca dzieci o niepolskim obywatelstwie, czyli 5,75 proc. wszystkich urodzonych. Dla porównania w 2010 r. było ich 653 - 0,16 proc. W tych 14,5 tys. dzieci dominowali mali Ukraińcy (11,6 tys.), którzy daleko w tyle zostawili małych Białorusinów (783), Wietnamczyków (229), i Hindusów (182). To, czy te dzieci zostaną w Polsce i będą się u nas rozmnażać, to zupełnie inne pytanie.

Chcesz zająć stanowisko w tej sprawie?
Napisz na adres:
wydawca@glos.com

eprasa.pl 91ee35765a

DZIECI? LUDZIE NIE CHCĄ TEGO CIĘŻARU

Powodów dobrowolnej bezdzietność jest wiele. Jednym z nich jest ogromna, przytłaczająca odpowiedzialność. „Niektórzy po prostu nie chcą tego ciężaru”

Emilia Ratajczak

Z badania CBOS-u z 2023 roku wynika, że Polacy generalnie chcą mieć dzieci. Blisko połowa badanych od 18 do 40 roku życia (47 proc.) chciałaby mieć ich dwoje, 18 proc. - troje. Tylko osiem procent badanych odpowiedziało, że w ogóle nie chce mieć dzieci.

Jednak, jak podkreśla psycholog, Paweł Ciesielski, w psychologii jest jednak zauważalna tendencja - coraz więcej młodych osób nie chce mieć dzieci.

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Dr Paweł Ciesielski, psycholog z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Od lat bada kwestie związane z dobrowolną bezdzietnością.

Wiele wizji, wiele ścieżek

- Widać to chociażby pod kątem wizji dorosłego życia. Rodzina, ojcostwo i macierzyństwo nie jest tak dominującym tematem. Nadal jest to dość widoczne, ale to nie jest tak, że każdy mówi: „Jak będę miał 35 lat, to będę miał dwójkę dzieci”. Mamy dużo innych ścieżek życiowych, które też wydają się interesujące. Te dzieci dla niektórych schodzą na dalszy plan, inni odsuwają to w czasie, a jeszcze inni stwierdzają, to jednak w ogóle nie jest coś, co ich interesuje - mówi dr Paweł Ciesielski, psycholog z Uniwersytet im. Adama Mickiewicza.

Doktor podkreśla, że obecnie zauważalny jest trend rosnącej akceptacji dla osób, które nie chcą mieć dzieci.

Brak potomstwa odbierany jest jako kolejna ścieżka, którą można wybrać. Mimo wszystko, podszyta stereotypami czy postawami dyskryminującymi.

W ostatnich latach wraz z prof. UAM dr hab. Lucyna Bakierą przyglądali się nie tylko powodom niechęci do potomstwa, ale także uprzedzeniom dotyczącym osób dobrowolnie bezdzietnych oraz różnicom między osobami dobrowolnie bezdzietnymi, rodzicami a osobami, które chcą mieć dzieci.

– W XX wieku obserwowano takie zależności, że najczęściej osobami bezdzietnymi są lepiej wykształcone kobiety, pochodzące z wielkich miast. U nas się to nie potwierdza i nie tylko u nas. Obecnie te różnice nie są istotne. Na naszych danych kwestie związane z wykształceniem czy miejscem zamieszkania nie były zauważalne. To, co zauważyliśmy, to to, że rzeczywiście bycie młodszym było trochę powiązane z niechęcią posiadania dzieci – mówi dr Ciesielski.

Kto dyskryminuje bezdzietnych?

Czy twoim zdaniem osoby, które nie chcą mieć dzieci krzywdzą swoją rodzinę? Czy programy socjalne powinny obejmować także osoby, które nie chcą mieć dzieci? Czy rodzice powinni mieć skrócony czas pracy? - takie pytania padły w badaniu dotyczącym zmiennych pozwalających przewidzieć wystąpienie uprzedzeń.

- W naszym badaniu sprawdziliśmy kilka cech, które uznaliśmy, że mogą być powiązane z uprzedzeniami w stosunku do osób bezdzietnych. Najciekawszym elementem była religijność. Jest to naturalne, większość religii świata postrzega aspekt posiadania dzieci za pożądany. Okazało się, że rzeczywiście religijność powiązana jest z uprzedzeniami, ale nie w tak oczywisty sposób. Nie każdy, kto chodzi do kościoła, będzie piętnował osoby bezdzietne, bardziej powiązane jest to z poglądami autorytarnymi i narcystycznymi - mówi dr Ciesielski. – Taka religijność zaczyna wiązać się z uprzedzeniami, nie religijność w ogóle - zauważa. Naukowcy wykazali także, że powiązane mogą być poglądy prawicowe, prawicowy autorytaryzm i kolektywny narcyzm, czyli poczucie, że własna grupa jest wyjątkowa i nie otrzymuje takiego szacunku, na jaki zasługuje.

- Kiedy odnieśliśmy to do grupy rodziców, to oni również częściej negatywnie oceniali osoby dobrowolnie bezdzietne – mówi Ciesielski. – Każda z tych cech powoduje, że dana osoba mogła być bardziej uprzedzona do osób nieposiadających dzieci.

Nie chcę mieć dzieci, bo...

Powodów dla których ludzie nie chcą mieć dzieci są setki. W badaniu Ciesielskiego i Bakiery 460 kobiet i mężczyzn miało spróbować odpowiedzieć na to pytanie.

- Wyróżniliśmy 14 motywów. Jednym z nich był strach przed ciążą i porodem. Co ciekawe tu nie było znaczącej różnicy między kobietami i mężczyznami. Wszyscy się boją, albo o siebie albo o swoich bliskich. Coraz częściej słyszy się o konsekwencjach, które kobieta ponosi po ciąży i w czasie porodu - mówi Ciesielski.

Kolejnym powodem były kwestie finansowe. Wskazało na niego około 10 proc. osób. W większości deklarują, że jest to jeden z powodów, ale nie jedyny.

- Nie chciałbym, żeby wybrzmiał z ust osób badanych albo moich taki pogląd, że dzieci są złe, a bardziej – posiadanie dzieci, kiedy się ich nie chce, nie jest drogą ku dobremu - podkreśla doktor.

Co jeszcze wymieniają? Autonomia (prawie 22 proc.), własny rozwój, kwestie filozoficzne (11 proc. ankietowanych uznawało, że posiadanie dzieci nie jest etyczne), problemy globalne (15 proc. wskazuje pandemię, głód i zmiany klimatyczne jako powód), niechęć do podjęcia poczucia odpowiedzialności.

– Posiadanie dziecka to jedna wielka odpowiedzialność. Podejmowanie decyzji za kogoś, które mogą wpłynąć na ich całe życie i zdrowie. Niektórzy po prostu nie chcą tego ciężaru.

28 proc. ankietowanych odpowiedziało, że po prostu nie lubi dzieci. Najpowszechniejszym powodem (odpowiedziało tak prawie 34 proc.) był „brak instynktu rodzicielskiego”.

– To są takie osoby, co do których szczerze wątpimy, że dałyby się przekonać. Jeżeli byśmy jakoś próbowali zmienić te decyzję, np. poprzez wprowadzanie większej liczby programów socjalnych, to obojętnie czy to byłoby 800 plus, mieszkanie plus czy niania plus, te osoby nie widzą tego po prostu jako coś interesującego dla nich – mówi. – Profesor Piotrowski z SWPS bada żal rodzicielski. Wykazał w jednym z badań, że osoby, które żałują rodzicielstwa, częściej rozważały dobrowolną bezdzietność w przeszłości i zmieniły decyzję często pod wpływem partnera lub presji społecznej.

Osoby badane wskazują także, że jednym z powodów, dlaczego decydują się na brak dzieci, jest obawa przed byciem niewystarczająco dobrym rodzicem (prawie 20 proc.). Około 6 proc. wskazuje na złe doświadczenia z dzieciństwa i niechęć do transmisji międzypokoleniowej, najmniej osób wskazało na orientację seksualną.

- Odczuwają nienawiść w społeczeństwie, ich związek jest krytykowany. Nie chciałyby, żeby dziecko też musiało to przeżywać i odczuwać.

17 proc. ankietowanych wskazało pojedyncze powody: nie chcą ryzykować ciąży z wadami genetycznymi i w związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego – skazywać dziecko na cierpienie i śmierć czy własne choroby genetyczne.

Po prostu można nie chcieć

- Badania dotyczące dobrowolnej bezdzietności zaczęły pojawiać się już w XX wieku. Jednak jak już o tym mówiono, to raczej jak o zaburzeniach czy patologiach. Publikacja z lat 70. jest najbardziej powszechną klasyfikacją osób dobrowolnie bezdzietnych (Houseknecht, 1974), już teraz od niej odchodzimy, bo widzimy dużo większą różnorodność. Te badania już były, ale raczej pojedyncze. Teraz tendencja jest wzrostowa.

Doktor zaznacza, że coraz więcej mówi się o tym, że po prostu można nie chcieć dziecka. Budzi to również zainteresowanie w związku z kryzysem demograficznym. Główny Urząd Statystyczny przekazał w październiku tego roku, że tempo ubytku rzeczywistego w okresie trzech kwartałów tego roku wyniosło ok. -0,30 proc., co oznacza, że na każde 10 tys. mieszkańców ubyło 30 osób. W ubiegłym roku było to 27 osób.

- Przede wszystkim mamy dużo większe możliwości niż w XX wieku. Antykoncepcja idzie do przodu i dobrowolna bezdzietność jest o wiele bardziej wykonalna bez abstynencji seksualnej - kwituje Ciesielski.

Chcesz zająć stanowisko w tej sprawie?
Napisz na adres:
wydawca@glos.com

CV
Dr Paweł Ciesielski na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu zajmuje się bezdzietności w wyboru - uprzedzeniami wobec takich osób czy charakterystyką grupy. Obecnie prowadzi badania nad postawami wobec osób bezdzietnych w wyboru.

eprasa.pl 91ee35765a

Głos Wielkopolski
Piątek, 6.03.2026

„DZIŚ TO JUŻ ZDECYDOWANIE PO TRZYDZIESTCE”

Coraz późniejsze macierzyństwo, mniej porodów i więcej ciąż podwyższonego ryzyka. Lekarze z Poznania: „To widać na sali porodowej”

Sylwia Rycharska

Jeszcze kilkanaście lat temu porodówka przy Polnej w Poznaniu pracowała na granicy wydolności. Dziś statystyki wyglądają zupełnie inaczej - a ich konsekwencje widać w funkcjonowaniu całych oddziałów położniczych.

- Dziesięć-piętnaście lat temu mieliśmy apogeum. Blisko siedem tysięcy sześćset porodów rocznie. Sale porodowe były projektowane na pięć tysięcy porodów, a musiały sprostać obciążeniu przekroczonemu o prawie 50 procent - mówi dr Tomasz Piekarski, szef porodówki w Ginekologiczno-Położniczym Szpitalu Klinicznym w Poznaniu.

W 2025 roku w tym samym ośrodku odbyło się 4695 porodów. Spadek jest wyraźny, choć - jak podkreśla lekarz - mniejszy niż w wielu innych miejscach w kraju.

- W poprzednich latach spadki sięgały 7-8 proc. W ubiegłym roku mówimy o około 5 proc. - zaznacza dr Piekarski. - To proces sukcesywny. W zeszłym roku w Polsce odnotowano najmniej porodów od czasów powojennych. To musi znaleźć odzwierciedlenie także u nas.

Porodówki znikają. „Ekonomia też rządzi medycyną”

Spadek liczby urodzeń ma konkretne konsekwencje. W całej Polsce zamykane są mniejsze oddziały położnicze.

- Jeżeli ośrodek ma czterysta porodów rocznie, to oznacza jeden-dwa porody na dobę. A musi być cały zespół: położne, lekarz, neonatolog, anestezjolog. Koszty utrzymania są ogromne. To ekonomicznie nie ma uzasadnienia - tłumaczy dr Piekarski. - Pomijam już kwestię doświadczenia zespołu. Medycyna wymaga praktyki i powtarzalności procedur, a przy tak małych liczbach nie można mówić o dużym doświadczeniu.

Podobnie sytuację ocenia prof. Krzysztof Szymanowski, kierownik oddziału położniczo-ginekologicznego Szpitala Św. Rodziny w Poznaniu. Porównuje szpital, w którym odbywa się dwieście czy trzysta porodów rocznie, do gry w ruletkę. Jego zdaniem dużo bezpieczniej jest inwestować w sprawny transport do ośrodków wysokospecjalistycznych, gdzie dostępny jest doświadczony zespół i pełne zaplecze medyczne.

Pierwsze dziecko po trzydziestce

Największa zmiana dotyczy wieku matek - i tu dane są jednoznaczne.

- Kiedyś pierwszy poród przypadał średnio około 23. roku życia. Dziś to już zdecydowanie po trzydziestce - mówi prof. Szymanowski. - Odsetek kobiet rodzących po 35. roku życia w ciągu ostatnich dwóch dekad praktycznie się podwoił.

Potwierdzają to dane GUS. Średni wiek pierworódki w Polsce wynosił w 2010 roku 26,6 lat. W 2015 - 27,6, w 2020 - 28,5, a w 2024 roku - 28,1 lat. W Wielkopolsce trend jest podobny: w 2010 roku było to 26,5 lat, w 2015 - 27,4, w 2020 - 28,6, a w 2024 roku już 28,8 lat.

W statystykach porodowych w drugiej dekadzie 21. wieku pojawiła się nawet nowa kategoria: kobiety 55+.

- To oczywiście przypadki jednostkowe, prawie zawsze te kobiety zachodzą w ciążę z wykorzystaniem procedur wspomaganego rozrodu - zaznacza profesor.

Z medycznego punktu widzenia 35. rok życia pozostaje istotną granicą.

- Trudniej zajść w ciążę. Problemem nie jest samo jajeczkowanie, ale receptywność błony śluzowej macicy, czyli zdolność do przyjęcia zarodka. Statystyki programów in vitro wyraźnie pokazują różnicę między kobietami przed i po 35. roku życia - wyjaśnia prof. Szymanowski.

Jednocześnie podkreśla, że skuteczność zapłodnienia pozaustrojowego znacząco wzrosła w ostatnich latach.

- Kiedyś efektywność była znacznie niższa. Dziś mówimy o skuteczności ogólnie rzędu około 30-35 proc. na jeden cykl, co w medycynie rozrodu jest bardzo dobrym wynikiem. Co więcej, cykle można powtarzać - tłumaczy profesor.

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Dr Tomasz Piekarski kieruje blokiem porodowym w Ginekologiczno-Położniczym Szpitalu Klinicznym w Poznaniu

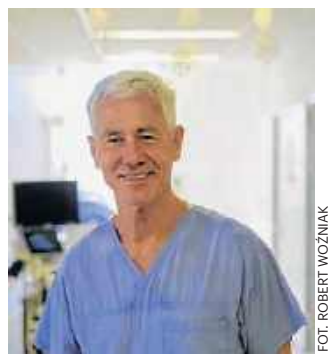

FOT. ROBERT WOŹNIAK

Prof. Krzysztof Szymanowski kieruje oddziałem położniczo-ginekologicznym w Szpitalu Św. Rodziny w Poznaniu

W grupie kobiet zdecydowanie młodych - 30-32-latek - odsetek ten sięga 50 proc., a w sytuacji diagnostyki preimplantacyjnej, niezależnie od wieku - nawet 60 proc.

Dla porównania w naturalnym cyklu miesięczne prawdopodobieństwo zajścia w ciążę wynosi około 4-5 proc., czyli w skali roku daje to mniej więcej 60 proc.

- Różnica jest więc kolosalna. Mimo zmian związanych z wiekiem pacjentek możliwości wspomaganego rozrodu są dziś naprawdę duże. Jeśli ktoś decyduje się na taką metodę, to jest to znakomite wsparcie dla naturalnych procesów - podsumowuje prof. Szymanowski.

Mniej drugich i trzecich ciąż

Przesunięcie macierzyństwa ma dalsze konsekwencje.

- Potencjał rozrodczy jest najwyższy u dwudziestokilkuletnich kobiet. Potem systematycznie spada - mówi dr Piekarski. - Jeśli pierwsza ciąża przypada po 35. roku życia a do tego dochodzą problemy zdrowotne, procedury wspomaganego rozrodu, cesarskie cięcie i konieczność odczekania, pacjentka jest już w okolicy 40. roku życia, wtedy bywa różnie.

Drugie i trzecie dziecko jest odkładane z wielu powodów - także ekonomicznych i społecznych. - Relacje buduje się później, stabilizację zawodową osiąga później. Dochodzą kwestie mieszkaniowe i finansowe. To wszystko przekłada się na liczby, które widzimy na sali porodowej - dodaje dr Piekarski.

Prof. Szymanowski zwraca uwagę także na aspekt psychologiczny i prawny. - Obok niechęci do rezygnacji z pewnego komfortu życia czy obaw przed pogorszeniem sytuacji materialnej pojawia się również lęk związany z sytuacją prawną. Po wyroku Trybunału Konstytucyjnego i braku społecznego konsensusu w sprawie aborcji część kobiet obawia się, że w przypadku ciężkich wad letalnych płodu zostaną zmuszone do donoszenia ciąży - mówi profesor. - To realne rozmowy, które odbywają się w gabinetach.

Więcej ciąż podwyższonego ryzyka

- Każda ciąża z nadciśnieniem czy cukrzycą to już ciąża podwyższonego ryzyka - mówi dr Piekarski. - Społeczeństwo jest coraz bardziej otyłe. Cukrzyca typu 2, nadciśnienie, choroby metaboliczne - to wszystko wpływa na przebieg ciąży i decyzje dotyczące sposobu jej zakończenia - dodaje.

Do tego trzeba dodać choroby nowotworowe diagnozowane w trakcie ciąży oraz wcześniejsze schorzenia przewlekłe, z którymi kobiety wchodzą w macierzyństwo.

Jak dodaje, szacunkowo około jedna trzecia problemów z zajściem w ciążę wynika z czynnika męskiego, czyli jakości nasienia.

- A poza tym bardzo często nie znamy jednak wszystkich przyczyn. Dotyczy to dużej grupy par starających się o dziecko. Zdarza się, że pacjentka ma regularne miesiączki, drożne jajowody, parametry nasienia są prawidłowe, a mimo to do ciąży nie dochodzi - zaznacza dr Piekarski.

Prof. Szymanowski podkreśla jednak, że część „wzrostu patologii” wynika z postępu diagnostyki.

- Nie jest tak, że chorób nagle jest dramatycznie więcej. My je po prostu szybciej i dokładniej rozpoznajemy. Rozwój ultrasonografii i badań genetycznych pozwala wykryć wady i zaburzenia, których kiedyś nie byliśmy w stanie zobaczyć - mówi.

Z perspektywy endokrynologicznej obraz jest bardziej złożony.

- Zespół policystycznych jajników ma dziś bardzo „miękkie” kryteria rozpoznania. Jeśli uznamy, że 10-15 proc. kobiet je spełnia, to pojawia się pytanie: czy to jeszcze patologia, czy już wariant normy? - zauważa prof. Szymanowski.

Podobnie jest z chorobami tarczycy.

- W Polsce są one często nadrozpoznawane, bo pacjentki mają szeroki dostęp do diagnostyki. W innych krajach dostęp do badań bywa ograniczony.

Jako przykład podaje Wielką Brytanię, gdzie system jest ściśle regulowany, a pacjentki muszą spełnić określone kryteria, by zostać zakwalifikowane do dalszej diagnostyki czy leczenia. Często obowiązują limity wieku, wymogi dotyczące czasu starań o ciążę oraz wcześniejszego leczenia, a sama ścieżka bywa dłuższa i obciążona większą biurokracją. Sam miał pacjentkę z Anglii, która przez blisko dziesięć lat miała tylko mierzoną temperaturę przez pielęgniarkę i na tej podstawie sprawdzano jej regularność cykli. Wykonywano u niej również badania hormonalne. Nie była jednak ani razu badania ginekologicznie, co nie pozwoliło na stwierdzenie ogromnego mięśniaka, który sam w sobie w znacznym stopniu deformował jamę macicy i był najbardziej prawdopodobną przyczyną niepłodności.

Świadome, ale ostrożne

Czy kobiety mają dziś większą świadomość biologicznych ograniczeń?

- Wiedzą o nich. Często pytają: czy mogę jeszcze rok albo dwa odłożyć decyzję o zajściu w ciążę? - mówi prof. Szymanowski. - To bardzo konkretne rozmowy o czasie, rezerwie jajnikowej, realnych szansach.

Profesor zastrzega jednak, że do jego gabinetu prywatnego trafia specyficzna grupa pacjentek.

- To nie jest pełny obraz populacji, tylko wycinek. Ale w tym wycinku wyraźnie widać, że decyzje o macierzyństwie są dziś bardziej przemyślane, a jednocześnie obarczone większym lękiem - dodaje.

Dr Piekarski podkreśla z kolei, że pacjentki są coraz lepiej przygotowane do porodu, często bardzo dobrze poinformowane, ale też mają wysokie oczekiwania wobec przebiegu ciąży i samego porodu.

- Musimy być elastyczni. Poród rządzi się swoimi prawami. Najważniejszy jest jasny przekaz i bezpieczeństwo matki oraz dziecka.

Obaj lekarze podkreślają, że medycy nie są od oceniania decyzji życiowych.

- Naszą rolą jest pomóc tym, które chcą zajść w ciążę, i bezpiecznie przeprowadzić je przez ten proces - mówi dr Piekarski.

Statystyki nie pozostawiają jednak złudzeń: kobiety rodzą później, porodów jest mniej, a ciąże są coraz częściej obciążone dodatkowymi czynnikami ryzyka. To zmiany, którą - jak mówią lekarze - widać każdego dnia na sali porodowej.

Chcesz zająć stanowisko w tej sprawie?
Napisz na adres:
wydawca@glos.com

eprasa.pl 91ee35765a

„NAJTRUDNIEJSZE JEST ŁAMANIE RUTYNY”

Planowali trójkę. Tak jak w ich rodzinnych domach – każde z nich wychowało się z dwójką rodzeństwa. – To była dla nas naturalna konfiguracja – przyznają. Przy drugim dziecku pojawiła się nawet myśl, że to już wystarczy. – No... wyszło, że niekoniecznie – śmieje się Kasia.

Sylwia Rycharska

FOT. SYLWIA RYCHARSKA

Przemek i Kasia mieszkają z dzieciakami: Lilką, Łucją, Wojtkiem i Marceliną przy Placu Kolegiackim w Poznaniu

Zresztą ich relacja od początku była dynamiczna. Kasia przyznaje, że po trzech miesiącach znajomości była gotowa ją zakończyć. - Chciałam go rzucić - mówi wprost. Nie zdążyła. Przemek ją wyprzedził - oświadczynami. „No i tak się zaczęło”. Potem był ślub, a dziś - jak żartują - jest nas szóstka.

Katarzyna i Przemysław Sala wychowują w Poznaniu czwórkę dzieci: Lilianę (12 lat), Marcelinę (10), Łucję (9) i Wojciecha (6).

Wszyscy trenują karate. Najstarsza Liliana - jak mówią rodzice - jest bardzo otwarta, ma sportowe zacięcie, fascynuje się kryminologią i chce zostać koronerem. Marcelina to „taka Hanka Bielicka” - zagaduje każdego, czyta kryminały i uwielbia zagadki logiczne. Łucja jest zamknięta w sobie, wymagająca wobec siebie, ma talent manualny - godzinami tworzy origami i figurki z plasteliny. Wojtek najlepiej odnajduje się we własnym świecie. - On jest sam dla siebie - mówią rodzice.

Kasia dodaje, że ważne jest, aby znaleźć dziecku hobby, pomóc mu odkryć to, co naprawdę lubi robić, i wspierać w rozwijaniu umiejętności oraz zainteresowań.

Dlaczego więcej niż dwoje?

Kasia przyznaje, że zależało im, by dzieci miały siebie nawzajem. - Gdy Lilka miała się urodzić, nie było perspektyw na kuzynostwo. Trzy pokolenia dorosłych i jedno dziecko - byłaby osaczona. Chcieliśmy, żeby miała towarzystwo.

Wierzą, że rodzeństwo uczy życia. - Dzieci wychowujące się z rodzeństwem są bardziej samodzielne. Mają z kim się bawić, z kim rozmawiać na swoim etapie - mówi Przemek.

Na ich decyzję wpłynęły także kwestie zdrowotne. W rodzinie Kasi występuje mutacja BRCA2. Lekarze sugerowali, by decyzję o macierzyństwie podejmować wcześniej - najlepiej do trzydziestki. W rodzinie były przypadki nowotworów piersi i jajników, dlatego Kasia przeszła profilaktyczną mastektomię. Z powodu powikłań, konieczna była kolejna operacja.

- Takie sytuacje uczą dzieci, że rodzice nie są niezniszczalni - mówi. - I że czasem każdy musi wziąć na siebie część odpowiedzialności.

Rutyna jako fundament

Jeśli pytani są o największego sprzymierzeńca, odpowiadają bez wahania: rutyna.

Pobudka o 5:30. Kasia przygotowuje śniadanie. O 6:00 budzi dziewczynki, pół godziny później wstaje Wojtek. Przed siódmą przychodzi ciocia, która odprowadza dzieci do szkoły.

Od niedzieli do czwartku dzieci same kładą się spać o 20:00 - czasem dziewczynki mogą zostać godzinę dłużej. Także latem, kiedy za oknem jest dłużej widno.

Przemek pracuje jako spawacz przy konstrukcjach wystawienniczych. Wstaje o 4:00, wraca najczęściej po 16:00. - Pracuję fizycznie, więc muszę chwilę odsapnąć. Ale zwykle odbieram dzieci z karate. Musimy się wspierać.

Co jest najtrudniejsze przy tak dużej rodzinie?

- Łamanie rutyny - odpowiadają zgodnie.

Nagła hospitalizacja dwa dni przed Wigilią Bożego Narodzenia, zapalenie płuc, nieplanowane nadgodziny. - Trzeba się w krótkim czasie zorganizować tak, żeby wszystkie potrzeby spiąć ze sobą. Bez wsparcia rodziny byłoby znacznie trudniej - tłumaczy Kasia.

Samodzielność, która zaskakuje

Najbardziej zaskakują ich „przebłyski samodzielności”. Marcelina zrobiła kiedyś naleśniki dla całego rodzeństwa, ostatnio - gofry. Oparzyła się płytą, schłodziła rękę i dokończyła. - Bez paniki. Boli, to co mam zrobić? - wspomina Kasia.

Dzieci wiedzą, że odrobione lekcje oznaczają później spokój. - Nie trzeba im przypominać czy gonić za nimi. Mają same poczucie obowiązku - zaznaczają rodzice.

Gdy Kasia po operacji nie mogła nawet podnosić rąk, same obsługiwały pralkę i zmywarkę. Obowiązki są wspólne - podobnie jak opieka nad zwierzętami: dwoma kotami i dwoma szynszylami, a czasem i psem sąsiadki, gdy ta wyjeżdża.

W domu bywa głośno przy takiej liczbie osób, ale - jak mówią - nie jest to nieustanny chaos. - Albo się dogadają, albo rozejdą po kątach - tłumaczy Przemek.

Czasem jednak codzienność przynosi sceny jak z komedii. Jedno z dzieci podczas procesu odpieluchowania miało w zwyczaju zdejmowanie pieluchy z zawartością.

- Przeżyłam „zawał”, kiedy zobaczyłam córkę bez pieluchy wołającą, że zrobiła kupę, a drugą obok - całą ubrudzoną w brązowej mazi i przez chwilę zapomniałam, że wcześniej dałam jej wafelka czekoladowego - śmieje się Kasia na to wspomnienie.

Czas dla siebie to towar deficytowy, ale nie niemożliwy. - Trzeba go planować - mówią. Wieczory, kiedy dzieci śpią. Wspólna kawa. Czasem wyjście we dwoje, jeśli ktoś może zostać z dziećmi. Nie ma spontanicznych city breaków ani długich weekendów last minute. Ale to jest etap. Teraz jesteśmy tu.

Wolne chwile najczęściej spędzają razem - spacer, planszówki, wspólne gotowanie. - To nie jest tak, że każde żyje osobno. Raczej funkcjonujemy jako drużyna - zaznacza Kasia.

Finanse i realia

Przemek nie ukrywa, że trzeba mierzyć siły na zamiary. -Jeśli nie ma się możliwości ani perspektyw na utrzymanie większej rodziny, trzeba poważnie przemyśleć sam pomysł jej posiadania.

Program 500 plus - dziś 800 plus - kiedyś był miłym dodatkiem do domowego budżetu, ale teraz stanowi jego istotną część, przy rosnących cenach wszystkich produktów. - Chociażby chleb - jak Lilka się urodziła kosztował 2 zł, teraz - grubo ponad 5 zł - dodaje Kasia.

Dzieci wiedzą, że nie wszystko jest dostępne od ręki. Ubrania z drugiego obiegu nie są dla nich problemem. - Dlaczego nie korzystać, jeśli coś jest w dobrym stanie? Szanują rzeczy. Wiedzą, że ktoś musiał na to zapracować - mówi dalej Kasia.

A czy pamiętają szczególnie kryzysową sytuację?

- Chyba nie - mówią po krótkiej pauzie.

- Jak cała czwórka ma jelitówkę... - dodaje, śmiejąc się Kasia.

- Czasem może pojawi się przebłysk: „meh”. Ale szybko znika. Generalnie staramy się każdą negatywną rzecz przekuć w sytuację budującą - dodaje Przemek.

Największą satysfakcję dają małe i duże sukcesy dzieci. - „Mamo, jesteś z nas dumna?” - to pytanie słyszałam, gdy wyrobiły kartę pływacką. Każde świadectwo i każdy zdany egzamin to sygnał, że idziemy w dobrym kierunku - mówi Kasia.

Nie czują się wyjątkowi jako rodzina wielodzietna, choć statystyki są im przeciwne. W ich sąsiedzkim otoczeniu rodzin wielodzietnych jest sporo. Ale to tylko zbieg okoliczności. - Kamienica, w której mieszkamy, należy po części do parafii i w sąsiedztwie mieszkają rodziny związane z neokatechumenatem, a tam większa liczba dzieci nikogo nie dziwi - wyjaśnia Przemek.

- Ale też pochodzimy z rodzin, gdzie trójka była standardem. Co prawda, moi dwaj bracia teraz nie mają dzieci - tłumaczy Kasia.

Co powiedzieliby tym, którzy się wahają?

- Im szybciej się zdecydujecie, tym łatwiej będzie - mówi Kasia o niewielkiej różnicy wieku. Dzieci szybciej zaczynają się sobą interesować, bawić razem. Starsze naturalnie wchodzą w rolę pomocników przy młodszych. - Nie trzeba znów wracać w tzw. „pieluchy”.

Przemek dodaje: - Należy być świadomym rodzicem. Bo nie chodzi tylko o to, aby zapewnić dzieciom dobre warunki - choć to oczywiście ważne - ale żeby dawać z siebie tyle, by nie zaniedbać ich brakiem czasu.

Oboje nie mówią o poświęceniu ani o misji. Raczej o organizacji, konsekwencji i pracy zespołowej. W sześcioosobowym domu wszystko wymaga planu i współpracy.

Chcesz zająć stanowisko w tej sprawie?
Napisz na adres:
wydawca@glos.com

eprasa.pl 91ee35765a

Głos Wielkopolski
Piątek, 6.03.2026

PROF. MACIEJ MILCZANOWSKI: IRAN NIE JEST PAŃSTWEM, KTÓRE MARZY O DEMOKRACJI

– Upadek władzy w Teheranie, przy braku jakiejkolwiek reakcji Rosji, daje jej wielu sojusznikom na świecie sygnał, że absolutnie liczyć na nią nie można – mówi dr hab. Maciej Milczanowski, prof. UR, zastępca dyrektora Instytutu Nauk o Polityce na Uniwersytecie Rzeszowskim, ekspert w zakresie bezpieczeństwa, były wojskowy, uczestnik misji ONZ na Wzgórzach Golan oraz Sił Koalicji w Iraku

Andrzej Pleś

Komu i do czego potrzebna jest ta wojna?
To nie jest wojna, wynikająca z jednej potrzeby, tu wchodzi w grę szereg uwarunkowań. W moim przekonaniu ta wojna wynika z tego, co dzieje się w Izraelu, z tego, w jaki sposób ten kraj pacyfikuje Strefę Gazy, co robi z Palestyńczykami, jaki jest sposób działania premiera Netanjahu, bardzo agresywnego i radykalnego polityka, którego partia chce, żeby Palestyńczycy w ogóle zniknęli. Bo bez wątku Palestyńczyków nie zrozumiemy Iranu. W dodatku Netanjahu, będąc pod korupcyjnymi oskarżeniami i zagrożony karą więzienia, gdyby stracił urząd premiera, stara się kontynuować politykę, która go przy władzy utrzymuje. Do tego Hamas, absolutnie terrorystyczna organizacja, zagrażająca Izraelowi. I wreszcie eksterminacja Palestyńczyków, której nie sposób niczym usprawiedliwić, a którą cywilizowany świat potępia. I w tej skomplikowanej układance pojawia się prezydent Trump, deklarujący przyjaźń do premiera Izraela, prawie tak wielką, jak do Putina. I kiedy Sąd Najwyższy Izraela grozi Netanjahu więzieniem za przestępstwa korupcyjne, Trump deklaruje, że nie pozwoli na uwięzienie swojego przyjaciela. Premierowi Izraela pozostaje ucieczka do przodu, ma na to niewiele czasu, bo połówkowe wybory w USA jesienią tego roku mogą pozbawić prezydenta Trumpa pełni władzy, a niewykluczany jest impeachment. Netanjahu wylicza sobie: mam okienko czasowe do listopada, do chwili amerykańskich wyborów, w tym czasie muszę pozbyć się ostatniego wroga na Bliskim Wschodzie, którym jest Iran i wspierany przez Iran Hezbollah. I inicjuje atak na Iran. USA nie mają wyboru, muszą wesprzeć bliskowschodniego sojusznika. I dla premiera Izraela koszt tej wojny nie ma znaczenia, bo koszty będzie ponosić Ameryka. Wciągnąć USA w tę wojnę było absolutnym celem Netanjahu.

A supermocarstwo amerykańskie dało się w tę wojnę wmanewrować bez oporu.
Donald Trump całą swoją kampanię i prezydenturę oparł na deklaracjach zaprowadzania pokoju i niewchodzeniu w buty neokonserwatystów. Dopóki miał nadzieję na otrzymanie pokojowej Nagrody Nobla. W pewnym momencie wypowiedział znamienne słowa: skoro nie dostałem Nobla, to nie będę zajmował się pokojem. Na atak na Iran zdecydował się wbrew swojemu ukochanemu ruchowi MAGA, który ma jasne stanowisko: niech się na świecie ludzie mordują, niech się dzieje, co chce, my w tym uczestniczyć nie będziemy, my chcemy zarabiać pieniądze. Już po pierwszym amerykańskim bombardowaniu Iranu w czerwcu 2025 r. ruch MAGA ogarnęła irytacja. Przed drugim USA próbowały powstrzymywać Netanjahu przed atakiem na Iran, co wynika z wypowiedzi między innymi Marco Rubio i Pete Hegsetha. Netanjahu się nie przejął, ruszył na Persów. Trump ruszył za nim, co po części wynika z jego ambicji, by rządzić całym światem, bo „coś tak ważnego nie może dziać się bez mojego udziału". To była jego indywidualna, osobista decyzja.

Mimo wszystko staram się doszukiwać w niej racjonalności politycznej, ekonomicznej...
To jej pan nie znajdzie. Podczas jego pierwszej kadencji taka racjonalność była, Trump miał w swoim otoczeniu wiceprezydenta Mike Pence'a, sekretarza obrony Jamesa Mattisa i wielu innych rozsądnych ludzi, którzy mu tłumaczyli, czego i dlaczego nie można robić. Teraz prezydent Trump nie ma wokół siebie nikogo takiego, dobrał sobie lub kupił za ogromne pieniądze ludzi, którzy utwierdzają go w przekonaniu, że jest wspaniały i cokolwiek robi, jest świetne. Dowodem na to, że to, co robi jest antyamerykańskie, to oblekanie złotem Białego Domu. Biały Dom jest biały i nie przez przypadek jest mały w porównaniu z gmachem Kongresu, bo miał być symbolem pokory prezydenta, który służy swojemu narodowi. I nagle Trump zmienia Biały Dom w ociekający złotem Kreml. Szukanie racjonalności w jego postępowaniu w kategoriach demokracji, praw człowieka, zachodnich wartości nie ma sensu.

DLA PREMIERA IZRAELA KOSZT TEJ WOJNY NIE MA ZNACZENIA, BO KOSZTY BĘDZIE PONOSIĆ AMERYKA. WCIĄGNĄĆ USA W TĘ WOJNĘ BYŁO CELEM NETANJAHU

Atak na Iran, jako próba obalenia rządów ajatollachów i przekazanie władzy w bliżej niesprecyzowane ręce, ale demokratyczne. Czy taki zamysł ma szanse powodzenia?
Są pewne doświadczenia: Kadafiego obalono z tych samych powodów, obalenie Husajna w Iraku miał inny casus belli: Ameryka obaliła go nie dlatego, że był zły i niehumanitarny, ale dlatego, że zagrażał Stanom Zjednoczonym. W przypadku Iranu uzasadnienia prezydenta Trumpa było takie, że Iran przygotowywał się do ataku na bazy amerykańskie w regionie. I tego samego dnia, kiedy prezydent podaje takie uzasadnienie, Pentagon zaprzecza, że takie przygotowania Iran prowadził. I mówił to Heghset, który jest przecież klakierem prezydenta Trumpa. Tu rozgrywa się gra, w której wojskowi nie podporządkowali się w pełni prezydentowi, bo rozumieją, że oni nie przysięgali wierności Trumpowi, bo przysięgali na Konstytucję. Oczywiście wykonają rozkaz uderzenia na Iran, bo rozkaz wykonać muszą, ale jeśli im się pozwoli, będą akcentować swoje stanowisko. Nie wiadomo, jak głęboki chaos ten atak wywoła, Iran nie jest państwem, które czeka na wyzwolenie spod panowania ajatollachów i marzy o demokracji. Tu jest wiele frakcji politycznych, wiele kultur, religii, tam są wioski żydowskie, co dla niezorientowanych może być zaskakujące. Są Kurdowie, którzy będą starali się wyrwać do siebie choć trochę autonomii. Obawiam się, że prezydent Trump nie miał pojęcia o złożoności tego społeczeństwa. I jestem pewien, że Netanjahu doskonale o niej wie, ale co go to obchodzi, dla niego priorytetem jest neutralizacja wroga. Jeśli Iran teraz wpadnie w niekończącą się spiralę wewnętrznych wojen, to dla Izraela będzie jeszcze lepiej.

Kto lub co miałoby zastąpić rządy ajatollachów? Mówi się o synu obalonego w 1997 szacha Rezy Pahlaviego, o niezidentyfikowanych siłach prodemokratycznych w Iranie.
Nie wydaje mi się, by syn byłego szacha miał duże poparcie w Iranie, popierała go irańska diaspora w USA, ale on sam nie starał się tego ruchu budować. W Iranie istniał polityczny nurt opozycyjny Green Movement, bodaj największy taki w kraju. Wszystkie one zostały doszczętnie zniszczone przez reżim. Nawet kiedy reżim zdołał przejąć lidera tego ruchu, czyniąc go premierem, to bardzo szybko stał się posłusznym żołnierzem reżimu. Jest wiele oddolnej niechęci, wręcz nienawiści do reżimu, ale w dużych miastach. Wioska jest całkowicie konserwatywna, przywiązana do tradycji i przywództwa duchowego, to nie Teheran. Już sam fakt, że Chamenei zginął w wyniku ataku amerykańskimi rakietami budzi tu gwałtowny sprzeciw. Nie da się tych relacji oceniać i pojmować kategoriami europejskiej demokracji.

Zastanawia brak jednoznacznej reakcji na atak państw arabskich, które darzą Iran głęboką niechęcią, ale do Izraela nie pałają sympatią i mają powód, by obawiać się wzrostu jego znaczenia w regionie.
Państwa arabskie od pewnego czasu prowadzą politykę, którą niektórzy mogą odebrać jako proizraelską. Izrael zbudował relacje z Egiptem, Jordanią, nawet relacje z Arabią Saudyjską poprawiły się, choć nieoficjalnie. To nie są przyjazne stosunki, ale podyktowane pragmatyką. Podobną postawę przyjmują wszystkie państwa Zatoki poza Iranem, tym bardziej przy prezydenturze Trumpa, wyczuwając jego preferencje polityczne. Stąd tak pospieszne przystąpienie do jego Rady Pokoju, by przy pomocy tego instru-

eprasa.pl 91ee35765a

FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Maciej Milczanowski: Wizje, że Iran padnie i podporządkuje się Izraelowi i Stanom Zjednoczonym są bardzo mało realne

mentu politycznego popychać prezydenta USA w takim kierunku, jaki im odpowiada. O ile ten kierunek nie będzie sprzeczny z interesami Izraela, tej granicy nie mogą przekroczyć. Co więc robią? Zbroją się na potęgę i mają ambicję, by posiadać broń nuklearną. I to się da zrobić, choć nie w sposób oficjalny, ale ogromne pieniądze są, wola jest, jedynie Izrael jest przeszkodą. Dominacja Izraela wsparta siłą USA na pewno jest dla nich problemem, tymczasem z bardziej zdecydowanymi działaniami będą czekać na koniec prezydentury Trumpa. I wstrzymują się z reakcją na atak na Iran także z obawy, że niewykluczone przecież usunięcie reżimu w Iranie i tego konsekwencje rozleją się po regionie. A Arabia Saudyjska w ostatnich latach zaczęła odbudowywać relacje z Iranem, Katar takie relacje utrzymywał tradycyjnie. Kraje arabskie wyczuwają, że od kilku dni trwający konflikt w regionie będzie ewoluował w sytuację bardziej konfliktową niż pokojową, stąd też ich wstrzemięźliwość w jednoznacznym określeniu swojego stanowiska. I mają rację: Izrael nie poprzestanie na osiągnięciu stanu swojego bezpieczeństwa, będzie swoją dominację stale powiększał. Zawsze może agresję uzasadnić działaniami prewencyjnymi: bo nie wiadomo, kto będzie następnym królem w Arabii Saudyjskiej, więc na wszelki wypadek... W Syrii przy zmianie reżimu zbombardowali wszystkie porty, zabrali Wzgórza Golan i w ten sposób zapewnili sobie dominację. Obawiam się, że na Bliskim Wschodzie nigdy nie nastąpi pokojowa równowaga, Izrael zawsze będzie dążył do dominacji. Świat arabski zdaje sobie z tego sprawę, zbroi się w najnowszą broń amerykańską, ale uzbrojenie kupują także w Chinach, nie chcąc - jak Izrael - uzależniać się od jednego dostawcy.

Czy wojna w Zatoce Perskiej będzie miała jakikolwiek wpływ na dynamikę wojny na Ukrainie? Na razie odwraca oczy świata od zbrojnego konfliktu w Europie, ale w obecnej sytuacji Iran zapewne zaprzestał dozbrajania Rosji. A wywołany wojną bliskowschodnią wzrost cen ropy Rosji się przysłuży, bo więcej pieniędzy ze sprzedaży ropy, to większe możliwości finansowania wojny.

Rosja na pewno zyska na wzroście cen ropy, ale Iran dla niej był bardzo ważnym sojusznikiem. Wysłał Rosji tysiące swoich dronów, na których Rosja rozpoczęła produkcję własnych. Dla Rosji wydarzenia ostatnich dni mają znaczenie wizerunkowe: ona nie chce być mocarstwem regionalnym, ma ambicje na mocarstwowość światową. A do tego potrzebuje mieć wpływy na całym świecie, potrzebuje mieć państwa, które będą ją w tych dążeniach wspierać. I pomysł pozyskania takich państw wydaje się kruszyć. Porwanie prezydenta bardzo przyjaznej Rosji Wenezueli: reakcja Rosji zerowa, choć przecież to Rosja po napaści na Ukrainę inspirowała Wenezuelę do ataku na Gujanę, żeby odciągnąć Amerykę od wsparcia Ukrainy. To było raczej niewielkie tąpnięcie wizerunkowe Rosji, ale teraz mamy wojnę z Iranem i w tym przypadku Rosja, przecież bliski sojusznik Iranu, też kompletnie nic nie robi. Jeśli Trump spełni swoje zapowiedzi i spróbuje sobie w taki czy inny sposób podporządkować Kubę, to i Kubę Rosja rzuci na pożarcie w obawie przed swoim nieprzewidywalnym przyjacielem. Oś nieformalna Moskwa - Teheran była dla Rosji bardzo ważna wizerunkowo, upadek władzy w Teheranie, przy braku jakiejkolwiek reakcji Rosji, daje jej wielu sojusznikom na świecie sygnał, że absolutnie liczyć na nią nie można. Sygnał do tego zaistniał, kiedy Azerbejdżan, za którym stoi Turcja, zaatakował Armenię, pokonał ją, odebrał część terytorium i już wtedy Rosja nic nie zrobiła. Kazachstan i Uzbekistan przechodzą na stronę Chin, przy całkowitej bierności Rosji. Świat przecież widzi, że Rosja nie radzi sobie w wojnie z Ukrainą i zaczyna myśleć, że Rosję może stać na mocarstwowość regionalną, ale nie światową. Niestety nie oznacza to nic dobrego dla Ukrainy, bo Putin skoncentruje się na działaniach w Ukrainie, żeby zdobyć i trwale przejąć przynajmniej dwa okręgi Donbasu i odtrąbić wielkie zwycięstwo.

IRAN POGRĄŻY SIĘ W KONFLIKTACH WEWNĘTRZNYCH I BĘDZIE TO MIAŁO POWAŻNE SKUTKI DLA PAŃSTW SĄSIEDNICH: MOŻE STAĆ SIĘ ZAPALNIKIEM...

Wróćmy na koniec na Bliski Wschód: jakie przewiduje pan najbardziej prawdopodobne scenariusze wydarzeń tego konfliktu? Jak to się może skończyć?

Iran pogrąży się w konfliktach wewnętrznych i będzie to miało poważne skutki dla państw sąsiednich: może stać się zapalnikiem do wielu innych konfliktów w regionie i poza nim, bo przecież taki toczy się między Pakistanem a Afganistanem, relacje Pakistan - Indie bardzo dalekie od pokojowych, w Iranie, Syrii i Iraku mieszkają silne grupy Kurdów z ambicjami na samostanowienie. Wizje, że Iran padnie i podporządkuje się Izraelowi i Stanom Zjednoczonym bardzo mało realne, a jeśli się nie podporządkują, to ataki będą trwać nadal, co oczywiście zdestabilizuje Iran, prowadząc do podtrzymania wewnętrznych konfliktów. Plan demokratycznego Iranu? Sami Irańczycy mówili o sobie, że mają bliskowschodnią demokrację islamską z parlamentem i premierem, ale ton wszystkim sprawom i tak nadawał przywódca duchowy. Uspokojeniu sytuacji w regionie nie służy najnowsza historia: Iran był w konflikcie ze wszystkimi w zasadzie sąsiadami w regionie, finansowane i wspierane przez niego ruchy Huti w Jemenie, Hezbollach w Libanie, uznawany również przez państwa europejskie za terrorystyczny Hamas to kolejne przeszkody co najmniej utrudniające porozumienie z sąsiadami i stabilizację sytuacji na Bliskim Wschodzie.

eprasa.pl 91ee35765a

Głos Wielkopolski
Piątek, 6.03.2026

JAK LOKALNIE WZMACNIAĆ I ROZWIJAĆ POLSKĄ ENERGETYKĘ

W ubiegły poniedziałek w Szczecinie odbyło się II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej „Energia z Polski – Local First", zorganizowane przez Polska Press Grupę. – „Local content" jest filarem rozwoju. Polska chce piąć się w rankingu gospodarek – zapewnił minister aktywów państwowych Wojciech Balczun

Grzegorz Gajda

Forum „Energia z Polski – Local First" zorganizowała Polska Press Grupa, pod patronatem ministra aktywów państwowych Wojciecha Balczuna, przy współudziale marszałka województwa zachodniopomorskiego Olgierda Geblewicza. W kongresie uczestniczyło blisko 700 gości z ponad 360 firm i instytucji. Zgromadził także najważniejsze postaci polskiej polityki, gospodarki i sektora energetycznego.

Co znaczy „local content"

Debata koncentrowała się wokół pojęcia „local content" – strategii maksymalizowania udziału krajowych dostawców i podwykonawców w wielkoskalowych projektach infrastrukturalnych.

Polska zamierza stworzyć silne zaplecze produkcyjne i technologiczne dla rynku energetyki wiatrowej w całej Europie: od produkcji wież, fundamentów i kabli, przez systemy sterowania, aż po serwis i utrzymanie infrastruktury. W rzeczywistości rosnącej konkurencji wczesne zaangażowanie w budowę krajowego łańcucha dostaw może zadecydować o pozycji rynkowej lokalnych firm w kolejnych dekadach.

Strategia państwa: od definicji do ekspansji

Minister aktywów państwowych Wojciech Balczun poinformował o legislacyjnym wsparciu dla polskiego wkładu w inwestycje. W najbliższym czasie zostanie ogłoszona oficjalna definicja „local content", która będzie narzędziem chroniącym rynek przed niekontrolowanym napływem technologii spoza Polski. – Mamy coraz większą świadomość, że musimy chronić polski rynek i zabezpieczać się przed sytuacjami, w których łańcuchy dostaw mogą być przerwane, a im więcej kompetencji będziemy mieli tutaj, w Polsce, tym lepiej dla naszych firm. Chodzi o to, by ten projekt nie był tylko działaniem administracyjnym, ale wypracowaniem wspólnego ekosystemu dla gospodarki na kolejne dekady. Mamy do czynienia z czymś niewyobrażalnym, bo tak jak mówił premier Donald Tusk, w energetykę będziemy inwestować biliony złotych. W tej chwili weszliśmy w etap, na którym państwo dysponuje takimi środkami finansowymi, jakich jeszcze nigdy nie posiadaliśmy. Cała istota działania polega na tym, aby beneficjentami tych środków w ramach „local contentu" były polskie firmy – zaznaczył minister Balczun.

Według szefa resortu budowanie silnego zaplecza w Polsce będzie trampoliną do internacjonalizacji biznesu. Polskie firmy, zdobywając doświadczenie przy krajowych projektach, takich jak energetyka wiatrowa czy sektor jądrowy, mają docelowo stać się eksporterami technologii i usług na rynki zagraniczne.

To przełomowy rok dla Bałtyku

Paulina Hennig-Kloska, minister klimatu i środowiska, podsumowała dotychczasowe postępy w zazielenianiu polskiego miksu energetycznego. W ubiegłym roku Polska wyprodukowała ponad 31 proc. energii z OZE, a symbolem zastosowania idei „local content" jest farma wiatrowa Baltic Power. – W przyszłym roku farma będzie już produkować prąd dla półtora miliona gospodarstw domowych – zapowiedziała minister Hennig-Kloska, dodając: Ambicje resortu sięgają znacznie dalej, a kolejne aukcje i projekty będą projektowane z myślą o wsparciu krajowych podmiotów.

Drugim filarem sukcesu, obok technologii, jest oczywiście infrastruktura. Arkadiusz Marchewka, sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury, przedstawił dane dotyczące polskiej gospodarki morskiej.

W ubiegłym roku polskie porty przeładowały rekordową liczbę kontenerów, najwięcej w historii, osiągając 3,9 mln TEU.

– Zyski w ciągu dwóch lat zostały zwiększone o 50 procent i wyniosły blisko 650 mln zł – wyliczał minister Marchewka, podkreślając, że te sukcesy są dowodem na profesjonalizm kadr pracujących w polskiej gospodarce morskiej.

Tegoroczny budżet inwestycyjny przewiduje blisko 3 mld zł na infrastrukturę portową niezbędną dla obsługi farm offshore i przesyłu wyprodukowanej energii w głąb kraju.

FOT. NAC

– Istota działania polega na tym, aby beneficjentami tych środków w ramach „local contentu" były polskie firmy – zaznaczył minister Wojciech Balczun

Marszałek województwa zachodniopomorskiego Olgierd Geblewicz podkreślał, że północnozachodnia Polska od lat buduje kompetencje w sektorze energetyki wiatrowej. To właśnie w regionie powstały jedne z pierwszych farm wiatrowych w kraju, a dziś rozwijają się tu zakłady produkcyjne, logistyka i usługi dla branży offshore. – Rozwój energetyki wiatrowej to nie tylko produkcja energii. To również miejsca pracy, nowe kompetencje i szansa na rozwój regionalnego przemysłu – wskazywał marszałek.

Zmiana zaczyna się w głowach

Ireneusz Fąfara, prezes Orlenu, zwrócił uwagę, że sukces „local content" nie zależy wyłącznie od zapisów ustawowych, ale przede wszystkim od zmiany kultury korporacyjnej i podejścia menedżerskiego.

– W obliczu globalnych turbulencji włączanie polskich przedsiębiorstw w łańcuchy dostaw oraz projekty realizowane w kraju stało się koniecznością. Potrzebna jest jednak nie tylko modyfikacja samych łańcuchów dostaw, ale przede wszystkim zmiana podejścia i sposobu myślenia. Początek każdej zmiany jest w głowach – w tym przypadku menedżerów odpowiedzialnych za zakupy i sprzedaż. To najważniejsze, ale i najtrudniejsze – podkreślił Ireneusz Fąfara.

eprasa.pl 91ee35765a

POWIAT POZNAŃSKI

PRASOWA Powiatowa 17.

powiat.poznan.pl
bip.powiat.poznan.pl
/powiatpoznanski
/powiatpoznanski

ISSN 2544-3925 nr 3-4/199-200 6 marca 2026 17 gmin powiatu poznańskiego

FOT. TOMASZ SIKORSKI

Nie bujam w obłokach

– rozmowa z Mezo na stronie 7

PROGRAM telewizyjny **POWIATOWA17.** na antenach

TVP3 Poznań
środy 21:20 i piątki 15:50

TELEWIZJI WTK
środy 19:40

TELEWIZJI STK
środy i piątki co 2 godziny

eprasa.pl 91ee35765a

Miliony na drogi

Powiat poznański z prawie 14 milionami złotych dofinansowania na drogi. Taka kwota trafi w 2026 roku do samorządu z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Pieniądze pozwolą na realizację kluczowych inwestycji.

Wśród najważniejszych zadań znalazła się kontynuacja budowy obwodnicy Swarzędza, na którą przeznaczono 8,2 mln zł. Całkowity koszt tego zadania przekroczy 20 mln zł, z czego połowę stanowi wsparcie z RFRD, a pozostałą część po równo sfinansują powiat poznański oraz gmina Swarzędz. Zakończenie prac planowane jest w IV kwartale bieżącego roku.

– Cieszymy się z otrzymanego dofinansowania. To kolejny krok w stronę poprawy bezpieczeństwa i wygody mieszkańców – podkreśla Jan Grabkowski, starosta poznański. – Obwodnica Swarzędza to inwestycja długo wyczekiwana. Odciąży ruch w centrum oraz realnie wpłynie na jakość życia lokalnej społeczności – dodaje.

Kolejnym ważnym przedsięwzięciem jest rozbudowa drogi powiatowej nr 2437P na odcinku Biskupice – Jankowo w gminie Pobiedziska. To nowe zadanie, na które powiat otrzyma niemal 11 mln zł, po 5,4 mln zł w tym oraz w przyszłym roku. Cała inwestycja pochłonie blisko 22 mln zł i ma się zakończyć pod koniec 2027 r.

Łącznie do wszystkich powiatów w Wielkopolsce trafią ponad 122 mln zł, co pozwoli na realizację 38 inwestycji drogowych. Spore fundusze trafią też do gmin powiatu poznańskiego m.in. Murowanej Gośliny, Kleszczewa, Lubonia, Rokietnicy czy Suchego Lasu. Pełna list wspartych inwestycji jest dostępna na stronie www.poznan.uw.gov.pl.

Maja Grześkowiak

FOT. ARCHIWUM POWIATU POZNAŃSKIEGO

Czas podejmowania decyzji

FOT. ARCHIWUM ZS BOLECHOWO

Początek wiosny to szczególny moment dla uczniów kończących szkołę podstawową.

To właśnie w tym okresie młodzież z klas ósmych podejmuje jedną z ważniejszych decyzji dotyczących swojej dalszej ścieżki edukacyjnej. Aby ułatwić ten wybór, szkoły których organem prowadzącym jest powiat poznański zapraszają uczniów oraz ich rodziców na dni otwarte. - Spotkania te to doskonała okazja, by z bliska poznać szkołę, porozmawiać z nauczycielami i uczniami, obejrzeć pracownie oraz zapoznać się ze szczegółami rekrutacji – mówi Monika Lis-Nożyńska, dyrektor Wydziału Edukacji Starostwa Powiatowego w Poznaniu.

- Powiatowe placówki prezentują w tym czasie szerokie spektrum swojej oferty edukacyjnej, w tym klasy o profilu humanistycznym, klasy mundurowe, szkoły branżowe i technika, w których młodzież może zdobyć konkretny i pożądany na rynku zawód. Jest też oferta dla uczniów z niepełnosprawnościami – dodaje. Wizyta podczas drzwi otwartych pozwala nie tylko zapoznać się z kierunkami kształcenia, ale również poczuć atmosferę szkoły i ocenić, czy miejsce odpowiada oczekiwaniom ucznia.

To szansa na zadanie pytań dotyczących praktyk zawodowych, współpracy z pracodawcami, zajęć dodatkowych czy możliwości dalszego rozwoju. Warto także zapoznać się z terminami postępowania rekrutacyjnego do szkół ponadpodstawowych na rok szkolny 2026/2027 określonymi przez Wielkopolskiego Kuratora Oświaty. Więcej informacji na ten temat, w tym także dokładny harmonogram drzwi otwartych w placówkach prowadzonych przez powiat poznański na stronie powiat.poznan.pl ***(mp)***

> **Drzwi otwarte to doskonała okazja, by z bliska poznać szkołę, porozmawiać z nauczycielami i uczniami, zobaczyć pracownie.**

Powiat pokrywa sto procent kosztów

Powiat poznański skutecznie dba środowisko. To dotyczy nie tylko likwidacji źródeł niskiej emisji, ale także usuwania azbestu.

- Od 2006 roku, wspólnie z gminami powiatu poznańskiego, prowadzimy program utylizacji wyrobów zawierających azbest. W tym czasie udało się zlikwidować 16,5 tysiąca ton tego typu wyrobów – wylicza Paweł Jazy, członek Zarządu Powiatu w Poznaniu. Powiat poznański pokrywa sto procent kosztów związanych z likwidacją wyrobów azbestowych. Dotyczy to demontażu, odbioru, transportu oraz unieszkodliwienia trujących materiałów.

- Program cały czas ze względu na skalę problemu jest aktualny. Na terenie naszego powiatu mamy jeszcze do zutylizowania 30 tysięcy ton wyrobów zawierających azbest. Zgodnie z aktualnym stanem prawnym jest na to czas do końca 2032 roku – dodaje Paweł Jazy. Wnioski o udział w programie można składać w urzędach gmin powiatu poznańskiego właściwego dla położenia danej nieruchomości maksymalnie do 19 czerwca 2026 roku.

W przypadku wnioskodawców zajmujących się produkcją, przetwarzaniem i obrotem produktami rolnymi oraz podmiotów prowadzących działalność gospodarczą, do wniosku należy załączyć dodatkowe formularze i oświadczenia. Szczegółowe informacje na ten temat, w tym wszystkie wymagane dokumenty, znajdują się na stronie www.powiat.poznan.pl ***(ts)***

FOT. ARCHIWUM POWIATU POZNAŃSKIEGO

eprasa.pl 91ee35765a

Książki i... szydełkowanie

Biblioteka Publiczna w Swarzędzu, wraz ze swoimi filiami skupia kilka tysięcy czytelników. Placówka od 2015 roku pełni też zadania powiatowej biblioteki publicznej.

FOT. ARCHIWUM BIBLIOTEKI W SWARZĘDZU (X2)

- Na czym to polega? W ramach umowy otrzymujemy dofinansowanie, które później trafia do bibliotek w pozostałych gminach powiatu. Dzięki tym środkom wspieramy różnego rodzaju wydarzenia kulturalne w tych placówkach. My je opiniujemy i akceptujemy. Najczęściej są to spotkania z podróżnikami, pisarzami lub też warsztaty dla dzieci – tłumaczy Renata Czarnecka-Pyła, dyrektor jednostki, której główna siedziba mieści się na Osiedlu Czwartaków w Swarzędzu.

– Mamy też kilka filii. Ta największa – miejska, znajduje się na osiedlu Raczyńskiego w Swarzędzu. Pozostałe są w Zalasewie, Paczkowie, Kobylnicy i Uzarzewie. Ta pierwsza jest może niewielka, ale korzysta z niej bardzo dużo czytelników. Zalasewo szybko się rozwija, jest tam coraz więcej mieszkańców i stąd też takie zainteresowanie. Po drugiej stronie jest Uzarzewo. Ta miejscowość jest niewielka, ale nieco oddalona, i tam też mieszkańcy chętnie z naszej filii korzystają – dodaje.

Działalność biblioteki nie sprowadza się tylko do wypożyczania książek. – Staramy się organizować także inne wydarzenia. Dla dzieci, zarówno tych młodszych, jak i starszych, prowadzimy lekcje biblioteczne. Wtedy mogą one zobaczyć, jak nasza placówka wygląda, jak funkcjonuje, dowiedzieć się jak założyć pierwszą kartę czytelniczą. Prowadzimy również różnego rodzaju warsztaty. Najbliższe będą dotyczyć indywidualnego i taniego podróżowania – opowiada Renata Czarnecka-Pyła.

– W ofercie cały czas mamy także warsztaty szydełkowe. Jak się okazuje są one bardzo potrzebne, ponieważ wiele pań interesuje się tym tematem. Robimy je własnym sumptem, ponieważ jedna z naszych koleżanek jest pasjonatką szydełkowania i chętnie dzieli się swoją wiedzą z innymi. Jesteśmy też otwarci na propozycje. Od roku, z inicjatywy jednej z czytelniczek, organizujemy Klub Książki. Spotykamy się raz w miesiącu i omawiamy nowe pozycje na rynku – dodaje.

– W tym przypadku staramy się namawiać do czytania książek różnorodnych, by nie ograniczać się tylko do jednego gatunku. Oczywiście najchętniej wypożyczane są książki z tak zwanej literatury rozrywkowej, czyli głównie kryminały i powieści obyczajowe. To nie może dziwić, bo w większości jesteśmy zabiegani i w książce szukamy pocieszenia, a nawet przyjaciela. Może to banalnie brzmi, ale tak jest w rzeczywistości. Stąd też w naszych rocznych podsumowaniach to właśnie takie książki są najpopularniejsze – zapewnia dyrektor placówki.

– Oczywiście swoich miłośników mają też pozycje popularno-naukowe czy reportaże, ale to już, można tak powiedzieć, nisza. Jak to zwykle w przypadku takich placówek jak nasza, zawsze jest też zapotrzebowania na lektury szkolne – dodaje. A czy czytających przybywa? – Liczba odwiedzających jest raczej stała. Daje się natomiast zauważyć inną tendencję. Coraz więcej osób odchodzi od formy papierowej, chętniej korzystając z audiobooków czy też e-booków – podsumowuje Renata Czarnecka-Pyła.

Tomasz Sikorski

Malowanie to ich pasja

Dom Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie w ubiegłym roku świętował 25-lecie swojej działalności. I to właśnie do tego jubileuszu nawiązuje wystawa w sali sesyjnej Starostwa Powiatowego w Poznaniu. – To nie pierwszy raz, kiedy prezentujemy prace naszych podopiecznych w tym miejscu – mówi Jerzy Pelowski, dyrektor placówki. – Ta wystawa jest jednak nieco inna. Dużą jej część stanowią okolicznościowe plakaty, na których prezentujemy to, czym się zajmujemy na co dzień. Nie brakuje także prac przestrzennych i obrazów. Większość z nich była wykonana w ramach konkursów ogłaszanych przez powiat poznański, przede wszystkim Zlotu Talentów – dodaje.

FOT. TOMASZ SIKORSKI

Działalność artystyczna nie jest obca podopiecznym Domu Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie. – Celem, który nam przyświeca jest jak najlepsze przygotowanie naszych uczestników do życia codziennego. Mamy jednak też czas wolny, który staramy się wypełnić w możliwie jak najbardziej atrakcyjny sposób. I ten czas wykorzystujemy między innymi na szeroko rozumianą arteterapię. Tym bardziej, że wśród naszych podopiecznych nie brakuje osób z zamiłowaniem choćby do malarstwa. Wiele z ich prac było zresztą nagradzanych – zapewnia Jerzy Pelowski. Potwierdzają to sami uczestnicy warsztatów, którzy przyjechali do siedziby Starostwa Powiatowego w Poznaniu, by obejrzeć wystawę.

– Ile obrazów namalowałam? Myślę, że przez ostatnie 25 lat nazbierało się ich prawie tysiąc. Lubię pracować na konkretny temat, lubię też żywe kolory – opowiada Magdalena Zgoła, której kilka prac znalazło się na wystawie. – Ja swoją przygodę z malowaniem rozpoczęłam zaraz po tym, jak trafiłam do Domu, czyli w 2016 roku. Najbardziej dumna jestem z obrazu „Do góry nogami", który można zobaczyć w Starostwie – dodała Joanna Kowalska. W Puszczykowie nie brakuje też osób, które mają nieco inne zainteresowania. – Najbardziej lubię śpiewać. Moją ulubioną piosenkarką jest Miley Cyrus – zdradziła Roma Tomczak, która, tak jak inni uczestnicy warsztatów, swoją pasję rozwija pod okiem terapeutów.

Tomasz Sikorski

Powstanie lodowisko

Gmina Komorniki otrzymała dofinansowanie z rządowego Programu Budowy Lodowisk. Obiekt powstanie w bezpośrednim sąsiedztwie Szkoły Podstawowej nr 2 w Plewiskach. Znajdzie się w nim hala lodowiska o wymiarach 26×60 metrów wykonana w konstrukcji stalowej z dachem łukowym i powłoką namiotową PVC. Ściany boczne i szczytowe będą podnoszone w okresie letnim, co umożliwi otwarcie obiektu i jego naturalne przewietrzanie.

W sezonie zimowym mieszkańcy będą korzystać z tafli lodowiska o wymiarach 20×40 metrów wykonanej w technologii płyty betonowej mroźnej z bandami demontowalnymi. Latem ta sama przestrzeń będzie pełnić funkcję rolkowiska lub boiska wielofunkcyjnego, z możliwością jednoczesnego użytkowania przez 80-100 osób. Teren inwestycji zostanie wyposażony w dojścia piesze, dojazd oraz miejsca parkingowe. Obiekt będzie w pełni przystosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Szacowany koszt wynosi niemal 9,4 mln. zł.

Magdalena Górska

eprasa.pl 91ee35765a

Posłuchać ptaków w lesie

Miłośnicy wędrówek i wycieczek po regionie Ogólnopolskim Zlotem „Bądź turystą w swoim mieście" zainaugurują tegoroczny sezon.

FOT. PTTK POZNAŃ - NOWE MIASTO FACEBOOK

– Już wcześniej odbyło się kilka innych wydarzeń, ale to właśnie ta impreza każdego roku gromadzi bardzo dużo fanów turystyki, i to ją traktujemy jako nieoficjalne otwarcie sezonu – przyznaje Eugeniusz Jacek, prezes Oddziału Środowiskowego PTTK Poznań „Nowe Miasto" im F. Jaśkowiaka oraz Koła PTTK „Łaziki" przy Spółdzielni Mieszkaniowej w Swarzędzu.

W tym roku odbędzie się już 49. edycja „Bądź turystą w swoim mieście". – Startujemy z trzech miejsc: przy kościele Jana Jerozolimskiego za Murami, z Placu Bernardyńskiego oraz z Placu Adama Mickiewicza. Meta, tak jak zwykle będzie zlokalizowana w Szkole Podstawowej nr 13. Tam też na uczestników zlotu będą czekać dyplomy i puchary oraz, a jakżeby inaczej, turystyczna grochówka. Ta impreza to jednak dopiero początek tego, co nas czeka w tym roku – dodaje.

Rajdów i różnego rodzaju wycieczek zaplanowano ok. 140. Setka prowadzić będzie po powiecie poznańskim. – Te najbardziej znane to „Szlakami Powstania Wielkopolskiego", „Poznajemy Parki Krajobrazowe", „Wielcy Wielkopolanie", „Rajd Integracyjny Sprawni Inaczej" czy też „Witamy Jesień u Augusta Cieszkowskiego w Wierzenicy" – wymienia Eugeniusz Jacek. Każdy z uczestników może wybrać wariant trasy najbardziej mu odpowiadający. Są one piesze, rowerowe i autokarowe, a przy tym przystosowane dla osób z niepełnosprawnościami.

> **Mogę więc tylko zaapelować: zostawcie komputery, wyjdzie z domów i odetchnijcie świeżym powietrzem.**

Chętnych do odkrywania regionu nie brakuje, ale głównie wśród seniorów. – Mamy na przykład Koło Senioralne w Czerwonaku, które jeździ niemal na wszystkie organizowane przez nas imprezy. Można nawet powiedzieć, że seniorzy zastąpili młodzież szkolną, która po pandemii praktycznie przestała uczestniczyć w tego typu wydarzeniach. Nad czym bardzo ubolewam, bo rajdy to również nauka, poznawanie historii czy też odkrywanie piękna przyrody – mówi prezes Oddziału Środowiskowego PTTK Poznań „Nowe Miasto".

Na szczęście są wyjątki. – Muszę pochwalić Ośrodek dla Dzieci Niewidomych w Owińskach, gdzie mamy prężnie działające Koło, skupiające niemal stu uczniów. Z nimi bardzo często spotykamy się na szlakach. Podobnie jak z uczniami ze Szkoły Podstawowej nr 62 w Poznaniu. Innych nie widać... Mogę więc tylko zaapelować: zostawcie komputery wyjdzie z domów, posłuchajcie ptaków w lesie i odetchnijcie świeżym powietrzem. Naprawdę warto – podsumowuje Eugeniusz Jacek.

Tomasz Sikorski

Zagraj i zwiedzaj

Taki tytuł ma gra memory, którą przygotowaliśmy dla naszych mieszkańców i turystów. Zarówno tych młodszych, jak i starszych. Składa się ona z piętnastu podwójnych kart, które należy do siebie dopasować. Prezentujemy na nich wybrane miejsca w powiecie poznańskim. Zarówno te najbardziej popularne, jak choćby Pałac w Rogalinie, Zamek w Kórniku, Park Orientacji Przestrzennej w Owińskach, ale też te mniej oczywiste. A na pewno warte odwiedzenia... Jakie to miejsca? Choćby wiatrak koźlak w Czerlejnie, trójarkadowy wiadukt w Wirach czy Tarnowskie Tężnie.

Grę można otrzymać m.in. biorąc udział w naszych, powiatowych zabawach, takich jak „Na tropie skarbów" z questami, z „Paszportem Podróżników dookoła Poznania" lub też „Zorientowani na powiat", szukając Zielonych Punktów Kontrolnych. Więcej na stronie www.powiat.poznan.pl ***(ts)***

Aktywnie z radiem

Aktywna Powiatowa17. – taki tytuł nosi nowa, cykliczna audycja Radia Poznań.

O czym niej opowiadamy? – Dwa razy w tygodniu informujemy o różnych wydarzeniach we wszystkich, siedemnastu gminach powiatu poznańskiego. Zaglądamy w ciekawe miejsca, mówimy o interesujących inicjatywach oraz podpowiadamy jak spędzić wolny czas. Rekreacyjnie, sportowo i kulturalnie, bo propozycji dla mieszkańców i turystów w powiecie nie brakuje – zaprasza Grzegorz Hałasik z Radia Poznań.

Programów Aktywnej Powiatowej17. można słuchać na antenie poznańskiej rozgłośni w każdy poniedziałek i czwartek o godzinie 9.50. - Czwartkowe audycje w dużej mierze są zapowiedziami tego, co w nadchodzący weekend nas czeka w powiecie poznańskim. A dzieje się naprawdę sporo – dodaje dziennikarz. Odcinki Aktywnej Powiatowej17, także archiwalne, dostępne są również na stronie www.powiat.poznan.pl ***(ts)***

Atrakcje na każdą pogodę

Aż 56 atrakcji turystycznych z powiatu poznańskiego znalazło się w nowej publikacji przygotowanej przez Poznańską Lokalną Organizację Turystyczną.

FOT.ADAM KUREK / E1 GOKART POZNAŃ RABOWICE

– Czwarte wydanie przewodnika „Poznań i okolice dla dzieci" zawiera w sumie niemal 150 podpowiedzi, jak aktywnie i ciekawie spędzić czas z pociechami w Poznaniu i aglomeracji poznańskiej. Propozycje podzielono na osiem kategorii tematycznych. Książeczka zawiera zarówno propozycje na dobrą pogodę, jak i pomysły na to, jak spędzić czas, gdy na dworze pada deszcz. Najciekawsze atrakcje zostały oznaczone specjalnym piktogramem. Oprócz listy atrakcji przygotowano również propozycje najciekawszych wydarzeń dla młodych odbiorców. Ponadto w publikacji znalazła się opisy atrakcyjnych szlaków tematycznych, pomysły na zabawę w gry turystyczne oraz inne nieszablonowe sposoby zwiedzania – informuje PLOT.

Wśród obiektów opisanych w czwartym wydaniu przewodnika pojawiły się nowe atrakcje. Również w powiecie poznańskim. Muzeum Dzieciństwa w Kórniku pokazuje przeszłość przez pryzmat dziecięcych doświadczeń, a w E1 Gokart Poznań Rabowice można ścigać się na nowym torze kartingowym. Fani łyżew chętnie odwiedzą lodowisko OAZA Błonie w Kórniku albo Centrum Aktywności Frajda w Kostrzynie, które zimą funkcjonuje jako lodowisko, wiosną i jesienią – jako wrotkowisko, a latem staje się ogromnym dmuchanym placem zabaw. Listę uzupełniają nowe Zielone Punkty Kontrolne, czyli przestrzenie do nauki orientacji w terenie, które powstały w Jeziercach, Kobylnicy, Luboniu i Żarnowcu. Publikacja jest dostępna bezpłatnie w punkcie informacji turystycznej w Poznaniu, Stary Rynek 59/60. Trwa dystrybucja do innych punktów informacji turystycznej na terenie Poznania, powiatu poznańskiego i pozostałych gmin aglomeracji poznańskiej. Wersję elektroniczna publikacji można pobrać w formie pliku PDF na portalu Visit Poznań. ***(opr. ts)***

Aktywna POWIATOWA17. poniedziałki i czwartki o godzinie 9:50 na antenie Radia Poznań

eprasa.pl 91ee35765a

Małe kroki, ale znaczące...

- Naszym priorytetem jest zapewnienie możliwie najwyższej jakości zajęć terapeutycznych dla dzieci. Maluchy wspieramy już od pierwszych dni życia - mówi Justyna Gajęcka prezes Fundacji „Dzieciaki i Zwierzaki" ze Swarzędza, która za swoją działalność otrzymała Nagrodę Starosty Poznańskiego w kategorii „Organizacje Pozarządowe".

Od kiedy „Dzieciaki i Zwierzaki" działają?

- Od 2018 roku. Skąd pomysł na założenie Fundacji? To wynikało z potrzeby chwili. Mam syna z porażeniem mózgowym i kiedy się urodził, nie było w Swarzędzu miejsca, w którym mógłby się rehabilitować. Dlatego postanowiłam sama powołać do życia taką placówkę.

Czym się zajmujecie?

- Od samego początku naszym priorytetem jest zapewnienie możliwie najwyższej jakości zajęć terapeutycznych dla dzieci. Co istotne, jak rodzic trafi do nas z dzieckiem, to otaczamy opieką nie tylko dziecko, ale całą rodzinę. Maluchy wspieramy już od pierwszych dni życia. Oferujemy rehabilitację, terapię integracji sensorycznej, konsultacje psychologiczne, terapię ręki, trening umiejętności społecznych, hipoterapię, logopedię, konsultacje fizjoterapeutyczne noworodków, EEG-biofeedback i wiele innych.

Ile osób pracuje w Fundacji?

- Na ten moment współpracujemy z trzynastoma terapeutami. Zespół jest coraz większy, bo robimy, co tylko możemy, by pomóc jak największej liczbie dzieci. Zaczynamy pomagać też dorosłym. Nagroda, którą otrzymaliśmy z powiatu poznańskiego to zasługa tych wszystkich osób, które z nami są. To miłe, że ich ciężka praca została zauważona i doceniona.

Spodziewała się Pani, że „Dzieciaki i Zwierzaki" będą się rozwijać w tak szybkim tempie?

- Nie, aczkolwiek każdy sukces i wyróżnienie bardzo nas cieszy. Tym bardziej, że w swojej historii mieliśmy także trudne momenty. Zwłaszcza podczas pandemii. Jak to jednak bywa w organizacjach pozarządowych, w takich sytuacjach zawsze działa się w myśl zasady „wszystkie ręce na pokład". Zakasamy rękawy i robimy to, co trzeba.

Kto korzysta z Waszych usług?

- Mamy tak dobrych specjalistów, że zdarzają się osoby, którzy przyjeżdżają do nas na konsultację nawet z Zabrza. Wiadomo jednak, że rehabilitacja wymaga regularności. Trudno więc jeździć dwa razy w tygodniu na zajęcia po kilkaset kilometrów. W tym przypadku liczy się bliskość domu. I choćby z tego względu odwiedzają nas przede wszystkim mieszkańcy gminy Swarzędz i okolic.

Czym się jeszcze zajmujecie?

- Zarząd, pracownicy oraz wolontariusze Fundacji „Dzieciaki i Zwierzaki" od samego początku angażują się w liczne akcje na rzecz społeczności lokalnej poprzez między innymi prowadzenie szkoleń z pierwszej pomocy, objęcie bezpłatnym wsparciem terapeutycznym dzieci czy też organizowanie zbiórek dla potrzebujących rodzin. Jako Fundacja wydajemy również publikacje. Jedna z nich nosi tytuł „Pierwsze Kroki" i jest to wielkopolski informator dla rodziców małych dzieci.

W organizacjach pozarządowych, w trudnych momentach, zawsze działa się w myśl zasady „wszystkie ręce na pokład". Zakasamy rękawy i robimy to, co trzeba.

Prowadzicie też projekt pod nazwą „Moje miejsce w świecie". Na czym on polega?

- Objęliśmy nim ponad czterdzieścioro dzieci z orzeczeniem o niepełnosprawności. Na początku skupiliśmy się na poznaniu ich potrzeb. W ramach projektu dzieci mogą korzystać z takich zajęć jak rehabilitacja manualna czy percepcja zmysłowa. Dużą częścią projektu jest trening samodzielności. Nie zapominamy także o relacjach z innymi. Podczas indywidualnych spotkań dzieci ćwiczą komunikację, rozpoznawanie emocji, reagowanie w prostych sytuacjach społecznych i budowanie poczucia bezpieczeństwa w kontakcie z drugim człowiekiem. To wielomiesięczna, żmudna praca. Pełna małych kroków, ważnych rozmów i codziennych sukcesów, które często nie mieszczą się w tabelkach, ale mają ogromne znaczenie dla dzieci i ich rodzin. I na tym właśnie skupiamy się w naszej pracy.

Rozmawiał Tomasz Sikorski

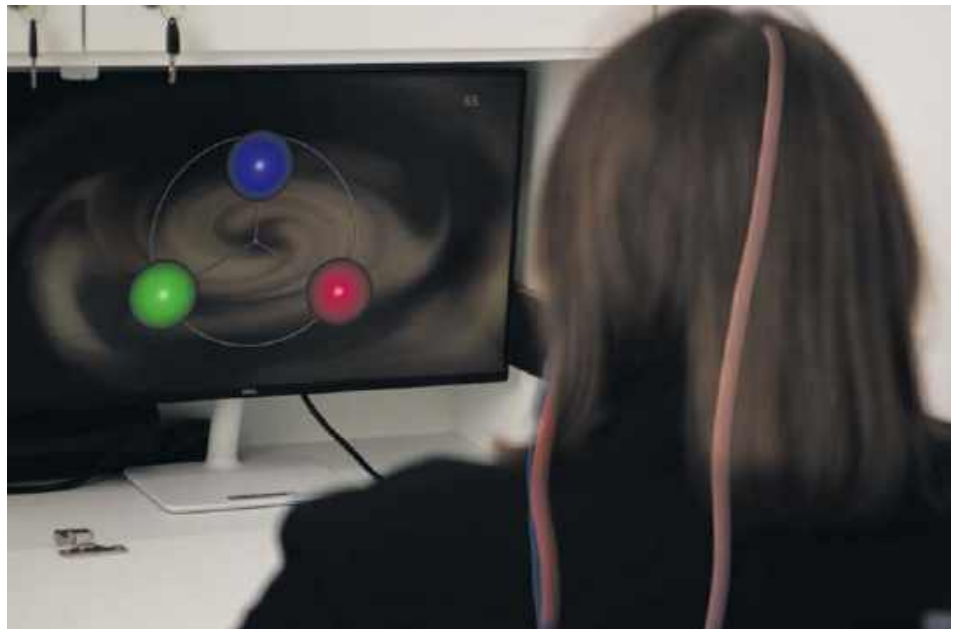

FOT. FUNDACJA DZIECIAKI I ZWIERZAKI / PIOTR KRUPA

eprasa.pl 91ee35765a

Zajrzyj do Skrzynek

FOT. INSTYTUT SKRZYNKI

Dwanaście i pół tysiąca osób odwiedziło w minionym roku Dwór Skrzynki, uczestnicząc w różnego rodzaju wydarzeniach kulturalnych.

– A było ich naprawdę bardzo dużo. Trudno nawet je zliczyć. Część z nich była biletowana, a na inne wstęp był bezpłatny – mówi Jan Babczyszyn, dyrektor Instytutu Skrzynki – Instytutu Dokumentacji, Rozwoju i Promocji Dziedzictwa Kulturowego i Kulinarnego Powiatu Poznańskiego, samorządowej instytucji kultury, która została powołana przez powiat poznański w 2021 roku.

Bardzo ciekawie zapowiada się program na najbliższe tygodnie. W Skrzynkach nie zapomniano choćby o zbliżającym się Dniu Kobiet. – Podczas koncertu „Tribute to Anna Jantar" utalentowana i wielokrotnie nagradzana wokalistka Karolina Kram-Chojnacka wraz z mężem, charyzmatycznym pianistą Filipem Chojnackim zabiorą publiczność w muzyczną podróż do świata wspomnień. To będzie zderzenie dwóch muzycznych światów, łączących muzykę popową i elektroniczną z jazzowo-soulową nutą oraz odrobiną poezji śpiewanej – czytamy w zapowiedzi. Koncert pamięci tej wybitnej piosenkarki zaplanowano na 7 marca.

Dzień wcześniej, także z okazji Dnia Kobiet, na scenie zaprezentuje się Dombrova Piano Duo, czyli Łukasz Szubski i Krzysztof Włodarczyk. – To fortepianowy duet stworzony przez dwóch młodych, ambitnych, kochających muzykę pianistów z Dąbrowy Górniczej. Publiczności, która zawita do Skrzynek zaprezentują utwory muzyki klasycznej i rozrywkowej. To również może być niezapomniany wieczór dla miłośników ambitniejszej muzyki.

Równie duże wydarzenie muzyczne czeka nas 20 marca. Na ten dzień zaplanowano bowiem koncert „Tribute to Umer i Soyka". Twórczość tych wybitnych artystów, którzy odeszli w ubiegłym roku, przybliżą słuchaczom Aleksandra Pura, Mateusz Kaszuba i Wojciech Judkowiak. Ich koncert to hołd złożony wielkim postaciom polskiej piosenki. Kulturalnych wydarzeń w Dworze Skrzynki w najbliższych tygodniach będzie znacznie więcej. Pełne kalendarium imprez na stronie internetowej placówki.

Tomasz Sikorski

Kultura i sport – zgłoś kandydatów

Trwa nabór wniosków o przyznanie Nagród Powiatu Poznańskiego za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury za rok 2025. Wnioski należy złożyć do 16 marca, do godz. 15:00 osobiście do Kancelarii Starostwa, drogą pocztową lub poprzez system e-Doręczeń - decyduje data i godzina wpływu do urzędu.

Zarząd Powiatu w Poznaniu ogłosił także nabór wniosków o przyznanie Nagród Sportowych Powiatu Poznańskiego dla osób fizycznych za osiągnięte wyniki sportowe oraz nagród dla trenerów prowadzących ich szkolenie w 2025 roku. Na wnioski czekamy do 23 marca, do godz. 15:00. Regulaminy oraz wzory dokumentów dostępne są na stronie powiat.poznan.pl ***(red)***

FOT. ARCHIWUM POWIATU POZNAŃSKIEGO

FILM NA WIECZÓR

„LARP. Miłość, trolle i inne questy"

Polska komedia z ubiegłego roku w reżyserii Kordiana Kądzieli. Siedemnastoletni Sergiusz jest fanem fantastyki i gier LARP. W świecie wyobraźni i przygód spod znaku magii i miecza jest prawdziwym herosem – męskim, dzielnym i niepokonanym. W świecie rzeczywistym – już niekoniecznie. Tu zmaga się z problemami przeciętnego nastolatka: w domu – brakiem akceptacji ze strony ojca i brata, w szkole – prześladowaniem przez rówieśników. Sytuacja komplikuje się jeszcze bardziej, kiedy w jego klasie pojawia się nowa uczennica – piękna Helena, w której Sergiusz zakochuje się od pierwszego wejrzenia. Ciepła, inteligentna i świetnie zagrana komedia o dorastaniu, do tego naszpikowana błyskotliwymi dialogami. Mile spęczony czas przed ekranem.

Joanna Sobik
(Kostrzyńskie Kino za Rogiem)

PŁYTA DNIA

Tomasz Lipa Lipnicki „Pola bitew"

To drugi solowy projekt lidera Illusion oraz Lipali. Pierwszy był dość eksperymentalny w swojej formie, pełen melorecytacji i chwilami przypominający... słuchowisko. Nowa płyta jest już zdecydowanie bardziej „klasyczna". Chwilami akustyczna, przepełniona pięknymi melodiami i, jak zwykle w przypadku tego artysty, ciekawymi, często bardzo refleksyjnymi tekstami. Zresztą oddajmy głos autorowi. - „Pola bitew" to płyta o nieustannej walce – w sobie, ze sobą, ze swoimi emocjami i pożądaniami – o akceptację, miłość i uznanie. Opowieść o odwadze, strachu, bolesnych doświadczeniach, tęsknocie za spełnieniem marzeń, podążaniem ścieżkami człowieczeństwa – mówi Tomasz Lipa Lipnicki. To mądra płyta. Nienachalna, ale sprawiająca, że słuchacz chce z nią pozostać na dłużej.

Tomasz Sikorski
(Prasowa Powiatowa17.)

GRA NA WEEKEND

„Flip 7"

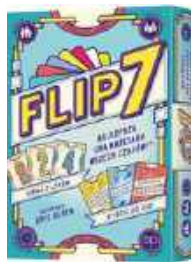

To bardzo prosta gra karciana. Wykorzystujemy w niej talię, w której mamy karty z wartościami od zera do dwunastu - im większa liczba, tym więcej takich kart w talii, np. dwie 2, cztery 4 czy dwanaście 12. Do tego są też karty akcji oraz z dodatkowymi punktami. W grze stosujemy mechanikę „push your luck", czyli tzw. kuszenie losem. Polega to na tym, że gracze co rundę dobierają jedną kartę i mogą zdecydować, czy przestają już dobierać i zapisują osiągnięty wynik, czy ryzykują i dobierają kolejne. Dane wartości na kartach to punkty, które uzyskamy w momencie spasowania lub zebrania różnych 7 kart z wartościami punktowymi. Gramy kilka rund, aż któryś z graczy nie uzyska 200 punktów. Zabawna, bardzo prosta i szybka gra karciana. Do tego ładne karty.

Tomasz Skoracki (Stowarzyszenie Miłośników Gier Planszowych „Kości")

KSIĄŻKA TYGODNIA

Mélissa Da Costa „Cały ten błękit"

Pierwsze zdanie nie napawa optymizmem: „Młody mężczyzna w wieku 26 lat, nieuleczalnie chory na przedwczesnego Alzheimera, pragnie wyruszyć w ostatnią podróż". Bohater szuka towarzysza, który po prostu będzie obok. Na ogłoszenie Emila odpowiada Joanne, milcząca, smutna dziewczyna. Wyruszają kamperem przez francuskie Pireneje. I już? Cała fabuła? Ano nie. Teraz dopiero się zacznie. Autorka świadomie rezygnuje z tanich chwytów emocjonalnych na rzecz subtelnych obserwacji codzienności i delikatnie prowadzonej relacji między postaciami. Nie ma tu zwrotów akcji, żadnego wyciskania łez. Czytelnik ma wrażenie, że siada nad jeziorem razem z Emilem i Joanne, słucha odgłosów przyrody, podziwia stare francuskie miasteczka, uczestniczy w dyskusjach bohaterów, zaczyna doceniać własną codzienność.

Anna Walkowiak-Osowska
(Biblioteka Publiczna w Swarzędzu)

eprasa.pl 91ee35765a

Nie bujam w obłokach

„Ważne, że potrafisz widzieć dobro. Ważne, że dostrzegasz jego ogrom" – śpiewa w jednej ze swoim najbardziej popularnych piosenek Jacek Mejer, dużo bardziej znany jako Mezo. Mieszkający na co dzień w Suchym Lesie artysta opowiada o hip hopie, maratonach oraz o tym, z czego jest dumny.

Niemal dwadzieścia lat temu, w piosence „Żeby nie było", wraz z Liberem śpiewaliście o tym, co Wam się nie podoba we współczesnym świecie. Niestety, ten tekst niewiele stracił na aktualności. Czego zatem dzisiaj – cytując fragment tego utworu - „życzysz temu światu"?

– Rok temu postanowiliśmy nagrać nową wersję tej piosenki, w której opisujemy to, co teraz dzieje się na świecie. A dzieje się źle. Coraz bardziej rosnące w siłę nacjonalizmy, wojny – jak choćby ta za naszą wschodnią granicą, a do tego wszystkiego jeszcze coraz dziwniejsza narracja narzucana sojusznikom przez hegemona z USA. To wszystko nie pozwala mi z optymizmem spoglądać w przyszłość. Wszystko to – a jestem politologiem z wykształcenia – mocno kojarzy się z latami 30. ubiegłego wieku. Oby tylko finał tej historii był inny. I tego przede wszystkim „życzę temu światu".

Rozmawiamy przy okazji uroczystości związanych z 25-leciem Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Mosinie. Zaskoczyło mnie, że na swój występ nie czekałeś w garderobie, ale z dużą uwagą obejrzałeś przedstawienie przygotowane przez uczniów, a także część oficjalną. To dość nietypowe zachowanie jak na gwiazdę?

– Nie czuję się gwiazdą, czy kimś wyjątkowym. Pamiętaj, że wywodzę się z hip hopu, gdzie kontakt między wykonawcą a słuchaczem jest bardzo bliski. Nie bujam w obłokach. Nie potrzebuję muru oddzielającego mnie od ludzi. Poza tym lubię się angażować w tego typu akcje. Tak po prostu, z potrzeby serca. Przyjemnie popatrzeć, jak dzieciaki mimo problemów z jakimi się zmagają na co dzień, potrafią stworzyć coś tak ciekawego. To też, w jakimś sensie, docenienie całej kadry pedagogicznej. Mama Julki Mróz – wokalistki, która ze mną występuje, pracuje w podobnej szkole, więc temat jest nam bliski. W moim repertuarze nie brakuje zresztą piosenek poruszających tematykę społeczną. Utwór „Ważne" idealnie wpisywał się w klimat tej uroczystości.

Wspomniałeś o tym, że wywodzisz się z hip hopu...

– ...ale dość szybko wyszedłem poza jego ramy. W moich piosenkach pojawiły się żeńskie refreny, miałem też flirt z popem. Środowisko, z którego wyszedłem, nie zaakceptowało mnie w takiej roli, a ja nie chciałem pchać się tam na siłę. Robiłem więc swoje. Nie tak dawno, po niemal dwudziestu latach przerwy, wziąłem jednak udział w konferencji przygotowanej przez branżę hip hopową. I mam wrażenie, że nastąpiła pewna „odwilż" w naszych wzajemnych stosunkach.

Sam hip hop też się mocno zmienił przez te lata...

– Jest bardziej tolerancyjny i otwarty na inne gatunki, ale też stał się przez to nieco... dziwny. Bo jak inaczej ocenić youtuberów, którzy z dnia na dzień stają się raperami?

Nie czuję się gwiazdą, czy kimś wyjątkowym. Pamiętaj, że wywodzę się z hip hopu, gdzie kontakt między wykonawcą a słuchaczem jest bardzo bliski.

Nie dość, że ktoś inny pisze im teksty, to jeszcze niewiele w tym wszystkim talentu, a więcej planu biznesowego. Takie jednak mamy czasy.

Ty, choć trudno w to uwierzyć, jesteś obecny na scenie już niemal od 25 lat. Który moment w swojej karierze uważasz za najważniejszy?

– Debiut, bo wydana w 2003 roku „Mezokracja" okazała się spektakularnym sukcesem. Zarówno radiowym, jak i komercyjnym, ze „Złotą Płytą" włącznie. Niosło to za sobą wiele plusów, jak i minusów, ponieważ to właśnie wtedy spotkałem się z największym hejtem. Potem było już spokojniej.

A jak jest teraz?

– Odnoszę wrażenie, że od trzech, czterech lat mamy do czynienia z dużą falą sentymentu wobec takich wykonawców jak ja, czy Liber. Można nawet powiedzieć, że mamy takie nowe otwarcie. Gramy mnóstwo koncertów i jesteśmy chętnie zapraszani na różne imprezy.

Ty, wracając jeszcze do hip hopu, nigdy nie wpisywałeś się w wizerunek typowego przedstawiciela tego gatunku.

– I to, tak uważam, zawsze działało na moją korzyść, bo byłem wyjątkowy. Z drugiej strony sprawiło, że nigdy nie byłem akceptowany przez tak zwaną ulicę. Nie nawijałem o „ciężkich klimatach", choć w swoich piosenkach także wielokrotnie poruszałem ważne i trudne tematy. Robiłem to jednak w nieco innej formie, bardziej mi bliskiej. Chciałem po prostu być sobą.

FOT. TOMASZ SIKORSKI (X2)

Twoją wielką pasją jest też sport. Ile maratonów przebiegłeś?

– Ponad dziesięć. Nie jest to może zbyt imponująca liczba, ale to dla mnie sprawa drugorzędna. Biegam szybko. Zawsze zależało mi na jak najlepszym wyniku. Mój rekord to 2 godziny i 48 minut. Zapracowałem na to ciężkim treningiem. Nagrałem zresztą płytę pod tytułem „Życiówka", o bieganiu właśnie. To taka fajna nisza w mojej twórczości. Jak gramy koncerty podczas różnych wydarzeń biegowych, to czuję że ludzie, którzy mnie słuchają doskonale wiedzą o czym śpiewam.

Jest także tenis...

– To w tej chwili mój sport numer jeden. Ostatnio grałem na mistrzostwach Polski artystów. Na korcie doskonale się czuję i realizuję.

Jesteś mieszkańcem Suchego Lasu i wydajesz się z tego powodu bardzo dumny.

– Bo tak jest. Nagrałem nawet piosenkę o tej miejscowości. Utożsamiam się z lokalną społecznością, często biorę udział w różnych akcjach. Miałem szczęście, ponieważ mój tata kupił tam działkę w latach 80., kiedy niewiele tam jeszcze było. Teraz to wspaniałe miejsce do życia. Miejsce, w którym doskonale się czuję.

Rozmawiał: Tomasz Sikorski

eprasa.pl 91ee35765a

POWIAT POZNAŃSKI w obiektywie!

Europejski hokej w Zalasewie

To było prawdziwe święto hokeja na trawie. W hali Szkoły Podstawowej nr 2 w Zalasewie, przez trzy dni, osiem najlepszych drużyn ze Starego Kontynentu, w tym także Swarek Swarzędz, walczyło o Halowy Klubowy Puchar Europy.

Najlepsze okazały się reprezentantki belgijskiego Waterloo Ducks HC, które po serii rzutów karnych okazały się lepsze od holenderskiego HC's-Hertogenbosch. Radość ze zwycięstwa była tym większa, ponieważ to pierwszy triumf zespołu z Belgii w tych rozgrywkach. Niestety, w elicie nie zdołały się utrzymać zawodniczki ze Swarzędza, które zajęły ostatnią lokatę w turnieju.

– Dla nas to było fajne doświadczenie, bo dziewczyny mogły się sprawdzić na tle najlepszych – mówił Paweł Bratkowski, trener Swarka. – Dążymy do poziomu, który zaprezentowały czołowe drużyny tego turnieju. Mentalnie i fizycznie byłyśmy przygotowane. Do grona faworytek nie należałyśmy, dlatego też presja wyniku specjalnie nas nie dotykała, mimo że przecież pochodzimy z kraju aktualnych mistrzyń świata – dodała z uśmiechem Julia Rymer, zawodniczka Swarka.

Warto podkreślić, że turniej w Zalasewie cieszył się sporym zainteresowaniem ze strony kibiców. Fani z różnych zakątków Europy stworzyli świetną atmosferę a trybuny tętniły życiem od rana do wieczora. Były łzy wzruszenia, okrzyki radości i chwile absolutnej ciszy tuż przed decydującymi momentami.

Maciej Pawlik

FOT. MACIEJ PAWLIK (X7)

Więcej o wydarzeniu piszemy na www.powiat.poznan.pl

Wydawca: Powiat poznański - Starostwo Powiatowe w Poznaniu, ul. Jackowskiego 18, 60-509 Poznań, tel. 61-8410-500, email: powiatowa.17@powiat.poznan.pl. **Redakcja:** Wydział Gabinet Starosty, Komunikacji Społecznej i Promocji Powiatu, Starostwo Powiatowe w Poznaniu; **Druk:** Polska Press Oddział Poligrafia, ul. Grunwaldzka 229, 85-438 Bydgoszcz
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów. Redakcja może zwrócić teksty do autorów z prośbą o dokonanie poprawek i uzupełnień. Redakcja zastrzega sobie również prawo do nieopublikowania niezamówionych materiałów bez podawania przyczyny.

eprasa.pl 91ee35765a

FOT. PAP/MARCIN BIELECKI

Wiceminister infrastruktury Arkadiusz Marchewka i prezes Orlenu Ireneusz Fąfara dyskutowali o bezpieczeństwie energetycznym Polski

FOT. POLSKA PRESS

Paulina Hennig-Kloska, minister klimatu i środowiska, podkreśliła, że w ubiegłym roku Polska wyprodukowała ponad 31 proc. energii z OZE

FOT. POLSKA PRESS

W Forum udział wzięli ministrowie oraz prezesi najważniejszych firm z branży finansowej i energetycznej. Gości witał prezes Polska Press Grupy Zenon Nowak (pierwszy z prawej)

FOT. POLSKA PRESS

Olgierd Geblewicz, marszałek województwa zachodniopomorskiego, wziął udział w panelu dyskusyjnym z marszałkami województw lubuskiego i wielkopolskiego

– Musimy świadomie wybierać lokalnych partnerów. W naszym DNA leży kupowanie polskich produktów, bo są dobre i nasze. Trzeba to przełożyć na procedury, język dokumentów oraz wymagania, które bywają niepotrzebnie wygórowane – dodał prezes Orlenu.

Ireneusz Fąfara zaznacza, że w obliczu globalnych turbulencji na rynkach paliwowych i surowcowych lokalni dostawcy są jedynym gwarantem stabilności. Orlen deklaruje, że idea ta znajdzie odzwierciedlenie w konkretnych procedurach zakupowych i dokumentacji przetargowej, po to, by ułatwić małym i średnim przedsiębiorstwom udział w wielkich projektach energetycznych.

Minister Arkadiusz Marchewka dodaje, że portfolio polskich firm w tym obszarze systematycznie się poszerza.

Największym problemem do tej pory był brak wiary, że lokalne przedsiębiorstwa podołają tak dużym projektom. – Musimy wzmocnić przekonanie, że możemy realizować takie przedsięwzięcia wspólnie jako polskie podmioty. Współdziałanie firm, państwa, banków i koncernów ma tu kluczowe znaczenie – podkreśla wiceminister infrastruktury Arkadiusz Marchewka.

Z kolei prezes Orlenu tłumaczy, że fundamentem skutecznego „local content" jest dostarczenie wysokiej jakości produktu lub usługi w racjonalnej cenie. To przekłada się na efektywny łańcuch dostaw i terminową realizację projektu Baltic Power.

– To nie jest kampania przeciwko komuś, lecz działanie na rzecz określonego celu. Można to realizować na różne sposoby. Przykładowo: duński Vestas rozpoczął produkcję komponentów offshore w Polsce, tutaj, w Szczecinie. Zatrudnia polskich pracowników i płaci tu podatki, a korzyści rozchodzą się po całym kraju. Przy odpowiednich warunkach współpracy wszystko to może odbywać się w Polsce – podsumował Ireneusz Fąfara.

Dyskusja o modelu gospodarczym

Forum „Energia z Polski – Local First" pokazało, że polska energetyka wiatrowa to wielki plac budowy, na którym polskie firmy chcą i mogą grać „pierwsze skrzypce". Polska stoi dziś przed momentem, który zdefiniuje jej pozycję przemysłową na kolejne dekady. Skala inwestycji w energetykę i infrastrukturę jest bezprecedensowa. Jeżeli zostanie wykorzystana do wzmocnienia polskiego kapitału, budowy kompetencji i utrwalenia krajowych łańcuchów dostaw, stanie się fundamentem realnej suwerenności przemysłowej. Podwykonawcy projektów energetycznych podkreślali jednak także skalę problemów.

Angelika Cieślowska, prezes firmy Doraco, tłumaczy: Trzeba jasno powiedzieć, że skala nadchodzących inwestycji może przerosnąć polski potencjał wykonawczy. Jeśli nie zaczniemy planować tego z wyprzedzeniem – zarówno pod kątem struktury przetargów, jak i rynku pracy – za kilka lat staniemy przed problemem niedoboru kadr i mocy przerobowych. W tym sensie dyskusja o „local content" nie dotyczy wyłącznie udziału procentowego w kontraktach, lecz modelu rozwoju gospodarczego i sposobu, w jaki państwo oraz inwestorzy publiczni rozumieją swoją odpowiedzialność za długofalowy kształt krajowego przemysłu.

Jak zauważył Zenon Nowak, prezes Polska Press Grupy, idea „Local First" nie jest tylko technokratycznym wymogiem, ale wyrazem oczekiwań społecznych. – „Local content" to przede wszystkim patriotyzm w gospodarce. Jak wskazują ostatnie badania, aż 90 procent Polaków oczekuje, by w dużych projektach finansowanych przez państwo uczestniczyły głównie firmy polskie związane bezpośrednio z naszymi regionami, z naszymi miastami – podkreślił Zenon Nowak.

Wskazał również na kluczową rolę mediów regionalnych. Informowanie o lokalnych sukcesach, edukowanie na temat korzyści płynących z transformacji i budowanie świadomości „lokalności" to misja, którą Polska Press realizuje na co dzień we wszystkich swoich tytułach internetowych i prasowych.

FOT. POLSKA PRESS

Forum relacjonowali dziennikarze „Głosu Szczecińskiego" i Strefy Biznesu

Główne wnioski płynące z kongresu „Energia z Polski – Local First"

- Konieczność legislacyjnego wsparcia – definicja „local content" ma być jasna i musi sprzyjać rodzimym wykonawcom.
- Inwestycje w porty i logistykę – bez silnego zaplecza w Szczecinie, Świnoujściu czy Gdyni offshore nie osiągnie pełnej skali.
- Zmiana paradygmatu zakupowego – większa otwartość gigantów energetycznych na współpracę z mniejszymi polskimi podwykonawcami.
- Bezpieczeństwo ponad wszystko – w dobie konfliktów i przerwanych łańcuchów dostaw własne kompetencje technologiczne to polska racja stanu.
- Polska energetyka stoi przed największą szansą od dekad. Jeśli uda się połączyć kapitał państwowy, wizję polityczną i determinację prywatnych przedsiębiorców, transformacja energetyczna stanie się nie tylko kosztem, ale przede wszystkim motorem napędowym nowoczesnej polskiej gospodarki.

II Forum „Energia z Polski – Local First"

Partner Strategiczny:
Orlen S.A.
Partnerzy Główni:
PGE Baltica, Agencja Rozwoju Przemysłu, ENEA S.A., PKO Bank Polski, PZU S.A., Orlen Neptun, Tauron, Bank Gospodarstwa Krajowego, KUKE
Patronat Honorowy:
Ministerstwo Aktywów Państwowych i Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego
Patronat Merytoryczny:
Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej

Relacja z Forum w serwisach: strefabiznesu.pl oraz gs24.pl

eprasa.pl 91ee35765a

Głos Wielkopolski
Piątek, 6.03.2026

PREZESKA OSP W PILE ŁAMIE STEREOTYPY I WYTYCZA NOWE SZLAKI

OSP RW w Pile ma nowego prezesa, a właściwie prezeskę, a tych jest niewiele w strażackiej braci. To Monika Kwiatkowska-Świgoń, która tworzy aż dwie rodziny strażackie - w życiu prywatnym i społecznym, stoi murem za kobietami w walce z chorobami nowotworowymi. Sama pokonała raka i mówi, że to żaden wstyd żyć bez piersi

Martin Nowak

Ile jest kobiet - strażaczek piastujących funkcje naczelniczek lub prezesek? Monika Kwiatowska-Świgoń mówi, że wciąż za mało. Zachęca inne panie do wstąpienia w szeregi straży pożarnej.

To była jedna z najlepszych rzeczy, jaką zrobiła w życiu. A było to 25 lat temu! Dziś szefuje druhom z OSP RW w Pile.

Jaki jest stereotypowy strażak? Ano odważny i mężny, a przy tym wysportowany i silny. Taki superbohater. Tylko, że bez peleryny. Czy kobiety wpisują się w tę charakterystykę?

Monika Kwiatkowska-Świgoń z pozoru jest drobna i delikatna, ale z pewnością nie brakuje jej odwagi i siły. Wstępując do straży nie miała łatwo, ale pokazała, że zasługuje na mundur.

– 25 lat temu kobiety jeżeli już były w jednostkach strażackich, to zajmowały miejsca przy biurkach. Ja natomiast chciałam jeździć na akcje i pomagać ludziom tak samo, jak robili to inni strażacy. Na początku nie wszyscy we mnie wierzyli. Ktoś mi nawet powiedział, że byłoby lepiej, gdybym poszukała sobie jakiegoś zajęcia w domu. Te słowa nie zdemotywowały mnie jednak, a utwierdziły jeszcze bardziej w przekonaniu, że właśnie w straży jest moje miejsce - mówi Monika Kwiatkowska-Świgoń. Jak to się w ogóle zaczęło? Okazuje się, że bardzo wcześnie. Monika Kwiatkowska-Świgoń od urodzenia miała kontakt ze strażą pożarną z racji tego, że jej ojciec - Stefan Kwiatkowski był zawodowym strażakiem i społecznikiem z krwi i kości. Przede wszystkim był jednak dobrym tatą, który stanowił dla swoich dzieci wzór do naśladowania. – Bardzo często zabierał mnie i moje starsze rodzeństwo: siostrę i brata do jednostki straży pożarnej, gdzie mogliśmy oswoić się z mundurem. Jeździliśmy także m.in. na zawody strażackie, podczas których graliśmy na przykład role pozorantów, których trzeba było ratować. O straży mógł opowiadać całymi godzinami, a my chętnie go słuchaliśmy - wspomina Monika Kwiatkowska-Świgoń.

Ojciec jako pierwszy zachęcał ją do wstąpienia w szeregi straży, ale ona - po zdaniu matury - nie chciała go słuchać. Ciągnęło ją do finansów i została ekonomistką, a dziś z sukcesami pracuje w dużej międzynarodowej korporacji. Straż jednak nie pozostała jej obojętna.

Pochłonęła ją bez reszty, ale trochę później.– Będąc dzieckiem marzyłam o tym, aby zostać pielęgniarką na nocnym dyżurze. Tylko na nocnym dyżurze, najlepiej w towarzystwie przystojnego lekarza. W straży w ogóle sobie siebie nie wyobrażałam - pół żartem, pół serio opowiada strażaczka.

To nie miejsce dla kobiety?

Na jakiś czas straciła kontakt ze strażą. Nie trwało to jednak zbyt długo. Monika wróciła do straży będąc już mężatką. Poszła w ślady męża, który jako pierwszy wstąpił w szeregi OSP RW w Pile.

- Chciałam jak najwięcej czasu spędzać z mężem, więc również zapisałam się do straży. Po zrobieniu kursu nurkowego naprawdę zaczęło mi się to podobać. Od tego czasu, w tym roku mija już 25 lat. Taki mój mały jubileusz...

REKLAMA 0011489372

CENTRUM MEBLOWE PRODUCENTA MSC-MEBLE
czynne pn.- sob. 9-20, niedz. handlowa 10-17 www.msc-meble.pl
NAJNIŻSZE CENY | TRANSPORT | WNIESIENIE | MEBLE NA WYMIAR | ODBIÓR STARYCH MEBLI
SUPEROKAZJA!

CA | RATY
RRSO 0%
OD 2 DO 10 RAT BEZ DODATKOWYCH KOSZTÓW!
TAPCZAN BRZDĄC 10x 154,90 zł
Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 0%, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów) 1549zł całkowita kwota do zapłaty 1549zł, oprocentowanie stałe 0%, całkowity koszt kredytu 0 zł (w tym: prowizja 0 zł, odsetki 0 zł), 10 miesięcznych równych rat w wysokości 154,90zł. Kalkulacje przygotowaliśmy 03.03.2025 na reprezentatywnym przykładzie. Przy składaniu wniosku o kredyt mogą być potrzebne dokumenty poświadczające dochody. Decyzję o udzieleniu kredytu podejmie bank na podstawie analizy Twojej wiarygodności i zdolności kredytowej po spełnieniu wymogów formalnych MSC MEBLE Zakład Produkcji Mebli Tapicerowanych Marek Marek, w imieniu Credit Agricole Bank Polska S.A. wykonuje czynności faktyczne związane z zawarciem umowy kredytu ratalnego z osobami fizycznymi. Materiał ma charakter informacyjny. Oferta ważna do 31.03.2025
tel. 61 651 41 77, kom. 501 054 684 lub 509 107 758 Swarzędz ul. Stawna 14
RATY 0% TYLKO DO KOŃCA MARCA!

eprasa.pl 91ee35765a

Monika pamięta kluczowy moment, który okazał się impulsem do działania.

- Któregoś razu szłam ulicą i mijał mnie wóz strażacki na sygnale. Poczułam wtedy ciarki na ciele i przyszła mi taka myśl do głowy - „to nasi jadą na akcję". Od tamtej pory chciałam być jedną z nich...

Było to w 2001 roku. Jednostka OSP RW w Pile funkcjonowała wówczas od trzech lat, bowiem została założona w 1998 roku. Liczyła kilkunastu druhów i prowadziła tylko typową działalność wodną. Monika wspomina te czasy z uśmiechem na twarzy i mówi, że została miło przyjęta przez ochotników. Kilka razy dano jej jednak do zrozumienia, że to nie jest miejsce dla niej. - Usłyszałam, że to nie jest miejsce dla dziewczyny i powinnam raczej znaleźć jakieś zajęcie w domu. Pomyślałam wtedy, że pokażę tym niedowiarkom na co mnie stać. Nie dałam za wygraną.

Pamięta też pierwsze akcje i pierwsze emocje z nimi związane. Strażacy z ratownictwa wodnego nie rzadko wyciągają ciała topielców z akwenów wodnych. To nigdy nie jest przyjemne doświadczenie.

- Nie ukrywam, że zrobiło to na mnie duże wrażenie, gdy zobaczyłam pierwszą osobę, którą musieliśmy wyciągnąć z wody. W tym fachu trzeba być odpornym psychicznie i mieć mądre

FOT. ARCHIWUM MONIKI KWIATKOWSKIEJ - ŚWIGOŃ

Sesja zdjęciowa, w której wzięła udział Monika Kwiatkowska-Świgoń to część kampanii, którą prowadzi

osoby wokół, które pomogą przejść przez ten etap. Nigdy nie wiemy na sto procent, co zastaniemy na miejscu zdarzenia, dlatego nie zostawiamy m.in. młodych druhów samych sobie. Po ciężkich akcjach wracamy do remizy i rozmawiamy o swoich emocjach. To bardzo pomaga. Nie wykluczamy również porady psychologa, bo nikt z nas nie jest jakimś cyborgiem.

Nie tak dawno była jedyną kobietą w jednostce, która mogła uczestniczyć w akcjach. Jak jest dzisiaj? - Obecnie jest nas cztery. Wszystkie z uprawnieniami wyjazdowymi. Mamy też jedną 18-letnią dziewczynę, która czeka na odbycie szkolenia.

Przy OSP RW w Pile działa Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza, do której można wstąpić od 14. roku życia. Nabór cały czas trwa. Każdy jest mile widziany.

– Na razie mamy dziewięć osób. Są one dla nas ogromną podporą. Naszą przyszłością.

Praktycznie cała rodzina pani prezes służy w straży.

– Jestem ja, mój mąż i syn, który studiuje ratownictwo medyczne i planuje dostać się do Państwowej Straży Pożarnej. Ostatnio, po raz pierwszy wszyscy troje uczestniczyliśmy w jednej akcji, co było ciekawym doświadczeniem. Pod osłoną nocy walczyliśmy z podtopieniami, które dotknęły nasz region.

Syn bohaterki naszego artykułu jest już trzecim pokoleniem strażaków w jej rodzinie.

- No cóż, za to chyba odpowiadają geny, bo nawet mój dziadek podczas wojny służył jako sanitariusz. Wszystkich nas łączy jedno - lubimy i chcemy pomagać innym.

Monika Kwiatkowska-Świgoń stanowisko prezesa traktuje bardzo poważnie.

- Jest to dla mnie wielki zaszczyt i duża odpowiedzialność. Każda akcja wiążę się bowiem z dużym ryzykiem i niebezpieczeństwem. Wydaje mi się jednak, że będzie dobrze. Mamy świetny sprzęt, ale najważniejsi są ludzie, a tych mamy najlepszych. Wszyscy się lubimy i wyznajemy zasadę „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego".

- Każdy kto chce wstąpić w nasze szeregi musi mieć dystans do siebie i powinien lubić żartować, bo śmiech najlepiej rozładowuje wszelkie napięcie. Szacunek do drugiej osoby i profesjonalizm w działaniu są jednak na pierwszym miejscu - podkreśla pani prezes.

Chorobę przekuła w dobro

Monika Kwiatkowska-Świgoń chce jeździć na akcje dopóki wystarczy jej sił. Kilka lat temu, zachorowała na nowotwór piersi, ale swój dramat, postanowiła przekuć w coś dobrego.

– Dopiero krótko przed operacją dotarło do mnie, że choruję na raka. Pomyślałam wtedy, że nie ważne jak długo będzie dane mi żyć, chciałam tylko obrócić tą całą sytuację w coś dobrego. I postanowiłam pokazać, że zawsze jest jakieś wyjście i nie wolno się poddawać. Nigdy.

Najpierw były plakaty i rozbierana sesja zdjęciowa. To był jasny sygnał do kobiet, że nawet bez piersi, są stuprocentowymi kobietami. Że choroba to żaden wstyd. Żeby nie czuły się gorsze, niekompletne.

– Gdy byłam w szpitalu zmierzyłam się z tym, co spotyka niektóre kobiety w chorobie. Jedną po usunięciu piersi zostawił narzeczony, mąż innej brzydził się z nią jeść przy jednym stole po tym, gdy straciła włosy po chemioterapii. Niestety, takie rzeczy dzieją się, a nie powinny... Dlatego postanowiłam o tym mówić głośno, bo nie powinnyśmy wstydzić się choroby. A co więcej, wszystkie powinniśmy badać się i wcześnie wykrywać niepożądane zmiany w ciele. Profilaktyka naprawdę ma znaczenie.

Z taką akcją strażaczka ruszyła w ubiegłym roku. Wspólnie ze Szpitalem Specjalistycznym w Pile zorganizowała akcję bezpłatnej mammografii dla wszystkich strażaczek z terenu powiatu pilskiego (zarówno z OSP i PSP). Przyniosła ona owocne żniwo.

- Co ciekawe, u co czwartej kobiety wykryto niepokojące zmiany, które mogły później dokładnie zbadać i zacząć się leczyć. Cieszę się, że tą moją akcję przejęły inne jednostki OSP i stała się ona taka trochę ogólnopolska. Pokazuje to, że badania naprawdę ratują życie. Warto więc to robić.

Pani prezes chce dalej rozwijać jednostkę. Ma wiele pomysłów. Zachęca wszystkie panie do zostania strażaczkami. Mówi, że warto.

- Jestem pierwszą kobietą - prezesem w historii naszej jednostki i chciałabym, aby to utorowało drogę innym kobietom do pełnienia takich funkcji. Bo uważam, ze wszyscy - bez względu na płeć - mamy jednakowe szanse. Kobiety naprawdę są w świetne w m.in. zarządzaniu i podczas akcji w niczym nie ustępują mężczyznom. Poza tym, nasza jednostka jest otwarta na każdego - bez względu na płeć czy religię, każdy jest traktowany z szacunkiem... Liczę na to, że będzie więcej kobiet.

REKLAMA 0011487760

BEZA
Cukiernia Bezowa®

Torty Bezowe

Pączki

Makaroniki

Torty weselne

Duma Poznania

Cukiernia Bezowa | ul. Za Groblą 5, 61-860 Poznań | tel. 61 101 56 06 | www.cukierniabezowa.pl

eprasa.pl 91ee35765a

Głos Wielkopolski
Piątek, 6.03.2026

Najpierw stała się cenioną aktorką teatralną. W filmie zadebiutowała późno – i stworzyła wybitną kreację w dramacie „Śubuk”. Teraz oglądamy ją w popisowej roli w drugim sezonie serialu „Klangor”. Nam zdradza, dlaczego uważa, że ta rola jej się należała

Paweł Gzyl

MAŁGORZATA GOROL: NAJBARDZIEJ INTERESUJE MNIE W CZŁOWIECZEŃSTWIE INSTYNKT PRZETRWANIA

Przez media przeszła fala zachwytów nad drugim sezonem „Klangora” i twoim występem w tym serialu. Na taką rolę czeka się całe życie?
Nie patrzę na to w ten sposób. Ta rola była czymś naturalnym, co do mnie przyszło. Zagrałam już wcześniej główne role w filmach i w teatrze. Oczywiście cieszę się z dobrego odbioru „Klangora” w mediach i u widzów. To kolejny, ważny projekt na mojej zawodowej drodze.

Podobno Łukasz Kośmicki od razu wiedział, że to ty powinnaś zagrać Helenę Zdun. Wiesz co o tym zdecydowało?
Nie wiem i chyba on sam tego do końca nie wie. (śmiech) Pytałam go jakieś piętnaście razy o to, a on mówił, że po prostu miał taką intuicję. Mogę więc tylko mu jej pogratulować. (śmiech)

Ty z kolei powiedziałaś, że potrzebowałaś wreszcie zagrać rolę atrakcyjnej kobiety – i wtedy pojawił się „Klangor”. Z czego to wynikało?
Jestem aktorką, która wyjątkowo uważa na szufladkowanie. Pragnę robić jak najróżniejsze filmy. Po to zostałam aktorką, żeby bywać różnymi osobami i dotykać różnych tematów. Oczywiście w teatrze można bardziej poszaleć. Dostawałam jednak często role postaci androgenicznych – nie do końca kobiet czy mężczyzn, zwierząt, Golema. Z kolei w filmie dostrzeżono mój potencjał aktorki charakterystycznej. Bo mam trochę podkrążone oczy, bardzo rzadko się maluję, jestem raczej całkowicie naturalna. Akurat nie mam z tym problemu, bo lubię takie prawdziwe twarze w filmie. Zaczęłam więc grać serię ról bez makijażu. W końcu pomyślałam: „Czas na zagranie atrakcyjnej kobiety!”. Tak sobie pofantazjowałam – i przyszła do mnie Hela, co odebrałam jako wynik mojej manife-

REKLAMA 0011485335

18 75
SOLANKI
Uzdrowisko Inowrocław

Wiosną czas na zdrowie

Zakwaterowanie
3 posiłki dziennie w formie bufetu szwedzkiego
Konsultacja lekarska
4 zabiegi dziennie (oprócz niedziel i dni świątecznych)
90 min. dziennie w Strefie Relaksu (sauna, jacuzzi, grota solna, siłownia)
Voucher do Integracja Cafe

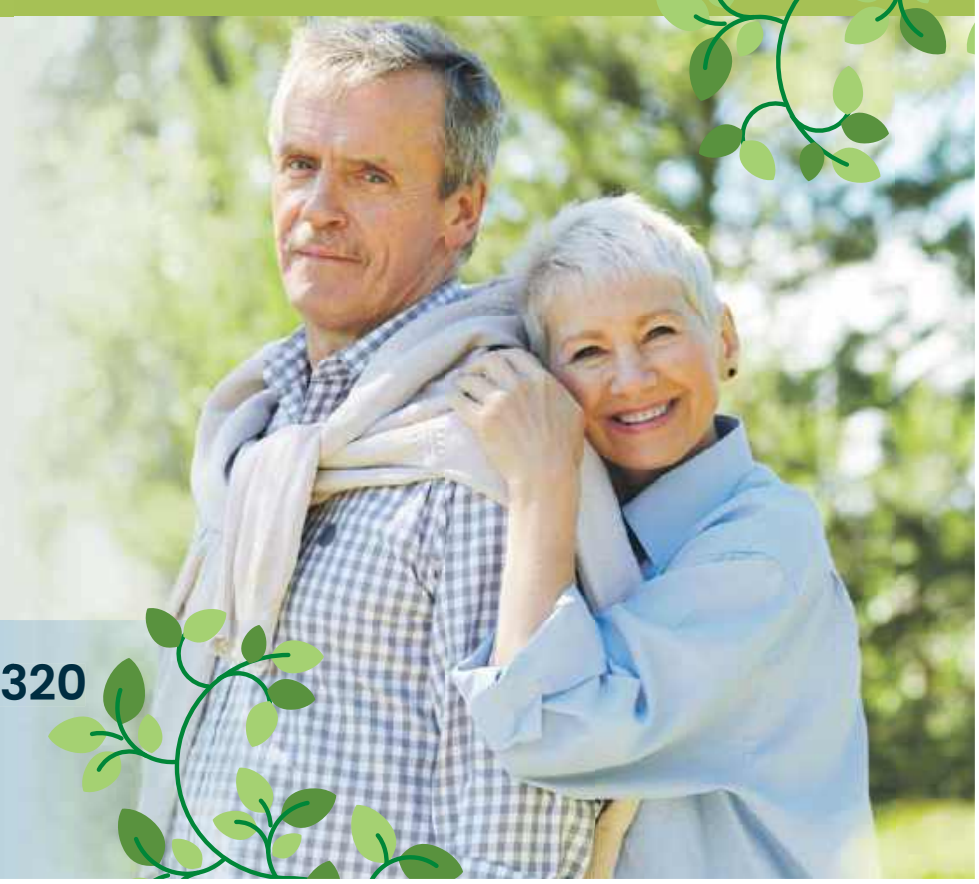

52 35 63 101, 52 35 63 100, 52 35 63 320
medicalspa@solanki.pl, recepcja@solanki.pl
www.solanki.pl

eprasa.pl 91ee35765a

stacji, czegoś, na co sama się zdecydowałam, co mi się po prostu należało.

Helenę Zdun poznajemy jako seksworkerkę, która porzuciła dziecko w Polsce, aby pracować w Niemczech. Nie obawiałaś się, że widz nie polubi takiej bohaterki?
Nie obawiałam się tego, ale prowadziłam takie rozmowy z reżyserem. Zastanawialiśmy się w okresie przygotowawczym do serialu, czy widz od początku pójdzie za Helą. Wiedzieliśmy bowiem przecież, jaki realizujemy scenariusz, na co obliczona jest ta historia i kogo przedstawiamy widzom. Ja jednak nie miałam żadnych wątpliwości, wręcz zdziwiłabym się, gdyby widzowie odrzucili Helę i nie sympatyzowali z nią.

Scenariusz „Klangora" jest tak skonstruowany, że z odcinka na odcinek poznajemy co tak naprawdę zdecydowało o losach Heleny. Podobał ci się taki zabieg?
Jak najbardziej. Oczywiście w serialach czy filmach zdarza się granie postaci bez wad. Tacy bohaterowie są jednak mniej ludzcy i mało prawdopodobni, czyli tym samym mniej bliżsi widzowi. Dużo ciekawiej jest próbować dotykać prawdziwego człowieczeństwa. A człowiek robi

FOT. MATERIAŁY PRASOWE CANAL+

Małgorzata Gorol: Cieszę się z dobrego odbioru „Klangora" w mediach i u widzów. To kolejny, ważny projekt na mojej zawodowej drodze

REKLAMA 0011478309

eprasa.pl 91ee35765a

dokończenie ze str. 21

różne rzeczy, raz zachowuje się dobrze, a raz źle, popełnia błędy, które się za nim ciągną, podejmuje niezrozumiałe decyzje, jest egoistyczny. Jesteśmy serią różnych rzeczy. Oczywiście są ludzie bardziej przyzwoici i szlachetni od innych, ale chyba tym bardziej mają świadomość swoich słabości.

Helena jest doświadczona przez los, ale posiada niezwykle silny instynkt przetrwania i wolę życia. Te cechy były ci bliskie?
Tak. Najbardziej interesuje mnie w człowieczeństwie instynkt przetrwania. To jest fascynujące. „Dziewczyna z igłą" to dla mnie film o instynkcie przetrwania. Tak widzę tę bohaterkę – ona upada, podnosi się i kroczy dalej przed siebie. I myślę, że jesteśmy do tego jak najbardziej zdolni. Historia nam pokazuje, że ludzie są w stanie przetrwać nawet najbardziej nieprawdopodobne doświadczenia.

W serialu pozytywnymi bohaterami są seksworkerka i skazaniec, a negatywnymi – policjanci i strażnicy więzienni. To odwrócenie schematu stwarzało ciekawe możliwości również dla aktorów?
Prawda jest taka, że też tak bywa w prawdziwym życiu. Ja w ogóle nie wątpię, że seksworkerka i skazaniec mogą być przyzwoitymi ludźmi. Jest wiele takich produkcji, których bohaterem jest nieskazitelny śledczy czy policjantka, ale powstaje też coraz więcej seriali czy filmów, gdzie najważniejsza postać nie jest taka oczywista. Moim ulubionym przykładem jest Thomas Shelby z „Peaky Blinders", który cierpi na depresję i oglądamy go przez kilka sezonów, jak cały czas jest zdołowany i ponury. I widz idzie za tym. Tu jest podobnie.

„Klangor" to chyba najmroczniejszy serial ostatnich lat w Polsce. Tymczasem ty powiedziałaś o Helenie: „Grało mi się ją niezwykle przyjemnie i wręcz komfortowo". Jak to możliwe?
Czasem można przeżyć na planie koszmar, grając w komedii. I to może być traumatyczne doświadczenie. Tu było odwrotnie. Na pewno ważny był w „Klangorze" scenariusz – bo komfortowo gra się dobrze napisane dialogi, kiedy nie trzeba zmieniać każdego wyrazu, bo nie siedzi w ustach. Czasem bywa to prawdziwą męką, trzeba przed ujęciem na gwałt przepisywać scenę, żeby jakoś to brzmiało. W „Klangorze" grało się komfortowo, bo sceny same mnie niosły. A przyjemnie – bo pracowaliśmy nad morzem, a zdjęcia wyjazdowe, to jest to, co aktorzy lubią najbardziej. To takie kolonie dla dorosłych, jak ja to nazywam. Poza tym to „chodzenie" w Heli było przyjemne, bo ten jej ból sam się generował, nie musiałam go wyciskać z siebie. Ten temat uruchamiał to automatycznie. A to, czym „chodziłam" w Heli, to była jej pewność siebie, zdecydowanie, sceptycyzm, inteligencja, duma, godność. To się przyjemnie gra.

Czyli nie miałaś po zakończeniu zdjęć problemu z wyjściem z tej roli?
Nie. Byłam wtedy karmiącą matką. Schodząc z planu zamykałam tę historię za sobą, przestawałam grać i wracałam do domu. Tyle, co cieszyłam się tą rolą i wykreowanym światem, to było podczas ujęcia. Nie wracałam do tego myślami wieczorami, przed snem. W tamtym czasie funkcjonowałam w zupełnie innej rzeczywistości i byłam skupiona na tym, co działo się tu i teraz.

Pochodzisz ze Śląska, mieszkałaś w familokach, twój tata był górnikiem. Jak ten świat cię ukształtował?
Na pewno w dużym stopniu. Pierwsze lata życia zawsze nas mocno kształtują. Czy jest to blokowisko, czy dom, czy duże miasto, czy wieś i natura – wszystko to ma ogromne znaczenie. Teraz jako mama małego dziecka widzę to wyraźnie. Dorastając na Śląsku, zawsze wiedziałam, że kiedyś stamtąd wyjadę. I tak się stało. Dlatego teraz patrzę na swoje dzieciństwo i moje rodzinne miasto z sentymentem. Gdybym została na Śląsku, może bym na to narzekała i psioczyła. Ale wyjechałam wiele lat temu i mieszkałam w różnych miastach: we Wrocławiu, w Krakowie, teraz w Warszawie. Mam jednak lokalny patriotyzm w sobie.

PIERWSZE LATA ŻYCIA MOCNO NAS KSZTAŁTUJĄ. CZY JEST TO BLOKOWISKO, CZY DOM, CZY MIASTO, CZY WIEŚ I NATURA – WSZYSTKO TO MA ZNACZENIE

To na Śląsku zaczęło się twoje aktorstwo?
Tak. Najpierw trenowałam wyczynowo gimnastykę artystyczną. Kiedy zlikwidowano tę sekcję – odczułam ogromną pustkę. Zapisałam się więc niewiele się zastanawiając do klubu teatralnego w osiedlowym domu kultury. Tam tak mi się spodobało, że zaczęłam brać udział w konkursach recytatorskich. W liceum dołączyłam do Teatru Niedużego, w którym właściwie uprawialiśmy teatr uliczny, inspirowany doświadczeniami i teoriami Grotowskiego. Ale grałam też w Grupie Wycięci w Siemianowicach z aktorką Beatą Chren i miało to już bardziej profesjonalny charakter. Dlatego właściwie od dziecka wiedziałam, że idę w tę stronę.

Co cię zafascynowało w aktorstwie?
Trudno uchwycić taką pierwszą intuicję, ale wydaje mi się, że pociągały mnie występy przed publicznością. Tak było już w tej gimnastyce artystycznej. To nie jest sport nacelowany na osiągnięcie jakiegoś wyniku, jak choćby rzut oszczepem. To raczej rodzaj performansu – swego rodzaju taniec z jakimiś rekwizytami. A ja lubię się przebierać.

Miałaś duże doświadczenie w teatrze amatorskim, a zdawałaś aż dwanaście razy do szkół teatralnych, zanim udało ci się dostać do Krakowa. Dlaczego egzaminatorzy uważali, że nie nadajesz się na aktorkę?
Sytuacja egzaminu przed komisją jest bardzo specyficzna. I ja akurat bardzo się stresowałam, kiedy musiałam coś zagrać. Było to dla mnie paraliżujące, bo miałam jakieś swoje blokady. Stres robi z ludźmi nieprawdopodobne rzeczy. Jednemu podcina nogi, a z drugiego czyni olśnienie, którym potem nie jest. Czasem konfrontacja z własnym marzeniem jest też miażdżąca. Dzisiaj, kiedy rozmawiam z moimi dawnymi pedagogami o tych egzaminach, dochodzimy do wniosku, że do szkół czasem dostają się niezdolni ludzie, a zdolni nie. Poznałam bowiem wiele utalentowanych osób, którym się to nie udało. Tymczasem inni zdają egzaminy, kończą szkołę i później nigdy nie zajmują się aktorstwem.

Krakowska szkoła teatralna dużo ci dała?
Bardzo dużo się w niej nauczyłam. Miałam wspaniałe studia. Dzisiejsze pokolenia mogłyby mi ich zazdrościć. Obecnie młodzi ludzie są doświadczeni pandemią, lockdownem, politycznymi przepychankami, nawet tym, że prąd jest drogi

REKLAMA 0011478606

eprasa.pl 91ee35765a

i na uczelniach nie można tak po prostu wziąć sobie sali na weekend i coś w niej próbować. Teraz nie jest już takie naturalne spotykać się spontanicznie z ludźmi, siedzieć razem i coś kminić. Czasy się bardzo zmieniły. Ludzie są bardziej osobni, a uczelnie bardziej zamknięte. A kiedyś paliliśmy z pedagogami papierosy na korytarzach. Oczywiście zdarzała się przemoc psychiczna i fizyczna. Ale generalnie było więcej wolności, a sztuka potrzebuje wolności.

Na początku mocno nastawiłaś się na teatr – i włożyłaś w to całe serce. Co o tym zdecydowało?
Tak po prostu chciałam. Od początku marzyłam o pracy w teatrze – i wymyśliłam sobie, że najpierw będzie teatr, a dopiero później film.

Grałaś w Teatrze Polskim we Wrocławiu, Starym Teatrze w Krakowie, w TR Warszawa. W którym zespole było ci najlepiej?
Grałam w wielu teatrach. W trzech byłam na etacie, w pozostałych robiłam gościnne przedstawienia. W TR Warszawa przygotowywałam premierę, ale nie doszło do niej, potem coś się przesunęło – i w sumie nie wystąpiłam w żadnym spektaklu. W Krakowie byłam tylko rok i zrezygnowałam, nie zdążyłam się więc tam w pełni rozsiąść. Poczułam się jednak jak w domu, bo to wspaniały zespół. Cały czas mam relację ze Starym Teatrem, bo jeżdżę tam grać spektakle. Na pewno praca w Teatrze Polskim była wyjątkowa. Trafiłam tam po szkole, akurat Wrocław był Europejską Stolicą Kultury i wprost rozkwitał artystycznie. Sądziłam wręcz, że kupię mieszkanie i zostanę tam na stałe. Stało się jednak inaczej. Wrocław bardzo się zmienił bez prężnie działającego Teatru Polskiego.

No właśnie: polityczne rozgrywki sprawiły, że od ośmiu lat jesteś freelancerką. Nie tęsknisz za etatowym teatrem?
Czasem myślę o etatowym teatrze. Widzę jednak jego zalety, jak i wady. Podobnie jak bycia freelancerem. To ma dobre i złe strony. Bo daje poczucie wolności wyboru, ale odbiera poczucie bezpieczeństwa.

W kinie zadebiutowałaś tak naprawdę dziewięć lat temu w „Twarzy" Szumowskiej. Spodobało ci się granie przed kamerą?
Bardzo. To był mój filmowy debiut, byłam więc bardzo podekscytowana tą sytuacją, funkcjonowałam na takim ciągłym „stand-byu" na planie. Chłonęłam więc całą sobą to, co się działo. To był 2016 rok – czarny protest, mistrzostwa świata w piłce nożnej, oglądaliśmy więc razem jakieś mecze. Na planie było bardzo wesoło, Szumowska i Englert są energiczni, ale też wolni w swej pracy, bo sami produkują swe filmy, cieszą się więc tym, co robią. Tak to pamiętam.

Teatralne doświadczenia przydały ci się w filmie – czy film a teatr to zupełnie inne aktorstwo dla ciebie?
Dla mnie to jest to samo. Ostatnio zauważyłam, że właściwie gram w teatrze tak samo, jakbym grała w filmie. To dla mnie nie jest inne. Może inna jest trochę świadomość tego, co się robi. Inaczej jest, kiedy kamera znajduje się tuż przy twojej twarzy, a inaczej – kiedy widzowie oglądają cię z daleka w teatrze. Do każdej z tych sytuacji dostosowuje się inne środki wyrazu. Ja zwróciłam się z teatru do filmu z tęsknoty za robieniem postaci w sensie psychologicznym. Bo w teatrze nie pracowałam w ten sposób. Moje występy na scenie miały raczej charakter performerski. A w filmie kreuje się konkretne postaci. I za tym poszłam.

Zabłysłaś dramatyczną rolą matki autystycznego chłopca w „Śubuku". Podobno po tym filmie zauważyłaś u siebie pierwsze siwe włosy. Tak bardzo przeżyłaś ten występ?
Tak. To było dla mnie chyba najtrudniejsze zadanie w karierze. W „Śubuku" jestem prawie cały czas na ekranie, tam właściwie nie ma sceny, w której by mnie nie było. Cały ciężar tego filmu spoczywa więc na mnie. Do tego musiałam grać moją bohaterkę w różnych okresach jej życia. To wymagało dużej aktorskiej gimnastyki. Grałam też dużo z dziećmi – tu z niemowlakiem, tu z trzyletnim chłopcem, tu z ukochanym Wojtusiem Krupińskim, który naprawdę jest w spektrum autyzmu, a który gra siedmioletniego bohatera filmu i wreszcie z Wojtkiem Dolatowskim, który wcielał się w tę postać w wieku licealnym. Miałam więc od cholery dzieci. (śmiech) Ale gra z dziećmi jest zawsze ciekawa.

Za sprawą „Jednej duszy" powróciłaś na Śląsk. Wcieliłaś się w tym filmie w maltretowaną żonę górnika-alkoholika. To było dla ciebie ważne doświadczenie?
Oczywiście. Zrobiłam to bardzo chętnie. Było to dla mnie ważne doświadczenie również dlatego, że mogłam sobie przy tym filmie pozwolić na improwizację. Kiedy weszliśmy na plan z Łukaszem Karwowskim, zaczęliśmy iść w tę stronę. Ten śląski świat miał być tylko jedną trzecią „Jednej duszy", tak jednak rozwibrowaliśmy ten wątek, że zrobiła się z tego cała historia. Łukasz jest scenarzystą, reżyserem i producentem, czyli tak jak Szumowska. To sprawia, że z kimś takim robi się film zupełnie inaczej. Mnie takie „dzikie" podejście bardzo odpowiada. W minione wakacje robiliśmy z Łukaszem kolejny film – już totalnie improwizowany. Trzymam kciuki za sfinalizowanie tej produkcji.

Po „Śubuku" i „Jednej duszy" uznano, że jesteś specjalistką od ról zmęczonych życiem kobiet z sińcami pod oczami. Teraz będziesz odrzucać już takie propozycje?
Mam nadzieję, że tak. Chociaż może jak nie będę miała żadnej pracy przez pięć lat, to przyjmę taką rolę. (śmiech) Mam dziecko, więc muszę pracować.

Cóż: to w czym się gra, nie do końca zależy od aktora.
Moim zdaniem dużo jest w rękach aktora i czasem trzeba podejmować trudne decyzje. Ja wielokrotnie odrzucałam pewne rzeczy. Chcę bowiem grać różnorodne postaci.

Niedawno wystąpiłaś w trzecim sezonie „The Office PL" – i to chyba było odmienne doświadczenie. Jak się czujesz w komediowej konwencji?
Jeśli ktoś zna moje role w teatrze, wie, że zagranie w czymś lżejszym, nie jest dla mnie diametralnie odmiennym doświadczeniem. Życzę sobie oczywiście dzisiaj więcej takich propozycji.

To nad czym teraz pracujesz?
Właśnie montowany jest serial dla Netflixa, w którym zagrałam, a o którym nie mogę, niestety, nic więcej powiedzieć. Za chwilę wyjeżdżam na ostatnią transzę zdjęć do produkcji opowiadającej o Wandzie Rutkiewicz i polskich himalaistkach. Kończę też pracę przy filmie Natalii Pietsch, fabularnej debiutantki, mającej w dorobku świetny dokument „Miasto, które wyjechało". Połowa zdjęć już dawno za nami, kręciliśmy je w Kijowie na kilka dni przed inwazją Rosji na Ukrainę. Teraz dostaliśmy wreszcie dofinansowanie i będziemy go kończyć. Zagrałam też drugoplanową rolę w debiucie Kuby Radeja dla studia Munka. Jest więc kilka tytułów ze mną, które pojawią się niebawem na dużych i na małych ekranach.

REKLAMA 0011461044

System, pacjent, technologia:

XI Kongres Wyzwań Zdrowotnych uporządkuje kluczowe tematy przyszłości

Tegoroczny Kongres Wyzwań Zdrowotnych pod hasłem „Nowe strategie dla zdrowia. Czas na redefinicję celów i wyzwań" koncentruje się na konkretnych rozwiązaniach, które mają odpowiedzieć na wyzwania demograficzne, finansowe, technologiczne i klimatyczne.

Udział w wydarzeniu potwierdziła Jolanta Sobierańska-Grenda, ministra zdrowia, a dyskusje będą poprowadzone w mocnym składzie reprezentantów różnych obszarów ochrony zdrowia. W agendzie znalazły się m.in. rozmowy o reformie szpitali, granicach wytrzymałości systemu czy bezpieczeństwie w kontekście zmian geopolitycznych. Eksperci poruszą także tematy wynagrodzeń kadr i profilaktyki. Nie zabraknie również perspektywy pacjentów. Rejestracja na wydarzenie jest otwarta.

W centrum programu znajdzie się pytanie o to, jak przekładać rekomendacje ekspertów na decyzje wdrożeniowe w instytucjach i placówkach. Dlatego HCC 2026 połączy debatę strategiczną z praktycznymi warsztatami, umożliwiając uczestnikom zdobycie wiedzy niezbędnej do realnych działań w systemie ochrony zdrowia.

– Podczas kongresu nie zmienią się ustawy, ale to miejsce spotkania decydentów i uczestników rynku, gdzie można „zasiać ziarno", z którego może wyrosnąć coś potrzebnego. Jeśli kilka inicjatyw zainspiruje osoby mające realny wpływ na system, to już jest efekt. Chodzi o wypracowanie nowego spojrzenia na projektowanie zmian, które uwzględnia obecne zagrożenia i trendy – mówi **Klara Klinger**, redaktorka naczelna portalu rynekzdrowia.pl.

System pod presją: decyzje strategiczne i architektura reformy

Myślą przewodnią kongresu jest ochrona zdrowia w punkcie przecięcia kilku silnych trendów: zmian demograficznych, rosnących kosztów, napięć geopolitycznych, dynamicznego rozwoju technologii i AI oraz skutków zmian klimatycznych. System już odczuwa ich konsekwencje – od przekształceń infrastruktury po presję finansową. To moment, w którym konieczna jest redefinicja modelu opieki i odpowiedź na zupełnie nowe

potrzeby pacjentów oraz otoczenia. Dlatego sesję inauguracyjną prelegenci rozpoczną od diagnozy oraz zmierzą się z tematem granic wytrzymałości systemu. W programie, w ramach kilkudziesięciu sesji, znalazły się tematy z zakresu finansów i efektywności ich wydawania, polityki lekowej i bezpieczeństwa farmakoterapii, technologii, danych, e-zdrowia, AI i robotyki. Nie zabraknie również kwestii dotyczących cyberbezpieczeństwa, reformy szpitalnictwa i roli sektora prywatnego, jakości i bezpieczeństwa pacjentów, kadr przyszłości i kluczowych kompetencji, nowej mapy zdrowia oraz przekrojowego podejścia do pacjentów w różnym okresie życia. Uzupełnieniem agendy będą sesje tematyczne traktujące o geopolityce, klimacie i wyzwaniach związanych z jego zmianami.

Wydarzenia towarzyszące

XI Kongres Wyzwań Zdrowotnych będzie okazją do uhonorowania osób i instytucji, które działają w imię lepszej przyszłości ochrony zdrowia w Polsce. Redakcja Rynku Zdrowia po raz czwarty wręczy nagrodę **Kobieta Rynku Zdrowia** oraz rozstrzygnie konkurs **Zdrowy Samorząd**.

Trzecim wydarzeniem towarzyszącym tegorocznemu kongresowi będzie wręczenie nagrody **Animus Fortis „Mężny Duch"** – wyróżnienia ustanowionego przez dyrektora Wojskowego Instytutu Medycznego – Państwowego Instytutu Badawczego, gen. broni prof. Grzegorza Gieleraka.

W gronie ekspertów

Kongres co roku przyciąga szerokie grono uczestników z całego ekosystemu ochrony zdrowia: praktyków medycyny, ekspertów zdrowia publicznego, administrację i samorządy, a także biznes, naukę i organizacje pacjenckie. Skala wydarzenia rośnie – w poprzedniej edycji udział wzięło ponad 4600 osób, z czego 3000 pojawiło się na miejscu. Wśród zaproszonych ekspertów będą zarówno osoby odpowiedzialne za kierunki polityki zdrowotnej, jak i przedstawiciele placówek oraz środowisk wdrożeniowych. Wśród potwierdzonych prelegentów są m.in.: **Jolanta Sobierańska-Grenda**, ministra zdrowia; **Marcin Bruszewski**, prezes Innovaris Polska; **Grzegorz Cessak**, prezes Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych; **Bartłomiej Ł. Chmielowiec**, Rzecznik Praw Pacjenta; **Piotr Grzebalski,** dyrektor Biura Relacji z Sektorem Publicznym Departamentu Relacji Strategicznych Banku Gospodarstwa Krajowego; **Paweł Grzesiowski,** Główny Inspektor Sanitarny**; Ilona Hibner,** dyrektorka Departamentu Oceny Inwestycji Ministerstwa Zdrowia**; Wiktor Janicki,** prezes Związku Pracodawców Innowacyjnych Firm Farmaceutycznych INFARMA**; Przemysław Jesionowski**, prezes IC Solutions; **Katarzyna Anna Kacperczyk**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia; **Sławomir Kmak**, dyrektor operacyjny Medbase Polska; **Konrad Korbiński,** dyrektor Ministerstwa Zdrowia; **Filip Nowak,** prezes Narodowego Funduszu Zdrowia; **Mateusz Oczkowski**, dyrektor Departamentu Polityki Lekowej i Farmacji w Ministerstwie Zdrowia; **Paweł Ossowski**, prezes ZARYS International; **Anna Rulkiewicz**, prezeska Grupy LUX MED; **Daniel Rutkowski,** prezes Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji; **Pia Schall**, dyrektorka Boehringer Ingelheim w Polsce; **Łukasz Sosnowski**, dyrektor Departamentu e-Zdrowia w Ministerstwie Zdrowia; **Adam Szlachta**, prezes Grupy American Heart of Poland oraz Scanmed; **Maksymilian Świniarski**, prezes TZF Polfa.

Rejestracja uczestników odbywa się za pośrednictwem strony internetowej: https://www.hccongress.pl

eprasa.pl 91ee35765a

Głos Wielkopolski
Piątek, 6.03.2026

NA KOLEI W RODZAJU ŻEŃSKIM. DWIE NATALIE I ŻANETA

Słowo kolej jest rodzaju żeńskiego, więc dwie panie Natalie, maszynistka i kierowniczka pociągu, oraz pani Żaneta, rewidentka taboru, pokazują codziennie, że pociągi znakomicie jeżdżą pod skrzydłami kobiet. A my podglądamy, jak one rządzą w tych wagonach

Agnieszka Domka-Rybka

Natalia Ferlin z Chojnic, Natalia Szefler z Torunia oraz Żaneta Borkowska z Aleksandrowa Kujawskiego pracują w Polregio w Bydgoszczy. To największy w Polsce pasażerski przewoźnik kolejowy, specjalizujący się w trasach regionalnych.

Natalia Ferlin ma 27 lat, jest maszynistką i można o niej śmiało powiedzieć, że również jedną z pierwszych kobiet na tym stanowisku w Kujawsko-Pomorskim Zakładzie Polregio w Bydgoszczy. Bo jako pierwsza dziewczyna zdała egzamin zawodowy na maszynistkę, który półtora roku temu dał jej przepustkę do kabiny lokomotywy.

Nie każdy może oglądać wschód słońca z kabiny

- Wcześniej pracowałam w klinice dla zwierząt w Chojnicach, gdzie mieszkam. Z wykształcenia jestem magistrem zootechniki i inżynierem zoofizjoterapii. I pewnie gdybym nie zaczęła przygody z koleją, poszłabym na weterynarię. Ale... pewnego dnia mama powiedziała: „Wiesz, że teraz to nawet kobiety zostają maszynistkami? Córka znajomej jest". Zaczęło mnie to bardzo intrygować. I wtedy znalazłam na Facebooku informację o takich kursach w Polregio, w Kujawsko-Pomorskim i Pomorskim. Oczywiście do Pomorskiego miałam bliżej, ale tutaj kurs był później, a mnie zależało, żeby jak najszybciej usiąść za sterami pociągu. I tak trafiłam do Bydgoszczy. - Pamiętam, jak na początku szkolenia usiadłam w ławce, rozejrzałam się, a tam sami mężczyźni, pomyślałam: „Co ja tutaj robię?" - śmieje się pani Natalia.

Od sierpnia 2024 r. jeździ na trasach z Bydgoszczy do Torunia, Włocławka, Piły, Gdyni czy Olsztyna. Idąc na służbę najpierw melduje się u dyspozytora kolejowego, który zarządza strategicznie ruchem pociągów, koordynując pracę przewoźników i infrastruktury, aby zapewnić płynność przejazdów i bezpieczeństwo: - Informuje mnie o szczegółach dotyczących służby. Potem idę na peron, gdzie stoi mój pociąg, sprawdzam, czy wszystko z nim w porządku, przeglądam dokumentację pociągową, wchodzę do kabiny, przeprowadzam próbę hamulców i ruszam w drogę - pani Natalia opowiada, jak wygląda jej zwykły dzień w pracy. - Jadę np. z Bydgoszczy do Nakła, wracam, by zmienić kurs na Bydgoszcz - Piła i, wciąż jeszcze tego samego dnia, obieram kierunek do Włocławka.

Oczywiście, nie brakuje momentów podwyższonego napięcia. Najwięcej nerwów kosztuje maszynistkę to, co kierowcy - i to nawet zawodowi! - wyczyniają na przejazdach kolejowych. Często mrozi to krew w żyłach: - Niedaleko Nakła, tam jest dużo niestrzeżonych przejazdów kolejowych, niewiele brakowało, żeby wjechał mi pod pociąg samochód dostawczy z beczką wypełnioną szambem. Prawie był już przed kabiną, a głowę zalała mi czarna fala myśli. Zdążył wycofać się niemal w ostatniej chwili. Było bardzo blisko tragedii. Ja, na szczęście, nie przeżyłam nigdy tego, żeby mój pociąg kogoś potrącił lub zderzył się z innym pojazdem.

Co pani Natalia najbardziej lubi w swojej pracy?

- Nigdy nie można przewidzieć, co wydarzy się w ciągu dnia. To nie jest tak, że się idzie „odbębnić" swoje 8 godzin, zresztą są też dłuższe służby. A widok z kabiny wschodu lub zachodu słońca czy biegających sarenek po polach - naprawdę zachwyca! Oczywiście, pod warunkiem, że sarny nie wbiegają na tory!

Natalia Ferlin po godzinach jeździ konno: - To moja pasja od dziecka, pierwszy raz znalazłam się w siodle mając 11 lat. Jestem zakochana w koniach, w innych zwierzętach również, stąd... w sumie mogłaby jeszcze być ta weterynaria - podsumowuje aktywna maszynistka.

Jej koleżanka po fachu, Żaneta Borkowska, mieszka w Aleksandrowie Kujawskim, ma 35 lat, a na kolei pracuje od półtora roku. Trzy miesiące temu awansowała na stanowisko kierownika pociągu. - Trochę to trwało, zanim wsiadłam do pociągu. Wcześniej pracowałam z dziećmi, jako opiekunka w żłobku i przedszkolu. Przyszedł jednak taki moment, że potrzebowałam zmiany. Bez ciśnienia, powoli zaczęłam coś w tym kierunku robić. Znalazłam kilka ogłoszeń o pracy w Polregio, wysłałam CV. Zostałam zaproszona na rozmowę kwalifikacyjną i, jak widać, się udało - opowiada pani Żaneta.

Również zaczynam dzień od pójścia do dyspozytora, któremu zgłaszam swoją gotowość do pracy. Przejmuję pociąg, zamieniając kilka zdań z opuszczającą go drużyną konduktorską oraz maszynistą. I jedziemy!

Bawi ją, ale podkreśla, że rozumie i nie ma z tym problemu, jak pasażerowie mylą konduktora z kierownikiem pociągu: - Dla nich każdy z nas tylko dmucha w gwizdek, sprawdza bilety i nic więcej nie robi. Jednak są obowiązki, których podróżni nie widzą. To sprawdzanie dokumentów, gdzie pasażerowie mają ewentualne przesiadki, dbanie o bezpieczeństwo w czasie jazdy, rozwiązywanie kryzysowych sytuacji. Często zdarza się, że np. ktoś wsiądzie nie do tego pociągu, co trzeba, jak ostatnio u mnie na służbie - do Ciechocinka, zamiast do Inowrocławia. I wówczas do akcji wkraczam ja, by taka osoba mogła wyjść w odpowiednim miejscu i wsiąść do innego pociągu, który dowiezie ją z powrotem na stację początkową lub tam, gdzie pierwotnie chciała dotrzeć. Kontaktuję się drużynami innych pociągów i znajduję najlepsze rozwiązanie w tej sytuacji. W naszej pracy bardzo ważna jest współpraca z maszynistami, dyżurnymi ruchu, dyspozytorami oraz odpowiednie podejście do pasażera.

Gdy zdarzy się podróżujący na gapę, również trzeba odpowiednio zareagować: - Nieraz słyszę, że ktoś nie kupił biletu, bo nie miał za co. W takich przypadkach proszę, aby wysiadł na najbliższej stacji PKP i często on chce jednak zapłacić za bilet.

Na torach dochodzi niekiedy do nieplanowanych zdarzeń: - Koledzy informują, że gdzieś doszło do wypadku i wtedy, jeśli się uda, znajdujemy możliwość objazdu tego miejsca. Zdarza się, że musimy poczekać, aby przepuścić inny pociąg. Są tacy, którzy niepokoją się, że nie zdążą na przesiadkę. Rozmawiam z nimi i wówczas proszę kolegów z drugiego pociągu, by poczekali kilka minut na mojego pasażera. Muszę być przygotowana na różne utrudnienia.

Panią Żanetę możemy spotkać w pociągach z Bydgoszczy do Torunia, Łodzi, Kutna, Iławy, Włocławka: - Z wieloma podróżnymi to się już znamy z widzenia. To bardzo miłe!

Pani z młotkiem na peronie?

- A ja to ta pani, którą czasami widzicie na peronie z młotkiem - śmieje się i zaczyna swoją historię Natalia Szefler z Torunia, ma 29 lat i jest rewidentką taboru kolejowego.

Dla niewtajemniczonych: to kluczowy pracownik odpowiedzialny za bezpieczeństwo ruchu, przeprowadza szczegółowe oględziny techniczne lokomotyw i wagonów przed wyruszeniem w trasę. Sprawdza hamulce, koła i oświetlenie, wykonuje próby hamulcowe oraz decyduje o dopuszczeniu składu do jazdy.

- Wcześniej pracowałam w Kolejowych Zakładach Usługowych w Toruniu Kluczykach. W tym czasie znalazłam ogłoszenie dotyczące pracy na stanowisku rewidenta taboru i aplikowałam na to stanowisko - w 2018 r. Wiem, że wykonuję zawód kojarzony z płcią męską, ale uwielbiam swoją pracę i uważam, że sprawdzam się w niej równie dobrze. Kiedyś byłam sprzedawcą, jednak nigdy bym już nie wróciła do handlu.

Uważa, że zmorą na kolei są graficiarze, którzy malują farbami, co i gdzie tylko się da. - Byłam świadkiem akcji w Toruniu, jak policjanci złapali ich na gorącym uczynku.

Kobiety panują nad wszystkim: pociągiem, stresem i kierowcami, którzy myślą, że szlaban to tylko dekoracja. Gdyby świat działał jak one, nawet opóźnienia miałyby swój rozkład jazdy. ©℗

FOT. NADESŁANE

Natalia Ferlin ma 27 lat i od półtora roku jest maszynistką

FOT. NADESŁANE

Natalia Szefler ma 29 lat, to rewidentka taboru kolejowego

FOT. NADESŁANE

Żaneta Borkowska ma 35 lat i jest kierowniczką pociągu

eprasa.pl 91ee35765a

W MEDIACH PRZEPRACOWAŁ PONAD PÓŁ WIEKU. CAŁA POLSKA ZNAŁA GO Z „PODAJ ŁAPĘ”

– Jestem trochę jak Mikulski, który był dobrym aktorem, ale ludzie kojarzą go przede wszystkim z jego życiową rolą Hansa Klossa. Moją „życiową rolą” był program „Podaj łapę - mówił dziennikarzowi „Głosu Wielkopolskiego” Markowi Zardaniakowi Adam Kochanowski. Mimo to, nowatorski na owe czasy program o zwierzętach, był tylko niewielką częścią jego dorobku

Monika Kaczyńska

Adam Kochanowski rozpoczął pracę w poznańskim ośrodku Telewizji Polskiej 1 maja 1958 roku - ledwie rok po jego otwarciu. Zaproponowano mu wtedy stanowisko starszego redaktora, zwalniane przez Edwarda Bernsteina, znanego później jako scenarzysta Edward Żebrowski.

- Do telewizji nie można było jednak przyjść z ulicy. Musiałem się najpierw wykazać i zadebiutowałem adaptacją „Przygód Tomka Sawyera” M. Twaina. Reżyserował Henryk Drygalski, a Hucka grał późniejszy dyrektor teatru w Gnieźnie, Tomasz Szymański - wspominał ten czas w artykule Marka Zaradniaka.

Już w pierwszym roku pracy zadebiutował na antenie ogólnopolskiej estradą poetycką „Rozstrzelane romance”, na którą złożyły się wiersze F. G. Lorci.

Po czym... trafił do radia. Nie oznaczało to zmiany pracodawcy, a jedynie przesunięcia w ramach przedsiębiorstwa, na które wówczas składało się radio i telewizja.

- To był czas, kiedy robiliśmy reportaże terenowe - wspominał. - Miały one charakter zgodny z ówczesnym czasem. Chodziło o piękne i dobre prezentowanie Wielkopolski. Poznałem region wzdłuż i wszerz. Charakter magazynowy miał z kolei cykl „Wielkopolska niedziela”, który też współredagowałem.

W radiu przygotowywał co miesiąc „Estrady Poetyckie. Gromadził również nagrania głosów sławnych ludzi. To on dokonał pierwszego nagrania „Wypraw krzyżowych” Białoszewskiego, za co pisarz podziękował mu dedykacją w tomie „Obroty rzeczy”. Nagrywał też Jastruna, J. Przybosia i Kazimierę Iłłakowiczównę.

FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Adam Kochanowski rozpoczął pracę w poznańskim ośrodku telewizyjnym ledwie rok po jego powstaniu. Stworzył wiele cyklicznych programów publicystycznych i kulturalnych Karierę tam zakończył po 51 latach na stanowisku komentatora

Wielki powrót

W 1975 roku wrócił do telewizji. Został szefem Redakcji Publicystyki Kulturalnej i Teatru. Wprowadził na antenę magazyn kulturalny „Witraże”, a potem ogólnopolski cykl „Krajobrazy kultury”. Później zaczął redagować swój autorski program „Spotkania z kulturą”. Ukazywał się przez 10 lat i, jak przyznawał Adam Kochanowski w rozmowie z Markiem Zaradniakiem , był dla niego najważniejszy. Gościło w nim wiele znakomitych osobistości. Był prawdziwym salonem kulturalnego Poznania.

Ale w 1983 roku po raz pierwszy został wyemitowany program „Zwierzęta wokół nas - Podaj łapę”. Przez 16 lat tysiące widzów czekały co tydzień na „I ja witam Państwa”.

– To wzięło się stąd, że najpierw pojawiało się logo Pedigree Pal sponsorującego program, potem pojawiała się blo ohoundzica wołająca wow, a ja podłączałem się do niej mówiąc: I ja witam Państwa. Na początku były to programy studyjne, ale z czasem wyszedłem w plener - wspominał Adam Kochanowski.

Program, traktujący początkowo o psach, później także innych zwierzętach domowych był zdecydowanie nowatorski. Przepełniony szacunkiem dla zwierząt, uczył o ich podstawowych potrzebach, właściwym traktowaniu, apelował o odpowiedzialność przy adopcjach.

Adamowi Kochanowskiemu przyniósł celebrycką, choć wówczas nieczęstą, rozpoznawalność.

- Stałem się rozpoznawalny w tramwajach. Swego czasu, gdy z okien tramwaju pokazywałem przyjaciołom z Holandii Gdańsk i rozmawialiśmy po niemiecku ktoś mnie rozpoznał i zapytał: - kiedy będzie kolejny program? Inna zabawna historia zdarzyła mi się w Bułgarii. Szedłem z żoną w Warnie do Delfinarium. Milczeliśmy. Nagle obok nas przeszli tatuś z synkiem, który rzekł - Tatuś, patrz to ten pan od „Podaj łapę”. Daj spokój to jakiś Bułgar - odpowiedział jego ojciec, ale obaj szli za nami i w końcu, gdy zaczęliśmy z żoną rozmawiać ojciec przyznał synkowi rację. Podbiegł do mnie i powiedział: - Pan prowadzi program „Podaj łapę”. Poznałem pana po głosie” - wspominał.

I przyznawał: - Jestem trochę jak Mikulski, który był dobrym aktorem, ale ludzie kojarzą go przede wszystkim z jego życiową rolą Hansa Klossa. Moją „życiową rolą” był program „Podaj łapę”, ale przecież interesuję się naukami przyrodniczymi, sztuką i literaturą. Robiłem reportaże kulturalne, a co sobotę prowadziłem „Spotkania z kulturą”.

Program pobił rekord długości emisji telewizji poznańskiej. Dzięki amerykańskiemu sponsorowi mógł tworzyć te programy od koła polarnego po Karaiby.

Historia na ulicach

Jedną z wielkich pasji Adama Kochanowskiego była historia. Chciał, by była nie tylko powszechnie znana, ale i obecna w przestrzeni publicznej.

- Chciałem pokazać Wielkopolanom ich rodowód, że to nie jest Pyrlandia, Kolejorz ani Stary Marych. To jest starożytny gród Polan na ziemi historycznej. Dlatego całą moją pracę publicystyczną czy dziennikarską temu poświęciłem. Zamierzałem to udokumentować w spiżu i udało się. Pierwszą tablicą, której byłem inicjatorem i autorem tekstu była ta upamiętniająca J. H. Dąbrowskiego i J. Wybickiego, wisi na Pałacu Mielżyńskich - mówił.

Kolejne tablice, które wciąż mijamy, a o których powstanie zabiegał Adam Kochanowski są poświęcone Pawłowi Edmundowi Strzeleckiemu, Paganiniemu, Lisztowi, Henrykowi Wieniawskiemu, Juliuszowi Słowackiemu.

Przyroda, poezja i znaczki

Inne pasje Adama Kochanowskiego znalazły wyraz w tomikach poetyckich jego autorstwa („Zimorodki”, „Starorzecza” i „Zmysły”), ukazała także książka o zwierzętach domowych „Podaj łapę”.

Jako zapalony obserwator przyrody odkrył też dwa gatunki złotolitek. Filateliści pamiętają jego udział w organizacji światowych wystaw, wielu wciąż wspomina cykl felietonów w miesięczniku „Mój pies” poświęcony psom w sztuce.

Adam Kochanowski zmarł 25 lutego 2026 roku w Poznaniu. Spoczął na cmentarzu Junikowskim.

W tekście wykorzystałam artykuły Marka Zaradniaka: „ Adam Kochanowski - ponad 50 lat w trzech mediach” oraz „Jestem trochę jak Mikuski”.

CHCIAŁEM POKAZAĆ WIELKOPOLANOM ICH RODOWÓD, ŻE TO NIE JEST PYRLANDIA, KOLEJORZ ANI STARY MARYCH - MÓWIŁ ADAM KOCHANOWSKI

eprasa.pl 91ee35765a

KSIĄŻKI

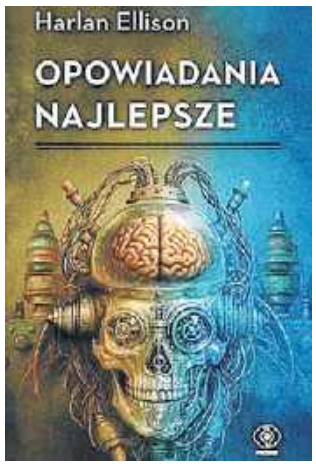

Harlan Ellison „Opowiadania najlepsze”
Najsłynniejsze opowiadania mistrza fantastyki. W tej antologii Harlana Ellisona, opatrzonej przedmowami J. Michaela Straczynskiego, Neila Gaimana i Cassandry Khaw, znajdziecie historie pełne buntu, ironii, poezji i brutalnej szczerości. 8 z 19 zamieszczonych tutaj opowiadań ukazuje się po raz pierwszy po polsku.
Od „Kajaj się, Arlekinie - rzekł Tikaktor” i „Nie mam ust, a muszę krzyczeć” po „Wszystkie kłamstwa, które są moim życiem” to opowiadania, które burzyły konwencje i które wciąż powalają czytelników. To nie jest zwykła lektura. To okazja do osobistego spotkania z wyjątkowym pisarzem, który nie bał się mówić głośno prawdy, nawet jeśli raniła.
Rebis

Szczepan Twardoch „Przemienienie”
Powieść inspirowana badaniami ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego, prowadzi przez świat służb specjalnych, duchowieństwa i ludzi, którzy próbują odnaleźć sens w rzeczywistości pełnej manipulacji. Twardoch nie tylko buduje napięcie, ale też kreśli wyraziste portrety bohaterów - od księdza zmagającego się z wiarą, przez homoseksualnego informatora SB, po zakochaną sekretarkę. Każda postać ma swoją historię, a każda historia odsłania kolejne warstwy prawdy. „Przemienienie” to nie tylko sensacja - to literacki obraz epoki, który wciąga, porusza i zmusza do refleksji. Dla młodych czytelników to fascynujący wycinek historii, dla starszych - bolesne przypomnienie. Literatura, która nie pozostawia obojętnym.
Marginesy

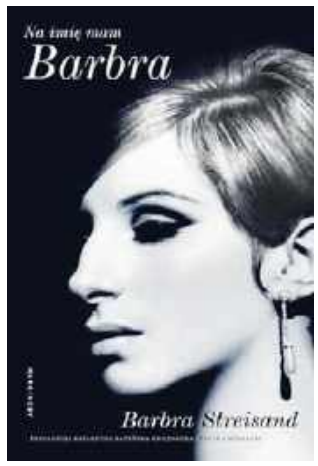

Barbra Streisand „Na imię mam Barbra”
Absolutna ikona, jedna z nielicznych artystek, które zdobyły cztery najważniejsze nagrody branży rozrywkowej: Emmy, Grammy, Oscara i Tony. Opowiada o drodze, która doprowadziła ją na największe światowe sceny. Mówi o dzieciństwie naznaczonym stratą ojca i emocjonalnym chłodem matki, o dojmującym poczuciu bycia niewystarczająco dobrą, o wślizgnięciu się do branży tylnymi drzwiami - mimo braku pieniędzy, koneksji, odpowiedniego wykształcenia i „właściwego” wyglądu - oraz o mozolnym zdobywaniu miejsca w świecie, który długo nie chciał jej przyjąć. Jej książka - dowcipna i czarująca jak sama Barbra - przypomina, że by zbudować coś wielkiego, potrzeba nie cudów, lecz konsekwencji.
Marginesy

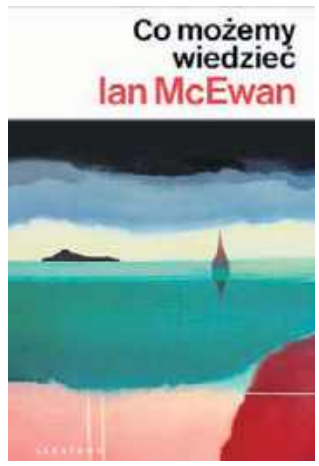

Ian McEwan „Co możemy wiedzieć”
Powieść przygodowa, thriller literacki i historia miłosna w jednym. Wciągająca podróż przez czas i historię. Podczas kolacji w gronie najbliższych przyjaciół i współpracowników uznany poeta Francis Blundy świętuje urodziny swojej żony, czytając na głos nowy wiersz napisany specjalnie dla niej - Korona dla Vivien. Ponad sto lat później większość zachodniego świata została zatopiona przez podnoszące się morza po katastrofalnym wypadku nuklearnym. Na zalanych terenach południowej Anglii, Thomas Metcalfe - samotny badacz i uczony - tęsknie spogląda w przeszłość, ku początkom XXI wieku, podążając za złudnym widmem zagubionego wiersza Korona dla Vivien.
Albatros

Frances Quinn „Zaginiona z Titanica”
Elinor Coombes, córka manchesterskiego „króla bawełny”, była pewna, że zaręczyny z urodziwym Frederikiem zapewnią jej miłość i szczęśliwe zakończenie. W końcu młody arystokrata wydawał się żywcem wyjęty z powieści, które czytała z wypiekami na twarzy. Ale za fasadą elegancji kryła się brutalna prawda: w jego świecie liczył się tylko jej posag, nie ona sama. Rejs „Titanikiem” ma być jej chwilą wytchnienia. Wyjątkową szansą, by zaczerpnąć powietrza. Gdy „niezatapialny” gigant pogrąża się w lodowatych wodach Atlantyku, Elinor widzi w tragedii szansę na odcięcie się od życia, które ją więziło. Ale przeszłość Elinor, choć głęboko zatopiona, wciąż może dojść do głosu.
Wydawnictwo Kobiece

CZYTELNIA

Kilka tygodni realnego komunizmu na Lubelszczyźnie

Lubelski oddział IPN wydał trzecie, uzupełnione wydanie monografii Jacka Romanka „Kolaboracja z Sowietami na terenie województwa lubelskiego we wrześniu i w październiku 1939 r.”.
Przykład Lubelszczyzny jest o tyle istotny, że pokazuje zjawiska, które miały wówczas miejsce na wschodnich terenach RP.

Nowe porządki

Autor zgromadził imponującą liczbę źródeł oraz opracowań historycznych, w zdecydowanej mierze o charakterze regionalnym. Zebrane w publikacji źródła pozwalają uznać, że z Armią Czerwoną kolaborowały głównie mniejszości narodowe – Żydzi i Ukraińcy. A jej skutki były jednym z elementów wpływających na relacje obywateli polskich różnych narodowości w okresie okupacji.
W prosowieckie działania włączyli się również polscy komuniści, dla których przynależność do powstających komitetów rewolucyjnych czy też czerwonej milicji stawała się niejednokrotnie istotnym czynnikiem ich partyjnej lub resortowej kariery.

W Żółkiewce i Izbicy

Spójrzmy na wydarzenia, które rozegrały się na terenie powiatu krasnostawskiego. Sowietów witały tam bramy triumfalne budowane przez młodych Żydów. Sołdatów witano chlebem i solą.
We wsiach powoływano rewkomy złożone z Żydów i komunistów.

Prof. Wiesław Skrzydło, były rektor UMCS, który jako dziecko mieszkał w miejscowości Żółkiewka, wspominał, że do jego ojca – naczelnika miejscowej poczty – przyszedł aktywista żydowski z „poleceniem wywieszenia na budynku czerwonej flagi”. Na czele milicji uzbrojonej przez Rosjan stanął co prawda Polak Kobielski, ale jego podwładnymi byli Chaim Libster, Mosze Sanes, Josef Szor oraz Szprynca Zylberklang. Ćwiczyli musztrę koło kirkutu, puszczali filmy propagandowe, wyłapywali żołnierzy polskich wracających z frontu i przekazywali ich Sowietom. Z kolei w Izbicy na wiecu zorganizowanym przez Sowietów oznajmiono Polakom wracającym z kościoła, że „Polszy uże niet” i że władzę sprawują Armia Czerwona i milicja żydowska.

Eliminacja elit

Członkowie wszelakich „czerwonych milicji” i „gwardii robotniczych”, w dużej mierze złożonych z Ukraińców, dokonywali ponadto napadów i samosądów na polskich funkcjonariuszach państwowych (np. Mieniany, Masłomęcz, Czerczyn, Czartowczyk, Moniatycze). Liczne były również wypadki mordowania żołnierzy polskich (np. w Wisznicach, Połoskach, Kodeńcu czy Jabłoniu).

Ale na terenie całej Lubelszczyzny działały też grupy operacyjne NKWD, które zajmowały się tropieniem „kontrrewolucjonistów”. Powstawały trybunały wojenne. Jednym z ich zadań było m.in. sporządzenia list urzędników, funkcjonariuszy policji, oficerów i przedstawicieli elit. Osoby

Jacek Romanek, „Kolaboracja z Sowietami na terenie województwa lubelskiego we wrześniu i w październiku 1939 r.”, IPN

te padały ofiarą pierwszych aresztowań, rozstrzeliwań i samosądów, wiele z nich wywieziono. Był to efekt realizacji rozkazu Ławrentija Berii z 15 września 1939 roku o „oczyszczaniu z elementów kontrrewolucyjnych”. **grab**

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja odważnym decyzjom i szczerym rozmowom. Horoskop dzienny stanowczo radzi zaufać intuicji.

Ryby (19.02 - 20.03)
Skup się na finansach i domowych sprawach. Horoskop na dziś mówi, że spokój oraz cierpliwość przyniosą bardzo dobre efekty.

Baran (21.03 - 19.04)
Nowe wiadomości mogą zmienić Twoje plany. Horoskop dzienny na piątek radzi zachować elastyczność i otwartość na dialog.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny podpowiada, by znaleźć chwilę na odpoczynek oraz szczerą refleksję.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Ktoś doceni dzisiaj Twoje zaangażowanie. Horoskop na dziś zapowiada, że to dobry moment, by pokazać talent oraz inicjatywę.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządek w obowiązkach da Ci poczucie kontroli. Horoskop dzienny na piątek wyraźnie zapowiada, że mały detal okaże się kluczowy.

Lew (23.07 - 22.08)
Relacje nabiorą dziś znaczenia. Horoskop dzienny radzi postawić na kompromis oraz delikatność w słowach.

Panna (23.08 - 22.09)
Intensywny dzień sprzyja działaniu. Horoskop na dziś radzi nie bać się trudnych tematów i odważnych kroków.

Waga (23.09 - 22.10)
Pojawi się okazja do rozwoju lub podróży. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że optymizm otworzy przed Tobą nowe drzwi.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny radzi skupić się na celu i nie przejmować się drobiazgami.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywne pomysły zaskoczą otoczenie. Warto dziś zaufać swojej oryginalności. Horoskop na dziś wróży, że dobrze na tym wyjdziesz.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Intuicja poprowadzi Cię właściwą drogą. Horoskop dzienny na piątek to wskazówka, by zadbać o równowagę między pracą a odpoczynkiem.

GŁOS WIELKOPOLSKI
www.gloswielkopolski.pl
Redaktor naczelny: **Leszek Waligóra**
Zastępca redaktora naczelnego: **Monika Kaczyńska**
Szef działu online: **Grzegorz Szkiłądź**
Prezes Makroregionu: **Marek Ciesielski**
Dyrektor biura reklamy oddziału: **Agnieszka Perlińska**
Redakcja: ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań, **tel. 61 869 41 00, 61 860 60 00; redakcja@glos.com**
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gloswielkopolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 91ee35765a

polski skoczek narciarski / objaw przeziębienia
warzywo korzenne / manna
śledzenie, pilnowanie
część dworca kolejowego
odpad z cukrowni
leci do światła / bagienna mgła
20
imię Lipnickiej, piosenkarki
syn Adama i Ewy / wynik dzielenia
urodziwa dziewczyna
Gene, aktor z filmu „Francuski łącznik”
krzywa na wykresie
kończy grecki alfabet / stolica Senegalu / stragan
klęcząca postać w sztuce
bohaterka powieści Zoli

28
„... Tadeusz”, poemat / mityczny syn Dedala
ukraiński bajarz ludowy
27
10
przedporcie
5

zabiegi, usiłowania
bizantyjski obraz
kwit kasowy

zyn Zeusa i Antiopy
moment pędu / imię kobiece
15
kawa w proszku
rudel statku / zaleta, cnota
25
nocne widziadło

23
zespół Marka Grechuty / poemat epicki / rozdział Koranu
wirująca zabawka, fryga
drogocenna rzecz
szczapy na podpałkę / spód kubka
zieleń na pustyni

grzybki w occie
wyspa w Indonezji
królewski fotel
archipelag z Guam
grecki Mars
syn Izaaka i Rebeki
18

człowiek-nietoperz
rytm bicia serca
rodzaj mierzei
tętnica główna

operowy kniaź / siepacz, oprawca
kłoda drewna
włoska waluta przed euro
14
niepokoje, obawy
21
Kościuszki w Australii

namaszczenie biskupa
drapieżny delfin ... Mistrzów
małżonka Warsa
26
Wielka ... Koralowa
pospolite kłamstwo

24
imię Thurman, aktorki
szal jak wąż / rodzaj kilofa / upiększa twarz kobiecą
nie pion i nie poziom
6
roślina nadwodna
17
jednostka pracy i energii

wykrzyknik w matematyce
dawny szkic, rysunek
typ Poloneza / serce lub nerka
płonie w świecy

AUTOPROMOCJA 0010990402

GŁOS WIELKOPOLSKI
w prenumeracie
z Tele Magazynem
61 333 22 60

pas ziemi uprawnej
Cezary z „Przedwiośnia”
wśród sztućców
żydowski placek
liche łóżko
zimny francuski wiatr
uchwyt przy tokarce
tnie kłody na deski
bezpieczne schronienie

13
więzień idei
zasada, reguła
zwiewna tkanina
ostry brzeg

kuchenna przyprawa
3
cykliczna forma muzyczna
wysłany w kopercie
drugi okres mezozoiku
Edgar, francuski malarz
forma odlewnicza
12

9
ożywia lalki w teatrze
towarzyszka życia
wpleciona w warkocz
słodka tabliczka
dwukołowa taczka
mały przekop
przedmiot przynoszący szczęście
smok latający
uszkodzenie ciała
zamieszkała w raju

córki Atlasa i Plejony
żywy taniec rosyjski
rzadkie imię męskie
atak szału
wydzielony obszar

budka na bazarze / szkoda
2
sąsiad Karola Krawczyka
osad w silniku
papier do wyklejania ścian
4
gruba zasłona

sąsiad Kuwejtu / mityczny wąż Inków
imię Paschalskiej
katolickie nabożeństwo / stopień, ocena
szturm, natarcie / sufit, powała

strój Sarmaty
wesoła zabawa
indyjski stan / państwo semickie
bożek z łukiem i strzałami / miejsce akcji „Dżumy”
16
serialowy detektyw
torbacza Ameryki

1
starszy od kapitana
tworzywo warstwowe
19
oznaka zmęczenia

karciana gra hazardowa
niszczy żelazo
7
jedno u cyklopa
roślinny symbol zdrowia

swojak, ziomek
powieściowa rzeka
głębia obrazu
11
droga dla pociągu

zabronienie
8
ostry w szpitalu
okularnik indyjski
papuga z Nowej Zelandii
ogół czasopism

SŁOWNIK: AMARU, ABRYS, MISTRAL, OKARA, ZETOS.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28 utworzą rozwiązanie – myśl Nikołaja Gogola.

ROZWIĄZANIE: PRAWDĘ ZWYKŁO SIĘ MÓWIĆ W GNIEWIE.

eprasa.pl 91ee35765a

Krzyżówka panoramiczna

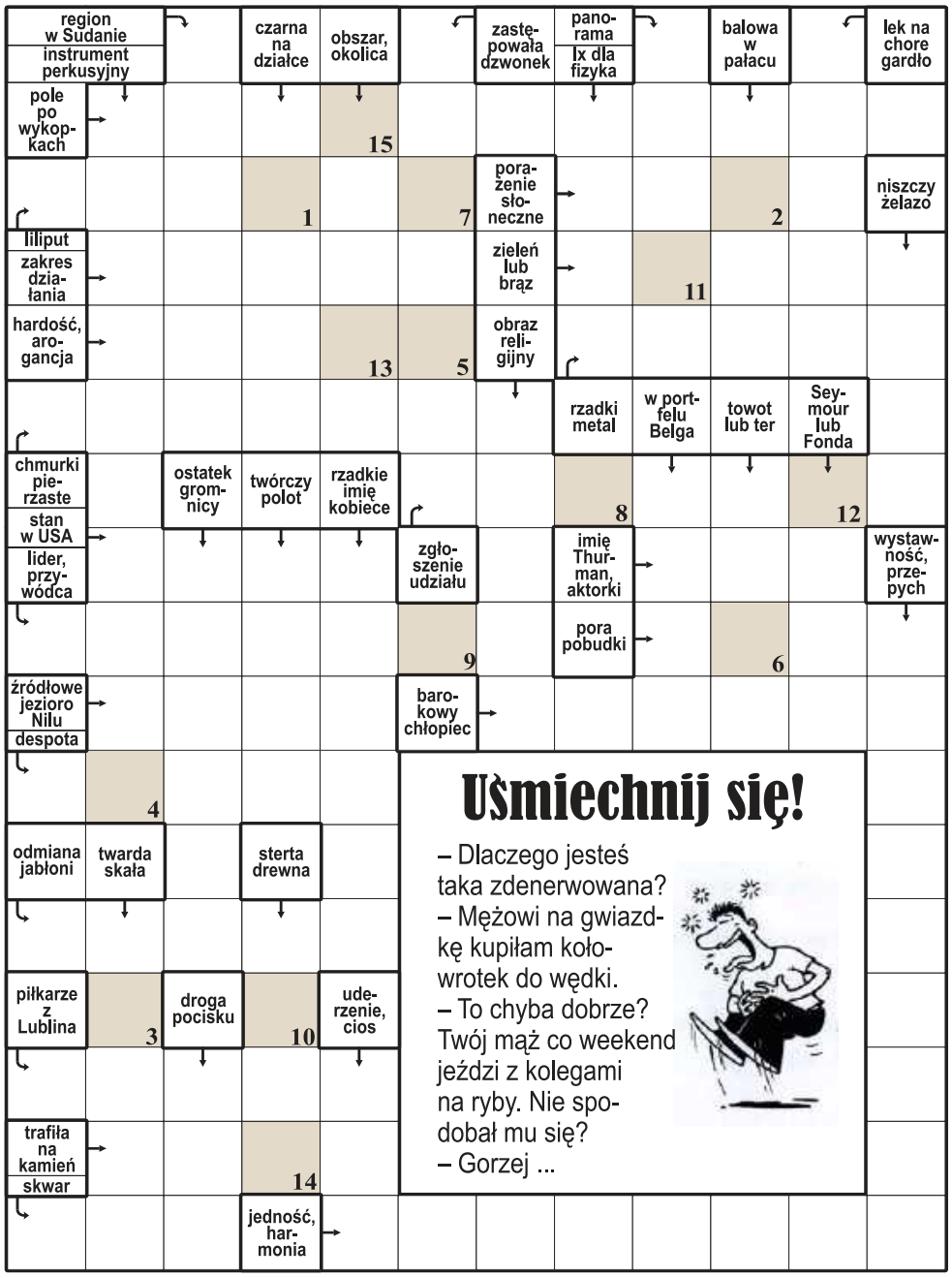

Uśmiechnij się!

– Dlaczego jesteś taka zdenerwowana?
– Mężowi na gwiazdkę kupiłam koło-wrotek do wędki.
– To chyba dobrze?
Twój mąż co weekend jeździ z kolegami na ryby. Nie spodobał mu się?
– Gorzej ...

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 15 utworzą rozwiązanie – dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Ż

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) Indianie z książek Karola Maya (6).
B) dzikie, groźne zwierzę (6).
C) drobny, chroniony ptak wróblowaty (6).
D) lubi spokój domowego ogniska (7).
E) największa z antylop, kanna (5).
F) przedmiot do wygrania na loterii (4).
G) wykwalifikowany robotnik pracujący w odlewni (5).
H) straganowy sprzedawca; kupiec (8).
I) ktoś, o kim dokładniej nie można nic powiedzieć (5).
J) zabawka podrywana na sznurku (4).
K) „gadatliwa" papuga z czubem (6).

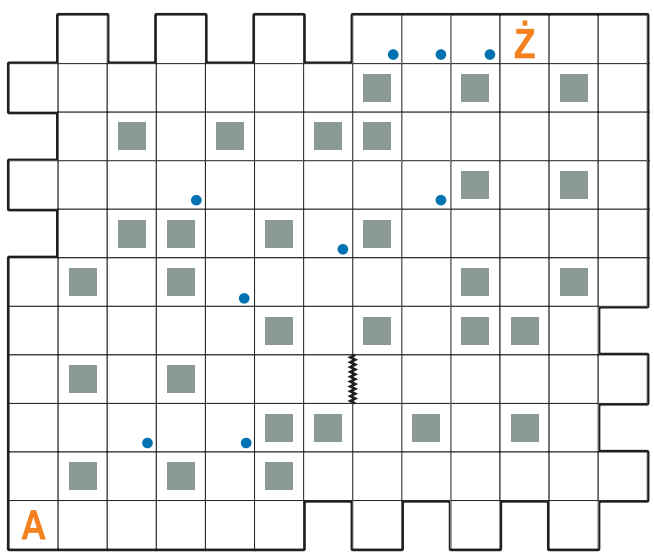

L) zagrał główną rolę w filmie „Parszywa dwunastka" (3,6).
Ł) niewielkie, drapieżne zwierzę o rudawym futerku (6).
M) np. płonnik pospolity (4).
N) nigeryjska waluta (5).
O) roślina porastająca brzegi jezior (7).
P) luksusowy apartament na ostatnim piętrze budynku (9).
R) koszyczek ostu (4).
S) zimą zwisa z dachu (5).
T) alkaloid w herbacie (5).
U) „... San Francisco", serial kryminalny (5).
W) twardy metal o symbolu V (5).
Z) naruszenie czyjejś godności, dyshonor (8).
Ż) poręczyciel kredytu (6).

Krzyżówka z hasłem

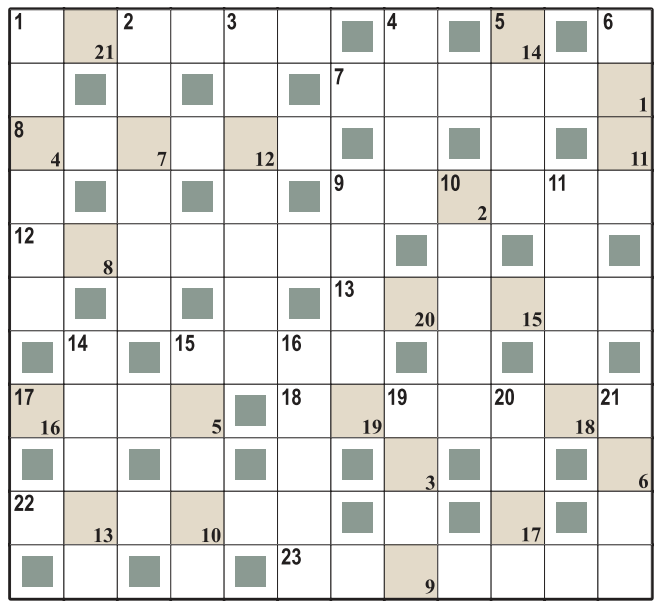

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 21 utworzą rozwiązanie – myśl Eugeniusza Kołdy.

Poziomo:
1) smakołyk na tłusty czwartek,
7) z mensą i retabulum,
8) wyśpiewuje trele w maju,
9) drzewo iglaste, araukaria,
12) magiczny do rozwiązania,
13) góry w Belgii,
15) chroni głowę górnika,
17) roślina oleista,
18) gatunek gryki,
22) podobne do jasełek,
23) zasłona twarzy Arabki.

Pionowo:
1) w środku węgierki,
2) drewniany but,
3) trójkąt kreślarski,
4) ciernisty krzew,
5) wyspa w Indonezji,
6) pokój w chacie,
9) wyspa Penelopy,
10) napędzana wiosłem,
11) efekt, rezultat,
14) wzór, fason,
15) ktoś bezkompromisowy,
16) krewny ze strony ojca,
19) górna część tułowia,
20) cecha marszowej muzyki,
21) atak szału.

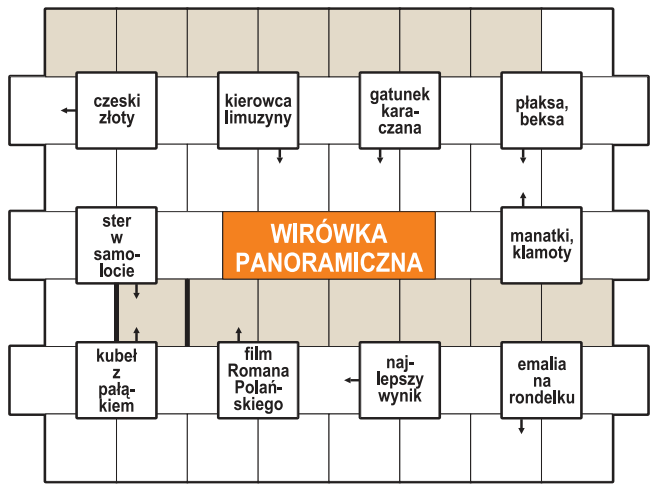

Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – tytuł operetki.

Duet jolek

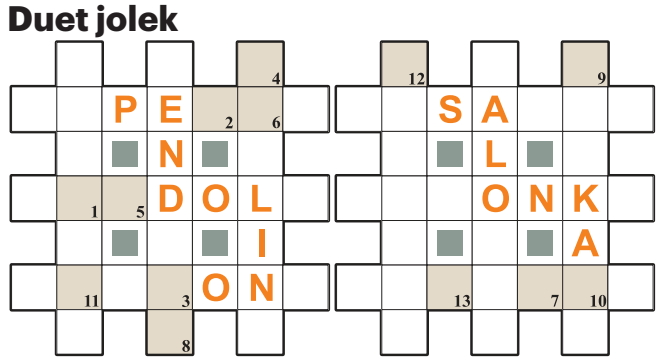

W diagramach ujawniono niektóre litery. Litery z pól ponumerowanych od 1 do 13 utworzą rozwiązanie.

W przypadkowej kolejności:
– Jimi, gitarzysta i wokalista rockowy
– ciepłe, wojłokowe buty
– kajak lub rower dla turysty
– ochotnicze oddziały polskie w okresie wojen napoleońskich
– łódka kojarzona z Wenecją
– paliwo z dystrybutora
– jednostka wartości energetycznej pokarmu
– węzełek dla włóczykija
– miękkość lub głębia koloru
– pod opieką ojczyma
– drybluje, kopie i fauluje
– skrywa łapówkę

Logogryf

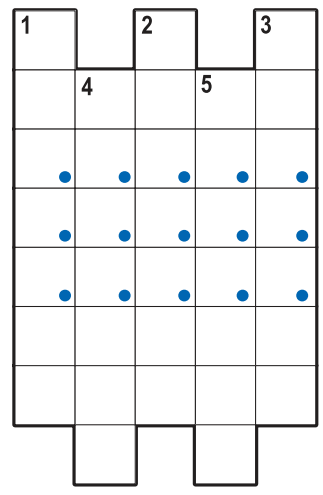

Litery w polach z kropką czytane kolumnami utworzą rozwiązanie – tytuł filmu.
1) francuski rewolucjonista,
2) ryzyko na pokaz,
3) Tamara, polska aktorka,
4) gafa towarzyska,
5) wierzchnie ubranie.

Szyfr

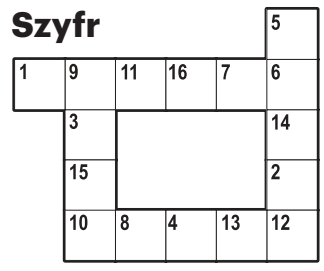

Litery z pól od 1 do 16 utworzą rozwiązanie – tytuł filmu.
Poziomo:
1) hałas, harmider,
10) honorowa z dział.

Pionowo:
5) „... i Tomek", serial komediowy,
9) rasa królików.

Krzyżówka

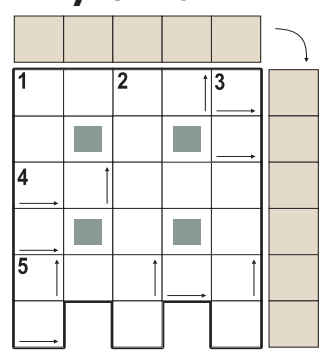

Litery w polach ze strzałką, przeniesione do kolorowych kratek, utworzą rozwiązanie.
Poziomo:
1) niecelny strzał na bramkę,
4) pasożytniczy płaziniec,
5) bujda, kłamstwo.

Pionowo:
1) świadczenie pańszczyźniane,
2) kolczasty, śmierdzący owoc,
3) zbędna ziemia z wykopu.

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: … zapytał co to jest?; **wirówka panoramiczna:** "Orfeusz w piekle"; **krzyżówka z hasłem:** Zło samo w sobie jest karą; **szyfr:** „Wielka Warszawska"; **duet jolek:** Orient Express; **logogryf:** „Kobieta w ukryciu"; **krzyżówka A-Ż:** czytelnia; **krzyżówka:** „Biała odwaga".

eprasa.pl 91ee35765a

REKLAMA 0011479857

Nadleśnictwo Podanin

100 LAT 1924–2024 Lasów Państwowych

OGŁOSZENIE

Skarb Państwa Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe Nadleśnictwo Podanin, Podanin 65, 64-800 Chodzież, ogłasza negocjacje cenowe na sprzedaż nieruchomości gruntowej

Sprzedaż odbędzie się na podstawie art. 38 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (Dz.U. z 2024 r. poz. 530 t.j.) oraz na podstawie Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 20 kwietnia 2007 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przeprowadzania przetargu publicznego oraz sposobu i warunków przeprowadzania negocjacji cenowej w przypadku sprzedaży lasów, gruntów i innych nieruchomości znajdujących się w zarządzie Lasów Państwowych (Dz.U. 2007 Nr 78 poz. 532).

1. Opis przedmiotów sprzedaży

Lp.	Nr działki ewidencyjnej	Powiat Gmina Obręb ewidencyjny	Rodzaj użytku	Pow. [ha]	KW	Cena wywoławcza	Zaliczka
1.	8153/7	Chodzieski Chodzież 0007 - Podanin	R	0,1504	PO1H/00021836/8	111 000,00 zł	11 000,00 zł

Charakterystyka działki nr ewid. 8153/7:
- działka położona jest w miejscowości Podanin, w gminie Chodzież, powiat chodzieski,
- działka posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej DK11, z której nie ma bezpośredniego zjazdu. Dojazd do nieruchomości prowadzi bezpośrednio z drogi publicznej gruntowej od strony wsi Podanin,
- dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta nr PO1H/00021836/8 przez Sąd Rejonowy w Chodzieży,
- zgodnie z ewidencją gruntów i budynków prowadzoną przez starostę chodzieskiego, działka stanowi grunty rolne (R),
- działka nie jest przedmiotem żadnych zobowiązań, zajęć ani wierzytelności,
- nieruchomość objęta jest czynnymi umowami dzierżawy (dzierżawa pod eksploatację obiektów liniowych),
- działka posiada ukształtowanie terenu płaskie, kształt zbliżony do prostokąta, porośnięta krzewami i drzewami,
- na gruncie znajdują się naniesienia w postaci słupa energetycznego oraz studni kręgowej z pompą ręczną, częściowo ogrodzona jest płotem z siatki, który osadzony jest na fundamentach betonowych,
- przez działkę przebiega: gazociąg gnD90, napowietrzna linia elektroenergetyczna,
- działka posiada dostęp do sieci uzbrojenia terenu: elektroenergetycznej, wodociągowej, kanalizacyjnej, teletechnicznej (w drodze lub w zasięgu działki),
- w bezpośrednim otoczeniu znajdują się: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej oraz tereny działalności gospodarczej,
- działka objęta jest miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, zatwierdzonym uchwałą Rady Gminy Chodzież nr XI/57/03 z dnia 30 grudnia 2003 r.,
- zgodnie z planem miejscowym, działka położona jest na obszarze przeznaczonym pod: tereny działalności gospodarczej z możliwością realizacji budynku mieszkalnego dla własnych potrzeb,
- działka nie jest wpisana do rejestru zabytków.

2. Terminy przeprowadzonych przetargów

Przeprowadzono dwa przetargi na sprzedaż nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 8153/7 położona jest w miejscowości Podanin, w gminie Chodzież, powiat chodzieski, które zakończone zostały wynikiem negatywnym. Pierwszy nieograniczony przetarg ustny odbył się w dniu 27 maja 2025 r., natomiast drugi nieograniczony przetarg ustny odbył się w dniu 18 listopada 2025 r.

3. Termin i miejsce, w których można się zapoznać z dodatkowymi informacjami dotyczącymi nieruchomości

Dodatkowych informacji udziela Sekretarz Nadleśnictwa Pani Magdalena Przewoźniak od poniedziałku do piątku w godzinach: 8.00 - 14.00 pod nr tel.: 67 282 98 97 lub w siedzibie Nadleśnictwa Podanin, Podanin 65, 64-800 Chodzież.

4. Sposób i miejsce składania ofert

Pisemne oferty należy składać **w terminie do dnia 14 kwietnia 2026 r. do godz. 8.30 w siedzibie Nadleśnictwa Podanin**, osobiście lub za pośrednictwem poczty listem poleconym w zabezpieczonej kopercie z napisem: **„Negocjacja cenowa na sprzedaż nieruchomości działki nr 8153/7 obręb 0007 Podanin, gmina Chodzież – nie otwierać przed 14 kwietnia 2026 r. godz. 9.00”**, na adres: Nadleśnictwo Podanin, Podanin 65, 64-800 Chodzież. Na kopercie należy podać imię i nazwisko / nazwę firmy i adres, który umożliwia odesłanie zgłoszeń złożonych po terminie. Oferty należy składać na odpowiednim formularzu ofertowym - załącznik nr 1 do *„Szczegółowych warunków udziału w negocjacjach cenowych na sprzedaż nieruchomości oznaczonych jako działka nr 8153/7 obręb 0007 Podanin, gmina Chodzież”*, które można otrzymać w sekretariacie nadleśnictwa lub pobrać ze strony internetowej http://www.podanin.pila.lasy.gov.pl w zakładce Informacje/Sprzedaż nieruchomości. Uczestnik negocjacji związany jest z ofertą do daty zakończenia negocjacji.

5. Termin i miejsce przetargu

Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się w siedzibie Nadleśnictwa Podanin, Podanin 65, 64-800 Chodzież, **w dniu 14 kwietnia 2026 r. o godz. 9.00** w obecności uczestników negocjacji cenowej.

6. Wysokość zaliczki, jej forma, termin i miejsce wniesienia

Zgłoszenie udziału w negocjacji cenowej **musi być zabezpieczone zaliczką w wysokości 11 000,00 zł** (słownie: jedenaście tysięcy złotych 00/100). Zaliczka może być wniesiona w następujących formach:
- w pieniądzu, wpłaconym przelewem na rachunek bankowy Sprzedającego **PKO Bank Polski S.A. 25 1020 4027 0000 1302 1922 0480**, tytułem: **„Zaliczka – działka nr 8153/7” oraz imię i nazwisko składającego zgłoszenie,**
- w formie gwarancji bankowej, nienaruszony oryginał należy złożyć za pokwitowaniem w sekretariacie Nadleśnictwa Podanin;

Zaliczka wniesiona przelewem będzie skuteczna, jeżeli najpóźniej do dnia **13 kwietnia 2026 r.** znajdzie się na rachunku Sprzedającego.

Dowód wniesienia zaliczki należy dołączyć do złożonego zgłoszenia udziału w negocjacji cenowej. Zaliczka zwrócona zostanie w terminie 3 dni od dnia odwołania albo zamknięcia przetargu. Zaliczkę wniesioną w pieniądzu przez uczestnika, który wygrał negocjację cenową, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości, przez którą rozumie się cenę nieruchomości ustaloną w wyniku ustnej części negocjacji cenowej, jaką obowiązany jest zapłacić.

Zaliczka wniesiona w formie gwarancji bankowej przez uczestnika, który wygrał negocjację cenową, podlega zwrotowi niezwłocznie po wpłaceniu kwoty równej cenie nabycia nieruchomości.

W przypadku, gdy osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie zawrze umowy notarialnej w miejscu i terminie podanym w informacji o wyniku negocjacji cenowej bez usprawiedliwionej przyczyny, Sprzedający może odstąpić od zawarcia z nim umowy. W takiej sytuacji wniesiona zaliczka nie podlega zwrotowi.

7. Termin zapłaty ceny nabycia nieruchomości

Uczestnik, który podczas ustnej części negocjacji cenowej zaoferował najwyższą cenę i wygrał negocjację cenową, zobowiązany jest zapłacić całą cenę nieruchomości ustaloną w wyniku negocjacji nie później niż w przeddzień wyznaczonego terminu podpisania aktu notarialnego (liczy się data wpływu na konto Nadleśnictwa), przelewem na rachunek bankowy Sprzedającego: **PKO Bank Polski S.A. 36 1020 3903 0000 1502 0028 7458**. Kupujący ponosi wszelkie koszty opłat związanych z zawarciem aktu notarialnego kupna-sprzedaży nieruchomości, opłat sądowych, skarbowych oraz podatków.

8. Informacja o skutkach niezawarcia umowy sprzedaży nieruchomości bez usprawiedliwionej przyczyny

Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie zawrze bez usprawiedliwionej przyczyny umowy sprzedaży w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu, sprzedający może odstąpić od zawarcia umowy, a wniesiona zaliczka nie podlega zwrotowi.

9. Dodatkowe informacje

Sprzedającemu przysługuje prawo zamknięcia negocjacji bez wybrania którejkolwiek z ofert. Kupujący ponosi wszelkie koszty opłat związanych z zawarciem aktu notarialnego kupna-sprzedaży nieruchomości, opłat sądowych, skarbowych oraz podatków. Do ostatecznej ceny sprzedaży nieruchomości doliczony zostanie podatek VAT, jeśli w momencie sprzedaży obowiązujące przepisy będą tak stanowić. Sprzedający zastrzega sobie prawo do odwołania negocjacji.

Jacek Kulpiński
Nadleśniczy
/podpisano elektronicznie/

eprasa.pl 91ee35765a

0011489832

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjęliśmy wiadomość o odejściu

Adama Kochanowskiego

wieloletniego dziennikarza TVP3 Poznań,
twórcy filmów dokumentalnych o sztuce, literaturze,
przyrodzie, historii,
a także autora i prowadzącego cykl „Podaj łapę".

Swoją pracą i oddaniem potrafił łączyć ludzi wokół dobra,
które sam każdego dnia niósł innym.

Rodzinie i Bliskim
wyrazy szczerego współczucia
oraz otuchy w tych trudnych chwilach
składa

Dyrektor TVP S.A. Oddział w Poznaniu
wraz z całym zespołem

0011489515

Z ogromnym żalem i jednocześnie z wielką wdzięcznością
za wiele lat pracy na rzecz poznańskiej i wielkopolskiej
kultury żegnamy

red. Adama Kochanowskiego

Początkiem jego długiej zawodowej drogi w latach 50. i 60.
była Poznańska Rozgłośnia Polskiego Radia.
W radiowym archiwum znajdują się dziesiątki audycji,
w których portretował pisarzy, aktorów, malarzy,
a także twórców ludowych. To bezcenne świadectwo
naszej kultury. Czerpiemy z niego do dziś.

Pogrzeb red. Adama Kochanowskiego odbędzie się
w piątek, 6 marca o 9:30 na Cmentarzu Junikowskim.

Koleżanki i Koledzy z Radia Poznań

REKLAMA 0011488675

Spółdzielnia Mieszkaniowa
„Osiedle Młodych" w Poznaniu
Kierownictwo Osiedli Armii Krajowej,
Bohaterów II Wojny Światowej i Rzeczypospolitej
os. Armii Krajowej 101, 61-381 Poznań

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

ZADANIE 07-2026

Remont 32 sztuk loggii (2 piony) w budynku XVI-piętrowym zlokalizowanym na os. Armii Krajowej 95 w Poznaniu.
Wadium w wysokości 10.000,00 złotych brutto /dziesięć tysięcy złotych 00/100/.
Termin wpłaty wadium do dnia 6.04.2026 r.
Termin składania ofert do dnia 7.04.2026 r. do godz. 13:00
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 7.04.2026 r. o godz. 15:00 w siedzibie Zamawiającego na os. Armii Krajowej 101 w Poznaniu.
Szczegółowe dane o zakresie robót i sposobie przygotowania oferty, zawiera specyfikacja istotnych warunków zamówienia, którą zainteresowani mogą odebrać w sekretariacie Kierownictwa Osiedli lub uzyskać w wersji elektronicznej po wpłaceniu kwoty 246,00 zł brutto (słownie: dwieście czterdzieści sześć złotych 00/100) przelewem na konto Kierownictwa Osiedli: nr **47 1020 4027 0000 1202 0035 4118.**
Termin realizacji zadania – do 31.10.2026 r.
Każdy oferent może złożyć tylko jedną ofertę na zadanie.
Osobami do kontaktu z oferentami są: Wojciech Paczkowski, Łukasz Budny tel. 61-877-20-24, armiikrajowej@osiedlemlodych.pl
Spółdzielnia Mieszkaniowa „Osiedle Młodych" w Poznaniu, Kierownictwo Osiedli Armii Krajowej, Bohaterów II Wojny Światowej i Rzeczypospolitej zastrzega sobie prawo odwołania przetargu w każdym czasie i bez podania przyczyn.

REKLAMA 0010703171

POGOTOWIE

Wypadki	**999, 112**

WAŻNE TELEFONY

Policja	**997**
Straż Pożarna	**998**
Straż Miejska	**986**
Pogotowie Energetyczne	**991**
Pogotowie Gazowe	**992**
Pogotowie Wodno-Kananalizacyjne	**994**
Pogotowie Ciepłownicze	**993**
UM Poznań Informacje ważne dla mieszkańców miasta	**tel. 61 834 61 26**
Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej	**tel. 61 624 22 22**
MPK Poznań, ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,	**tel. 19 445**
Informacja PKP	**tel. 19 757**
Informacja – Dworzec Główny Poznań	**tel. 61 63 31 659**
Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,	**tel. 22 551 77 00**
Bezpłatna Infolinia Obywatelska	**800 676 676**
Federacja Konsumentów Klub Poznański, ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,	**tel. 61 851 61 52**
Powiatowy Rzecznik Konsumentów Marek Radwański, ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,	**tel. 61 841 88 30**
Miejski Rzecznik Konsumentów (dla Poznania) dr Marek Janczyk, ul. Libelta 16/20, Poznań,	**tel. 61 878 58 70**
ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej	**tel. 22 560 16 00**
Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia" (czynny 24 godziny)	**tel. 61 814 17 17**
Zgłoszenia przemocy w rodzinie: niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl	
Katolicki Telefon Zaufania, Poznań	**tel. 61 865 10 00**
Telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin (czynny 24 godziny)	**tel. 61 843 01 01**
Anonimowi Alkoholicy (czynny w godz. 18-22)	**tel. 61 853 16 16**
MONAR Poznań	**tel. 61 868 72 27**
(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)	
Infolinia WOW NFZ Poznań	**800 190 590**
(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)	
Krajowa Informacja Skarbowa	**801 055 055**
Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,	**tel. 61 852 09 77**
Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,	**tel. 61 852 35 07**
Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny, ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,	**tel. 61 875 95 75**
Wojewódzki Inspektorat Weterynarii, ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,	**tel. 61 868 93 47**
Całodobowa infolinia w sprawach kwarantanny i zdrowia - Sanepid	**tel. 222 500 115**

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 800 472 852, 61 86 94 143 Faxem: 61 623 25 28
Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mail: drobne@glos.com

Biuro Ogłoszeń: ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań tel. 61 869 41 43, 502 499 742,
e-mail: drobne@glos.com; pon.-pt. w godz. 8.00-16.00, sob. nieczynne

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

BUDOWLANA

DZIAŁKI uzbrojone nad jeziorem, 35km od Poznania, 600-438-933

REKREACYJNA

GŁUSZYNA ROD 430m^2, 781 776 612

Handlowe

FOTO, KSIĄŻKI

KUPIĘ książki, winyle, got. 604118772

INNE

KUPIĘ stare pocztówki, 723-593-986

Praca

ZATRUDNIĘ

Zatrudnię mgr farmacji na stanowisko KIEROWNIKA APTEKI w Kaliszu. Tel. 607 837 989, 602 302 351.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

Cyklinowanie bezpył. 602582486

DACHY. Tarasy. 537 050 993

ODNAWIANIE wanien, 600 979 826

Turystyka

KRAJ

GÓRY

Beskidy koło Wadowic - Wielkanoc od 1100 do 1400zł. Możliwość dowozu 501-642-492

MORZA

USTRONIE MORSKIE Pensjonat DANA pobyt z wyżywieniem V-VI od 150 doba 601-585-510 www.danaustronie.pl

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dowóz 600539790

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

Matrymonialne

WDOWA 68 l/ 160 pozna Pana. Oferty BO Grunwaldzka 19 dla 11489185

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

REKLAMA 0011485959

Burmistrz Miasta i Gminy Margonin
informuje,
że dnia 23 lutego 2026 r. na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu przy ul. Kościuszki 13 w Margoninie oraz na stronie internetowej Urzędu, wywieszony został wykaz nieruchomości gruntowej niezabudowanej przeznaczonej do zbycia w formie zamiany – działka nr 50/64 w Klotyldzinie.

REKLAMA 0011489096

Burmistrz Wyrzyska
ogłasza,
że od dnia 6 marca 2026 roku na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Wyrzysku zostanie wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia i najmu. Wykaz zostanie również opublikowany w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie www.wyrzysk.pl.

REKLAMA 0011459127

REKLAMA 0011481594

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011475367

eprasa.pl 91ee35765a

SPORT

www.sportowy24.pl

RUSZYŁY ZAPISY NA JUBILEUSZOWY POZNAŃ MARATON
Wystartowały zapisy na 25. edycję Poznań Maratonu. Biegaczki i biegacze ponownie zmierzą się z królewskim dystansem 42,195 km, a tegoroczna odsłona będzie jubileuszowa.
Zapisy prowadzone są poprzez formularz online na stronie maratonu. Będzie on dostępny do 1 października. Po tej dacie możliwe będzie zapisanie się w biurze zawodów, które będzie czynne 2 i 3 października na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Limit miejsc na liście startowej wynosi 8 tys. osób. **PAT**

FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

ZIMOWE PŁYWANIE O MP
W sobotę od rana plaża w Strzeszynku zaroi się od pływaków.
Klub Minus organizuje V Mistrzostwa Polski i X Mistrzostwa Wielkopolski w Pływaniu Zimowym. Zawodnicy będą walczyć na kilku dystansach. **PAT**

Do trzech razy sztuka? Warta powalczy o wygraną z byłym trenerem

Bartosz Kijeski
bartosz.kijeski@polskapress.pl

Warta Poznań będzie poszukiwać pierwszych trzech punktów w tym kalendarzowym roku. Podczas sobotniego popołudnia rywalem Zielonych będzie Rekord Bielsko-Biała.

Najpierw odwołany mecz przy Drodze Dębińskiej ze Świtem Szczecin, a następnie remis 2:2 z walczącymi o utrzymanie rezerwami ŁKS Łódź. A więc do trzech razy sztuka? Każdy sympatyzujący z Wartą Poznań liczy, że w najbliższym meczu z Rekordem Bielsko-Biała warciarze rozpoczną kolejną zwycięską serię i zbliżą się do awansu do pierwszej ligi. W tym sezonie poznaniacy zaliczyli już serię 15 kolejnych meczów bez porażki (w tym 10 wygranych i 5 remisów).

- Myślę, że nasze DNA nie zmieni się w porównaniu do minionej rundy. W okresie przygotowawczym pracowaliśmy nad pewnymi detalami. [...] To już jest efekt tej pracy, ale oczywiście mamy więcej takich rzeczy, nad którymi jeszcze zamierzamy pracować - powiedział po zremisowanym meczu trener Warty, Maciej Tokarczyk.

W starciu, które odbędzie się jutro o godzinie 16 przy Drodze Dębińskiej, trener Zielonych na pewno nie będzie mógł skorzystać ze swojego kluczowego zawodnika. Z powodu nadmiaru żółtych kartek nie zagra Marcel Stefaniak, który był autorem jednego z dwóch trafień w ostatnim meczu przeciwko Łodzianom.

Sentyment powróci

Rekord Bielsko-Biała, który zajmuje 14. miejsce w tabeli, od wiosny prowadzony jest przez byłego szkoleniowca Warty, który z Zielonymi wywalczył w 2020 roku awans do ekstraklasy - Piotra Tworka. Jego ekipa miała bardzo udany start, wygrywając z inną wielkopolską drużyną, Sokołem Kleczew, 1:0.

- Pod jego wodzą to zespół bardziej zorganizowany, bardziej intensywny. Bardzo dużą rolę odgrywa defensywa. Mają świetne warunki fizyczne, większość graczy ma powyżej 180 centymetrów wzrostu. Będziemy musieli się napocić, aby stworzyć sobie sytuacje - powiedział podczas przedmeczowej konferencji z Rakowem trener Tokarczyk.

Na kogo Zieloni będą musieli uważać? Przede wszystkim na najlepszych strzelców, czyli Jana Ciućkę oraz Daniela Świderskiego, którzy mają po 6 bramek na koncie, a także na obrońcę Dariusza Pawłowskiego, który zaliczył 4 asysty.

FOT. WIKTOR GUMIŃSKI

Trener Piotr Tworek poprowadził Wartę Poznań w 84 meczach. Wywalczył z Zielonymi awans do ekstraklasy

Lech odpadł z pucharu, a teraz musi skupić się na Widzewie

Maciej, Lehmann, Bartosz Kijeski
sport@glos.com

Kolejorz w środę odpadł z Pucharu Polski, a już jutro czeka go starcie z Widzewem, który w tym sezonie wydał na transfery 23 mln euro oraz cztery razy zmieniał trenera.

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Nietęgie miny mieli gracze Lecha po pucharowej porażce z Górnikiem. Ten mecz musi jednak jak najszybciej pójść w niepamięć, bowiem jutro czeka ich starcie z Widzewem

Zanim przejdziemy do tego, co może stać się w sobotni wieczór w Łodzi, zatrzymajmy się na chwilę przy wydarzeniach ze środy z Bułgarskiej. Kolejorz po sześciu wygranych z rzędu tym razem przegrał z Górnikiem Zabrze 0:1 po bramce Lukasa Sadilka i odpadł z Pucharu Polski.

Jak dawno poznaniacy sięgnęli po to trofeum, świadczy fakt, że osoby, które urodziły się w dniu ostatniej wygranej Lecha w „Pucharze Tysiąca Drużyn", w przyszłym roku będą kończyć osiemnaście lat. W tym roku Kolejorza w wielkim finale na Stadionie Narodowym na pewno nie zobaczymy.

- Patrząc na przebieg wydarzeń, bardzo mocno wierzyłem w to, że strzelimy gola. Rywale cofnęli się w pewnym momencie we własne pole karne, zwlekali ze wznowieniem gry, skupiali się na zabieraniu czasu. Z każdą minutą spodziewałem się, że to się uda - powiedział po meczu Niels Frederiksen, trener Kolejorza.

Lech stracił gola tuż przed końcem pierwszej połowy. W drugiej dominował, jednak nic z tego nie wynikało.

Na kwadrans przed końcem otrzymał ogromną szansę od losu. Po faulu na Joelu Pereirze arbiter wskazał na jedenasty metr, a także wyrzucił z boiska ofensywnego gracza Górnika, Maksyma Khlana, pokazując mu drugą żółtą kartkę w tym spotkaniu.

Do futbolówki podszedł sam poszkodowany. Na telewizyjnych powtórkach było widać, jak przy ustawianiu piłki na wapnie drżą mu ręce. Nie wiadomo jednak, czy było to już ze zmęczenia, czy aż tak stresował się boczny obrońca Lecha, który wcześniej dyskutował z Luisem Palmą o tym, kto ma podejść do tego rzutu karnego. W efekcie jednak bramkarz Górnika wyczuł intencje zawodnika Kolejorza i zapewnił zabrzanom awans do półfinału tych rozgrywek.

Widzew na Lecha z „nową miotłą"

Co tu dużo mówić, środowa porażka to wielkie rozczarowanie. Okazało się, że dyspozycja Lecha w dużej mierze zależy od formy Aliego Gholizadeha. Gdy Irańczyk kreuje sytuacje kolegom, nie trzeba stosować taktyki wrzutek. Gdy jego błysku brakuje zespół jest nieudolny i stać go tylko na przysłowiowe bicie głową w mur.

Podstawowe pytanie przed meczem w Łodzi brzmi, czy lechici zdołają się otrząsnąć po środowej klęsce i czy na wyższy poziom potrafią wejść Pablo Rodriguez, Leo Bengtsson, Luis Palma, Patrik Walemark, a zwłaszcza Mateusz Skrzypczak.

W sobotę za kartki pauzują Antonio Milić oraz Antoni Kozubal. „Skrzypa" prawdopodobnie otrzyma możliwość rehabilitacji po tym jak zawalił gola z Górnikiem. W odwodzie jest co prawda jeszcze Alex Douglas, ale Szwed ostatni raz w wyjściowej „11" pojawił się 2 listopada i jego forma jest dużą niewiadomą.

Natomiast brak młodzieżowego reprezentanta Polski to większa strata niż pauza Milicia. Trener Niels Frederiksen będzie zmuszony do dokonania kolejnych roszad w linii pomocy. Kozubala może zastąpić Ouma lub Thordarsson. Mówiąc brutalnie, po tym co ta dwójka pokazała w tym sezonie, to wybór, który nie gwarantuje, że Lech Poznań opanuje środek pola. Wydawałoby się, że mistrzowie Polski dysponują wyrównaną kadrą, ale gdy wypadają kluczowi piłkarze wychodzi na to, że „kołdra jest krótka".

Chcielibyśmy oczywiście bardzo się mylić, ale Lecha czeka pojedynek z rywalem, który ma nóż na gardle i zrobi wszystko, by podtrzymać wiarę swoich kibiców w utrzymanie się w ekstraklasie. Nie ma sensu opowiadać, że na Widzew i jego trenera też wylała się fala krytyki po pucharowym meczu z GKS Katowice i wcześniejszych starciach z Pogonią (0:1) czy Cracovią (0:0). To już historia. Igor Jovicević, którego nikt nie będzie dobrze wspominać został zwolniony. Łodzian poprowadzi nowy szkoleniowiec. Będzie nim były trener Legii Warszawa oraz Piasta Gliwice Aleksandar Vuković.

„Nowa miotła" ma zacząć sprzątanie po swoich kilku poprzednikach już od starcia z Kolejorzem.

TABELA I TERMINARZ

1.Jagiellonia Białystok	22	38	39-26
2.Zagłębie Lubin	23	38	37-27
3.Lech Poznań	23	38	40-34
4.Górnik Zabrze	23	34	33-31
5.Raków Częstochowa	23	34	31-29
6.Cracovia	23	33	29-25
7.Wisła Płock	23	33	24-20
8.Pogoń Szczecin	23	31	33-35
9.Korona Kielce	23	30	27-26
10.GKS Katowice	22	30	31-32
11.Motor Lublin	23	30	32-37
12.Radomiak Radom	22	29	37-34
13.Piast Gliwice	23	29	26-28
14.Lechia Gdańsk	23	28	46-45
15.Arka Gdynia	22	26	21-38
16.Legia Warszawa	23	25	27-29
17.Widzew Łódź	23	24	29-33
18. Termalica Nieciecza	23	22	27-40

Piątek: Lechia Gdańsk - Jagiellonia Białystok (g. 20.30). **Sobota:** Korona Kielce - Termalica Nieciecza (g. 14.45), Piast Gliwice - Zagłębie Lubin (g. 17.30), Widzew Łódź - Lech Poznań (g. 20.15). **Niedziela:** Motor Lublin - Górnik Zabrze (g. 12.15), Radomiak Radom - GKS Katowice (g. 14.45), Raków Częstochowa - Pogoń Szczecin (g. 17.30), Legia Warszawa - Cracovia (g. 20.15). **Poniedziałek:** Wisła Płock - Arka Gdynia (g. 19).

eprasa.pl 91ee35765a

REKLAMA 0011483658

Wykonujemy **bezpłatne** audiometryczne badania słuchu
i wspieramy relacje międzypokoleniowe.

Zapraszamy do telefonicznego umówienia się
na wizytę w najbliższym Centrum Słuchu Audika.
Bez skierowania i bez kolejek.

Mamy **ponad 600 gabinetów** w całej Polsce.

Infolinia: tel. 42 237 43 66
www.audika.pl

Audika

eprasa.pl 91ee35765a

ISSN 2353-6179
INDEX 350281, 248104

9 772353 617150 10

6,50 ZŁ w tym 8% VAT WYD. E

GŁOS WIELKOPOLSKI

Kalisz | Krotoszyn | Kępno | Ostrzeszów | Ostrów Wielkopolski | Pleszew

PIĄTEK 6.03.2026

ZIEMIA kaliska

www.naszemiasto.pl

Nr 54

KALISZ

K. KINASTOWSKI W RADZIE DS. SAMORZĄDU. BĘDZIE DORADZAŁ KAROLOWI NAWROCKIEMU

str. 9

KALISZ

Artur Mazur został nowym kierownikiem ginekologii w kaliskim szpitalu

Z nowym szefem zespół wzmocniło kilku znanych i cenionych lekarzy. str. 3

FOT. SZPITAL KALISZ

KALISZ

FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

Wyróżnienia dla wyjątkowych osób i instytucji z powiatu

Święto Powiatu Kaliskiego to okazja do uhonorowania zasłużonych. str. 10

REKLAMA 0111485018

eprasa.pl 91ee35765a

Jest jeden oferent na projekt i to drogi

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Zgłosił się jeden wykonawca projektu przebudowy Nowego Rynku w Kaliszu, gdzie powstać ma parking podziemny z funkcją schronu. Jego oferta jest jednak wiele razy wyższa od tej jaką zakładało Miasto.

Plac przy „Tęczy" ma całkowicie się zmienić. Miasto chce wybudować tam schron obsadzony zielenią.

- Sam projekt dotyczy przebudowy Nowego Rynku. Ten plac zostanie wzbogacony o funkcję schronu, który w przypadku zagrożenia, czy wojny będzie miejscem schronienia dla mieszkańców Kalisza. Natomiast w czasach pokoju będzie pełnił funkcję parkingu podziemnego. W ramach inwestycji oczywiście wykonamy nową nawierzchnię na terenie całego rynku, bo pewnie parking nie będzie obejmował całego placu z różnych technicznych i funkcjonalnych względów. Będzie to kompleksowa realizacja - wyjaśnia Krystian Kinastowski, prezydent Kalisza.

Miasto zakłada, że prace mogłyby się zacząć z początkiem przyszłego roku.

- Działamy równolegle - ogłosiliśmy przetarg na wyłonienie projektanta tej inwestycji i złożyliśmy wniosek o dofinansowanie w ramach programu ochrony ludności w Urzędzie Wojewódzkim, tak że najprawdopodobniej to zadanie będzie w dużej mierze finansowane ze środków wojewody - mówił Krystian Kinastowski.

We wtorek, 3 marca nastąpiło otwarcie kopert z ofertami wykonawców. Zgłosiła się jedna firma -Architektoniczne Biuro Projektowe Weirauch, które pracę wyceniło na ponad 830 tysięcy złotych. Tymczasem Miasto miało zamiar przeznaczyć na ten cel... 100 tys. zł. Na razie nie wiadomo, co dalej.

FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

Na Nowym Rynku w Kaliszu ma powstać parking podziemny z funkcją schronu.

GOŁUCHÓW

Zimny Żubr nad zimnym zalewem

Wchodzenie do lodowatej wody dla Morsów z Gołuchowa, to już za mało. W niedzielę, 8 marca nad zalewem rozegrana zostanie runda Pucharu Polski w... zimowym pływaniu! Impreza powraca do naszego regionu po dwóch latach przerwy i o dźwięcznej nazwie... „Zimny Żubr".

- Integracja klubów, stowarzyszeń i miłośników zimowego pływania, popularyzacja tego sportu, ale również gminy czy po prostu propagowanie aktywności fizycznej - to cele, które nam przyświecają - mówi Mariusz Mazurczak ze Stowarzyszenia Morsy Gołuchów, które jest głównym organizatorem zawodów.

Organizatorzy przygotowali pięć dystansów. Najkrótszy to 100 m - najdłuższy - 1 km. Ponadto amatorzy, którzy nie rywalizują w klasyfikacji Pucharu Polski, będą mogli spróbować swoich sił na 50 m. Piotr Fehler

CKiS zaprasza na weekend z podróżami w czasie i przestrzeni

Bartłomiej Hypki
bartlomiej.hypki@polskapress.pl

Przed nami 3. edycja Ogólnopolskiego Festiwalu - Podróże w Czasie i Przestrzeni, której hasłem przewodnim jest człowiek w skrajnych sytuacjach życiowych. Wydarzenia będą odbywać się w siedzibie organizatora, Centrum Kultury i Sztuki w Kaliszu.

Ogólnopolski Festiwal Podróże w Czasie i Przestrzeni to wielowymiarowe, inspirujące do realizacji marzeń i zainteresowań wydarzenie, które za pomocą szeroko pojętej sztuki porusza ważne tematy, różne miejsca i czasy.

- Cieszę się ogromnie, że wśród wielu przedsięwzięć, które proponuje Centrum Kultury i Sztuki jest festiwal, który budzi refleksje, namawia do dyskusji na bardzo trudne tematy, przed którymi być może na co dzień uciekamy, bo żyjemy w bardzo niespokojnych czasach. Ale myślę, że taki eskapizm na dłuższą metę nie bardzo nam się opłaca, że warto w tej refleksji się zatopić, warto podjąć rozmowę - mówił podczas spotkania z dziennikarzami Robert Kuciński, dyrektor CKiS.

Dla wzmocnienia przekazu festiwal łączy różne dziedziny sztuki - muzykę, teatr, film dokumentalny, literaturę, fotografię oraz sztukę cyfrową i wirtualną rzeczywistość. - Tematem tegorocznej edycji jest człowiek w skrajnych sytuacjach życiowych i ten temat pokazujemy codziennie z różnej perspektywy. Pierwszego dnia z perspektywy himalaizmu, drugiego dnia ofiar konfliktów zbrojnych, a trzeciego dnia, w związku z tym, że jest to Dzień Kobiet, z perspektywy silnych i odważnych kobiet - tłumaczyła Katarzyna Guzowska-Lelental, odpowiedzialna za program i koordynację festiwalu.

Wstęp na wszystkie wydarzenia jest wolny, ale na monodramy „Hibernacja. Historia Tomka Mackiewicza" i „Maryla - ku przestrodze" oraz koncert Roksana Vikaluk obowiązywały darmowe wejściówki, które jednak rozeszły się bardzo szybko.

Szczegółowy program znajdziecie na stronie ckis.kalisz.pl/wydarzenia/3-ogolnopolski-festiwal-podroze-w-czasie-i-przestrzeni-program.

FOT. BARTŁOMIEJ HYPKI

Robert Kuciński - dyrektor Centrum Kultury i Sztuki w Kaliszu, Katarzyna Guzowska-Lelental - koordynatorka festiwalu i Krystian Durman - aktor w monodramie „Hibernacja".

NARODOWY DZIEŃ PAMIĘCI „ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH"

FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

W Kaliszu uczczono Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych". Pod tablicą pamiątkową na ścianie byłego kaliskiego więzienia zostały złożone wiązanki kwiatów i zapalone znicze. Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych" to polskie święto państwowe obchodzone corocznie 1 marca, poświęcone upamiętnieniu żołnierzy antykomunistycznego i niepodległościowego podziemia. W październiku 2023 roku na fasadzie gmachu byłego więzienia kaliskiego uroczyście odsłonięto tablicę upamiętniającą Żołnierzy Wyklętych, którzy właśnie tu oddali życie za wolną i niepodległą Polskę. Andrzej Kurzyński

Ziemia Kaliska

REDAKCJA Głos Wielkopolski, ul. Grunwaldzka 19 60-782 Poznań ww.kalisz.naszemiasto.pl; ziemiakaliska@glos.com; REDAKTOR NACZELNY: **Leszek Waligóra** SZEF REDAKCJI LOKALNEJ: **Mariusz Kurzajczyk, 502 499 351.**
DZIENNIKARZE: **Ewelina Andrzejczak, Andrzej Kurzyński.** BIURO OGŁOSZEŃ: **Irena Skuratowicz - tel. 519 503 678.** PRENUMERATA: **tel. 61 333 22 60.**
DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229 tel. 61 62 62 100,** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Zenon Nowak,**
PREZES MAKROREGIONU: **Marek Ciesielski.** ROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 91ee35765a

REGION ZMIENILI MIEJSCE PRACY Z PLESZEWA NA KALISZ.

Nowy rozdział w historii ginekologii

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Od początku marca funkcję kierownika Oddziału Położniczo-Ginekologicznego i Ginekologii Onkologicznej w kaliskim szpitalu objął dr n. med. Artur Mazur. Zastąpił na tym stanowisku prof. dr. hab. n.med. Dariusza Samulaka. Nieoficjalnie wiadomo, że oprócz nowego ordynatora do z Pleszewskiego Centrum Medycznego do Kalisza przenieść ma się jeszcze czterech specjalistów.

W poniedziałek, 2 marca Wojewódzki Szpital Zespolony im. Ludwika Perzyny poinformował, że nowym kierownikiem Oddziału Położniczo-Ginekologicznego i Ginekologii Onkologicznej został dr n. med. Artur Mazur.

- To lekarz z ponad 30-letnim doświadczeniem w ginekologii i położnictwie, który przez lata pomógł tysiącom pacjentek, łącząc wiedzę kliniczną z nowoczesnym podejściem do diagnostyki i terapii. Dr Artur Mazur jest autorem 8 patentów na innowacyjne techniki medyczne, co potwierdza jego zaangażowanie w rozwój nowoczesnych metod leczenia - podaje szpital w Kaliszu.

Jak zwykle, internetowe opinie na temat Artura Mazura są skrajnie różne. Na pewno jednak powinniśmy życzyć lekarzowi i kierowanemu przez niego oddziałowi powodzenia. Szanse na to są spore, bo do zespołu dołączyli znani i cenieni przez pacjentki lekarze.

Nowi lekarze

Wraz z nowym kierownikiem zespół medyczny oddziału został wzmocniony o kolejnych, wysokiej klasy lekarzy specjalistów.

- To wyraźny sygnał, że konsekwentnie budujemy silną, kompetentną i nowoczesną ginekologię oraz położnictwo w kaliskim szpitalu. Objęcie kierownictwa przez doktora Mazura, to kolejny etap rozwoju oddziału - z naciskiem na: bezpieczeństwo pacjentek, nowoczesne leczenie, wysokie standardy opieki okołoporodowej i rozwój ginekologii onkologicznej - zapewnia kaliski szpital.

FOT. SZPITAL KALISZ

Artur Mazur - kierownik Oddziału Położniczo-Ginekologicznego i Ginekologii Onkologicznej oraz jego zastępcy - Andrzej Wiśniewski i Piotr Bartczak.

Oddział zyskał również nowych zastępców oraz wzmocnienie kadrowe. Na odcinku położniczym funkcję zastępcy pełni dr n. med. Piotr Bartczak - specjalista ginekologii i położnictwa, a jednocześnie anestezjolog. Z kolei w części ginekologicznej funkcję wicekierownika objął lek. Andrzej Wiśniewski - doświadczony ginekolog operacyjny i specjalista uroginekologii.

Od początku marca z Pleszewskiego Centrum Medycznego do Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kaliszu przeszli również lek. Jacek Michalak - specjalista położnictwa i ginekologii oraz ginekologii onkologicznej lek. Jacek Wenerski - specjalista położnictwa i ginekologii lek. Rafał Krajewski - specjalista ginekolog-położnik.

- Jedynym kryterium mającym wpływ na wynik konkursu jest spełnienie warunków przez lekarzy składających swoje oferty, o ile mieściły się one w limicie finansowym określonym przez organizatora konkursu. Kwestia dotychczasowego zatrudnienia lekarzy, w szczególności w jakim szpitalu obecnie pracują, jest całkowicie nieistotna. Co więcej ograniczenie dostępu specjalistom do udziału w takim konkursie z powodów zatrudnienia w tym lub innym podmiocie leczniczym byłoby bezprawną ingerencją w przepisy ustawy. W chwili obecnej konkurs został przez komisję rozstrzygnięty i trwają prace związane z przygotowywaniem umów - tłumaczy Paweł Gawroński, rzecznik prasowy kaliskiego szpitala.

Szpital zapewnia, że buduje mocny, wielospecjalistyczny zespół, który łączy doświadczenie, nowoczesne metody operacyjne i wysokie standardy opieki.

REKLAMA 0011470597

eprasa.pl 91ee35765a

OSTRÓW WIELKOPOLSKI

Znaleźli u niego kg narkotyków

Pod koniec lutego na jednej z ulic Ostrowa funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego wylegitymowali 30-letniego mężczyznę. W trakcie kontroli okazało się, że miał przy sobie narkotyki. Mężczyzna został zatrzymany.

W użytkowanych przez niego pomieszczeniach funkcjonariusze znaleźli marihuanę oraz amfetaminę. Łącznie zabezpieczono ponad kilogram substancji odurzających i psychotropowych.

- 30-latek usłyszał zarzut posiadania znacznej ilości narkotyków. Decyzją sądu został tymczasowo aresztowany na okres trzech miesięcy - poinformowała asp. Ewa Golińska-Jurasz, rzeczniczka prasowa KPP.

Ewelina Samulak-Andrzejczak

FOT. KPP OSTRÓW

PLESZEW

Driftował koło komendy

W miniony piątek policjanci zatrzymali 21-letniego kierowcę BMW. Funkcjonariusze zauważyli driftujący pojazd na skrzyżowaniu ulicy Słowackiego z ulicą Lipową. Mundurowi zatrzymali kierowcę na parkingu przy ulicy Lipowej. Ukarali młodego mężczyznę mandatem karnym w wysokości 1500 zł. oraz 10 punktami karnymi.

Piotr Fehler

FOT. POLICJA

FOT. GOOGLE MAPS

OSTRÓW WIELKOPOLSKI

Śmierć na komendzie

W sobotę, 28 lutego policjanci z Ostrowa Wielkopolskiego zatrzymali mężczyznę w wieku 55 lat i osadzili go w pomieszczeniu dla osób zatrzymanych celem wytrzeźwienia.

W niedzielę o 8.00 mężczyzna nie uskarżał się na żadne dolegliwości.

- Po godzinie 9:00 funkcjonariusz wszedł do pomieszczenia, gdzie zauważył mężczyznę bez oznak życia – mówi Patrycja Naczke, z Komendy Powiatowej Policji w Ostrowie.

Niestety pomimo udzielonej pomoc życia mężczyzny nie udało się uratować. Decyzją prokuratora ciało zostało zabezpieczone do sekcji. Czynności prowadzone są pod nadzorem prokuratora.

Ewelina Samulak-Andrzejczak

PŁONĘŁO MIESZKANIE PRZY ULICY LEGIONÓW

FOT. KM PSP W KALISZU

Informacje o pożarze służby otrzymały w niedzielę, 1 marca po godzinie 9.00. W sypialni w jednym z mieszkań w budynku wielorodzinnym przy ul. Legionów w Kaliszu doszło do pożaru. Na miejscu pracowały cztery zastępy PSP i OSP. Na szczęście nikt nie ucierpiał.

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Pożar auta elektrycznego w garażu podziemnym

FOT. ST. STR. PIOTR MALEC/ASP. JAKUB PIETRZAK

Pożar auta elektrycznego w garażu podziemnym.

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Funkcjonariusze z Jednostek Ratowniczo-Gaśniczych nr 1 i nr 2 w Kaliszu wspólnie z druhami OSP przeprowadzili specjalistyczne ćwiczenia w garażu podziemnym na jednym z kaliskich osiedli.

Wybrany obiekt nie był przypadkowy. To jedyny w Kaliszu dwukondygnacyjny garaż podziemny zlokalizowany pod budynkiem wielorodzinnym o znacznej kubaturze. Podczas ćwiczeń strażacy przećwiczyli procedury postępowania w przypadku pożaru pojazdu elektrycznego, w tym zabezpieczenie miejsca zdarzenia, organizację zaopatrzenia wodnego oraz działania gaśnicze w warunkach ograniczonej widoczności. Szczególną uwagę zwrócono na specyfikę baterii trakcyjnych, które w przypadku zapłonu mogą generować wysoką temperaturę.

W działaniach wykorzystano płachtę gaśniczą przeznaczoną do tłumienia pożarów samochodów. Ćwiczenia były również okazją do zapoznania się z systemem przeciwpożarowym zamontowanym w budynku oraz oceną możliwości operacyjnych w warunkach rzeczywistych.

FOT. ST. STR. PIOTR MALEC/ASP. JAKUB PIETRZAK

To były tylko ćwiczenia.

eprasa.pl 91ee35765a

Oszustwa internetowe są coraz trudniejsze do wykrycia

Piotr Fehler
piotr.fehler@polskapress.pl

Skala oszustw internetowych w Polsce rośnie z roku na rok, a metody stosowane przez cyberprzestępców stają się coraz bardziej zaawansowane. O tym, jak działają internetowi przestępcy opowiada Szymon Mofina, specjalista ds. marketingu internetowego z Agencji Interaktywnej MYSZ.

FOT. ARCH. PRYW

O tym, jak dziś działają cyberprzestępcy rozmawiamy z Szymonem Mofiną, specjalistą ds. marketingu internetowego.

Skala oszustw internetowych w całej Polsce rośnie w zatrważającym tempie. Co szczególnie niepokojące, ofiarami coraz częściej padają osoby aktywne zawodowo, przedsiębiorcy oraz użytkownicy, którzy na co dzień korzystają z bankowości elektronicznej, hostingu, domen internetowych, czy usług kurierskich. Oszuści bardzo dobrze wiedzą, że to właśnie te obszary generują największy pośpiech i najmniej refleksji.

Zdaniem Szymona Mofiny, jednym z największych zagrożeń współczesnego internetu jest to, że fałszywe wiadomości praktycznie nie różnią się od tych prawdziwych. Jak dodaje, cyberprzestępcy nie działają przypadkowo. Dokładnie analizują, z jakich usług korzystają firmy i osoby prywatne, a następnie podszywają się pod konkretne marki.

- To już nie są masowe maile do wszystkich. To precyzyjnie dobrane komunikaty, często trafiające w moment, gdy faktycznie czekamy na fakturę, paczkę czy przedłużenie usługi - podkreśla.

Jednym z coraz częściej spotykanych oszustw są fałszywe e-maile dotyczące rzekomego przedłużenia usług takich jak hosting, domeny internetowe, certyfikaty SSL czy inne opłaty abonamentowe.

- To bardzo niebezpieczny schemat, bo dotyczy usług, które rzeczywiście są odnawiane cyklicznie. Hosting, domena czy serwer to coś, co każdy przedsiębiorca musi opłacać regularnie - wyjaśnia Mofina.

Wiadomość wygląda jak standardowy e-mail przypominający o zbliżającym się terminie przedłużenia usługi. Zawiera logo firmy, dane kontaktowe, stopkę, a nawet numer faktury. W treści znajduje się informacja o pilnym terminie płatności i przycisk prowadzący do rzekomej opłaty .

- Oszuści potrafią skopiować szablony wiadomości niemal 1:1. Wysyłają swoim klientom proformy na przedłużenie usług. Przestępcy doskonale o tym wiedzą i tworzą identyczne wiadomości - tłumaczy ekspert i radzi, aby każdą fakturę lub proformę sprawdzać, logując się bezpośrednio do panelu klienta danej firmy, a nie przez link z e-maila.

Kolejnym popularnym schematem jest fałszywy SMS od „firmy kurierskiej" z informacją, że paczka została zatrzymana i konieczna jest niewielka dopłata, najczęściej rzędu 1-2 zł.

- To bardzo sprytny mechanizm. Kwota jest na tyle niska, że wiele osób nie zastanawia się długo i po prostu klika w link - mówi Szymon Mofina.

Niemniej groźne są oszustwa telefoniczne, szczególnie te skierowane do właścicieli firm oraz starszych osób.

- Dzwoni osoba podająca się za pracownika banku i informuje o rzekomej próbie wykonania przelewu z konta. Rozmowa jest bardzo przekonująca, a często po chwili dołącza do niej rzekomy policjant – opisuje specjalista. Celem rozmowy jest wyłudzenie danych logowania, kodów autoryzacyjnych lub skłonienie ofiary do instalacji aplikacji umożliwiającej przejęcie kontroli nad urządzeniem.

- Banki ani policja nigdy nie proszą o takie działania. Jeśli ktoś podczas rozmowy telefonicznej słyszy podobną prośbę, powinien natychmiast zakończyć połączenie - podkreśla.

Coraz częściej pojawia się również schemat, w którym ofiara nawet nie podejrzewa, że bierze udział w przestępstwie.

- Na nasz numer telefonu przychodzi przelew blik na określoną kwotę, np. 1000 zł. Po pewnym czasie dzwoni do nas osoba, która twierdzi, że przez pomyłkę wysłała pieniądze na zły numer. Rozmówca odgrywa wiarygodną scenkę - jest zdenerwowany, przeprasza, prosi o pilne odesłanie środków i podaje inny numer telefonu lub rachunek bankowy - opisuje Szymon Mofina.

W dobrej wierze przelewamy pieniądze dalej, przekonani, że pomagamy komuś naprawić błąd. Problem w tym, że w rzeczywistości możemy właśnie uczestniczyć w praniu pieniędzy.

Osoby w kominiarkach jechały na stopniach wagonu

Piotr Fehler
piotr.fehler@polskapress.pl

Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego została powiadomiona o zdarzeniu do którego doszło w czwartek, 26 lutego na torach kolejowych w gminie Pleszew. Późnym popołudniem służby zostały postawione na nogi.

Od czasu dywersji w obrębie infrastruktury kolejowej wzmożono kontrole w całej Polsce. W ich efekcie w pobliżu dworca PKP Pleszew w Kowalewie doszło do zatrzymania dwóch pociągów. Zdarzenie, do którego doszło 26 lutego na torach przebiegających przez gminę Pleszew, postawiło służby na nogi.

- Do dyżurnego zmiany z Posterunku Straży Ochrony Kolei w Ostrowie Wielkopolskim wpłynęła informacja o dwóch nieuprawnionych osobach w kominiarkach jadących na stopniach wagonów. Na polecenie dyżurnej ruchu zatrzymany został skład pociągu - informuje Monika Komaszewska, starszy inspektor Straży Ochrony Kolei z Biura Komendy Głównej Straży Ochrony Kolei w Warszewie.

Na miejsce od razu skierowano wspólny patrol Straży Ochrony Kolei z Posterunku w Ostrowie Wielkopolskim oraz mundurowych z Komendy Powiatowej Policji w Ostrowie Wielkopolskim oraz z Komendy Powiatowej Policji w Pleszewie. Ich działania zostały wsparte przez KP PSP Pleszew dysponującą dronem. - Dokonano penetracji szlaku, jednak przeszkód na torowiskach oraz osób nieuprawnionych w podanej lokalizacji nie ujawniono. W obrębie nastawni stacji Pleszew brak jest również monitoringu wizyjnego - wylicza starszy inspektor z Biura Komendy Głównej Straży Ochrony Kolei w Warszewie.

O zdarzeniu w gminie Pleszew powiadomiono Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego delegatura w Poznaniu.

- Po zjeździe pociągu do stacji Bronów, zakończone zostały czynności przez funkcjonariuszy Samodzielnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu. Zagrożenia nie stwierdzono - dodaje st. insp. Monika Komaszewska.

Po zakończeniu czynności przez policjantów z Wydziału Kryminalnego, pociąg odjechał w dalszą trasę.

FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

W pobliżu dworca PKP Pleszew w Kowalewie doszło do zatrzymania dwóch pociągów.

14-latek przekroczył prędkość jadąc motocyklem

Piotr Fehler
piotr.fehler@polskapress.pl

14-letni mieszkaniec gminy Pleszew został złapany na gorącym uczynku. Kierował motorowerem bez uprawnień, do tego przekroczył dozwoloną prędkość w obszarze zabudowanym.

28 lutego kilkanaście minut przed godziną 17.00 w Foluszu policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego pleszewskiej komendy zatrzymali do kontroli drogowej motorower marki Sherco.

- Powodem kontroli było przekroczenie dozwolonej prędkości o 22 km/h. W obszarze zabudowanym jechał z prędkością 72 km/h. Mundurowi wylegitymowali kierującego, którym okazał się 14-letni mieszkaniec gminy Pleszew - informuje asp. szt. Monika Kołaska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pleszewie.

14-latek nie posiadał wymaganych uprawnień, czyli prawa jazdy kategorii A1. Posiadał on prawo jazdy kategorii AM, jednak motorower, którym się poruszał, nie może przekraczać prędkości 45 km/h.

- Jego konstrukcja musi ograniczać możliwość jazdy powyżej tej wartości. Mundurowi zatrzymali dowód rejestracyjny od pojazdu z uwagi na to, że motorower miał zdjętą blokadę prędkości - tłumaczy rzeczniczka KPP Pleszew.

Teraz sprawą 14-latka zajmie się sąd rodzinny i nieletnich.

FOT. KPP PLESZEW

Nastolatek przekroczył też dozwoloną prędkość w obszarze zabudowanym.

eprasa.pl 91ee35765a

Ruszyły kursy przygotowawcze dla maturzystów

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Ruszyły kursy utrwalające wiedzę dla maturzystów z kaliskich szkół ponadpodstawowych. Na organizowane przez Miasto Kalisz we współpracy z Uniwersytetem Kaliskim im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego zajęcia zapisało się 627 osób.

Maturzyści rozpoczęli intensywną powtórkę przed egzaminem dojrzałości. - Bezpłatne kursy organizowane przez Miasto Kalisz we współpracy z Uniwersytetem Kaliskim potrwają do 26 kwietnia. Zapisało się na nie 627 abiturientów. W soboty matematyka podstawowa i chemia w auli przy ul. Nowy Świat, w niedziele - matematyka rozszerzona i biologia w auli przy u. Poznańskiej - informuje Urząd Miasta Kalisza.

Na biologię zapisało się 236 uczniów, na chemię - 127, na matematykę poziom podstawowy - 448, na matematykę poziom rozszerzony – 227. Zajęcia z matematyki poprowadzi mgr Wojciech Porzucek, z biologii mgr Agnieszka Lesień, a z chemii dr inż. Janusz Pęcherz.

FOT. KANCELARIA PREZYDENTA KALISZA

Ruszyły kursy przygotowawcze dla maturzystów na Uniwersytecie Kaliskim.

Obwodnica Kalisza droższa niż planowano. Co dalej z inwestycją?

Andrzej Kurzyński
andrzej.kurzynski@polskapress.pl

Budowa obwodnicy Kalisza w ciągu drogi krajowej nr 25 może okazać się znacznie droższa, niż pierwotnie zakładano. W postępowaniu na zaprojektowanie i rozbudowę odcinka Kokanin – Biskupice Ołoboczne wpłynęło pięć ofert, a każda z nich przekracza budżet inwestora. Co dalej z inwestycją?

FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

Kalisz od lat czeka na budowę obwodnicy.

Budowa obwodnicy Kalisza to jedna z kluczowych inwestycji drogowych w regionie. Nowy odcinek w ciągu drogi krajowej nr 25 ma odciążyć ruch tranzytowy w mieście, poprawić bezpieczeństwo oraz skrócić czas przejazdu w relacji północ-południe.

Przy okazji otwarcia ofert przetargowych, zamawiający, czyli Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad poinformował, że zamierza przeznaczyć na realizację zadania 619,5 mln zł. Tymczasem najniższa złożona oferta opiewa na ponad 683,5 mln zł, czyli o około 64 mln zł więcej niż zabezpieczone środki. Najkorzystniejszą cenowo ofertę złożyła spółka MIRBUD SA - 683,5 mln zł. Najwyższą cenę zaproponował STRABAG Sp. z o.o. - ponad 765,2 mln zł.

Pozostali wykonawcy zaproponowali: UNIBEP SA - 710,3 mln zł DUNA POLSKA SA - 738,5 mln zł BUDIMEX SA - 747,6 mln zł.

Różnica między najtańszą a najdroższą ofertą wynosi niemal 82 mln zł. Czy fakt, iż najtańsza oferta złożona w przetargu przewyższa kwotę zaplanowaną na tę inwestycję, może wpłynąć na terminowość inwestycji?

- Termin realizacji to 44 miesiące od daty zawarcia umowy. Kluczowa jest zatem data zawarcia umowy a nie złożenia ofert - poinformował nas Marcin Kucharczak, zastępca naczelnika Wydziału Wydział Zamówień Publicznych Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad - Oddział Poznań.

W GDDKiA zapytaliśmy także, czy fakt, że najniższa oferta przewyższa kwotę, jaką zamawiający zamierza przeznaczyć na inwestycję, może wiązać się z unieważnieniem przetargu i jego ponownym ogłoszeniem?

- Taką opcję przewiduje art. 255 pkt 3) ustawy Pzp - Zamawiający unieważnia postępowanie o udzielenie zamówienia, jeżeli cena lub koszt najkorzystniejszej oferty lub oferta z najniższą ceną przewyższa kwotę, którą zamawiający zamierza przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia, chyba że zamawiający może zwiększyć tę kwotę do ceny lub kosztu najkorzystniejszej oferty - dodaje Marcin Kucharczak.

Jak wynika ze stanowiska inwestora, najpierw przeprowadzone zostanie szczegółowe badanie i ocena złożonych ofert. Jeśli okażą się one prawidłowe i zgodne z wymaganiami formalnymi oraz merytorycznymi, najbardziej prawdopodobnym scenariuszem będzie wystąpienie o zwiększenie środków na realizację inwestycji.

Kierowniczka USC i zastępczyni przeszły na emeryturę

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Przez kilkadziesiąt lat towarzyszyły Kaliszanom w najważniejszych chwilach życia – przy przy rejestracji narodzin dzieci, udzielały ślubów, gratulowały złotych godów czy setnych urodzin. Były także w momentach trudnych, jakim jest zgłaszanie śmierci bliskich. Teraz czeka je zasłużona emerytura.

Na emeryturę przeszły dwie doświadczone urzędniczki związane z Urzędem Stanu Cywilnego – kierowniczka Ewa Korach i jej zastępczyni Beata Kędzia.

Ewa Korach pracowała w Urzędzie Miasta Kalisza od 37 lat . Przez całą karierę zawodową była związana z USC – najpierw jako zastępczyni kierownika, a od 2008 roku jako kierowniczka. W tym czasie towarzyszyła tysiącom Kaliszan w najważniejszych momentach życia – od rejestracji narodzin dzieci, przez udzielanie ślubów, aż po jubileusze długoletniego pożycia małżeńskiego.

Na emeryturę przeszła również jej zastępczyni, Beata Kędzia, która pracę w Urzędzie Miasta rozpoczęła w 1993 roku, a z Urzędem Stanu Cywilnego była związana od 1995 roku.

- Trudno było im zliczyć sprawy i spotkania z interesantami. Każda z nich odebrała przysięgę małżeńską od ponad 2500 par! Ślubów udzielały w ratuszu, w Villi Calisia, w plenerze – podkreśla Krystian Kinastowski, prezydent Kalisza, który razem z sekretarzem miasta Marcinem Cieloszykiem podziękował obu paniom za wieloletnią, oddaną pracę na rzecz mieszkańców oraz życzył im zdrowia, spokoju i wielu radosnych chwil na emeryturze.

FOT. MARCELINA WESZKA-KANCELARIA PREZYDENTA MIASTA

Na emeryturę przeszły szefowa Urzędu Stanu Cywilnego Ewa Korach i jej zastępczyni Beata Kędzia.

Ponad 2,2 miliona dotacji na kaliskie lodowisko

FOT. KANCELARIA PREZYDENTA KALISZA

Miasto Kalisz pozyskało ponad 2,2 miliona złotych od Ministerstwa Sportu i Turystyki na modernizację lodowiska.

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Miasto Kalisz pozyskało ponad 2,2 miliona złotych od Ministerstwa Sportu i Turystyki ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej na lodowisko. Obiekt na Dobrzecu zostanie całkowicie zabudowany i zmodernizowany, dzięki czemu będzie można korzystać z niego dłużej.

Wniosek o dotację na modernizację lodowiska złożyła spółka Aquapark Kalisz. Udało się otrzymać całą kwotę, o jaką wnioskowano. 2,26 mln zł to 50% nakładów inwestycyjnych netto, które Aquapark chce przeznaczyć na modernizację tego lodowiska.

- Przede wszystkim zabudujemy to lodowisko z zewnątrz. Zarówno będą przeszklenia, jak i termomodernizacja dachu. Powstaną centrale wentylacyjne, żeby mieszkańcy Kalisza mogli korzystać z lodowiska dłużej. Myślimy, że ten sezon przynajmniej wydłużymy o kolejne dwa miesiące, czyli przez pół roku będzie można korzystać z zabaw na lodzie. Do tego oczywiście cała część socjalna i gospodarcza też ma zostać wyremontowana i przebudowana. Wnioskowaliśmy również o nowe łyżwy, nowy sprzęt. To wszystko, jak widać, zostanie spełnione dzięki tym pieniądzom i dzięki pieniądzom, które też wspólnie z Miastem wyasygnujemy na tą drugą połowę, którą Miasto Kalisz musi przeznaczyć ze swoich środków oraz spółka ze swoich, które wypracowujemy – tłumaczy Michał Jackowski, prezes Aquaparku.

- To był dobry wniosek i dobre uzasadnienie, który popieramy, bo to naprawdę jest potrzebne dla miasta – podkreśla senator Janusz Pęcherz.

- Nasi mieszkańcy nasi tutaj korzystają z tych obiektów, a znak czasu powoduje, że te obiekty potrzebują remontów, modernizacji – dodaje Grzegorz Kulawinek, wiceprezydent Kalisza.

Prace rozpoczną się jeszcze w tym roku. Być może już w części przyszłego sezonu będzie można korzystać z odremontowanego obiektu.

eprasa.pl 91ee35765a

REKLAMA

0011489048

Świerzawska 13

Wszędzie dobrze, **ale na Marcelinie najlepiej.**

biuro@ataner.pl
tel. 61 859 40 04
www.ataner.pl

Od lat budujemy **Poznań.**

ATANER®

eprasa.pl 91ee35765a

GMINA SZCZYTNIKI NASTOLATKA Z POWIATU KALISKIEGO ZMAGA SIĘ Z BIAŁACZKĄ.

Potrzebne wsparcie w leczeniu Sandry

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

16-letnia Sandra, uczennica Zespołu Szkół Gastronomiczno- Hotelarskich w Kaliszu, mieszkanka powiatu kaliskiego zmaga się z ostrą białaczką limfoblastyczną. W pomoc natychmiast zaangażowała się lokalna i szkolna społeczność, ale liczy się każde wsparcie.

Sandra to dobra, ambitna, uśmiechnięta dziewczyna. Taka, o której nauczyciele mówią „ma przed sobą świetlaną przyszłość". Jej pasją jest pole dance - wymagający sport, który uczy siły, wytrwałości i wiary w siebie.

- Wracała do domu z kolejnymi siniakami na nogach i ramionach. Nikt się nimi nie przejmował. „To od treningów" - mówiliśmy. Była w ciągłym ruchu, więc to wydawało się naturalne. Z czasem jednak coś zaczęło się zmieniać. Sandra jadła coraz mniej. Stała się blada. Zmęczona. Osłabiona. Przez tydzień powtarzała, że to pewnie przemęczenie - szkoła, treningi, codzienne obowiązki. Ale w końcu mama Sandry zdecydowała, że należałoby zrobić kontrolne badania krwi - relacjonują bliscy, którzy utworzyli zbiórkę na portalu Pomagam.pl.

Wtedy świat dla Sandry i jej rodziny się zatrzymał. Jedno zdanie wypowiedziane przez lekarza zmieniło jej życie o 180 stopni. W ciągu dwóch godzin z Kalisza została przetransportowana do Szpitala Klinicznego im. Karola Jonschera na oddział hematologii i onkologii w Poznaniu. Padła diagnoza - ostra białaczka limfoblastyczna B-ALL.

Teraz dom w niewielkich Gorzuchach w gminie Szczytniki zamienił się w chłód szpitalnych ścian. Zamiast śmiechu z bratem i chłopakiem - cisza przerywana dźwiękiem aparatury. Zamiast planowania wyjazdu do Włoch w ramach programu Erasmus - planowanie kolejnych badań, biopsji, chemii.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE, POMAGAM.PL

16-letnia Sandra zmaga się z ostrą białaczką limfoblastyczną.

- Leczenie już się rozpoczęło. Pierwszy cykl chemioterapii trwa. Nikt nie potrafi jeszcze powiedzieć, co będzie dalej. Lekarze mówią o długich latach terapii. O wyczerpującej drodze. Ale są dwie rzeczy, które wiemy na pewno. Pierwsza - nie poddamy się. Sandra walczy dzielnie. Ma w sobie siłę, którą kiedyś budowała na treningach pole dance. Teraz ta siła jest jej tarczą. A my stoimy obok niej. Druga - koszty będą rosły. Dojazdy do Poznania. Rehabilitacja. Suplementacja. Specjalistyczna dieta. Każdy wyjazd to kolejne wydatki. Każdy dzień leczenia to kolejne potrzeby. Wiele nie mieliśmy, ale też wiele nie potrzebowaliśmy. Dziś potrzebujemy pomocy. Bez niej nie jesteśmy w stanie normalnie funkcjonować - czytamy w opisie zbiórki dla Sandry.

Teraz nastolatka, która zawsze angażowała się w akcje charytatywne, potrzebuje naszej pomocy.

- To nie jest wiek na onkologię. To wiek na pierwszą miłość, na podróże, na marzenia. Każde wsparcie, każda - nawet najmniejsza - wpłata jest dla nas jak lekka bryza bezpieczeństwa w huraganie tej śmiertelnej choroby. Dzięki Wam możemy choć na chwilę złapać oddech. Możemy skupić się na tym, co najważniejsze - na zdrowiu Sandry - podkreślają bliscy. Pomóc nastolatce można na stronie pomagam.pl/dak94a.

W pomoc zaangażowała się już lokalna społeczność. Rodzinna miejscowość zapoczątkowała challenge dla Sandry, w który włączają się kolejne wsie, koła gospodyń wiejskich, jednostki OSP, instytucje i grupy. W niedzielę, 8 marca przed kościołem w Stawie zorganizowany będzie kiermasz ciast i kwiatów z okazji Dnia Kobiet. A ostatnio pozdrowienia dla nastolatki skierowali również aktorzy z z planu serialu „Idź przodem, bracie". Sandrę wspiera również Majówka Emilianów, która zagra dla niej już w niedzielę.

Michał Kühn już nie jest proboszczem

Mariusz Kurzajczyk
mariusz.kurzajczyk@polskapress.pl

Ksiądz Michał Kühn nie jest już proboszczem Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Kaliszu. Nazwisko jego następcy poznamy za kilka miesięcy, ale chwilowo jego obowiązki pełnił... Andrzej Banert, od lat raczej kojarzony z Muzeum Osiakowskich niż z Kościołem.

W niedzielę, 15 lutego ks. Michał Kühn , proboszcz-administrator Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Kaliszu, poprowadził dla kaliskich wiernych swoje ostatnie nabożeństwo.

FOT. PARAFIA LUTERAŃSKA W KALISZU

Ks. Michał Kühn pożegnał się z parafianami.

- Są pożegnania spokojne, istnieją pożegnania formalne, są pożegnania, które są tylko zmianą adresu. Ale są też pożegnania, które rozrywają serce, bo kończy się nie tylko funkcja czy stanowisko, nie etap pracy, kończy się wspólne życie - mówił ks. Kühn w swoim ostatnim kazaniu. - Nigdy nie traktowałem tej parafii jak miejsca pracy. To był mój dom. Moje powołanie. Także moja odpowiedzialność przed Bogiem. Każdą decyzję podejmowałem z jednym pytaniem w sercu: Czy to służy tej wspólnocie? Czy to chroni Kościół? I czy to jest również uczciwe przed Bogiem? Nie zawsze byłem doskonały, nie zawsze miałem rację, ale nigdy nie byłem obojętny. Jeśli walczyłem — to dlatego, że kochałem. Jeśli byłem stanowczy — to dlatego, że czułem odpowiedzialność.

Jak się dowiedzieliśmy, ks. Michał Kühn sam zwrócił się do Konsystorza o odwołanie go z Kalisza. Zaskoczenie było tak duże, że nie było czasu na znalezienie zastępcy. Z tego względu o poprowadzenie nabożeństw niedzielnych 22 lutego i 1 marca poproszony został... ks. Andrzej Banert, który od dawna jest na emeryturze i koncentruje się na prowadzeniu Muzeum Osiakowskich przy ul. Garbarskiej w Kaliszu.

Przypomnijmy, że ks. Banert nie należał do pokornych duchownych, a w 2005 roku wyrokiem kościelnego Sądu Dyscyplinarnego został pozbawiony prawa sprawowania urzędu duchownego. Przez lata używał więc tytułu „pastor na emigracji". Jednocześnie założył i obdarował własnymi zbiorami Muzeum Osiakowskich, które szybko stało się jedną z największych atrakcji turystycznych w Kaliszu.

Z dniem 1 marca Konsystorz powołał na tymczasowego proboszcza administratora parafii w Kaliszu ks. Waldemara Gabrysia z Leszna.

Rusza nabór do szkół i przedszkoli w Kaliszu

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Od 3 marca można zapisać dziecko do przedszkola oraz zgłosić dziecko do pierwszej klasy szkoły podstawowej w obwodzie, której się mieszka. Nabór odbędzie się drogą elektroniczną. Warto znać ważne terminy, aby nic nie przegapić.

FOT. PIXABAY

Rusza nabór do szkół i przedszkoli w Kaliszu.

Nabór do publicznych i niepublicznych przedszkoli, oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych oraz do szkół podstawowych odbędzie się przy wykorzystaniu e-systemu.

- Przyjęte rozwiązanie pozwala uniknąć problemów związanych przede wszystkim z blokowaniem miejsc w kilku placówkach przez te same dzieci. Wprowadzony system dostosowuje ofertę edukacyjną do wymagań klienta zapewnia całkowite bezpieczeństwo danych na wszystkich etapach procesu rekrutacji - podaje Wydział Edukacji UM Kalisza.

Rodzice, którzy nie składali deklaracji pozostania w przedszkolu i rodzice dzieci, które nie uczęszczały do przedszkola powinni w terminie od 3 do 6 marca 2026 r. wypełnić elektronicznie wniosek do przedszkola, sprawdzić i zatwierdzić w systemie.

Rodzice, którzy chcą zapisać dziecko do szkoły podstawowej, w obwodzie której zamieszkują, mogą od 3 marca 2026 r. złożyć elektronicznie zgłoszenie do tej szkoły.

Szkoły podstawowe, w których będą wolne miejsca po zebraniu zgłoszeń wezmą udział w rekrutacji elektronicznej. (w przypadku zapełnienia miejsc przez dzieci obwodowe, szkoła nie będzie brała udziału w rekrutacji). Rekrutacja przeznaczona jest dla dzieci zamieszkałych poza obwodem danej placówki.

eprasa.pl 91ee35765a

Będzie doradzał prezydentowi RP

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Prezydent Kalisza Krystian Kinastowski został powołany do Rady ds. Samorządu Terytorialnego przy prezydencie RP Karolu Nawrockim.

Uroczystość oficjalnego powołania Rady odbyła się podczas XI Europejskiego Kongresu Samorządowego w Mikołajkach.

- Z rąk Karola Nawrockiego odebrałem akt powołania do Rady ds. Samorządu Terytorialnego przy Prezydencie RP. To bardzo ważne, że nasz, Kaliszan, głos będzie słyszany w Warszawie! Powołanie do rady to wyróżnienie i docenienie pracy samorządu - poinformował Krystian Kinastowski.

Prezydent powołał Radę Samorządu Terytorialnego, aby przywrócić „realny dialog pomiędzy władzą a samorządem" i wesprzeć samorządowców w komunikowaniu ich codziennych problemów. Dodał, że jednym z nich jest brak inwestycji strategicznych w regionach, które potrzebują szybszego rozwoju gospodarczego i infrastrukturalnego.

- Gdzie nie zajrzymy, to nie ma pieniędzy. Nigdzie nie ma pieniędzy. To mnie niepokoi jako prezydenta Polski - tłumaczy Karol Nawrocki.

W prezydenckiej radzie znaleźli się prezydenci większych i mniejszych miast, marszałkowie, starostowie, burmistrzowie i wójtowie, a także radni wojewódzcy i miejscy.

FOT. KANCELARIA PREZYDENTA KALISZA

Prezydent Kalisza w Radzie ds. Samorządu Terytorialnego przy Prezydencie RP.

KGW Porwity wygrało ogólnopolski kulinarny konkurs Stowarzyszenia Innowatorów Wsi

FOT. KGW PORWITY

KGW Porwity najlepsze w Polsce. Panie wygrały kulinarny konkurs Stowarzyszenia Innowatorów Wsi.

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Koło Gospodyń Wiejskich w Porwitach wygrało ogólnopolski konkurs Stowarzyszenia Innowatorów Wsi. To wielki sukces dla niewielkiej wioski, która reprezentowała Wielkoopolskę. - Cieszymy się z zaangażowania w promowanie naszego filmu mieszkańców nasze wioski. Nie spodziewaliśmy się takiego wspaniałego wyniku - mówi Anna Frątczak z KGW Porwity.

Koło Gospodyń Wiejskich w Porwitach w gminie Opatówek jako jedyne koło z Wielkopolski brało udział w konkursie „Produkty zbożowe - tradycja i innowacja na talerzu" , organizowanym przez Stowarzyszenie Innowatorów Wsi. Panie zaprezentowały pyszne dania - wielkopolski krupnik z wkładką i pyzy z sosem karmelowym. O wygranej decydowała liczba wyświetleń wideo nagranego w ramach konkursu w Gminnej Bibliotece Publicznej im. Braci Gillerów w Opatówku. Okazało się, że nagranie z udziałem pań z KGW Porwity cieszyło się największą popularnością.

- Regulamin konkursu polegał na tym, że w finale bierze udział 16 kół z całej Polski, po jednym z każdego województwa. Bardzo ucieszyłyśmy się, że to właśnie nasze koło będzie reprezentować Wielkopolskę, a zwycięstwo w konkursie przeszło nasze najśmielsze oczekiwania. Cieszymy się też z zaangażowania w promowanie naszego filmu mieszkańców nasze wioski. Takiego wspaniałego wyniku się nie spodziewaliśmy. Zwycięstwo oczywiście motywuje nas do dalszego działania i promowania naszej małej wioski liczącej ok 160 mieszkańców - mówi Anna Frątczak.

Koło Gospodyń Wiejskich w Porwitach jest bardzo aktywne. Organizuje między innymi festyny, ogniska, potańcówki, wycieczki krajoznawcze, a także spotkania dla seniorów czy bale karnawałowe dla dzieci i warsztaty, ale też stawia na udział w konkursach - szczególnie na szczeblu powiatowym i wojewódzkim.

- Dwa lata temu odważyliśmy zgłosić się na konkurs ogólnopolski MASTER BAKER (zajęłyśmy 3 miejsce), filmowy „Wieś nam w duszy gra" - niestety bez sukcesu i ten ostatni filmowy organizowany przez Stowarzyszenie Innowatorów Wsi o tematyce „Produkty zbożowe - tradycja i nowoczesność na talerzu", który udało się wygrać - dodaje Anna Frątczak.

Wygraną w konkursie jest nagroda rzeczowa o wartości 6 tys. zł. Projekt był sfinansowany z Funduszu Promocji Ziarna Zbóż i Przetworów Zbożowych pod nazwą „Wykorzystanie produktów zbożowych w codziennej diecie poprzez realizację projektu kulinarnego".

Bezpłatne zajęcia ruchowe dla seniorów

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

W zdrowym ciele zdrowy duch! Od marca kaliscy seniorzy będą mogli skorzystać z bezpłatnych zajęć ruchowych skierowanych dla kaliskich seniorów. To kolejna edycja programu.

Gimnastyka dla osób 60+ odbywać się będą w okresie od marca do grudnia 2026 r. z przerwą wakacyjną: Szkoła Podstawowa nr 17, ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 3b, poniedziałek, godz. 14:50-15:50 i godz. 16:00-17:00, Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 6, ul. Chełmska 18, poniedziałek, godz. 16:00-17:00, Klub Osiedlowy „Blaszak", ul. Marii Konopnickiej 2-4, wtorek, godz.15:00-16:00 i czwartek godz. 15:00-16:00, Zespół Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich, ul. Wodna 11-13, środa, godz. 16:30-17:30, „Majkowskie Wembley", ul. Juliana Tuwima 2, środa, godz. 17:15-18:15. Qigong z elementami Tai Chi dla osób 60+ odbywać się będzie od marca do grudnia 2026 r. z przerwą wakacyjną: Akcelerator Kultury, ul. Nowy Świat 2A, poniedziałek, godz. 13:30-14:30, Klub Osiedlowy „Serbinów" Kaliskiej Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej, ul. Serbinowska 25, wtorek, godz. 16:00-17:00 - zapisy od poniedziałku do piątku po godz. 14:00 pod nr telefonu 509 077 629. Od lipca do sierpnia zajęcia odbywać się będą w Parku Miejskim w każdy wtorek w godz. 16:00-17:00 - bez zapisów.

Joga dla osób 60+ odbywać się będzie od marca do grudnia 2026 r. z przerwą wakacyjną w Akceleratorze Kultury przy ul. Nowy Świat 2A, w każdą środę i piątek w godz. 10:00 - 11:00. Treningi finansowane są ze środków budżetu Miasta Kalisza.

FOT. ARCHIWUM

Od marca w Kaliszu startują bezpłatne zajęcia dla seniorów.

eprasa.pl 91ee35765a

KALISZ ŚWIĘTO POWIATU KALISKIEGO.

Wyróżnienia dla wyjątkowych osób i instytucji

FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Święto Powiatu Kaliskiego odbyło się w piątek, 27 lutego. Uroczyste spotkanie, podczas którego wręczono najważniejsze powiatowe wyróżnienia, zostało zorganizowane w auli im. prof. Jerzego Rubińskiego WPA UAM w Kaliszu. Wydarzenie uświetnił występ Alicji Majewskiej i Włodzimierza Korcza.

Aula WPA UAM w piątkowy wieczór wypełniła się mieszkańcami, społecznikami, samorządowcami, przedstawicielami biznesu. W uroczystości uczestniczył również biskup kaliski Damian Bryl i wiceminister Wiesław Szczepański i prezydent Kalisza Krystian Kinastowski. Na uroczystość zaprosili starosta kaliski Jan Adam Kłysz i przewodniczący Rady Powiatu Kaliskiego Artur Szymczak.

- Powiat to nie tylko organizacja. To wspaniała społeczność, która wnosi bezcenny wkład w rozwój gospodarczy kraju i regionu oraz w pomyślne funkcjonowanie wspólnoty, którą z dumą określamy naszą małą ojczyzną - podkreślał Artur Szymczak.

- Rok 2025 to w powiecie kaliskim rok rozkręcenia wyobraźni, kreowania pomysłów, poszukiwania różnych możliwości i na koniec aplikowania o środki. Ta wielka wykonana praca zarówno w aspektach społecznych, jak i gospodarczych zaowocowała wyjściem Powiatu Kaliskiego na świat, zaowocowała konsolidacją środowisk, organizacją nowych wydarzeniem i powstaniem nowych możliwości inwestycyjnych - podsumowywał Jan Adam Kłysz.

Wyróżnienia dla wyjątkowych

Święto Powiatu to przede wszystkim okazja do uhonorowania tych, którzy swoją pracą, zaangażowaniem i pracą zapisują się na kartach historii Powiatu Kaliskiego.

Rada Powiatu Kaliskiego nadała medal „Zasłużony dla Powiatu Kaliskiego": Dorocie Karpieko - w uznaniu za wieloletnią, wzorową służbę na rzecz mieszkańców, aktywność w samorządzie oraz nieustanne zaangażowanie w rozwój lokalnej społeczności; Stanisławowi Jamnickiemu - w uznaniu za pracę na rzecz rozwoju samorządu terytorialnego, działalność na rzecz rozwoju lokalnej społeczności oraz ochrony przeciwpożarowej i bezpieczeństwa mieszkańców; Stowarzyszeniu Geodetów Polski, oddział w Kaliszu - w uznaniu za pracę na rzecz rozwoju Powiatu Kaliskiego, integracji środowiska zawodowego, podnoszenia kwalifikacji kadr oraz promocji regionu.

Zarząd Powiatu Kaliskiego nadał tytuł Honorowy „Osobowość Powiatu Kaliskiego": Łucji Kowalczyk - w uznaniu za działania na rzecz rozwoju i integracji społeczności lokalnej oraz promocję Powiatu Kaliskiego; Jerzemu Widerskiemu - w uznaniu za działania na rzecz upowszechniania kultury i lokalnego dziedzictwa oraz przywracanie pamięci o historii regionu wśród mieszkańców powiatu kaliskiego; Piotrowi Nadolskiemu - w uznaniu za działania na rzecz lokalnej społeczności oraz edukację mieszkańców regionu w zakresie ochrony oraz ratowania ptaków i zwierząt, a także promocję Powiatu Kaliskiego; Dariuszowi Pietrzakowi - w uznaniu za działania na rzecz lokalnej społeczności oraz wieloletnią działalność na rzecz upowszechniania muzyki wśród mieszkańców regionu i rozwoju ochotniczych straży pożarnych w Powiecie Kaliskim; Piotrowi Mazurkowi - w uznaniu za działania na rzecz upowszechniania kultury fizycznej wśród dzieci i młodzieży oraz promocję sportu wśród mieszkańców Powiatu Kaliskiego; Zbigniewowi Kraszkiewiczowi - w uznaniu za działania na rzecz społeczności lokalnej oraz rozwoju gospodarczego powiatu kaliskiego.

Zarząd Powiatu Kaliskiego nadał tytuł „Honorowy Przyjaciel Powiatu Kaliskiego"": Hufcowi ZHP Powiatu Kaliskiego - w uznaniu za działalność wychowawczą i edukacyjną, kształtującą postawy obywatelskie, społeczne oraz patriotyczne dzieci, młodzieży i dorosłych w powiecie kaliskim; Zespołowi Śpiewaczemu Cekowianie - w uznaniu za kultywowanie tradycji i kultury regionu kaliskiego oraz promocję Powiatu Kaliskiego; Krzysztofowi Wydrze - w uznaniu za propagowanie turystyki rowerowej oraz promocję dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego Powiatu Kaliskiego; Stowarzyszeniu Trzeźwościowemu Pomocna Dłoń - w uznaniu za działania mające na celu niesienie wszechstronnej pomocy osobom uzależnionym oraz ich rodzinom, prowadzenie działań profilaktycznych i edukacyjnych, promowanie trzeźwego stylu życia w powiecie kaliskim; Michałowi Tomeli - w uznaniu za wiele lat pracy na rzecz rozwoju i edukacji dzieci i młodzieży w powiecie kaliskim; Andrzejowi Woźniakowi - w uznaniu za działania na rzecz wsparcia edukacji i kształcenia zawodowego młodzieży oraz inicjatywy mające na celu ochronę środowiska w powiecie kaliskim.

Zarząd Powiatu Kaliskiego przyznał tytuł „Powiatowej Orkiestry Dętej roku 2026" Orkiestrze Dętej z Liskowa. Święto Powiatu Kaliskiego zwieńczył koncert Alicji Majewskiej i Włodzimierza Korcza z Warsaw String Quartet.

eprasa.pl 91ee35765a

Benefis Małgorzaty Skrzypczak z The Voice Senior

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Małgorzata Skrzypczak, która jeszcze niedawno występowała w popularnym programie TVP, tym razem zaśpiewała u siebie. W sobotę, 28 lutego w sali koncertowej Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych w Kaliszu odbył się benefis uczestniczki The Voice Senior. Nie zabrakło muzycznych niespodzianek.

EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

Małgorzata Skrzypczak w młodości śpiewała na weselach, a po latach wróciła do śpiewu w The Voice Senior.

- Jest to dla mnie ogromny zaszczyt, że mogłam promować nasze miasto w programie ogólnopolskim, że mogę pokazywać jaki piękny jest Kalisz. Podziękowania należą się Wam wszystkim - mieszkańcom Kalisza, mojej rodzinie, moim przyjaciołom, znajomym, znajomym znajomych, którzy wspierali mnie dobrym słowem, którzy mi kibicowali, życzyli mi jak najlepiej. Chcę podziękować wszystkim tym, którzy na mnie głosowali - mówiła Małgorzata Skrzypczak na początku spotkania w sali Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych.

Kaliszanka zapewniła, że nie zamierza osiąść na laurach. Chce nadal promować Kalisz i brać udział w wydarzeniach muzycznych i kulturalnych w mieście. Piątkowy benefis był pierwszą taką okazją. Koncert, podczas którego publiczność usłyszała między innymi utwory wykonywane w programie The Voice Senior, przeplatany był wspomnieniami i opowieściami nie tylko o programie, ale i o życiu Małgorzaty Skrzypczak. Oprócz uczestniczki 7. edycji programu na scenie zaprezentowała się również Małgorzata Kraszkiewicz - kaliszanka, która wzięła udział w 5. edycji The Voice Senior oraz Małgorzata Biniek, która przygotowywała panią Małgosię do udziału w programie. Wystąpili też Przemysław Walczak - kolega ze szkoły, w której pani Małgorzata pracowała przez ponad 30 lat i Piotr Walczak - jej uczeń. Wokalistom akompaniowało trio w składzie: Tomasz Ratajczak - fortepian, Artur Kowalski - perkusja, Rafał Gubański - saksofon.

Benefis Małgorzaty Skrzypczak poprowadził Paweł Figiel. Organizatorem wydarzenia była Kancelaria Prezydenta Miasta Kalisza.

Biegająca i śpiewająca nauczycielka

Małgorzata Skrzypczak to sportsmenka, emerytowana nauczycielka WF-u, znana w sieci jako „biegająca babcia", optymistka. inspirująca do działania inne kobiety.

Jej największą pasją jest bieganie, które pochłonęło ją bez reszty po pięćdziesiątych urodzinach. Zdobyła dziesiątki medali i pucharów, założyła bloga o bieganiu, a nawet napisała książkę zachęcającą do aktywności po pięćdziesiątce! Otrzymała zaszczytny tytuł kobiecego sportowca roku w Wielkopolsce. W sportowej pasji nie zatrzymała jej nawet choroba nowotworowa. Niemal rok od diagnozy przebiegła półmaraton. Aktywnie włączyła się w promowanie profilaktyki zdrowotnej. Docenia każdą chwilę, sama mówi o sobie: „żyję pełną piersią, choć tylko jedną".

FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

Benefis Małgorzaty Skrzypczak z The Voice Senior w sali koncertowej Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych w Kaliszu.

FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

Podczas benefisu Małgorzaty Skrzypczak nie zabrakło rozmów z artystką i biegaczką nie tylko na tematy muzyczne.

Jej życie zdominował sport, ale w sercu zawsze grała muzyka. Od podstawówki śpiewała i grała na gitarze; jest finalistką Konkursu Piosenki Radzieckiej. Po studiach, jako początkująca nauczycielka WF-u, dołączyła do grających na weselach kolegów. Spełniała się jako wokalistka, ale po dziewięciu latach zrezygnowała ze względu na rodzinne obowiązki.

Kaliszanin zagrał w hicie Netfliksa

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Serial „Ołowiane dzieci" cieszy się ogromną popularnością na platformie Netflix. W głównej roli występuje Joanna Kulig, a w produkcji biorą udział również Michał Żurawski i Zbigniew Zamachowski oraz...aktor kaliskiego teatru - Zbigniew Antoniewicz.

„Ołowiane dzieci", polski miniserial Netfliksa z Joanną Kulig, zadebiutował 11 lutego i szybko stał się hitem i to światowym! Produkcja w reżyserii Macieja Pieprzycy opowiada wstrząsającą historię z lat 70. XX wieku, opartą na faktach o epidemii ołowicy wśród dzieci z katowickich Szopienic, wywołanej przez pobliską hutę. Scenariusz jest inspirowany reportażem Michała Jędryki o tym samym tytule.

Serial skupia się na bohaterskiej postawie lekarki Jolanty Wadowskiej-Król, która odkrywa masowe zatrucie ołowiem u dzieci, walcząc z biernością władz PRL. W jej rolę wcieliła się Joanna Kulig. Poza tym w serialu zobaczyliśmy Agatę Kuleszę w roli prof. Krystyna Berger, Kingę Preis w roli pielęgniarki Wiesławy Wilczek, czy Michała Żurawskiego w roli majora SB Huberta Niedzieli.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Zbigniew Antoniewicz - aktor kaliskiego teatru zagrał w hicie Netfliksa.

W serialu mogliśmy zobaczyć też aktora kaliskiego teatru Zbigniewa Antonowicza, który zagrał strażnika przed hutą „Szopienice".

Zbigniewa Antoniewicz ukończył Wydział Aktorski Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. L. Solskiego w Krakowie, Filia we Wrocławiu. W 1995 roku grał w Lubuskim Teatrze im. L. Kruczkowskiego w Zielonej Górze. Rok później rozpoczął pracę w Teatrze im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu. W 2006 roku zwyciężył w plebiscycie publiczności na najpopularniejszego aktora Teatru im. W. Bogusławskiego w Kaliszu w sezonie 2005/06. Na kaliskiej scenie widzieliśmy go w dziesiątkach ról.

Kaliskie wątki Powstania Warszawskiego

Mariusz Kurzajczyk
mariusz.kurzajczyk@polskapress.pl

Promocja książki „Kaliskie wątki Powstania Warszawskiego" to jeden z najciekawszych punktów organizowanego przez Archiwum Państwowe w Kaliszu 15. Marcowego Maratonu Archiwalnego.

FOT. KMP W KALISZU

Jak co roku, Archiwum Państwowe w Kaliszu przygotowało trwający cały miesiąc cykl imprez, spotkań i szkoleń w ramach Marcowego Maratonu Archiwalnego. Oczywiście najwięcej zyskają osoby zgłębiające historią miasta, ale też własnego rodziny, ale warto zapoznać się z całym programem imprez, bo interesujących wydarzeń nie zabraknie.

Chyba każdego miłośnika historii Kalisza zaciekawi zaplanowana na wtorek, 10 marca promocja wydanej przez archiwum książki „Kaliskie wątki Powstania Warszawskiego". W programie spotkania znalazły się m.in. słowo redaktora książki dr Grażyny Schlender, wystąpienia recenzentów: prof. dr. hab. Jerzego Pietrzaka (Uniwersytet Kaliski im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego) i dr. Tomasza Matuszaka (Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim), przedstawienie przez dr Annę Bestian-Zając źródeł wykorzystanych w książce. Niezwykle ciekawa publikacja zostanie zaprezentowana w Villi Calisia przy Alei Wolności 4. Początek promocji zaplanowano na g. 11.00.

eprasa.pl 91ee35765a

KALISZ DEBATA O BEZPIECZEŃSTWIE POLSKI.

Wiceministrowie o NATO i SAFE w Kaliszu

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Marcin Bosacki - wiceminister spraw zagranicznych i gen. Radosław Kujawa – wiceminister ds. służb specjalnych spotkali się z mieszkańcami Kalisza. Podczas rozmów w Uniwersytecie Kaliskim poruszano kwestie bezpieczeństwa Polski, współpracy międzynarodowej, a także programu SAFE.

- Dzisiaj sprawy bezpieczeństwa dotyczą nie tylko sojuszu wojskowego, jakim jest Pakt Północnoatlantycki, ale również odpowiedniej myśli politycznej, która pojawiła się po agresji Rosji na Ukrainę, która zaczęła towarzyszyć państwom UE. Unia Europejska dziś jest nie tylko sojuszem gospodarczym, wolnościowym, czy związaną z rezygnacją z granic, ale to jest również sojusz, który myśli w kwestiach bezpieczeństwa - rozpoczął spotkanie Mariusz Witczak, poseł Koalicji Obywatelskiej.

Zdaniem wiceministra spraw zagranicznych bezpieczeństwo każdego kraju wynika z jego siły i z tego jak bezpieczne jest otoczenie wokół niego. Według Bosackiego Polska jest teraz najsilniejsza w dziejach, ale otoczenie zewnętrzne jest nieporównywalne z jakąkolwiek sytuacją w historii, bo sytuacja międzynarodowa coraz bardziej się komplikuje.

- Stany Zjednoczone chcą, miejmy nadzieję, że stopniowo i powoli, wycofywać się z Europy na inne teatry - głównie zajmować się zachodnią półkulą, a jeśli trzeba to Pacyfikiem i Azją Południowo-Wschodnią. Żyjemy w nowej rzeczywistości strategicznej. To w jaki sposób nam się uda poprzez UE i NATO spowodować się, żeby to wycofywanie się opanować się na zasadzie stopniowej budowy mocnych fundamentów ochronnych europejskich. Im będziemy silniejsi, zarówno my jako Polska, jak i my jako NATO i Unia Europejska, tym niebezpieczeństwo i prawdopodobieństwo wojny są mniejsze - mówił Marcin Bosacki. - Stąd moje najgłębsze oburzenie przeciwko temu, co robi w tej chwili PiS i niestety prezydent Nawrocki z programem SAFE, który jest de facto tańszym niż inne możliwości wypełnianiem tej luki strategicznej i nadganianiem w bardzo krótkim czasie koniecznych zdolności dla polskiego państwa w wymiarze bezpieczeństwa w bardzo krótkim czasie i tanio, bo to jest pożyczka dwa razy niżej oprocentowana, która ma być zainwestowana w rozwój polskiego przemysłu obronnego - podkreślał Bosacki. - Polskie służby są od tego, żeby weryfikować rzeczywiste intencje naszych nieprzyjaciół, ale też lepiej rozumieć naszych przyjaciół i sojuszników, aby zdefiniować, gdzie leży prawda rozumiana jako oceny, opinie i plany działań oparte na faktach, a nie na projekcjach. Dlatego, że żyjemy w rzeczywistości, kiedy do działań militarnych i politycznych natychmiast dokładany jest komentarz. Ta cecha powoduje, że taka stała propaganda w rozumieniu zarówno klasycznym, jak i nowoczesnym,tzn. narzucanie sposobu myślenia, stała się częścią aktywnej rzeczywistości w wymiarze, który 30 lat temu był jeszcze elementem książek fantastycznych. Dzisiaj ta rzeczywistość istnieje i musimy się z nią zmagać. Instrumentem państwa do tego, żeby próbować się poruszać w tym świecie są służby specjalne. Służby dobrze zorganizowane, złożone z ludzi szanujących Rzeczpospolitą - dodał gen. Radosław Kujawa, wiceminister ds. służb specjalnych.

FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

Radosław Kujawa i Marcin Bosacki spotkali się z mieszkańcami Kalisza.

Po krótkich wystąpieniach wiceministrów przyszedł czas na debatę z uczestnikami spotkania. Mieszkańcy Kalisza pytali o program SAFE, prognozy geopolityczne, sprawy wewnętrzne i kwestie bezpieczeństwa i relacji międzynarodowych Polski.

Ostatnie pożegnanie Marii Znojewskiej

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

We wtorek, 3 marca odbyło się ostatnie pożegnanie Marii Znojewskiej - uczestniczki Powstania Warszawskiego, która przez blisko 30 lat związana była z Kaliszem. Maria Znojewska zmarła w wieku 104 lat. Została pochowana na Cmentarzu Komunalnym w Kaliszu.

Marię Znojewską „Alinę" pożegnali bliscy, znajomi, władze miasta, przedstawiciele szkół, instytucji oraz Wojska Polskiego.

- Są ludzie, którzy nie potrzebują wielkich słów, by ich życie miało wielką wagę. Pani Maria Znojewska była właśnie taką osobą. Nie opowiadała często o wojnie. Nie wracała do niej z detalami. Czasem tylko mówiła cicho o piekle, które wrzało w Warszawie. I na tym poprzestawała. Jakby wiedziała, że są doświadczenia, których nie da się opisać bez naruszenia ich sensu. Jej milczenie było pełne godności i pełne prawdy - mówił Krystian Kinastowski, prezydent Miasta Kalisza.

Prezydent podkreślił, że „Alina" bardzo wyraźnie obecna była w Kaliszu. To miasto stało się Jej codziennością, spokojem po burzy, miejscem, w którym zapuściła korzenie.

FOT. MAGDALENA BARTNIK-KANCELARIA PREZYDENTA MIASTA

Ostatnie pożegnanie Marii Znojewskiej – uczestniczki Powstania Warszawskiego.

- Nie jako bohaterka z pomnika, lecz jako mieszkanka, sąsiadka, uczestniczka miejskiego życia, osoba życzliwa i dbająca o innych. Dla miasta była kimś niezwykle cennym - nie dlatego, że często mówiła o przeszłości, ale dlatego, że była jej częścią. Swoją postawą pokazywała, że pamięć nie zawsze musi być głośna. Że można ją nieść w sobie, żyjąc uczciwie, skromnie i z szacunkiem dla innych. Dziękuję pracownikom Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego za stworzenie Pani Marii ciepłego domu. Otoczenie jej opieką. Zapewniam, że pamięć o Pani Marii pozostanie częścią naszej wspólnej historii - tej codziennej, ludzkiej, zapisanej w relacjach, a nie w wielkich słowach. Cześć Jej pamięci - mówił Kinastowski.

Za swoją odwagę kpt. M. Znojewska została odznaczona Krzyżem Armii Krajowej, Medalem Wojska po raz 1 i 2 (legitymacje nr 39087 i 47921), Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Odznaką Weterana Walk o Niepodległość i Odznaką Pamiątkową Akcji „Burza". W 2022 roku otrzymała Odznakę Honorową Miasta Kalisza.

Akcja paszportowa w kaliskiej delegaturze WUW

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

W sobotę, 7 marca zabiegani mogą skorzystać z okazji i złożyć wniosek paszportowy w kaliskiej delegaturze Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego.

7 marca w ramach akcji „Paszport na wiosnę" w oddziałach Paszportów w Poznaniu, Kaliszu, Koninie, Lesznie i Pile, będzie można złożyć wniosek o wydanie dokumentu paszportowego. - To już druga akcja paszportowa Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu w tym roku. W ramach lutowej akcji „Paszport na ferie" złożono blisko 600 wniosków o wydanie dokumentu paszportowego. Wydano także 58 paszportów. Sobotnie akcje paszportowe to odpowiedź na potrzeby osób, które z uwagi na obowiązki zawodowe i rodzinne, mają ograniczoną możliwość załatwienia spraw urzędowych w dni robocze. To szczególnie istotne w okresach zwiększonego zainteresowania dokumentami paszportowymi, kiedy zapotrzebowanie na paszporty znacząco rośnie - podkreśla Wielkopolski Urząd Wojewódzki w Poznaniu

W sobotę 7 marca wnioski przyjmowane będą w godzinach od 8:00 do 15:00. Wniosek będzie można złożyć: dokonując wcześniej rezerwacji internetowej na wskazany termin - 2/3 rezerwacji, bez rezerwacji, pobierając bilet z biletomatu w oddziale paszportów w dniu składania wniosku - 1/3 rezerwacji.

FOT. PAWEŁ DUBIEL

Opłata za wydanie paszportu wynosi 140 zł. Tyle płacą ci, którym nie przysługuje ulga.

eprasa.pl 91ee35765a

Podsumowanie Roku Sportowego w Kaliszu

Andrzej Kurzyński
andrzej.kurzynski@polskapress.pl

W Kaliszu odbyło się uroczyste podsumowanie Roku Sportowego 2025. Podczas gali wręczono Nagrody Prezydenta Miasta Kalisza dla trenerów, działaczy oraz najlepszych zawodników minionego roku.

Tytuł Menedżera Sportu 2025 otrzymał Józef Müller, koordynator sekcji kajak polo w klubie KTW Kalisz. Kapituła doceniła jego wkład w organizację szkolenia oraz rozwój tej dyscypliny w mieście.

Nagrodę Trenera Roku 2025 przyznano trzem szkoleniowcom. Wyróżniony został Krzysztof Dąbrowski, trener kolarstwa w KTK Kalisz, Dominik Grudziński, trener pływania w KKS Włókniarz 1925 Kalisz oraz Paweł Wiśniewski, trener lekkiej atletyki w UKS 12 Kalisz.

Podczas gali ogłoszono również „Złotą Dziesiątkę Sportowców Roku 2025". W gronie najlepszych znaleźli się: 1. Julia Maik, 2. Piotr Ludwiczak - oboje pływanie, KKS Włókniarz 1925, 3. Oskar Dąbrowski - kickboxing, Klub Sportowy Prosna, 4. Olaf Pera - kickboxing i boks, Ziętek Team, 5. Paulina Tomaszewska - lekka atletyka, UKS 12, 6. Ewa Barwińska - szachy, Kaliskie Towarzystwo Szachowe, 7. Julia Przybył - windsurfing, UJKS Szturwał, 8. Ada Kwieciak - kolarstwo, KTK, 9. Mateusz Krawczyk - badminton, Kaliskie Towarzystwo Badmintona Szczypiornet, 10. Robert Jędrzejewski - kettleball, Klub Sportowy Ironfit.

- Dziś spotykamy się, by podsumować wytężony rok sportowy 2025, rok sportowy, który był czasem wytężonej pracy, treningów, wyjazdów, zawodów, ale przede wszystkim był czasem wielkich emocji i wielkich wzruszeń. Wydaje mi się, że wspólnie udowodniliśmy, że oprócz wyników w sporcie ważna jest determinacja, pasja i miłość. Z tego miejsca chciałbym przede wszystkim podziękować zawodnikom za każdy dzień waszej ciężkiej pracy. Trenerom za to, że przekazują wam wiedzę, stoją z wami ramię w ramię z waszymi sukcesami i porażkami. Rodzicom za opiekę, logistykę i gorący doping. Działaczom sportowym i sponsorom, za to, że dokładacie cegiełkę do rozwoju sportu kaliskiego - mówił Grzegorz Kulawinek, wiceprezydent Kalisza.

Podczas wydarzenia podziękowano również innym sportowcom, którzy w 2025 roku odnosili sukcesy na arenie krajowej i międzynarodowej. Wyrazy uznania skierowano także do mecenasów sportu oraz dziennikarzy relacjonujących lokalne wydarzenia sportowe.

FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

eprasa.pl 91ee35765a

Bieg Tropem Wilczym 2026 w Kaliszu

Andrzej Kurzyński
andrzej.kurzynski@polskapress.pl

W Kaliszu odbyła się XIV edycja Biegu Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Tropem Wilczym". Uczestnicy pokonali symboliczny dystans 1963 metrów.

W niedzielę w Kaliszu zorganizowano XIV edycję ogólnopolskiego projektu Tropem Wilczym - Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Wydarzenie odbyło się w ramach obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

Start i metę biegu zorganizowano na terenie stadionu miejskiego przy Wale Matejki. Dystans miał charakter symboliczny - nawiązywał do roku śmierci Józefa Franczaka, ps. „Lalek", uznawanego za ostatniego partyzanta polskiego podziemia niepodległościowego. Zginął w 1963 roku. Uczestnicy pobiegli w okolicznościowych koszulkach z wizerunkami majora Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki" oraz Lidii Lwow-Eberle „Lali", związanych z 5. Wileńską Brygadą Armii Krajowej. Przed rozpoczęciem biegu odczytano list prezydenta RP skierowany do organizatorów i uczestników XIV edycji wydarzenia.

Organizatorzy przygotowali dla biegaczy i kibiców zaplecze gastronomiczne. Dostępne były ciepłe i zimne napoje oraz drobny catering. Wydarzenie miało charakter otwarty i zgromadziło zarówno osoby startujące w biegu, jak i mieszkańców, którzy przyszli kibicować. Każdy z uczestników otrzymał pamiątkowy medal oraz dyplom.

Bieg w Kaliszu był częścią ogólnopolskiej inicjatywy, która co roku odbywa się w wielu miastach w Polsce i za granicą.

FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

eprasa.pl 91ee35765a

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski przetargi

nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011485957

AGRITO

Topola Wielka, ul. Gajowa 18, 63-421 PRZYGODZICE
Dział Handlowy: 62 720 45 84, 690 308 358, 519 547 593, 500 072 080

SKUP - SPRZEDAŻ
kukurydzy mokrej, suchej, zbóż i rzepaku.
Kontraktacja kukurydzy, zbóż i rzepaku.
Szybka płatność, możliwość odbioru.
Usługa suszenia, usługa magazynowania.

REKLAMA 0011488371

Wójt Gminy Żelazków

I N F O R M U J E ,

że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.), został sporządzony wykaz nieruchomości przeznaczony do zbycia w drodze zamiany.

Wykaz obejmuje niezabudowane nieruchomości, oznaczone jako działki nr 148/5, 148/7, 148/8, położone w obrębie 0003 Borków Stary, gmina Żelazków, dla której Sąd Rejonowy w Kaliszu prowadzi księgę wieczystą nr KZ1A/ 00097783/6.

Wykaz został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie w dniu 2 marca 2026 r. na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Żelazków oraz umieszczony na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Żelazków.

REKLAMA 0011459122

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
tel. 600 609 606

Wszystkie formalności załatwiamy na miejscu
Płatność gotówką od ręki
Wydajemy zaświadczenie o demontażu
Odbieramy własnym transportem

Cenimy Twój czas!

Stacja demontażu pojazdów | Czarkowo 16 | 64-125 Poniec

DROBNE

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
bez wychodzenia z domu:
ibo.polskapress.pl

Praca

ZATRUDNIĘ

Zatrudnię mgr farmacji na stanowisko KIEROWNIKA APTEKI w Kaliszu. Tel. 607 837 989, 602 302 351.

REKLAMA 0011459446

KUPIĘ

Ursusy, Zetory, Fergusony, MTZ, Pronary, Belarusy i inne ciągniki, ładowarki, przyczepy, bizony i traktorki ogrodowe.

TEL. 601 729 483

INNE

Zwrot podatku dla pracujących w Niemczech, Holandii i innych krajach UE. Zasiłki rodzinne. Kontakt: tel.505-279-396, 730-002-285 (pon-pt.10.00-18.00, sob.-10-13) email:polonia.niemcy@gmail.com

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE, tapetowanie, szpachlowanie. Tel. 602-132-708.

Rolnicze

PŁODY ROLNE

MARCHEW paszową i ziemniaki sprzedam, tel. 880 526 881.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dowóz 600539790

SPRZEDAM cielaki mięsne - byczki od 50 do 80 kg. Tel. 693-258-228.

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/ tona, 500-669-621

Towarzyskie

NIESPODZIANKA. Tel. 697-384-772

Różne

SPRZEDAM silnik elektryczny 7,5 kW na wózku nie używany oraz radła 3 nowe. Tel. 514566252

REKLAMA 0011489207

PREZYDENT MIASTA KALISZA
WBUA.6740.02.0004.2025
D2026.03.00609

Kalisz, dnia 4.03.2026 r.

OBWIESZCZENIE
Prezydenta Miasta Kalisza

o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f, ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (jednolity tekst Dz. U. z 2024 r., poz. 311), zwanej dalej: specustawą,

zawiadamiam,

że w dniu 4.03.2026 r. została wydana decyzja nr 1/26 znak WBUA.6740.02.0004.2025 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na

rozbudowie drogi gminnej ul. Okrąglickiej w zakresie wykonania odcinka drogi dla pieszych (chodnika)"

na terenie położonym w Kaliszu, oznaczonym w ewidencji gruntów i budynków jako działki:
• 441/1, 443/5, 443/6 - obręb 0152 Winiary.

Strony postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy mogą zapoznać się z treścią decyzji w siedzibie Wydziału Budownictwa, Urbanistyki i Architektury Urzędu Miasta Kalisza, Główny Rynek 20, Ratusz, w godzinach pracy Urzędu (po wcześniejszym telefonicznym ustaleniu terminu z pracownikiem prowadzącym sprawę, tel. 62/765 43 60). Od decyzji służy odwołanie do Wojewody Wielkopolskiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Kalisza w terminie 14 dni od dnia otrzymania decyzji przez wnioskodawcę lub zawiadomienia pozostałych stron o jej wydaniu.

Zgodnie z art. 11f ust. 3 specustawy i art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - kpa (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia 6 marca 2026 r., tj. dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie w Urzędzie Miasta Kalisza, w urzędowym publikatorze teleinformatycznym - BIP UM Kalisz, a także w prasie lokalnej.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania.

Z dniem doręczenia Prezydentowi Miasta Kalisza oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania się od decyzji oraz jej zaskarżenia do Sądu Administracyjnego. Ponadto, jeżeli wszystkie strony zrzekły się prawa do wniesienia odwołania, przedmiotowa decyzja podlega wykonaniu przed terminem do wniesienia odwołania.

wz. Prezydenta Miasta Kalisza
/ - /Grzegorz Kulawinek
Wiceprezydent Miasta Kalisza

REKLAMA 0011488166

BURMISTRZ GMINY CHOCZ

i n f o r m u j e ,

iż dnia **3 marca 2026 roku** w siedzibie Urzędu Miejskiego Gminy Chocz, Rynek 17, na tablicy ogłoszeń został wywieszony na okres 21 dni wykaz lokalu użytkowego wraz z magazynem, przeznaczonego do oddania w najem na okres 10 lat w trybie przetargu pisemnego nieograniczonego.

Wykaz dotyczy lokalu użytkowego o **pow. 26,80 m²** wraz z magazynem o **pow. 18,72 m²**, położonego w miejscowości **Chocz przy ul. Rynek 40**, na działce ewidencyjnej **nr 891/1,** arkusz mapy 9, o pow. 0,6890 ha, obręb Miasto Chocz, zapisanej w księdze wieczystej nr KZ1P/00024174/7.

Szczegółowe informacje są dostępne w Urzędzie Miejskim Gminy Chocz, pokój nr 7, oraz pod numerem tel. 62 741 53 30 w godzinach pracy Urzędu.

REKLAMA 0011487331

O G Ł O S Z E N I E
Burmistrz Gminy Dobrzyca
informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego Gminy Dobrzyca, Rynek 14, na tablicy ogłoszeń, na okres 21 dni wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Dobrzyca, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowego najemcy:

– Dobrzyca, ul. Koźmińska 18, lokal mieszkalny nr 5 o pow. użytkowej 42,45 m² wraz z pomieszczeniem przynależnym, tj. pomieszczenie gospodarcze o pow. użytkowej 12,21 m².

Z własnością lokalu związany jest udział 94/1000 w nieruchomości wspólnej części budynku oraz prawo własności działki nr 194/3 o pow. 1400 m²

Szczegółowych informacji udziela Urząd Miejski Gminy Dobrzyca, pokój nr 3, tel. 62 741 30 13 wew. 43.

Ogłoszenie zostało również zamieszczone na stronie BIP Urzędu Miejskiego Gminy Dobrzyca oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego Gminy Dobrzyca.

BURMISTRZ
mgr Jarosław Pietrzak

AUTOREKLAMA

strefa AGRO

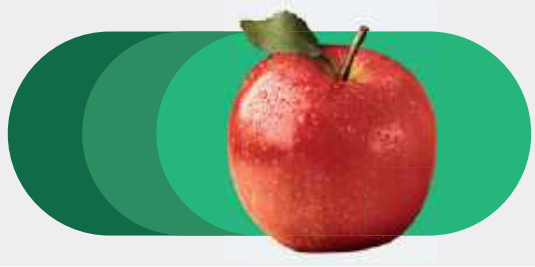

Grunt to biznes.
Serwis nowoczesnego rolnika

strefaagro.pl

eprasa.pl 91ee35765a

To była katastrofa! W meczu słabeuszy Hutnik rozgromił KKS Kalisz

Mariusz Kurzajczyk
mariusz.kurzajczyk@polskapress.pl

Nie tak wyobrażali sobie kaliszanie rozpoczęcie rundy wiosennej. Podopieczni Damiana Nowaka przegrali w Krakowie 0:4!

Hutnik Kraków - KKS 1925 Kalisz 4:0 (2:0)
Bramki: 1:0 Oskar Zawada 15, 2:0 Kacper Prusiński 38, 3:0 Daniel Hoyo-Kowalski 64, 4:0 Adam Basse 73, rzut karny.
Hutnik: 1. Krzysztof Wróblewski - 3. Filip Hołuj, 45. Daniel Hoyo-Kowalski, 5. Dawid Burka (68 Semik), 13. Maksymilian Gandziarowski - 76. Patryk Kieliś (68 Kędziora), 6. Maciej Urbańczyk, 96. Wilde-Donald Guerrier (23 Gałązka), 43. Oskar Zawada (78 Rzepka) - 77. Kacper Prusiński (68 Szablowski), 18. Adam Basse.
KKS 1925: 12. Hubert Idasiak - 21. Jan Flak (46 23. Białczyk), 35. Bartosz Kieliba, 33. Dawid Szwiec, 30. Marcin Grabowski, 5. Jakub Staszak (69 37. Nikodem Zawistowski) - 16. Bartłomiej Putno, 6. Adrian Cierpka (62. 20. Kacper Janiak), 19. Jakub Paszkowski, 10. Karol Danielak (46. 80. Kamil Kort) - 59. Przemysław Zdybowicz (69 7. Jakub Jeleń).
Żółte kartki: Kieliś, Gałązka, Hołuj - Kieliba, Białczyk. **Czerwona kartka** (druga żółta): Białczyk (90.).

FOT. JOANNA URBANIEC
W „meczu o 6 punktów" KKS przegrał w Krakowie aż 0:4.

Mecz 21. kolejki Betclic II ligi Hutnik Kraków - KKS 1925 Kalisz został rozegrany w ostatnim dniu lutego. Goście tydzień wcześniej przegrali 0:2 w Rzeszowie, czym umocnili się w dolnej części tabeli. Dla jeszcze niżej notowanych kaliszan było to pierwsze ligowe spotkanie w tym roku, więc ich forma była wielką niewiadomą, choć nadzieje były wielkie. Ewentualne zwycięstwo w potyczce „za 6 punktów" pozwalało na odskoczenie od rywala.

Spotkanie zostało rozstrzygnięte przed przerwą i nie chodzi tylko o to, że do kaliskiej bramki dwa razy trafili gospodarze. Problem polegał na tym, że na 7 strzałów Hutnika goście potrafili odpowiedzieć zaledwie jednym. Po przerwie nie było lepiej.

Prawda, że 2:0 to niebezpieczny wynik potwierdziła się o tyle, że w tym przypadku nadal zagrożona była głównie kaliska bramka strzeżona przez debiutującego w zespole gości Huberta Idasiaka . Ostatni raz ten zawodnik wpuścił 4 gole 10 listopada ubr., gdy rezerwy ŁKS-u przegrały 1:4 z rezerwami Śląska Wrocław. Trudno bramkarza obarczać odpowiedzialnością za stracenie wszystkich goli, ale kaliscy kibice zadają sobie pytanie, czy siedzący na ławce ich ulubieniec Maciej Krakowiak też wpuściłby cztery bramki? Dodajmy, że dla Hutnika dwa gole zdobyli piłkarze, którzy dołączyli w zimie -Oskar Zawada i Adam Basse. Nowi KKS-iacy na razie niewiele wnieśli do zespołu. Dodajmy, że była to najwyższa wygrana Hutnika i największa porażka KKS-u Kalisz w tym sezonie!

- Hutnik wygrał nastawieniem na wygrywanie pojedynków, nastawieniem na walkę w powietrzu i na ziemi. Tu my zdecydowanie przegraliśmy. W tej lidze trzeba popracować fizycznie, nie tylko piłkarsko. Poza tym nie można wygrać meczu oddając jeden celny strzał - podsumował trener Damian Nowak. - Trudny moment, ale wierzę w tę drużynę, w tych chłopaków. Po takim nokaucie zrobią wszystko, żeby za tydzień wygrać mecz.

W niedzielę, 8 marca o 12.00 KKS podejmuje Chojniczankę, która w miniony weekend zremisowała na wyjeździe 2:2 z Podbeskidziem Bielsko-Biała. Przed tą potyczką nastroje w kaliskim klubie są minorowe, bo jakakolwiek strata punktów może przelać czarę goryczy i polecą głowy. Przede wszystkim trener Nowak będzie musiał sobie znaleźć nową robotę.

Pod wodzą Nowaka KKS-iacy w II lidze cztery mecze zremisowali i cztery przegrali (bramki 8:16), co daje średnią na mecz 0,5 punktu. Jego zwolniony za wyniki poprzednik Michał Gościniak miał średnią dwa razy wyższą.

Piłkarki ręczne pokonały Start Elbląg! Jeszcze walczą

Andrzej Kurzyński
andrzej.kurzynski@polskapress.pl

Walczące o utrzymanie w ORLEN Superlidze Kobiet Piłkarki ręczne Tauron Ruch Szczypiorno Kalisz po zaciętym meczu pokonały Energę Start Elbląg.

Spotkanie rozpoczęło się od trafienia skrzydłowej gospodyń Natalii Stokowiec. Od pierwszych minut było jasne, że tempo będzie zabójcze, a defensywy obu zespołów czeka niezwykle trudne zadanie. Po 10 minutach na tablicy świetlnej widniał remis 6:6. Żadna z drużyn nie była w stanie wypracować wyraźniejszej przewagi. Do przerwy to Energa Start Elbląg prowadziła 20:19.

Drugą odsłonę trafieniem otworzyła Maria Szczepaniak, powiększając prowadzenie przyjezdnych. Jednak gospodynie nie zamierzały odpuszczać. W 34. minucie znów był remis - 21:21 i od tego momentu rozpoczęła się prawdziwa wymiana ciosów. W 40. minucie Kaliszanki prowadziły 26:24, by już dwie minuty później ponownie remisować.

Kluczowy fragment meczu miał miejsce między 53. a 55. minutą. Przy stanie 32:33 gospodynie zagrały skutecznie w obronie, co pozwoliło im szybko przejść do ataku. Trzy trafienia z rzędu pozwoliły im wyjść na prowadzenie 35:33. Ostatecznie po ostatnim gwizdku na tablicy widniał wynik 38:37 dla gospodyń.

Tytuł MVP spotkania trafił do Natalii Doktorczyk z Tauron Ruchu Szczypiorno Kalisz.

- W końcu wynik jest po naszej stronie. Nasza gra od drugiej części sezonu wygląda coraz lepiej i ten wynik musiał w końcu przyjść. W końcu zachowałyśmy chłodną głowę i wykorzystywałyśmy swoje sytuacje - powiedziała po meczu Natalia Doktorczyk, kapitan Tauron Ruch Szczypiorno Kalisz.

- Myślę, że dla tej drużyny to bardzo ważne zwycięstwo, bo wszystko jest jeszcze możliwe. Teraz ważne jest utrzymać mentalność, nie chodzić z podniesionymi rękami, ale z rękami do pracy. Trenujemy osiem, dziewięć razy w tygodniu i chcemy zrobić ten cud i utrzymać się nie cudem, ale sportowo - podkreśla Ivo Vavra, szkoleniowiec Tauron Ruchu Szczypiorno Kalisz.

FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI
Tauron Ruch Szczypiorno Kalisz górą w meczu z Energą Start Elbląg.

Kaliszanki z kolejnymi zwycięstwami

Andrzej Kurzyński
andrzej.kurzynski@polskapress.pl

W zaległym spotkaniu I ligi siatkówki kobiet Netland MKS Kalisz pokonał PMKS Nike Węgrów 3:0. A na zakończenie rundy wyjazdowej kaliszanki rozgromiły na wyjeździe Imielin.

Netland MKS Kalisz - PMKS Nike Węgrów 3:0 (25:16, 25:18, 25:17)
Netland MKS: Veronica Allasia 2, Anna Lewandowska 13, Zuzanna Kuligowska 11, Oliwia Nastawska 9, Natalia Pustelnik 9, Aneta Burzawa 13, Nadia Łuszyńska (libero), Diana Dąbrowska, Koleta Łyszkiewicz 2.
MKS COPCO Imielin - Netland MKS Kalisz 0:3 (17:25, 19:25, 12:25)
Netland MKS Kalisz: Aleksandra Deptuch, Anna Lewandowska, Natalia Pustelnik, Zuzanna Kuligowska, Oliwia Nastawska, Veronica Allasia, Anna Bodasińska (L) oraz Aneta Burzawa Trener Sebastian Devash.

FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI
Mecz Netland MKS Kalisz - PMKS Nike Węgrów zakończył się wygraną gospodyń.

W poprzedni w środowy wieczór liderki rozgrywek podejmowały we własnej hali zamykający tabelę zespół PMKS Nike Węgrów. Kaliszanki zgodnie z planem zwyciężyły 3:0, ale nie przyszło im to bez wysiłku. Zespół z Węgrowa robił co mógł w obronie i nie brakowało długich wymian. W pierwszej partii Kaliszanki zwyciężyły 25:16.

Bardziej zacięty był drugi set. Przy stanie 17:15 dla rywalek trener Netland MKS Kalisz Sebastian Devash musiał poprosić o przerwę na żądanie i w kilku mocniejszych słowach zmobilizować swoją drużynę do koncentracji. Uwagi najwyraźniej poskutkowały. Przeciwniczki zdołały zdobyć do końca tej części gry już tylko jeden punkt i set zakończył się 25:18.

W sobotę Kaliszanki w Imielinie zrewanżowały się za jedyną porażkę. W pierwszym secie bardzo szybko zbudowały wysokie prowadzenie i tak było do stanu 8:18. Potem podopieczne trenera Sebastiana Devasha chyba nieco się rozluźniły, co wykorzystały gospodynie. Finalnie odrobiły sporo punktów, ale na niewiele się to zdało i MKS wygrał do 17. Drugi set był zdecydowanie bardziej wyrównany, ale i tak liderki wygrały wysoko - do 19.

W trzecim secie wyrównana walka trwało do stanu... 2:2. Później MKS wrzucił wyższy bieg i triumfował 25:12, a w całym meczu 3:0.

eprasa.pl 91ee35765a

Piątek
6.03.2026

| 6,50 ZŁ w tym 8% VAT

WYD. H

Wągrowiec | Gołańcz | Skoki | Mieścisko | Damasławek | Wapno | Rogoźno

GŁOS WIELKOPOLSKI

TYGODNIK wągrowiecki

www.naszemiasto.pl

Nr 54

FOT. MARTA PRZYBYŁ

WĄGROWIEC

WIĘZI ŁĄCZĄCE WĄGROWIEC Z GORZOWEM WIELKOPOLSKIM. OSIEM DEKAD WSPÓLNEJ HISTORII.

str. 8-9

WĄGROWIEC

Muzyczne zakończenie ferii oraz zabawy na lodzie z grupą BIT dla dzieci i młodzieży

W piątek i w sobotę lodowisko w Wągrowcu tętniło muzyką i dobrą energią. **str. 6**

FOT. ROBERT PILACHOWSKI

WĄGROWIEC

FOT. ROBERT PILACHOWSKI

Pożar w zakładzie chemicznym na Berdychowie

Właściciel firmy ocenia straty na kilkanaście milionów złotych! **str. 5**

WĄGROWIEC

Wągrowieckie placówki w Rankingu Szkół Podstawowych 2026. str. 7

POWIAT WĄGROWIECKI

Przez 15 lat w większość miast i gmin doszło o depopulacji

Najwięcej mieszkańców stracił Damasławek. **str. 10**

POWIAT WĄGROWIECKI

Wapno wśród spokojnych gmin

Portal strażacki przygotował ranking. **str. 10**

Nr ISSN 2353-6179
Nr indeksu 350281

eprasa.pl 91ee35765a

KRÓTKO

NADLEŚNICTWO DUROWO

Zniknął śnieg, pojawiły się śmieci

Puste butelki po napojach gazowanych lub alkoholowych porzucone na runie leśnym, bądź w kałużach. Nadleśnictwo Durowo pokazało co podczas spaceru można znaleźć w okolicznych lasach.

Po kilku ciepłych dniach i towarzyszących im odwilży leśnicy z Nadleśnictwa Durowo wybrali się do lasu, aby sprawdzić, co się zmieniło podczas ostatniej zimy. Oprócz śladów zwierząt pozostawionych w świeżym błocie i licznych kałuż, wśród leśnego runa natknęli się na liczne śmieci.

Nadchodząca wiosna na nowo wyciągnęła na światło dzienne porzucone w lesie śmieci, które przez ostatnie tygodnie zasłonięte były śnieżną pierzyną lub pojawiły się całkiem niedawno. Wśród śmieci znalezionych przez leśników jest wiele pustych butelek po napojach, w tym alkoholowych.

Marta Przybył

FOT. NADLEŚNICTWO DUROWO

WĄGROWIEC

Gabinet „Naturalnie na zdrowie" dołączył do programu Senior 60+

W poniedziałek Urząd Miejski w Wągrowcu poinformował o powiększeniu się grona partnerów miejskiego programu Senior 60+. Aby przypieczętować współpracę Piotr Kowalski prowadzący gabinet „Naturalnie na zdrowie" spotkał się z zastępcą burmistrza Wągrowca Justyną Michalską. - Pan Piotr pomaga pacjentom odzyskać sprawność i mobilność po urazach czy zabiegach operacyjnych, a także przynosi ulgę w przypadku dokuczliwych bólów kręgosłupa, barków czy problemów ze stawami - informuje urząd.

Seniorzy będą mogli skorzystać ze zniżek na m.in. masaż leczniczy, masaż relaksacyjny oraz refleksoterapię dłoni i stóp, terapie naturalne. Marta Przybył

GMINA WĄGROWIEC

Ostrzegają przed oszustem nibyaudytorem

- Do Urzędu Gminy Wągrowiec dotarła kolejna wiadomość, że w ostatnich dniach na terenie sołectw Sienno i Ochodza chodziła osoba podająca się za osobę wykonującą audyt energetyczny na zlecenie Urzędu Gminy. Informujemy, że Gmina Wągrowiec nie zlecała wykonywania audytów energetycznych firmom zewnętrznym - informuje urząd.

To już drugi taki przypadek w ciągu ostatnich tygodni. Oszuści jako usprawiedliwienia swoich czynów użyli wymówki, że ich działania zlecone zostały przez urząd.

Marta Przybył

Oddali cześć Żołnierzom Wyklętym

Robert Pilachowski
robert.pilachowski@polskapress.pl

W niedzielę, 1 marca w Wągrowcu obchodzono Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. O godzinie 12:00 pod tablicą pamiątkową na kamienicy przy ul. Kolejowej 24 – w miejscu, gdzie w przeszłości mieściła się siedziba UB w Wągrowcu – złożono kwiaty, wiązanki oraz zapalono znicze.

FOT. ROBERT PILACHOWSKI

W niedzielę, 1 marca 2026 roku, w Wągrowcu uczczono Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

Delegację miejską stanowiły - zastępca burmistrza Justyna Michalska, sekretarz miasta Marlena Pawłowska oraz dyrektor Miejskiego Domu Kultury w Wągrowcu Iwona Szafran. Starostwo Powiatowe w Wągrowcu reprezentowali - przewodnicząca Rady Powiatu Wągrowieckiego Natalia Pałczyńska – oraz wiceprzewodniczący Leszek Zdrzałka. W spotkaniu uczestniczyli także przedstawiciele organizacji społecznych, klubów radnych, jednostek miejskich oraz mieszkańcy Wągrowca.

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych został ustanowiony ustawą z 3 lutego 2011 roku. Święto poświęcone jest żołnierzom podziemia niepodległościowego, którzy po zakończeniu II wojny światowej nie złożyli broni i podjęli walkę z narzuconym systemem komunistycznym. Żołnierze Wyklęci walczyli o wolną i suwerenną Polskę. Przez wiele lat pamięć o nich była zakłamywana, a ich działalność przedstawiana w sposób jednostronny i negatywny. Dziś przywracana jest prawda o ich losach i postawie, a 1 marca jest dniem, w którym oddajemy im cześć.

Jeśli chodzi o żołnierzy powojennego antykomunistycznego podziemia na terenie Wągrowca, do najciekawszych postaci niewątpliwie należy lokalny komendant WSGO Warta Bolesław Skawiński.

Po zakończeniu wojny otrzymał on rozkaz od ppłk. Andrzeja Rzewuskiego „Hańczy", szefa konspiracyjnej Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Ochotniczej „Warta" objęcia komendy Inspektoratu Wągrowiec, w którego skład wchodziły obwody Wągrowiec, Czarnków i Wieleń. Jako Bronisław Olszewski udał się do Wągrowca, gdzie podjął pracę w miejscowym urzędzie ziemskim, prowadząc jednocześnie aktywną działalność konspiracyjną. Między innymi śledził ruchy wojsk sowieckich, transporty broni, czołgów i sprzętu na zachód oraz wywózkę dóbr materialnych na wschód. Pod koniec 1945 r. Skawiński otrzymał rozkaz natychmiastowego opuszczenia Wągrowca i stawienia się u kpt. Adama Radlińskiego w Poznaniu,. Tu dostał wiadomość o licznych aresztowaniach wśród członków WSGO „Warta" i rozkaz wyjazdu do Trójmiasta.

UB nigdy nie trafiło na jego ślad, bo poszukiwała... Olszewskiego. Zmarł 1 sierpnia 2002 r. i został pochowany na cmentarzu w Sopocie.

NAJLEPSZE ŻYCZENIA DLA CECYLII CHMIELNIK

FOT. GMINA WAPNO

Urodzinowe życzenia, gratulacje i kwiaty z rąk lokalnych władz odebrała Cecylia Chmielnik z gminy Wapno. Seniorka świętowała swoje 90 urodziny.

W miniony wtorek, 3 marca wizytę jubilatce złożyła wójt gminy Wapno Agnieszka Walczak, która złożyła seniorce życzenia w imieniu całej lokalnej społeczności.

- Pani Cecylii składam najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pogody ducha, spokoju oraz wielu kolejnych lat w otoczeniu życzliwych i kochających osób. Niech każdy dzień przynosi radość, uśmiech i poczucie dumy z tak wspaniałego jubileuszu - przekazała wójt gminy Wapno.

To pierwszy taki jubileusz w tym roku. W maju ubiegłego roku setne urodziny świętował mieszkaniec gminy Wapno Jan Hałas.

Z kolei we wrześniu 2025 ten przepiękny jubileusz obchodziła Janina Szatanik.

Marta Przybył

TYGODNIK wągrowiecki

REDAKCJA **Adres:** ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań; REDAKTOR NACZELNY: **Leszek Waligóra** Wydawca: **Mariusz Kurzajczyk,** DZIENNIKARZE: **Marta Przybył, Robert Pilachowski marta.przybyl@polskapress.pl** BIURO OGŁOSZEŃ: **reklama.wagrowiec@glos.com; Kamila Wyka, tel. 514 800 958** PRENUMERATA: **tel. 613 332 260.** DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229,** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Zenon Nowak,** PREZES MAKROREGIONU: **Marek Ciesielski.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 91ee35765a

REKLAMA 0011477566

eprasa.pl 91ee35765a

PODRÓŻE POZNAŃSKI LEKARZ ZDOBYŁ KILIMANDŻARO.

Na górze trzeba słuchać swojego ciała

Sylwia Rycharska
sylwia.rycharska@polskapress.pl

Pięciu mężczyzn - ojciec i czterech synów. I sześćdziesiąte urodziny, które można było spędzić w hamaku nad oceanem, ale można było też stanąć na wysokości 5895 metrów

Wylecieli w sobotę, 24 stycznia z Warszawy liniami Qatar Airways przez Doha. Zimowa Europa została za nimi. Kilkanaście godzin później byli już w Tanzanii, w Moshi, u podnóża Kilimandżaro - najwyższej góry Afryki. Plan był prosty - wejść mądrze i zejść bezpiecznie.

- Dałem radę. Nikt z nas nie miał poważnej choroby wysokościowej - mówi prof. Marek Karczewski, chirurg transplantolog z Poznania. - I to było dla mnie ważniejsze niż samo zdjęcie na szczycie.

Bo to nie miała być wyprawa „za wszelką cenę".

Nie był to dla niego pierwszy kontakt z górami, ale pierwszy na takiej wysokości. Wcześniej były trekkingi w polskich i słowackich Tatrach, Karkonoszach, Bieszczadach, na Islandii, Lofotach, Macedonii, wokół Torres Del Paine i Fitz Roy w Patagonii czy Maderze. Długie marsze, wymagające trasy, ale bez ekstremalnych wysokości.

- Kilimandżaro jest osiągalne. Technicznie to nie jest trudna góra. Tam się po prostu idzie. Nie potrzeba specjalistycznego sprzętu, jak liny czy raki. Kluczowa jest aklimatyzacja i rozsądek - wyjaśnia.

I - jak zaznacza - problemem jest wysokość. - Nikt z nas nie wie, jak zareaguje organizm na takiej wysokości. To jest loteria. Przewodnicy opowiadali im o swoich doświadczeniach. Najmłodszy turysta, jakiego prowadzili, miał siedem lat i pochodził z Azji. Najstarszy - 89 lat, z Kalifornii - relacjonuje.

Aby sprostać takiemu wyzwaniu, trzeba było się odpowiednio przygotować - ale nie tylko kilka dni wcześniej. Profesor nie zmieniał radykalnie trybu życia - pozostał przy systematyczności i konsekwencji.

- O kondycję dbam codziennie. Uważam, że regularny ruch to podstawa. Nie można wstać z kanapy i wejść na taką wysokość - podkreśla.

Przed wyjazdem dołożył jedynie treningi na siłowni - wzmacniające nogi i plecy - oraz ćwiczenia wytrzymałościowe.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE M. KARCZEWSKIEGO

Radość prof. Marka Karczewskiego i jego synów z wejścia na najwyższy szczyt Afryki.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE M. KARCZEWSKIEGO

Wyprawa na Kilimandżaro w 60. urodziny była strzałem w 10.

Męska wyprawa

Na wyprawę pojechał z czterema synami: Ignacym, Maurycym, Tycjanem i Horacym. Najstarszy, Ignacy ma 33 lata. Dwóch innych - Kajetan i Ksawery nie mogło dołączyć - jeden z powodu kontuzji kolana, drugi ze względu na obowiązki zawodowe. Kajetan, ten z kontuzją, jest artystą i tatuażystą. Jeszcze przed wyjazdem umówili się, że jeśli ojciec stanie na Uhuru Peak, z Afryki będzie mieć nie tylko zdjęcie, ale i trwałą pamiątkę. Słowa dotrzymali. Kilka dni po powrocie, w jego pracowni, na lewym ramieniu profesora pojawił się zarys góry Kilimandżaro.

W drodze szybko nakreślili proste zasady: razem przy stole, razem w namiocie, razem na szlaku. Bez rozproszeń, bez codziennych spraw. Każdy miał moment słabości, każdy miał lepszy dzień.

- To nie jest tak, że ojciec prowadził. Szliśmy swoim tempem. Czasem któryś z chłopaków przyspieszał, czasem ktoś zostawał z tyłu. Najważniejsze było, że byliśmy obok siebie - mówi prof. Karczewski.

Na wysokości rozmowy są krótsze. Brakuje tchu, więc zostają pojedyncze słowa, spojrzenia, gesty. Ale właśnie tam, jak przyznaje, poczuł, że to był dobry pomysł na sześćdziesiąte urodziny.

- W normalnym życiu każdy ma swoje sprawy. Tutaj przez tydzień byliśmy tylko my i droga - mówi.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE M. KARCZEWSKIEGO

Trud się opłacił, bo - poza satysfakcją - były niesamowite widoki.

Grupa turystyczna liczyła pięć osób, ale w praktyce na szlaku było ich znacznie więcej. Na jednego turystę przypada mniej więcej trzech ludzi z obsługi. Tak to reguluje administracja tamtejszego parku narodowego, która określa również limit wagi bagażu - nikt nie może nieść więcej niż dziesięć kilogramów. W skład zespołu wchodzili przewodnicy, kucharz i porterzy. Codziennie kontrolowano saturację, rozmawiano o samopoczuciu, analizowano plan dnia.

- Czuliśmy się naprawdę zaopiekowani. Byłem pozytywnie zaskoczony poziomem profesjonalizmu - zaznacza.

Każdy dzień wyglądał podobnie. Pobudka wcześnie rano, szybkie śniadanie i pakowanie rzeczy, które przez noc zdążyły pokryć się wilgocią lub szronem. Około ósmej wyruszali na szlak. Szli kilka godzin, w spokojnym tempie wyznaczanym przez przewodnika. Po drodze krótki postój na herbatę, czasem zupę. Do kolejnego obozu docierali wczesnym popołudniem. Tam ciepły posiłek, chwila odpoczynku i znów kontrola parametrów. Wieczorem szybka kolacja i do namiotów.

- Na tej wysokości nie siedzi się długo. Organizm chce spać - wyjaśnia profesor. Z dnia na dzień krajobraz się zmieniał, ale rytm pozostawał ten sam.

Droga przez cztery światy

Wybrali trasę Machame - siedmiodniową, dłuższą, ale dającą większą szansę na aklimatyzację. Wędrówkę rozpoczęli przy Machame Gate (1790 m n.p.m.) w lesie deszczowym. Wilgoć, gęstwina, małpy - gerezy przeskakujące między drzewami. Potem wrzosowiska, surowy krajobraz, coraz mniej roślinności. Dalej - pustynia: kamień, pył i cisza.

Pierwszego dnia pokonali ponad 10 km do Machame Camp (3010 m). Następnie dotarli na płaskowyż Shira (3845 m n.p.m). Jednym z kluczowych punktów była Lava Tower (4630 m).

- To był ważny moment. Sprawdzian dla organizmu i istotny etap aklimatyzacji. Już wtedy mogą pojawić się objawy - ból głowy, zmęczenie, problemy z oddychaniem i żołądkowo-jelitowe - wymienia prof. Karczewski. - Po Lava Tower przewodnicy ocenili, że nasze szanse wejścia na szczyt wzrosły do 90 procent. To było bardzo pocieszające - dodaje z uśmiechem.

Nocleg w Barranco Camp (3960 m), położonym nieco niżej. Jest zasada: wchodzisz wyżej, śpisz niżej. To pomaga organizmowi się zaadaptować. Nad nimi masyw Kibo z Uhuru Peak - najwyższym punktem Afryki. Obok surowe Mawenzi. Na dole 30 stopni, na górze minus 20. W kilka dni przechodzi się przez cztery strefy klimatyczne.

Statystycznie na Kilimandżaro wchodzi rocznie od 30 do 50 tysięcy osób, a ginie od 3 do 10 (śmiertelność ok. 0,03 proc.). Objawy ostrej choroby wysokościowej to bóle głowy, nudności, wymioty, zaburzenia koordynacji. W ciężkich przypadkach może dojść do obrzęku mózgu lub płuc. Jako lekarz wiedział, na co zwracać uwagę. Ból głowy na tej wysokości nie jest „zwykłym bólem głowy". Problemy z koordynacją, splątanie, nasilające się osłabienie - to sygnały alarmowe.

- Najgroźniejsze jest ignorowanie objawów. Ambicja w górach bywa złym doradcą - mówi. Dlatego codzienna kontrola saturacji i rozmowa o samopoczuciu nie były formalnością, ale realnym zabezpieczeniem.

Noc, zimno i Stella Point

Szóstego dnia dotarli do Barafu Camp (4640 m). O północy rozpoczęli atak szczytowy.

- Siedem godzin człapania w ciemności. Idzie się powoli, niemal w rytmie oddechu. Przed sobą widać tylko światło czołówki poprzedzającej osoby. Twarde, zmrożone głazy i pył wulkaniczny pod stopami, cisza przerywana krótkimi komendami przewodnika. Temperatura spada, organizm pracuje inaczej niż na dole. Każdy krok jest świadomy. Nie myśli się o wielkich rzeczach. Myśli się o następnym kroku - mówi.

W takich warunkach łatwo o zwątpienie. Ale - jak podkreśla - nikt nie mówił o rezygnacji. - Sprawdzaliśmy się nawzajem spojrzeniem. Wystarczyło. Po całonocnym marszu przez zimno i lód dotarli do Stella Point (5735 m). To jest krytyczny moment. I niewyobrażalnie zimno. Właśnie w rejonie Stella Point w 2021 roku zmarł polski podróżnik Aleksander Doba.

- Tam naprawdę trzeba słuchać swojego ciała. Dla mnie najgorsze było zimno w dłonie - dwie pary rękawiczek było za mało - tłumaczy.

Ze Stella Point do Uhuru Peak zostaje około 45 minut marszu. Kiedy wychodzi słońce, wiesz, że dojdziesz.

O wschodzie słońca stanęli na Uhuru Peak (5895 m). Spędzili tam około dwudziestu minut.

- Poczułem ulgę. Zrealizowaliśmy plan. Razem weszliśmy. Wszyscy zdali egzamin - mówi

Zejście okazało się bardziej męczące niż można było przypuszczać. W dzień pył wulkaniczny robi się sypki jak piasek. Schodzisz jak po wydmach. Kolana dostają. Łącznie pokonali około 64 kilometrów i ponad pięć tysięcy metrów przewyższeń.

eprasa.pl 91ee35765a

Pożar w zakładzie chemicznym na Berdychowie

Robert Pilachowski
robert.pilachowski@polskapress.pl

W sobotę, 28 lutego około godziny 14:30 przy ul. Taszarowo w Wągrowiec doszło do rozległego pożaru hali produkcyjnej. Ogień objął obiekt o powierzchni około 1600 m kw., w którym znajdowały się maszyny do produkcji plastikowych pojemników, a także przyległą wiatę.

FOT. ROBERT PILACHOWSKI

Pożar w zakładzie chemicznym w Wągrowcu.

Nad okolicą unosiły się gęste, ciemne kłęby dymu, widoczne z dużej odległości. Na miejscu pracowały jednostki Państwowej Straży Pożarnej oraz Ochotniczej Straży Pożarnej. Strażacy prowadzili działania gaśnicze i zabezpieczają teren.

W działaniach ratowniczo-gaśniczych uczestniczyły liczne jednostki Państwowej i Ochotniczej Straży Pożarnej z powiatów wągrowieckiego, chodzieskiego, obornickiego, poznańskiego i gnieźnieńskiego. Ze względu na charakter obiektu oraz gęstą zabudowę w tej części miasta, akcja wymagała dużego zaangażowania sił i środków. Ze względu na specyfikę działalności firmy działania prowadzone były z zachowaniem szczególnej ostrożności.

W związku z pożarem hali firmy CID-ROL w Wągrowcu na wniosek wojewody wielkopolskiej Agaty Sobczyk, do osób przebywających na terenie powiatu wągrowieckiego został wysłany alert RCB przez Rządowe Centrum Bezpieczeństwa.

- Uwaga! Pożar hali na ul. Taszarowo w Wągrowcu. Nie zbliżaj się do miejsca pożaru. Nie otwieraj okien - brzmiał komunikat.

W sobotę po południu rzecznik prasowy Wielkopolskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP mł. asp. Martin Halasz poinformował PAP, że sytuacja na miejscu zdarzenia została już opanowana.

- Spaliła się hala i przyległa wiata, w których znajdowały się maszyny do produkcji plastikowych pojemników wraz z surowcem. Pożar objął łącznie ok. 1,6 tys. m kw. Po godz. 16.30 opanowano żywioł. Trwa dogaszanie. Na miejscu pracuje ponad 20 zastępów straży pożarnej - poinformował Halasz.

Najważniejsza informacja - w zdarzeniu nie ma osób poszkodowanych. Przyczyny pożaru są obecnie wyjaśniane przez odpowiednie służby.

Wypadek na trasie Morakowo-Gręziny

Marta Przybył
marta.przybyl@polskapress.pl

Droga wojewódzka nr 241 została czasowo zablokowana. Powodem była kolizja aut osobowych na odcinku między Morakowem a Grężinami. Na miejscu działania ratownicze podjęli strażacy, policjanci oraz ratownicy medyczni.

Wezwanie do kolizji dwóch aut osobowych - BMW oraz Hondy służby otrzymały około 13.45. Na miejsce zadysponowana została jednostka JRG z Wągrowca oraz Ochotnicze Straże Pożarne z Morakowa i Gołańczy.

W skutek zderzenia się pojazdów jedno z aut wylądowało na poboczu drogi. Na czas działań służb ruch na drodze wojewódzkiej czasowo wstrzymany. Na miejsce wezwano pogotowie ratunkowe, bowiem osoba kierująca BMW wymagała pomocy medycznej i przewiezienia do szpitala.

Wyjaśnieniem przyczyn zdarzenia zajęła się policja, która również przybyła na miejsce wypadku.

FOT. OSP GOŁAŃCZ

Wypadek na trasie Morakowo - Gręziny miał miejsce w minioną sobotę.

Drastyczne zmiany, które dotyczą tysięcy nastolatków

Katarzyna Baksalary
katarzyna.baksalary@polskapress.pl

Od 3 marca jazda na hulajnodze elektrycznej przestała być beztroską zabawą dla każdego. Państwo dokręca śrubę, wprowadzając rygorystyczne limity wieku i obowiązek noszenia kasków.

FOT. FREEPIK.COM

Jeśli twoje dziecko śmiga do szkoły elektrykiem, lepiej sprawdź szczegóły, bo mandaty nie będą niskie.

Najważniejsza zmiana dotycząca hulajnóg weszła w życie 3 marca. Chodzi dokładnie o to, że do tej pory na hulajnogę mógł wsiąść 10-latek i śmigać beztrosko elektrykiem na przykład do szkoły. Teraz granica wieku zostaje podniesiona do 13 lat . Dzieci młodsze będą mogły korzystać z urządzenia wyłącznie w strefie zamieszkania i to pod czujnym okiem dorosłego. Co więcej, nastolatkowie w wieku 13-18 lat nie mogą już po prostu „wsiąść i jechać". Muszą mieć uprawnienia: kartę rowerową lub prawo jazdy kategorii AM, A1, B1 lub T.

Kolejną istotną zmianą dotyczącą użytkowników e-hulajnóg jest kwestia kasków. Od 3 czerwca każda osoba poniżej 16. roku życia musi nosić kask ochronny . Koniec z wymówkami, od teraz bezpieczeństwo głowy staje się obowiązkiem prawnym, a nie wyborem rodzica. W praktyce oznacza to, że dziecko na e-hulajnodze bez kasku będzie się równało wysokim mandatem.

Przepisy jasno określają hierarchię miejsc, w których można będzie się od 3 marca 2026 poruszać e-hulajnogą. Droga dla rowerów to naturalne środowisko hulajnogi (prędkość maks. 20 km/h). Można wjechać na jezdnię, gdy brakuje ścieżki rowerowej, a ruch na drodze jest ograniczony do 30 km/h. Chodnik to ostateczność. Jazda jest dozwolona tylko wtedy, gdy jezdnia ma wyższy limit prędkości i brak drogi rowerowej. : Na chodniku jedziemy z prędkością pieszego, co w praktyce oznacza ok. 4-6 km/h. Pieszy ma zawsze pierwszeństwo!

Hulajnoga musi być sprawna. Obowiązkowe powinna posiadać białe światło z przodu, czerwone z tyłu, sprawne hamulce i ogranicznik prędkości do 20 km/h. Pamiętać też należy, o żelaznych zakazach, czyli: żadnej jazdy we dwójkę, żadnego przewożenia psa w koszyku czy dużych przedmiotów, zakaz jazdy pod wpływem alkoholu.

KRÓTKO

ROGOŹNO

Nie żyje mężczyzna potrącony na przejściu dla pieszych

W sobotę, 28 lutego w Rogoźnie doszło do tragicznego wypadku. Na ulicy Mickiewicza samochód marki Mercedes potrącił 45-letniego pieszego na przejściu dla pieszych. Kierujący pojazdem to 38-letni mieszkaniec gminy Rogoźno.

- W wyniku zdarzenia mężczyzna poniósł śmierć na miejscu - przekazał mł. asp. Krzysztof Polzin, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Obornikach.

Policjanci pod nadzorem prokuratury prowadzą czynności mające na celu ustalenie dokładnych okoliczności oraz przyczyny wypadku. Natalia Szewczyk

REKLAMA 0011488746

Wójt Gminy Wągrowiec

podaje do publicznej wiadomości, że wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Wągrowiec przeznaczonych do: dzierżawy w trybie bezprzetargowym został opublikowany na stronie internetowej Urzędu Gminy **www.bip.gminawagrowiec.pl,** na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy oraz na tablicach ogłoszeń w Sołectwach: Rgielsko, Rąbczyn i Tarnowo Pałuckie.
Wągrowiec, dnia 3.03.2026 r.

Wójt Gminy Wągrowiec
-/dr Małgorzata Chmielarz

REKLAMA 0011488793

Wójt Gminy Wągrowiec

podaje do publicznej wiadomości, że stronie internetowej Urzędu Gminy **www.bip.gminawagrowiec.pl**, na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy oraz na tablicach ogłoszeń w Sołectwach: Łaziska, Rgielsko, Rąbczyn i Sienno został opublikowany wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.
Wągrowiec, dnia 3.03.2026 r.

Wójt Gminy Wągrowiec
/-/ dr Małgorzata Chmielarz

eprasa.pl 91ee35765a

Muzyczne zakończenie ferii i zabawy na lodzie z grupą BIT

Robert Pilachowski
robert.pilachowski@polskapress.pl

W piątek i w sobotę lodowisko w Wągrowcu tętniło muzyką i dobrą energią. „Muzyczne zakończenie ferii" przyciągnęło wielu mieszkańców, którzy postanowili aktywnie spędzić ostatnie dni zimowej przerwy.

W piątek za konsolą stanął DJ One-Key, który zadbał o energetyczną oprawę muzyczną. Dynamiczne utwory nadawały tempo zabawie, a na tafli nie brakowało uśmiechów i dobrej atmosfery. Jeździli zarówno najmłodsi, jak i starsi uczestnicy . Część traktowała to rekreacyjnie, inni próbowali swoich sił w bardziej tanecznej jeździe. Widać było, że taka forma zakończenia ferii przypadła mieszkańcom do gustu.

– Super atmosfera i świetna muzyka. Fajnie, że na zakończenie ferii coś się jeszcze dzieje na lodowisku. W tym roku naprawdę było z czego korzystać – tafla przez większość sezonu była w bardzo dobrym stanie – mówi jeden z uczestników piątkowej zabawy.

– Przychodziliśmy regularnie, bo warunki były bardzo dobre. Oby w przyszłym sezonie pojawiło się zadaszenie, wtedy można byłoby jeździć bez względu na pogodę – dodaje mieszkanka Wągrowca, która na lodowisko przyszła z dziećmi.

Na sobotę zaplanowano zabawy na lodzie dla dzieci z grupą animacyjną BIT. To już kolejna akcja organizowana z udziałem tej grupy i – jak zwykle – nie zabrakło pomysłowych konkurencji, wspólnych zabaw oraz dużej dawki ruchu. Najmłodsi chętnie włączali się w proponowane aktywności, a lodowisko przez dwie godziny tętniło śmiechem i sportową rywalizacją w przyjaznej atmosferze.

Organizatorzy zadbali o to, by zakończenie ferii miało rodzinny i aktywny charakter. Sobotnie wydarzenie było jednocześnie symbolicznym zwieńczeniem zimowej przerwy oraz całego sezonu na lodowisku.

Natomiast niedziela była ostatnim dniem funkcjonowania lodowiska w tym sezonie i ostatnią okazją, by tej zimy wyjść na taflę i aktywnie pożegnać sezon.

FOT. ROBERT PILACHOWSKI

FOT. ROBERT PILACHOWSKI

FOT. ROBERT PILACHOWSKI

FOT. ROBERT PILACHOWSKI

FOT. ROBERT PILACHOWSKI

FOT. ROBERT PILACHOWSKI

eprasa.pl 91ee35765a

Oferują pomoc w rozliczeniu PIT

Marta Przybył
marta.przybyl@polskapress.pl

Trwa czas rozliczania się z podatku dochodowego. Aby ułatwić mieszkańcom wypełnienie i przesłanie PIT-u, gminy Wągrowiec i Skoki zorganizują specjalne dyżury w urzędach.

Jak co roku do końca kwietnia trwa okres rozliczeń podatku dochodowego za rok ubiegły. Nie wszyscy jednak mają czas lub wiedzę potrzebną do rozliczenia się z PIT-u. Dlatego też we wtorek, 10 marca w Urzędzie Miasta i Gminy Skoki odbędzie się dyżur pracownika Urzędu Skarbowego w Wągrowcu. Osoby potrzebujące pomocy przy złożeniu PIT-u będą mogły skorzystać z pomocy między godziną 9.00 a 12.00.

Również gmina Wągrowiec zaplanowała podobne działanie. Dyżur pracownika Urzędu Skarbowego w Urzędzie Gminy Wągrowiec odbędzie się w czwartek, 12 marca. Z porady eksperta będzie można skorzystać między godziną 9.00 a 12.00 w pokoju numer 303.

FOT. POLSKA PRESS

Urzędy gminne w Wągrowcu i Skokach ułatwią swoim mieszkańcom rozliczenie PIT-u za 2025 rok.

Wągrowieckie placówki w Rankingu Szkół Podstawowych 2026

Marta Przybył
marta.przybyl@polskapress.pl

Poznaliśmy właśnie wyniki Rankingu Szkół Podstawowych 2026 roku. To ogólnopolskie zestawienie placówek z całego kraju. Wśród ponad dziewięciu tysięcy szkół znalazły się też te z powiatu wągrowieckiego.

Portal edukacyjny WaszaEdukacja.pl w poniedziałek, 2 marca opublikował ogólnopolski Ranking Szkół Podstawowych 2026. Lista 9032 placówek z całego kraju jest jednym z największych i najbardziej kompleksowych zestawień jakości kształcenia szkół podstawowych w Polsce.

Tworząc raport eksperci wzięli pod uwagę takie wskaźniki jak wyniki egzaminu ósmoklasisty z języka polskiego, matematyki oraz języka obcego nowożytnego, uzupełnione o sukcesy uczniów w ogólnopolskich olimpiadach przedmiotowych. Po uwagę wzięto zarówno publiczne jak i prywatne szkoły podstawowej z dużych i mniejszych miast a także placówki wiejskie.

FOT. ARCHIWUM

W powiecie najwyżej notowane są podstawówki z Wągrowca.

- Ogólnopolski Ranking Szkół Podstawowych WaszaEdukacja.pl od lat stanowi istotny punkt odniesienia dla rodziców podejmujących decyzję o wyborze szkoły, dyrektorów i nauczycieli analizujących efektywność pracy dydaktycznej, a także dla mediów oraz samorządów monitorujących poziom edukacji w regionach. Zestawienie umożliwia porównanie szkół w skali kraju, województwa, powiatu i miasta - zapewniają organizatorzy.

Sprawdziliśmy jak w skali całej Polski poradziły sobie szkoły podstawowe z powiatu wągrowieckiego. Najwyżej znalazła się Szkoła Podstawowa nr 3 im. Mikołaja Kopernika w Wągrowcu, która zajęła 4887 miejsce. Na lokalnym podium są także na miejscu 5349. Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej w Wągrowcu oraz 5355. Szkoła Podstawowa nr 4 im. Marii Skłodowskiej-Curie w Wągrowcu.

Niżej w rankingu znalazły się: 5807. Szkoła Podstawowa im. Adama Mickiewicza w Skokach, 5850. Szkoła Podstawowa im. Adama Mickiewicza w Wapnie, 5916. Szkoła Podstawowa nr 2 im. Cystersów Wągrowieckich w Wągrowcu, 6787. Szkoła Podstawowa w Pawłowie Żońskim, 6991. Szkoła Podstawowa nr 1 w Wągrowcu, 7935. Szkoła Podstawowa im. Stefana Czarnieckiego w Mieścisku, 8294. Szkoła Podstawowa im. Stanisława Staszica w Żelicach, 8559. Szkoła Podstawowa w Damasławku, 8862. Szkoła Podstawowa im. ppłk Kowalskiego w Gołańczy, 8986. Szkoła Podstawowa Specjalna w Antoniewie.

Memy ze średniowieczem wywołały polityczną burzę. O co chodzi i o czym jest wystawa?

Hanna Komorowska-Bednarek
hanna.komorowska@polskapress.pl

Od tygodnia głośno jest w całym kraju o wystawie „Re: średniowiecze, 1000 lat, 100 wersji", której elementem były memy nawiązujące do średniowiecznych grafik i ilustracji. O czym dokładnie jest ta wystawa?

Radny Województwa Wielkopolskiego z ramienia Prawa i Sprawiedliwości Łukasz Grabowski 23 lutego w mediach społecznościowych opublikował zdjęcia z gnieźnieńskiego muzeum przedstawiające średniowieczne grafiki z opisami, czyli tzw. memy. Podpisy do grafik, przedstawiające m.in. zmartwychwstałego Chrystusa wywołały oburzenie pewnych osób i środowisk.

- Docierają do mnie jednoznaczne sygnały, że część prac wprost uderza w uczucia religijne katolików. Nie ma i nie będzie mojej zgody na szydzenie z wiary oraz profanowanie symboli religijnych – szczególnie w instytucji utrzymywanej z pieniędzy publicznych. Oczekuję jasnych wyjaśnień: kto zatwierdził wystawę, czy analizowano jej treści oraz jak zareagowano na głosy mieszkańców - napisał radny Grabowski.

Choć grafiki z wystawy, po otrzymaniu głosów sprzeciwu zdjęto, nie uspokoiło to sytuacji.

Memy, będące elementem dużej wystawy wzbudziły gorące dyskusje o granice wolności artystycznej. Zainteresował się nimi też poseł Zbigniew Dolata, brał udział w sejmowej konferencji, zwracając uwagę na – według niego – niestosowne grafiki. Parlamentarzysta przeprowadził też kontrolę poselską w Muzeum Początków Państwa Polskiego. Nagrał i upublicznił rozmowy z dyrektorem placówki, Michałem Bogackim oraz pracownikiem muzeum (ale jednocześnie radnym miasta), Jarosławem Mikołajczykiem.

FOT. HANNA KOMOROWSKA-BEDNAREK

Wystawa w Muzeum Początków Państwa Polskiego.

- Mam nadzieję, że zostanie pozbawiony funkcji przewodniczącego Komisji Promocji i Kultury, a nieszczęsny „dyrektor" muzeum zostanie zdymisjonowany przez Marka Woźniaka - marszałka województwa wielkopolskiego - podkreślił poseł PiS w jednym z wpisów, w którym zaprezentował mężczyzn związanych z muzeum w bolszewickich czapkach.

Jak się okazuje, wystawa niespodziewanie przyciąga niemal dwukrotnie więcej zwiedzających niż inne wystawy, co potwierdza w rozmowie z nami dyrektor muzeum.

- Wystawa jest o średniowieczu i o tym, jak odbierane jest w naszych czasach i w czasach, jakie po średniowieczu występowały. Różne kraje różnie datują średniowiecze i te średniowiecze ma wiele percepcji. Elementem współczesnym nawiązującym do tego okresu są okładki płyt, książki i biżuteria nawiązująca do średniowiecza. Elementem nawiązującym do XXI wieku są memy. Wokół nich rzeczywiście narosły pewne kontrowersje. Memy traktujemy jako wyraz artystycznej wypowiedzi autorki, która tę część wystawy przygotowała - wyjaśnia dr Bogacki, dodając, że w przestrzeni internetowej istnieje cała masa memów odnosząca się do średniowiecza.

- Wiemy, że niektóre memy są śmieszne, są zabawne, ale niektórych mogą razić i okazało się, że tak się stało. W związku z tym zdecydowaliśmy się zdjąć część memów. Memy są małą częścią tej wystawy - dodał dyrektor.

Część wystawy z memami zawierała 50 obrazków na kilkaset innych wystawionych przedmiotów. Całość pokazuje rzeczy ze średniowiecza – narzędzia do pisania, elementy biżuterii, ale opowiada też o nawiązywaniu do średniowiecza np. w XX wieku jak flaga z napisem „Polska dla Polaków.

Wystawa „Re: średniowiecze. 1000 lat, 1000 wersji" dostępna będzie na ul. Kostrzewskiego do początku października.

eprasa.pl 91ee35765a

REGION SPOTKANIE I WERNISAŻ ZACIEŚNIAJĄCE WIĘZI MIĘDZY DWOMA MIASTAMI.

Wągrowczanie i Gorzowianie - osiem dekad wspólnej historii

Marta Przybył
marta.przybyl@polskapress.pl

W Miejskim Domu Kultury odbyło się spotkanie mające podkreślić szczególną więź Wągrowca i Gorzowa Wielkopolskiego. Było wiele opowieści o trudach osiedlenia się na Ziemiach Odzyskanych.

FOT. MARTA PRZYBYŁ

„Wągrowczanie i Gorzowianie - 8 dekad wspólnej historii" - wyjątkowe wydarzenie mające podkreślić relację łączącą te dwa odległe od siebie miasta odbyło się w piątkowy wieczór, 27 lutego w Miejskim Domu Kultury w Wągrowcu.

Historie przesiedleńców

Zebranych, w tym gościa specjalnego dr hab. Karolinę Ćwiek-Rogalską, powitała dyrektor MDK w Wągrowcu Iwona Szafran. Kulturoznawczyni, bohemistka i etnolożka podczas rozmowy prowadzonej przez Krzysztofa Pukaczewskiego opowiedziała historie z czasów wielkiej migracji ludności osiedlającej się na Ziemiach Odzyskanych.

Wągrowczanie usłyszeli czym był Państwowy Urząd Repatriacyjny oraz Ministerstwo Ziem Odzyskanych. Ekspertka uświadomiła widowni, że dzieje rodzin, które po II wojnie światowej osiedlały się na Ziemiach Odzyskanych, znacznie różniły się od ich wizerunku w filmie „Sami Swoi".

Karolina Ćwiek-Rogalska przytoczyła wiele historii poznanych podczas pracy nad książką „Ziemie. Historia odzyskiwania i utraty". Opowiadała m.in. o tym, że na ziemie opuszczane przez Niemców jako pierwsi docierali kolejarze oraz pocztowcy. Nie wszyscy dawni mieszkańcy uciekli. Było też o tym, jak wyglądało wprowadzanie polskiej administracji.

Pasjonująca opowieść, która musiała zakończyć się ze względu na wyznaczone ramy czasowe, trwała nawet po zakończeniu spotkania autorskiego.

Autorka książki o historiach z Ziem Odzyskanych znalazła czas, aby prowadzić kolejne dyskusje z czytelnikami i osobami zafascynowany jej opowieścią.

Historia przekazywana przez fotografie

Drugą częścią wydarzenia było otwarcie wernisażu „1945. Początek" opowiadającego o wspólnej historii Wągrowca i Gorzowa Wielkopolskiego.

O dziejach wągrowieckich pionierów krótko opowiedział Marcin Moeglich z wągrowieckiego muzeum oraz gość z Gorzowa - przewodniczący Koła Pionierów Eugeniusz Mikołajczak.

Nim uroczyście otwarto wystawę, zastępca burmistrz Wągrowca Justyna Michalska odebrała od gorzowskiej delegacji list intencyjny w sprawie zacieśnienia współpracy pomiędzy naszymi miastami.

- Wydarzenie „Wągrowczanie i Gorzowianie - 8 dekad wspólnej historii" przypomniało nam, jak ważną rolę odegrali wągrowieccy pionierzy w budowaniu polskiej administracji w 1945 roku. To historia, która łączy nasze miasta i którą warto pielęgnować. Dziękuję za to symboliczne, ale bardzo znaczące spotkanie - wierzę, że to kolejny krok w kierunku zacieśniania współpracy między Wągrowcem a Gorzowem - podkreślała Justyna Michalska.

Po części oficjalnej zebrani mogli zapoznać się z wystawą przygotowaną przez Muzeum Regionalne w Wągrowcu.

FOT. MARTA PRZYBYŁ

FOT. MARTA PRZYBYŁ

FOT. MARTA PRZYBYŁ

eprasa.pl 91ee35765a

FOT. MARTA PRZYBYŁ

FOT. MARTA PRZYBYŁ

FOT. MARTA PRZYBYŁ

FOT. MARTA PRZYBYŁ

FOT. MARTA PRZYBYŁ

eprasa.pl 91ee35765a

Dzieci w barwnym świecie teatru

Robert Pilachowski
robert.pilachowski@polskapress.pl

25 lutego w Galerii Miejskiego Domu Kultury w Wągrowcu najmłodsi mieszkańcy mieli okazję przenieść się do barwnego świata teatru. Wszystko za sprawą spektaklu pt. „Zebra z krainy bezpieczeństwa".

Przedstawienie opowiadało historię Wojtka, który niespodziewanie poznaje Pana Zebrę - sympatycznego przewodnika po świecie pełnym zasad bezpieczeństwa.

Aktorzy wciągnęli młodych widzów w pełną humoru i ciepła opowieść, w której nie brakowało dialogów, zabawnych sytuacji oraz kolorowych rekwizytów.

Publiczność reagowała bardzo żywiołowo - dzieci śmiały się, podpowiadały bohaterom i chętnie uczestniczyły w interaktywnych scenach. Choć spektakl utrzymany był w lekkiej, humorystycznej formie, niósł ze sobą ważne przesłanie edukacyjne. Mali widzowie dowiedzieli się m.in. jak bezpiecznie poruszać się po drodze, dlaczego warto pomagać innym oraz jak zachować się w trudnych sytuacjach.

Spektakl zaprezentowały Małe Formy Teatralne „Miki" z Krakowa. Było to kolejne przedstawienie tych artystów w Wągrowcu, które - podobnie jak poprzednie - spotkało się z bardzo dobrym przyjęciem i wysoką frekwencją wśród najmłodszych uczestników.

FOT. R. PILACHOWSKI

Najmłodsi mieszkańcy w barwnym świecie teatru. „Zebra z krainy bezpieczeństwa" w MDK Wągrowiec.

Najwięcej mieszkańców zyskały Skoki a stracił Damasławek

FOT. ROBERT PILACHOWSKI

Liczba mieszkańców Wągrowca przez 15 lat wzrosła o 1,46%.

Marta Przybył
marta.przybyl@polskapress.pl

Ogólnopolskie Pismo Samorządu Terytorialnego „Wspólnota" przedstawiło ranking zmian w liczbie polskiej ludności na przestrzeni 15 lat - 2009-2024. Jak w tym zestawieniu wypadają samorządy powiatu wągrowieckiego?

- Najnowszy ranking depopulacji gmin za lata 2009-2024 pokazuje, że spadek liczby mieszkańców przestał być zjawiskiem punktowym, a stał się trendem ogólnokrajowym. O ile jeszcze dekadę temu można było mówić o lokalnych ogniskach wyludniania, dziś dotyczy ono już zdecydowanej większości jednostek samorządu terytorialnego. - takimi słowami Paweł Swianiewicz oraz Julita Łukomska rozpoczynają swój obszerny materiał o zmianach w liczbie ludności poszczególnych samorządów z terenu całego kraju.

Przedmiotem badań dwojga autorów były zmiany w liczbie ludności ,jakie zaszły w ciągu 15 lat - między 2009 a 2025 rokiem. Z obszernej publikacji można wyciągnąć dość jasny wniosek, że spadek liczby mieszkańców dotknął niemal wszystkich polskich samorządów. Nieliczne miasta są w stanie przyciągnąć do siebie nowe osoby chcące w nich żyć.

W ogólnopolskim zestawieniu znalazł się też powiat wągrowiecki i to właśnie danym dotyczącym naszego regionu się zajmiemy.

Ranking depopulacji wspólnoty z lat 2009-2024 podzielony został pod względem wielkości o rodzaju samorządów. Oddzielne kategorie otrzymały: miasta wojewódzkie, miasta na prawach powiatu, miasta powiatowe, małe miasta, gminy wiejskie.

Wśród miasta powiatowych Wągrowiec zajął 233 miejsce spośród 267. Między 2009 a 2024 rokiem liczba mieszkańców miasta wzrosła o 1,46%.

Wśród miast małych znalazły się: Skoki ze wzrostem o 14,64% i 638 miejscem w rankingu, Mieścisko ze spadkiem o 5,95% i 404 miejscem w rankingu, Gołańcz ze spadkiem o 9,07% i 280 miejscu w rankingu. Grupa miast małych liczyła 680 miejscowości.

W gronie gmin wiejskich znalazła się: gmina Wapno ze spadkiem liczby ludności o 10,575% i 348 miejscem, gmina Damasławek ze spadkiem liczby ludności o 11,837% i 275 miejscem, gmina Wągrowiec ze wzrostem o 6,628% i 1144 miejscem. W rankingu uwzględniono 1464 gmin wiejskich.

Wapno wśród najspokojniejszych gmin

Marta Przybył
marta.przybyl@polskapress.pl

Każdego dnia strażacy Państwowych Straży Pożarnych Oraz Ochotniczych Straży Pożarnych ruszają do setek akcji. Strażacki postal Remiza.pl postanowił sprawdzić gdzie w skali całego kraju takich zdarzeń było najmniej .

1 marca internetowy serwis pożarniczy Remiza.pl przedstawił zestawienie najspokojniejszych gmin w Polsce w 2025 roku. We wspomnianym raporcie przedstawiono listę gmin z całego kraju, gdzie łączna liczba wszystkich zdarzeń i interwencji z udziałem strażaków PSP i OSP nie przekroczyła 30. Zestawienie zostało oparte o dane Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej.

- W ubiegłym roku najspokojniejszą gminą, czyli taką w której strażacy interweniowali najmniej była gmina Przytuły w powiecie łomżyńskim w województwie podlaskim. Na drugim miejscu jest gmina Podedwórze w powiecie parczewskim w województwie lubelskim. W tej gminie odnotowano piętnaście zdarzeń, w tym trzy pożary i dwanaście miejscowych zagrożeń. Trzecie miejsce należy do dwóch gmin. To gminy Aleksandrów w powiecie biłgorajskim w województwie lubelskim i gmina Szulborze Wielkie w powiecie ostrowskim w województwie mazowieckim. Jednostki Państwowej i Ochotniczej Straży Pożarnej w ubiegłym roku podjęły w tych gminach po szesnaście interwencji - informuje serwis remiza.pl

Gmina Wapno znalazła się w gronie pięciu gmin z terenu całej Polski, w których w ubiegłym roku doszło do 27 interwencji straży pożarnych. Choć pod tym względem gmina Wapno jest liderem powiatu wągrowieckiego, to w skali województwa wielkopolskiego istnieją miejsca spokojniejsze np. gmina Chodów w powiecie kolskim.

FOT. DAWID WYGAS / POLSKA PRESS

Remiza przygotowała zestawienie gmin, w których strażacy ruszali do akcji najrzadziej w 2025 roku.

eprasa.pl 91ee35765a

Zamek Pałuków otwiera się dla zwiedzających

Marta Przybył
marta.przybyl@polskapress.pl

Nadszedł długo wyczekiwany moment dla mieszkańców i turystów. Największa i najważniejsza atrakcja turystyczna Gołańczy i okolic już za kilka dni otworzy się dla zwiedzających.

Pierwsi odwiedzający mogli częściowo zwiedzić XIV-wieczny gołaniecki zamek podczas wrześniowej Biesiady Zamkowej, kiedy to dla gości udostępniono dziedziniec Wówczas już pojawiały się pytania o to, kiedy będzie można wejść do środka i na własne oczy zobaczyć efekt kilkuletnich prac rewitalizacyjnych.

Oficjalne otwarcie Zamku Pałuków w Gołańczy nastąpiło pod koniec października ubiegłego roku. Jednak w wydarzeniu udział wzięli tylko zaproszeni gości. Wtedy też po raz pierwszy gołaniecki zamek po raz pierwszy powitał w swoich murach zwiedzających. Mimo hucznego otwarcia dostęp do zamku dla mieszkańców i turystów był bardzo ograniczony. Wiele osób nie rozumiało, dlaczego mimo ukończenia prac wciąż nie można zwiedzić zabytku.

- Dokonywaliśmy niezbędnych działań organizacyjnych, aby przygotować obiekt do ruchu turystycznego indywidualnego i grupowego. Musieliśmy także zabezpieczyć środki finansowe na etaty niezbędne do prawidłowego funkcjonowania obiektu i niezbędne wyposażenie. Środki te zostały ujęte w budżecie dopiero od nowego roku, co również miało wpływ na termin pełnego otwarcia - wyjaśnił zastępca burmistrza miasta i gminy Gołańcz Sławomir Maciaszek.

Mimo czasu na przystosowanie zabytku do ruchu turystycznego zamek zdążyło już odwiedzić ponad tysiąc osób - głównie wycieczka z okolicznych szkół lub uczestników wydarzeń odbywających się w zamkowych murach.

Z informacji przekazanych przez gołaniecki urząd wiemy, że dniem otwarcia się zamku dla turystów będzie niedziela, 8 marca. O godzinie 18.00 odbędzie się specjalny wykład z okazji Dnia Kobiet (darmowe wejściówki dostępne w Gołanieckim Ośrodku Kultury). Pierwszym dniem typowej działalności zamku będzie wtorek 10 marca. Zwiedzanie będzie bezpłatne i nie wymaga wcześniejszych zapisów dla turystów indywidualnych. Większe grupy zwiedzających muszą już wcześniej zgłosić swoje przybycie.

Wstęp do zabytku będzie możliwy przez pięć dni w tygodniu - wtorek, środę, czwartek, piątek i niedzielę. Wejście do sal zamkowych odbywać się będzie o pełnych godzinach w towarzystwie przewodnika: od wtorku do piątku: 10:00,11:00,12:00,13:00,14:00 i 15:00, w niedzielę 12:00, 13:00,14:00,15:00,16:00,17:00 i 18:00.

Na zamku odbywać się też będą różne wydarzenia co może wpływać na jego dostępność dla zwiedzających. Wkrótce ma pojawić się strona internetowa oraz konta w mediach społecznościowych poświęcone gołanieckiemu zamkowi na których będą pojawiać się informacje dotyczące jego działalności czy planowanych imprez.

Osoby odwiedzające gołaniecki zabytek jeszcze przed wejściem do zamku mogą wejść na basztę i z góry podziwiać panoramę miasta oraz odbudowane mury. W środku na odwiedzających czeka kilka sal tematycznych znajdujących się w zamkowej piwnicy oraz na wyższych piętrach gdzie zobaczyć można nie tylko odtworzone wnętrza, ale i też wystawę złożoną z przedmiotów odnalezionych podczas prac archeologicznych, poznać legendę o Kasztelance Hance czy zobaczyć makietę przedstawiającą wygląd zamku sprzed zniszczenia podczas Potopu Szwedzkiego.

FOT. ROBERT PILACHOWSKI

Zamek Pałuków w Gołańczy otwiera się dla zwiedzających.

FOT. MARTA PRZYBYŁ

Wstęp będzie możliwy przez pięć dni w tygodniu.

FOT. MARTA PRZYBYŁ

Na 8 marca zaplanowano wykład z okazji Dnia Kobiet.

Osobowości roku 2025

Marta Przybył
marta.przybyl@polskapress.pl

Angażują się społecznie i charytatywnie na rzecz lokalnej społeczności, prowadzą swoje biznesy lub zarządzają lokalnymi instytucjami. Te osoby z powiatu wągrowieckiego zyskały tytuł Osobowości Roku 2025 .

Osobowość Roku od lat jest prestiżowym tytułem i nagrodą wręczaną mieszkańcom naszego regionu, którzy przez swoje działania nie tylko realizują swoje pasje czy działalności, ale dobrem i swoim zaangażowaniem dzielą się z lokalną społecznością. Po raz kolejny w regionalnym plebiscycie organizowanym przez „Głos Wielkopolski" docenieni zostali mieszkańcy powiatu wągrowieckiego.

W gronie laureatów Osobowości Roku 2025 roku w powiecie wągrowieckim znaleźli się: Andrzej Szpis, dyrektor Gołanieckiego Ośrodka Kultury - nagrodzony w kategorii kultura, Paweł Mantaj, właściciel Stajni Grzybowice - nagrodzony w kategorii działalność społeczna i charytatywna, Sara Gumienna, prowadząca własną działalność pod nazwą Sara Hafciara - nagrodzona w kategorii biznes i przedsiębiorczość, Sławomir Maciaszek, zastępca burmistrza Miasta i Gminy Gołańcz - nagrodzony w kategorii polityka, samorządność i społeczność lokalna.

Nie jest to jeszcze koniec zmagań naszych laureatów, bowiem rusza etap wojewódzki plebiscytu, w którym zmierzą się zwycięzcy z poszczególnych wielkopolskich powiatów.

Zwycięzcy plebiscytu Osobowość Roku 2025 w powiecie wągrowieckim.

Nabór WOPR-u dla przyszłych ratowników

Marta Przybył
marta.przybyl@polskapress.pl

Nie ma jeszcze wiosny a już rozpoczęły się przygotowania do tegorocznego sezonu ratowniczego na lokalnych kąpieliskach. Wągrowiecki WOPR ogłosił start zapisów dla osób chcących zdobyć kwalifikacje ratownicze.

- Rozpocznij swoją drogę do roli ratownika – zdobywaj wiedzę i praktyczne umiejętności, które pozwalają realnie ratować życie! - takim hasłem wągrowiecki WOPR oraz Aquapark poinformowały o rozpoczęcie naboru dla chętnych chcących zdobyć kwalifikacje ratownicze.

Kursy prowadzone przez Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe odbywać się będą z podziałem na dwie kategorie: kurs na młodszego ratownika WOPR, obejmujący zdobycie podstawowej wiedzy i umiejętności z zakresu ratownictwa oraz bezpiecznego zachowania nad wodą; udział wziąć w nim mogą osoby które ukończyły co najmniej 12 lat; kurs na ratownika wodnego (MSW) - kurs zawodowy zakończony uzyskaniem uprawnień do pracy jako ratownik wodny. Udział wziąć w nim mogą osoby, które ukończyły 17 lat.

Spotkanie organizacyjne dla osób chcących wziąć udział w kursach odbędzie się w sobotę 14 marca o godzinie 17.30 w salce urodzinowej Aquaparku Wągrowiec.

- Mile widziani także rodzice przyszłych kursantów. Spotkanie będzie okazją do poznania wszystkich szczegółów kursów, wymagań oraz harmonogramów szkoleń, a także do rozmowy z osobami posiadającymi doświadczenie w ratownictwie wodnym - informują organizatorzy.

FOT. ROBERT PILACHOWSKI

WOPR Wągrowiec ogłosił rozpoczęcie naboru dla osób chcących wziąć udział w kursach ratowniczych.

eprasa.pl 91ee35765a

Objawy tych chorób są niemal identyczne. Diagnozy zupełnie inne

Barbara Wesoła
barbara.wesola@polskapress.pl

Wiele schorzeń daje niemal identyczne objawy, mimo że ich przyczyny – i leczenie – są zupełnie inne. To dlatego część pacjentów latami krąży między gabinetami z błędną diagnozą.

FOT. FREEPIK

Brak efektów leczenia to wskazówka do szerszej diagnozy

Zmęczenie, ból, spadek nastroju czy problemy jelitowe rzadko wskazują na jedną, oczywistą chorobę. Wiele schorzeń daje niemal identyczne objawy.

Hashimoto i depresja. Codzienne zmęczenie i zły nastrój

U osób z chorobą Hashimoto objawy psychiczne i somatyczne bardzo często przypominają klasyczną depresję. Przewlekłe zmęczenie, apatia, obniżony nastrój, spowolnienie, problemy z koncentracją czy zaburzenia snu występują u większości pacjentów i – jak pokazują badania – w 60-70 proc. przypadków nakładają się na obraz depresyjny.

Z punktu widzenia biologii to jednak dwa różne procesy. Hashimoto jest chorobą autoimmunologiczną, w której układ odpornościowy atakuje tarczycę, prowadząc do niedoboru hormonów i spowolnienia metabolizmu całego organizmu. Depresja natomiast wiąże się głównie z zaburzeniami neuroprzekaźników w mózgu. Niedoczynność tarczycy może nasilać objawy depresyjne, ale nie zawsze jest ich jedyną przyczyną.

Ponadto współwystępowanie tych dwóch chorób jest jednym z głównych powodów pomyłek diagnostycznych. Badania pokazują, że u osób z chorobą Hashimoto ryzyko depresji jest od trzech do nawet sześciu razy wyższe niż w populacji ogólnej. Objawy depresyjne występują u 40-60 proc. pacjentów z niedoczynnością tarczycy, niezależnie od aktualnego poziomu TSH.

Jednocześnie leczenie hormonalne poprawia samopoczucie u około połowy do dwóch trzecich chorych, co dodatkowo zaciera granicę między zaburzeniem psychicznym a chorobą endokrynologiczną. Nic dziwnego, że wielu pacjentów słyszy przez lata, że „to stres" albo „taka uroda", zanim ktoś zleci podstawowe badania krwi.

W praktyce kluczowe są badania krwi. Podwyższone TSH, obniżone FT4 oraz obecność przeciwciał anty-TPO i anty-TG (dodatnich u 90-95 proc. chorych) pozwalają odróżnić Hashimoto od pierwotnej depresji. Wytyczne zalecają badanie tarczycy u pacjentów z depresją oporną na leczenie, bo jej pominięcie bywa jednym z najczęstszych błędów diagnostycznych.

Celiakia i IBS. Te same dolegliwości brzucha, zupełnie inne przyczyny

Bóle brzucha, wzdęcia, biegunki lub zaparcia oraz uczucie „ciężkości" po posiłkach sprawiają, że celiakia i zespół jelita drażliwego są jednymi z najczęściej mylonych chorób przewodu pokarmowego. Objawy te mogą się nakładać nawet u 30-50 proc. pacjentów.

Różnica zaczyna się na poziomie jelita. Celiakia jest chorobą autoimmunologiczną – gluten prowadzi do uszkodzenia kosmków jelita cienkiego i zaburzeń wchłaniania. IBS to zaburzenie czynnościowe, bez strukturalnych uszkodzeń jelit, związane z nadwrażliwością układu nerwowego i motoryki przewodu pokarmowego.

Diagnostyka opiera się na badaniach serologicznych (przeciwciała anty-tTG i anty-EMA) oraz biopsji jelita cienkiego. IBS rozpoznaje się dopiero po wykluczeniu chorób organicznych. Jednym z najczęstszych błędów jest wprowadzenie diety bezglutenowej „na próbę" przed wykonaniem badań – co może na lata zamaskować celiakię i opóźnić właściwe leczenie. W praktyce wielu pacjentów latami funkcjonuje z rozpoznaniem IBS, zanim ktoś zapyta o badania serologiczne.

RZS i fibromialgia. Ból stawów nie zawsze oznacza zapalenie

Zarówno reumatoidalne zapalenie stawów, jak i fibromialgia powodują przewlekły ból, sztywność poranną i głębokie zmęczenie. Dla pacjenta objawy bywają niemal nie do odróżnienia, co prowadzi do błędnych diagnoz u nawet 20-30 proc. chorych.

RZS jest chorobą zapalną o podłożu autoimmunologicznym – prowadzi do niszczenia stawów i daje wyraźne markery zapalne we krwi. Fibromialgia natomiast nie wiąże się ze stanem zapalnym ani uszkodzeniem tkanek, lecz z zaburzeniami przetwarzania bólu w ośrodkowym układzie nerwowym. Badania laboratoryjne (CRP, OB, RF, anty-CCP) oraz obrazowe (USG, rezonans) pozwalają odróżnić zapalenie stawów od bólu o charakterze centralnym. Jednym z poważniejszych błędów jest leczenie fibromialgii jak RZS – z użyciem sterydów czy leków immunosupresyjnych – co nie przynosi efektów, a opóźnia właściwą terapię.

Łuszczyca i AZS. Podobne zmiany na skórze, inne mechanizmy

Czerwone, łuszczące się zmiany, świąd i przewlekły charakter choroby sprawiają, że łuszczyca i atopowe zapalenie skóry są często ze sobą mylone. Dla pacjentów oba schorzenia wyglądają podobnie i w podobnym stopniu wpływają na jakość życia.

Łuszczyca jest chorobą autoimmunologiczną, w której dochodzi do przyspieszonego namnażania komórek naskórka i powstawania charakterystycznych, dobrze odgraniczonych blaszek. AZS wynika przede wszystkim z uszkodzenia bariery skórnej i reakcji alergicznych, a zmiany są bardziej rozlane, często sączące i silnie swędzące.

Liczne historie, m.in. w grupach na Facebooku poświęconych tym chorobom pokazują, że chorzy bywali przez lata leczeni na oko – tym samym kremem, tą samą maścią, bez jasnej odpowiedzi, z czym właściwie się mierzą. Dopiero precyzyjna diagnoza wyjaśnia, dlaczego jednemu pomagają emolienty i unikanie alergenów, a u innego choroba wymaga zupełnie innego, czasem ogólnoustrojowego leczenia.

WARTO WIEDZIEĆ

Celiakia to choroba kobiet
Celiakia uważana jest nadal za chorobę małych dzieci, z której można wyrosnąć, stosując dietę bezglutenową. Jednak coraz częściej wykrywana jest ona u osób pomiędzy 30. a 50. rokiem życia, a kobiety chorują na nią dwa razy częściej niż mężczyźni. U znacznie większej liczby chorych występują także objawy pozajelitowe. Ze względu na tak dużą różnorodność objawów ogólnoustrojowych chorzy często szukają pomocy u wielu lekarzy, nie łącząc ze sobą wszystkich symptomów.

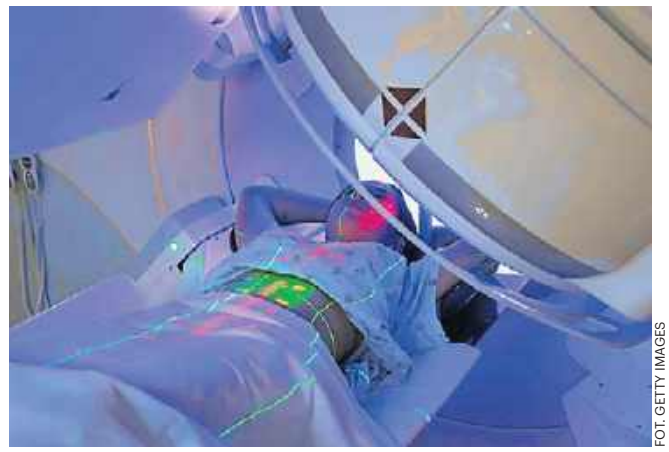

FOT. GETTY IMAGES

W przypadku raka piersi i prostaty radioterapia jest skuteczniejsza w godzinach popołudniowych

Efekty radioterapii zależą od pory dnia

Redakcja Strony Zdrowia
redakcja@stronazdrowia.pl

Najnowsze badania sugerują, że skuteczność radioterapii w leczeniu niektórych rodzajów nowotworów może być ściśle związana z porą dnia, w której terapia jest prowadzona.

Stabilność genomu jest kluczowym aspektem zdrowia komórek, a precyzyjna naprawa DNA odgrywa tutaj priorytetową rolę. Niestety, nowotworowe komórki często mają uszkodzone mechanizmy naprawcze, co sprawia, że metody takie jak radioterapia, które powodują dodatkowe uszkodzenia DNA, są szczególnie skuteczne. Badacze z Hiszpanii, poprzez analizę mechanizmów molekularnych, odkryli, że cykl dobowy jest kluczowy w tym procesie.

Zespół naukowców z Andaluzyjskiego Centrum Biologii Molekularnej i Medycyny Regeneracyjnej (CABIMER) we współpracy z Uniwersytetem w Sewilli oraz Szpitalem Uniwersyteckim Virgen Macarena, wskazał na główną rolę białka CRY1 (kryptochromu 1). Białko to jest kluczowe dla funkcjonowania zegara biologicznego, a jego poziom zmienia się zależnie od cyklu dzień/noc.

Zaskakujący wynik tych badań ujawnił, że pora dnia, w której prowadzona jest radioterapia, może istotnie wpłynąć na jej efekty. Tradycyjnie, naświetlania odbywają się głównie rano, z uwagi na organizacyjne aspekty opieki zdrowotnej, lecz nowa wiedza może wymagać zmiany tego podejścia.

Naukowcy doszli do wniosków, że białko CRY1 może blokować procesy naprawcze komórek. Wczesny poranek to pora, kiedy poziom CRY1 jest najniższy, co dziwnie zwiększa efektywność napraw DNA. W miarę jak poziom tego białka wzrasta w ciągu dnia, naprawa ulega spowolnieniu, co zwiększa wrażliwość komórek nowotworowych na promieniowanie.

To wynika z naturalnych mechanizmów cyklu dobowego, które regulują naprawę DNA. Im wyższy poziom CRY1, tym komórki stają się bardziej podatne na uszkodzenia przez promieniowanie jonizujące. Ta zależność stwarza nowe możliwości dla terapii nowotworowej.

Zdaniem badaczy, momenty, kiedy naprawa DNA zostaje spowolniona przez wysokie stężenie CRY1, mogą być optymalnym czasem dla radioterapii. W ten sposób można zwiększyć skuteczność leczenia niektórych nowotworów, takich jak rak piersi czy prostaty.

W badaniach dotyczących pacjentek z rakiem piersi wykazano, że kobiety z guzami o wyższym poziomie białka CRY1 miały lepsze wyniki terapii przeprowadzanej później w ciągu dnia. Retrospektywne analizy pacjentek w Szpitalu Uniwersyteckim Virgen Macarena wspierają te odkrycia, pokazując wyraźne różnice w przeżywalności w zależności od pory radioterapii.

Leczenie prowadzone po południu lub wieczorem, kiedy poziom CRY1 osiąga szczyt, zwiększało wrażliwość guzów na radioterapię, co z kolei poprawiało rokowanie pacjentek. To zjawisko obserwowano także u panów z rakiem prostaty, co stwarza możliwości dla wdrożenia nowych strategii leczenia.

Jednakże te odkrycia nie mają zastosowania w przypadku raka płuc czy glejaków. Niemniej jednak otwierają one nowe, obiecujące kierunki badań chronoradioterapii, która mogłaby wykorzystać dobowe zmiany w biologii pacjenta do poprawy skuteczności leczenia nowotworów. Terapeutyczne zastosowanie czasu w leczeniu staje się więc kluczowym elementem, który może przynieść rewolucję w medycynie onkologicznej.

eprasa.pl 91ee35765a

INTENCJE 6-8 MARCA

FOT. ARCHIWUM

PARAFIA PW. ŚW. WOJCIECHA W WĄGROWCU

Piątek

7:00 1. O Boże miłosierdzie dla zatwardziałych grzeszników i ich nawrócenie - od Żywego Różańca
2. † Janusz Engelbrecht
3. † Irena Kaniewska - 11 greg.
18:00 1. † Antoni w r. śm. Józefa Ziółkiewicz i zm. z rodz.
2. † Marian Bartoś - 1 r. śm. - od żony i córek
3. † Daniel Elwira Stelmach - od klasy III C z wychowawcą

Sobota

7:00 1. Wynagradzająca za grzechy popełnione przeciw Niepokalanemu Sercu Maryi - od Żywego Różańca
2. † Władysława Drews - 3 r. śm.
3. † Irena Kaniewska - 12 greg.
18:00 1. † Jacek Feliks Jarosław Dereżyńscy
2. † Roman - 1 r. śm. Joanna Florian Strzyżyńscy

Niedziela

7:00 † Józefa Józef Wcisło i zm. z rodz. Wcisłów i Czajkowskich
9:00 1. † Kazimiera Feliks Grzegorz Fabiszak
2. † Barbara Florian Krzysztof Borkowicz
10:30 W int. Parafian
12:00 1. † Kazimiera Józef Gendek
2. † Irena Kaniewska - 13 greg.
18:00 † Marian Bolesława Muszyńscy i zm. z rodz.
† Zbigniew Górski † Halina Leon Paweł Łaskarzewscy
† Wojciech Wawrzyniak - od kuzynki Wandy z rodz.
† Feliks Gryka i dusze w czyśćcu cierpiące
† Bogusław Kubiak - od rodz. Substyk
† Danuta Armuszewska - od bratanicy Danuty z mężem i dziećmi
† Antoni Buksakowski - od siostrzenicy Grażyny z rodz.
† Marian Rybicki - od dzieci z rodzinami
† Jan Poznański - od siostry Grażyny z rodz.
† Janina DOMINIK - od wnuczki Aleksandry z Helenką.

PARAFIA PW. WNIEBOWZIĘCIA NMP W WĄGROWCU

Piątek

9.00 + Edwarda Knapik w 17. rocz. śmierci

Sobota

8.00 Nabożeństwo
9.00 + Barbarę Ciesielską w 1. rocz. śm. - od męża z dziećmi

Niedziela

7.00 Godzinki ku czci NMP
7.30 + Helenę Bochra w 6. rocz. śm.
11.00 + Urszulę Ernest w 26. rocz. śm.
15.00 Gorzkie Żale
Msza św. + Michała Kowalczyka

Klasztor

Piątek

17.30 Droga Krzyżowa
18.00 1. + Marcina Mendlikowskiego - od teściowej Henryki
2. + Leszka Adamskiego - od córki Anety z rodziną

Sobota

18.00 1. +Jakuba Mianowskiego - od matki chrzestnej
2. + Witolda Koczorowskiego - od Barbary i Mirosławy z rodzinami oraz od Henryka Wielspin 19.15

Niedziela

9.30 1.+ Józefę Sielską, Żanetę Marczak i zm. z rodziny
2. + Wiesławę Dzikowską w 3. rocz. śm.
12.30 W intencji Parafian.
18.00 + Aleksandrę Substyk - od Jolanty i Krzysztofa Szpis.

PARAFIA PW. BŁ. MICHAŁA KOZALA W WĄGROWCU

Piątek

8.30 - + Mieczysław Skrętny
17.30 - + Edmund, Teodozja (35r.) Bodus
18.30 - + Barbara, Józef Mosor

Sobota

8.30 - Wynagrodzenie Niepokalanemu Sercu Maryi
18.30 - + Barbara, Józef Mosor

Niedziela

8.00 - + Barbara, Józef Mosor
9.30 - + Kazimierz, Bożena Korbal
11.00 - + Alicja Marciniak
12.15 - + Adela, Stanisław Modelewscy
17.00 - + Michał Kowalczyk, + Grażyna Sikorska.

PARAFIA PW. ŚW. JAKUBA AP. W WĄGROWCU

Piątek

18:00 - Śp. Bogdana Alamenciaka
18.30 - Śp. Danutę Pewińską w 5 r. śm. i Franciszka, Krystynę, Edmunda Pewińskich

Sobota

18.00 - Śp. Katarzynę Cyranek w 33 rocz. śmierci i za zmarłych z rodziny Cyranek i Piechowiak
18:30 - Śp. Jacka Szostaka i zm. z rodz. Szostak i Skarbińskich

Niedziela

8:00 - Śp. Kazimierza Jopp
8:00 - Śp. Czesława Chmurę - int. od córki Danuty z mężem
9:30 - Śp. Rafała Czerwień w 24 rocz. śmierci, Błażeja, Bronisławę Czerwień, Władysława Kwiatkowskiego, Wiesławę Głowacką
11:00 - Śp. Hieronima Płowens w I r. śm. - int. od rodziny
12:30 - Z podziękowaniem Panu Bogu za odebrane łaski z prośbą o dalsze błogosławieństwo Boże opiekę Matki Bożej oraz zdrowie dla Józefa w 80 rocz. urodzin
12:30 - Śp. Alicję Siejak - int. od Katarzyny Sokołowskiej
15:00 - Śp. Henryka Gramowskiego - int. od żony z rodz.
19.00 - Śp. Stanisława Orzoł i Genowefę, Stanisława Pastuszka.

REKLAMA 0011446181

DOM POGRZEBOWY BUCHOLC

JESTEŚMY DO PAŃSTWA DYSPOZYCJI CAŁĄ DOBĘ
Zapewniamy najwyższej jakości ceremonie pogrzebowe w kwocie Zasiłku Pogrzebowego

- trumny od 800 zł, do kremacji 150 zł
- własna sala pożegnań i prywatna chłodnia
- załatwiamy formalności cmentarne oraz urzędowe
- reprezentacyjne limuzyny pogrzebowe
- eleganckie kompozycje kwiatowe

62-100 Wągrowiec, ul. Skocka 45
tel. 67 262 13 29 | 601 658 840 | 605 580 584

REKLAMA 0011443828

DOM POGRZEBOWY „BIELAWSCY"
Jesteśmy do Państwa dyspozycji o każdej porze

- kompletna organizacja uroczystości pogrzebowej
- prywatna chłodnia i sala pożegnań
- ekskluzywna flota karawanów pogrzebowych
- bogaty wybór trumien i urn
- własna pracownia wiązanek i wieńców

Każdej ceremonii ostatniego pożegnania nadajemy indywidualny i niepowtarzalny charakter

ul. Gnieźnieńska 54, Wągrowiec
tel. 603-75-99-78/ 67 262-73-85

REKLAMA 0011445693

SALON SPRZEDAŻY NAGROBKÓW
UL. KCYŃSKA 112
WĄGROWIEC
WTOREK - PIĄTEK 10.00 - 17.00
SOBOTA 9.00 - 13.00
200 wzorów nagrobków

- WYSOKA JAKOŚĆ
- NISKIE CENY
- SPRZEDAŻ RATALNA

GRANITEX®
www.nagrobki-granitex.pl
67 262 87 00
604 544 724

eprasa.pl 91ee35765a

REKLAMA 0011488562

APP.6721.1.2024 Wągrowiec, dnia 6.03.2026 r.

OGŁOSZENIE
O ROZPOCZĘCIU KONSULTACJI SPOŁECZNYCH DOTYCZĄCYCH PROJEKTU PLANU OGÓLNEGO MIASTA WĄGROWCA

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 w związku z art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r., poz. 1130 ze zm.) oraz art. 39 i 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.) oraz uchwały nr V/22/2024 Rady Miejskiej w Wągrowcu z dnia 16 lipca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego miasta Wągrowca zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego miasta Wągrowca, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne obejmują następujące formy:

1) Zbieranie uwag w terminie od dnia 6.03.2026 r. do dnia 10.04.2026 r.
2) Dyżury projektanta, które odbędą się:
   - dnia 16.03.2026 r. godz. 18.15-20.15 w Urzędzie Miejskim w Wągrowcu, ul. Kościuszki 15A, 62-100 Wągrowiec (sala 301),
   - dnia 23.03.2026 r. godz. 17.00-19.00 w Urzędzie Miejskim w Wągrowcu, ul. Kościuszki 15A, 62-100 Wągrowiec (sala 301),
   - dnia 26.03.2026 r. godz. 15.30-17.30 w formie online za pośrednictwem linka, który zostanie udostępniony w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Wągrowcu w zakładce: Planowanie Przestrzenne ➡ Plan Ogólny ➡ Projekt planu ogólnego – konsultacje społeczne.
3) Spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego, które odbędzie się dnia 16.03.2026 r. godz. 17.15-18.15 w Urzędzie Miejskim w Wągrowcu, ul. Kościuszki 15A, 62-100 Wągrowiec (sala 301).

Z projektem planu ogólnego można się zapoznać w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wągrowcu, ul. Kościuszki 15A, 62-100 Wągrowiec, pokój nr 108, w godzinach urzędowania oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Wągrowcu w zakładce: Planowanie Przestrzenne ➡ Plan Ogólny ➡ Projekt planu ogólnego – konsultacje społeczne.

Uwagi mogą być wnoszone w formie pisemnej do Urzędu Miejskiego w Wągrowcu, ul. Kościuszki 15a, 62-100 Wągrowiec lub elektronicznie, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres miasto@wagrowiec.eu lub na adres do doręczeń elektronicznych AE:PL-83269-15841-SFUJV-27 wyłącznie na formularzu (zgodnym ze wzorem stanowiącym załącznik do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego – Dz. U. z 2023 r. poz. 2509) z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby wnioskodawcy oraz adresu poczty elektronicznej, o ile osoba taki posiada oraz wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem.

Wzór formularza został zamieszczony m. in. w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Miejskiego: (https://bip.wagrowiec.eu/wagrowiecm/bip/bom/referat-planowania-przestrzennego/?pid=6656).

Jednocześnie, w związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko informuję, że zainteresowani mogą składać uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko dla potrzeb ww. projektu planu ogólnego miasta Wągrowca.

Zainteresowani mogą składać uwagi do ww. opracowań w terminie do dnia 10.04.2026 r.

Wnioski złożone po upływie wyznaczonego terminu pozostawia się bez rozpatrzenia.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Miasta Wągrowca.

Burmistrz Miasta Wągrowca
/-/ Alicja Trytt

APP.6721.1.2024 6.03.2026 r.

Klauzula informacyjna o przetwarzaniu danych osobowych w Urzędzie Miejskim w Wągrowcu w zakresie procedowania planu ogólnego miasta Wągrowca

Na podstawie art. 13 ust. 1 i ust. 2 i art. 14 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27.04.2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE **(ogólne rozporządzenie o danych) (Dz. Urz. UE L 119 z dnia 4 maja 2016 r., str. 1; zwanym dalej „RODO")** w związku z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) informuję, że:

1. Administratorem Danych Osobowych jest Gmina Miejska Wągrowiec reprezentowana przez Burmistrza Miasta Wągrowca z siedzibą przy ul. Kościuszki 15A, 62-100 Wągrowiec. Kontakt z administratorem jest możliwy za pomocą adresu mailowego: miasto@wagrowiec.eu lub po skierowaniu korespondencji na adres siedziby administratora.
2. Inspektorem Ochrony Danych Osobowych jest Krzysztof Pukaczewski. W sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych może się Pani/Pan kontaktować z Inspektorem Ochrony Danych Osobowych poprzez adres e-mail: iod@wagrowiec.eu.
3. **Cele przetwarzania danych osobowych oraz podstawa prawna przetwarzania**: Przetwarzanie Pani/Pana danych osobowych odbywać się będzie na zasadach art. 6 ust. 1 lit c RODO oraz art. 6 ust. 1 lit e RODO, co oznacza, że dane będą przetwarzane w celu realizacji obowiązku prawnego nałożonego na administratora, w związku z wykonywaniem zadania w interesie publicznym i w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej administratorowi. Legalne przesłanki przetwarzania oparto o przepisy ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, która to ustawa nakłada na administratora sporządzania planu ogólnego miasta Wągrowca.
4. **Kategoria osób, których dane dotyczą:** uczestnicy w procedowaniu planu ogólnego miasta Wągrowca.
5. **Kategorie danych:** imię, nazwisko, adres, numer działki.
6. **Okres przechowywania danych osobowych:** Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane przez okres niezbędny do realizacji celów przetwarzania, dla jakich zostały zebrane, a następnie przechowywane przez okres trwały wynikający z kategorii archiwalnej dokumentacji, określonej w Rozporządzeniu Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych.
7. W związku z przetwarzaniem danych osobowych, na podstawie przepisów prawa, posiada Pani/Pan prawo do wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (na adres UODO, ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa), gdy uzna Pani/Pan, iż przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy rozporządzenia o ochronie danych osobowych (RODO).
8. W związku z przesłanką przetwarzania danych osobowych opisaną w pkt. 3, osobom, których dane są przetwarzane przez administratora, przysługuje prawo dostępu do danych osobowych, ich sprostowania lub ograniczenia przetwarzania i nie przysługuje prawo do usunięcia danych, prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, a także o prawo do przenoszenia danych. W celu realizacji praw należy skontaktować się z Administratorem kierując korespondencję na adres podany w pkt. 1.
9. Jeżeli dane osobowe nie zostały zebrane od Pani/Pana przysługują Pani/Panu wszelkie dostępne informacje o ich źródle, jeżeli nie wpływa to na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano (art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym).
10. **Odbiorcy danych:** w związku z przetwarzaniem danych w celu wskazanym powyżej Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępniane tylko organom publicznym lun innym instytucjom na podstawie przepisów prawa, osobom upoważnionym przez nas, które muszą mieć dostęp do danych, celem wykonywania powierzonych obowiązków; podmiotom przetwarzającym, którym zlecimy zadanie, w szczególności w zakresie usług informatycznych czy prawnych; organowi nadzoru – Wojewodzie Wielkopolskiemu; organom ochrony prawnej (Policja, Prokuratura, Sąd) lub innym organom w związku z prowadzonym postępowaniem.
11. **Przekazanie danych do państwa trzeciego/organizacji międzynarodowej:** Pani/Pana dane osobowe nie będą przekazywane do państwa trzeciego/organizacji międzynarodowej.
12. **Zautomatyzowane podejmowanie decyzji, profilowanie:** Pani/Pana dane osobowe nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane.

REKLAMA 0011488565

APP.6721.1.2026 Wągrowiec, dnia 6.03.2026 r.

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Wągrowca - „Rynek Północ"

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r., poz. 1130 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Wągrowcu uchwały nr XXVII/154/2026 z dnia 29 stycznia 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Wągrowca - „Rynek Północ".

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Jednocześnie, w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko informuję, że zainteresowani mogą składać wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Wągrowca - „Rynek Północ".

Wnioski należy składać w terminie do dnia 10 kwietnia 2026 r.

Wnioski mogą być wnoszone w formie pisemnej do Urzędu Miejskiego w Wągrowcu, ul. Kościuszki 15a, 62-100 Wągrowiec, lub elektronicznie, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: miasto@wagrowiec.eu lub na adres do doręczeń elektronicznych AE:PL-83269-15841-SFUJV-27 wyłącznie na formularzu (zgodnym ze wzorem stanowiącym załącznik do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego – Dz.U. z 2023 r. poz. 2509) z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby wnioskodawcy oraz adresu poczty elektronicznej, o ile osoba taki posiada, oraz wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem.

Wzór formularza został zamieszczony m.in. w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Miejskiego: (https://bip.wagrowiec.eu/wagrowiecm/bip/bom/referat-planowania-przestrzennego/?pid=6656).

Wnioski złożone po upływie wyznaczonego terminu pozostawia się bez rozpatrzenia.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Miasta Wągrowca.

BURMISTRZ MIASTA WĄGROWCA
/-/ Alicja Trytt

APP.6721.1.2026 6.03.2026 r.

Klauzula informacyjna o przetwarzaniu danych osobowych w Urzędzie Miejskim w Wągrowcu w zakresie procedowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Wągrowca - „Rynek Północ"

Na podstawie art. 13 ust. 1 i ust. 2 i art. 14 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27.04.2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE **(ogólne rozporządzenie o danych) (Dz. Urz. UE L 119 z dnia 4 maja 2016 r., str. 1; zwanym dalej „RODO")** w związku z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) informuję, że:

1. Administratorem Danych Osobowych jest Gmina Miejska Wągrowiec reprezentowana przez Burmistrza Miasta Wągrowca z siedzibą przy ul. Kościuszki 15A, 62-100 Wągrowiec. Kontakt z administratorem jest możliwy za pomocą adresu e-mailowego: miasto@wagrowiec.eu lub po skierowaniu korespondencji na adres siedziby administratora.
2. Inspektorem Ochrony Danych Osobowych jest Krzysztof Pukaczewski. W sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych może się Pani/Pan kontaktować z Inspektorem Ochrony Danych Osobowych poprzez adres e-mail: iod@wagrowiec.eu.
3. **Cele przetwarzania danych osobowych oraz podstawa prawna przetwarzania**: Przetwarzanie Pani/Pana danych osobowych odbywać się będzie na zasadach art. 6 ust. 1 lit c RODO oraz art. 6 ust. 1 lit e RODO, co oznacza, że dane będą przetwarzane w celu realizacji obowiązku prawnego nałożonego na administratora, w związku z wykonywaniem zadania w interesie publicznym i w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej administratorowi. Legalne przesłanki przetwarzania oparto o przepisy ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, która to ustawa nakłada na administratora sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
4. **Kategoria osób, których dane dotyczą:** uczestnicy w procedowaniu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
5. **Kategorie danych:** imię, nazwisko, adres, numer działki.
6. **Okres przechowywania danych osobowych:** Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane przez okres niezbędny do realizacji celów przetwarzania dla jakich zostały zebrane, a następnie przechowywane przez okres trwały wynikający z kategorii archiwalnej dokumentacji, określonej w Rozporządzeniu Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych.
7. W związku z przetwarzaniem danych osobowych, na podstawie przepisów prawa, posiada Pani/Pan prawo do wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (na adres UODO, ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa), gdy uzna Pani/Pan, iż przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy rozporządzenia o ochronie danych osobowych (RODO).
8. W związku z przesłanką przetwarzania danych osobowych opisaną w pkt. 3, osobom których dane są przetwarzane przez administratora, przysługuje prawo dostępu do danych osobowych, ich sprostowania lub ograniczenia przetwarzania i nie przysługuje prawo do usunięcia danych, prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, a także o prawo do przenoszenia danych. W celu realizacji praw należy skontaktować się z Administratorem kierując korespondencję na adres podany w pkt. 1.
9. Jeżeli dane osobowe nie zostały zebrane od Pani/Pana przysługują Pani/Panu wszelkie dostępne informacje o ich źródle, jeżeli nie wpływa to na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano (art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym).
10. **Odbiorcy danych:** w związku z przetwarzaniem danych w celu wskazanym powyżej Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępniane tylko organom publicznym lun innym instytucjom na podstawie przepisów prawa, osobom upoważnionym przez nas, które muszą mieć dostęp do danych, celem wykonywania powierzonych obowiązków; podmiotom przetwarzającym, którym zlecimy zadanie, w szczególności w zakresie usług informatycznych czy prawnych; organowi nadzoru – Wojewodzie Wielkopolskiemu; organom ochrony prawnej (Policja, Prokuratura, Sąd) lub innym organom w związku z prowadzonym postępowaniem.
11. **Przekazanie danych do państwa trzeciego/organizacji międzynarodowej:** Pani/Pana dane osobowe nie będą przekazywane do państwa trzeciego/organizacji międzynarodowej.
12. **Zautomatyzowane podejmowanie decyzji, profilowanie:** Pani/Pana dane osobowe nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane.

eprasa.pl 91ee35765a

REKLAMA 0011488167

STAROSTA WĄGROWIECKI

OGŁOSZENIE O PRZETARGU USTNYM OGRANICZONYM

Na podstawie art. 38 i art. 40 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.) oraz §3 ust. 1, §6 ust. 1 i 7 i §13 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 roku w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. z 2021 r., poz. 2213)

STAROSTA WĄGROWIECKI

ogłasza

pierwszy przetarg ustny ograniczony na sprzedaż nieruchomości oznaczonej numerem działki **459 o pow. 0,2500 ha** (W), z arkusza mapy 5, stanowiącej własność Skarbu Państwa, **położonej w Rąbczynie, gmina Wągrowiec**, zapisanej w KW PO1B/00000313/7 prowadzonej w Sądzie Rejonowym w Wągrowcu, V Wydział Ksiąg Wieczystych.
W dziale III księgi wieczystej zapisano: *odpłatną, ustanowioną na czas nieoznaczony, służebność przesyłu bliżej opisaną w § 5 pkt. 4 aktu w zakresie części działki numer 459, na rzecz Enea Operator Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.*
Pozostałe służebności zapisane w księdze wieczystej nie dotyczą działki 459.

Nieruchomość nie jest objęta obowiązującym planem zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie z ustaleniami Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Wągrowiec, zatwierdzonego Uchwałą nr XVII/158/2019 Rady Gminy Wągrowiec z dnia 11 grudnia 2019 r., przedmiotowa działka jest oznaczona symbolem W jako tereny wód powierzchniowych i stanowi rów.
Na przeprowadzenie przetargu zgodę wyraził Wojewoda Wielkopolski w Zarządzeniu nr 818/26 z dnia 22 grudnia 2025 r.
Cena wywoławcza została ustalona na kwotę 17.375 zł (słownie: siedemnaście tysięcy trzysta siedemdziesiąt pięć złotych 00/100) – równą wartości rynkowej nieruchomości określonej w operacie szacunkowym z dnia 24 września 2025 r. przez biegłego rzeczoznawcę majątkowego – Pana Marka Sewkowskiego.

Przetarg odbędzie się **dnia 9 kwietnia 2026 r. o godzinie 10.00 w sali nr 110**
w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wągrowcu przy ul. Kościuszki 15.

Warunki uczestnictwa w przetargu:

1. Pisemne zgłoszenie uczestnictwa w przetargu **do dnia 2 kwietnia 2026 r.** w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wągrowcu, ul. Kościuszki 15, wraz z dokumentacją potwierdzającą fakt, że zainteresowany jest właścicielem nieruchomości przyległej do tej, która jest przedmiotem przetargu.

Nabywcą nieruchomości **może być wyłącznie właściciel nieruchomości przyległej.**

2. Wpłata wadium w wysokości 2.000,00 zł (dwa tysiące złotych) w pieniądzu do dnia **2 kwietnia 2026 roku** (liczy się data wpływu na konto) na rachunek bankowy:

Powiat Wągrowiecki
Powszechna Kasa Oszczędności
Bank Polski Spółka Akcyjna
nr 86 1020 4027 0000 1902 1361 6174

Lista osób zakwalifikowanych do uczestnictwa w przetargu zostanie wywieszona w siedzibie organu, na tablicy ogłoszeń na parterze budynku Starostwa Powiatowego w Wągrowcu, ul. Kościuszki 15, 62-100 Wągrowiec, oraz opublikowana w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Wągrowcu **dnia 7 kwietnia 2026 r.**
Uczestnicy przetargu winni przedłożyć komisji przetargowej dokument tożsamości (dowód tożsamości lub paszport), a w przypadku reprezentowania innej osoby dodatkowo pełnomocnictwo (prawidłowo opłacone).
W przypadku przystąpienia do przetargu jednego ze współmałżonków pozostających w ustroju wspólności majątkowej małżeńskiej, zamierzającego nabyć nieruchomość do majątku wspólnego, należy przedłożyć zgodę małżonka na nabycie nieruchomości.
W przypadku wygrania przetargu wadium zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. W pozostałych przypadkach wadium zostanie zwrócone wpłacającym w terminie do 3 (trzech) dni, licząc od dnia zakończenia przetargu.
Osobie, która wygrała przetarg, a nie przystąpi do zawarcia umowy sprzedaży, organizator przetargu nie zwróci wpłaconego wadium.
Organizator przetargu zawiadamia nabywcę nieruchomości w terminie 21 dni od rozstrzygnięcia przetargu o miejscu i terminie zawarcia umowy notarialnej.
Przystąpienie do przetargu oznacza, że uczestnikowi przetargu znany jest stan prawny i faktyczny nieruchomości oraz że przyjmuje on warunki przetargu bez zastrzeżeń.
Organizator przetargu zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu z ważnych powodów – zgodnie z treścią art. 38 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.).
Na podstawie §6 ust. 1 i ust. 7 Rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości ogłoszenie o przetargu podlega publikacji na stronach internetowych właściwego urzędu i w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości.

TOMASZ KRANC
STAROSTA WĄGROWIECKI

Informacji w sprawie przetargu udziela:
Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Wągrowcu, ul. Kościuszki 15, pokój nr 6 (telefon: 67/26-80-545), nieruchomosci@wagrowiec.pl

AUTOREKLAMA

nasze komunikaty.pl
aktualne z całej Polski przetargi

REKLAMA 0011485483

Okręgowa Stacja Kontroli Pojazdów w Rakojadach
ZATRUDNI
DIAGNOSTĘ SAMOCHODOWEGO
NA PÓŁ LUB CAŁY ETAT.
Oferujemy atrakcyjne warunki pracy, soft99 garage Rakojady 8.
Kontakt 603-344-377

REKLAMA 0011487418

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIEŚCISKA

I. Ogłasza przetarg ustny nieograniczony na dzierżawę nieruchomości do lat 3.

1) działka nr 122 obręb Mieścisko o pow. 1,0580 ha, cena wywoławcza 700,00 zł – wadium 140,00 zł – godz. 9:00

Wadia należy wpłacić do dnia 8 kwietnia 2026 r. Przetarg odbędzie się w dniu 10 kwietnia 2026 roku w Urzędzie Miejskim w Mieścisku.
Rachunek bankowy BS Gniezno o/Mieścisko nr 72 9065 0006 0030 0300 0231 0002
Szczegółowe informacje można uzyskać osobiście w Urzędzie Miejskim w Mieścisku, na stronie internetowej: www.miescisko.bip.net.pl i www.miescisko.pl lub telefonicznie 61 429 80 38.

REKLAMA 0011459134

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
tel. 600 609 606
Wszystkie formalności załatwiamy na miejscu
Płatność gotówką od ręki
Wydajemy zaświadczenie o demontażu
Odbieramy własnym transportem
Cenimy Twój czas!
Stacja demontażu pojazdów | Czarkowo 16 | 64-125 Poniec

REKLAMA 0011485956

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Wągrowcu

informuje,
że na podstawie art. 35 ust. 1
(Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)
ustawy o gospodarce nieruchomościami,
w siedzibie Urzędu Miasta Wągrowiec
przy ul. Kościuszki 15a w Wągrowcu na tablicy ogłoszeń
został wywieszony wykaz nieruchomości
przeznaczonych do oddania w najem.
Wykaz obejmuje lokal użytkowy położony przy ul. Skockiej 40 w Wągrowcu.
Wykaz został wywieszony na okres 21 dni,
tj. od dnia 27.02.2026 r. do dnia 20.03.2026 r.
Pełna treść wykazu dostępna jest również na stronie internetowej
bip.wagrowiec.eu oraz www.cmentarz.zgmwagrowiec.pl

REKLAMA 0011488583

BURMISTRZ MIASTA I GMINY SKOKI

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.),
podaje do publicznej wiadomości informację o wywieszeniu na okres 21 dni

wykazu nieruchomości:
przeznaczonej do zbycia w trybie bezprzetargowym
stanowiącej działkę ewidencyjną nr 5/40 położoną w obrębie
Sławica, przy ulicy Spacerowej o powierzchni 0,0093 ha

Z treścią wykazu można zapoznać się w Urzędzie Miasta i Gminy w Skokach przy ulicy Ciastowicza 11, 62-085 Skoki oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej urzędu www.gmina-skoki.pl.
Dodatkowych informacji udziela pracownik urzędu pod numerem telefonu 618925815

Burmistrz Miasta i Gminy Skoki
/-/ Wojciech Cibail

eprasa.pl 91ee35765a

Wygrana szczypiornistów i pucharowa inauguracja piłkarzy

Robert Pilachowski
robert.pilachowski@polskapress.pl

Sobota, 28 lutego przyniosła kibicom w Wągrowcu sporo sportowych emocji. Na parkiet wybiegli szczypiorniści Nielby rywalizujący w Lidze Centralnej, a piłkarze czwartoligowej Nielby zainaugurowali rundę wiosenną meczem Pucharu Polski.

Szczypiorniści Nielby Wągrowiec rozegrali wyjazdowe spotkanie z SMS ZPRP I Kielce. Mimo ostatniej, zaskakująco wysokiej porażki z outsiderem - akademikami z Warszawy - to żółto-czarni byli faworytem sobotniego meczu.

Pewne zwycięstwo w Kielcach

Pierwsze minuty były wyrównane, jednak od około 10. minuty wągrowczanie zaczęli budować przewagę. W 15. minucie prowadzili już 12:7. Gospodarze zdołali jednak poprawić skuteczność i końcówka pierwszej połowy stała się nerwowa. Ostatecznie do przerwy Nielba prowadziła 18:16.

Po zmianie stron wszystko wróciło do normy. Zespół z Wągrowca narzucił własne tempo gry i systematycznie powiększał przewagę. W 40. minucie różnica wynosiła już osiem bramek. Do końca spotkania żółtoczarni kontrolowali przebieg rywalizacji, wygrywając pewnie 43:34.

Strzelcy Nielby: Łukasz Gierak - 11, Kordian Kędzierski - 8, Oskar Sondej - 5, Marek Mendela - 4, Daniel Kelm - 3, Mikołaj Białowąs - 2, Alan Zielonka - 1, Paweł Gąsiorek - 1, Adrian Burtan - 1, Eliasz Kapela - 1.

Kolejne spotkanie Nielba rozegra w niedzielę, 8 marca,o godzinie 15:00 w Wągrowcu. Rywalem będzie rewelacyjny beniaminek - AZS AGH Kraków.

Walka w Budzyniu

Z kolei piłkarze czwartoligowej Nielby Wągrowiec zmierzyli się w 1/16 finału Wielkopolskiego Pucharu Polski z Polonią Chodzież. Spotkanie rozegrano w Budzyniu i był to pierwszy mecz o stawkę po zimowej przerwie. Polonia okazała się lepsza w tym meczu i wygrała 2:0.

Było to wyrównane starcie, typowe spotkanie środka pola - dużo walki, pojedynków i twardej gry. Niestety to rywale dwukrotnie znaleźli drogę do bramki Nielby. Pierwszy gol padł w 37. minucie, po akcji prawą stroną i strzale z bliskiej odległości. Druga bramka wpadła w 80. minucie po efektownym uderzeniu z dystansu.

Nielbiści mieli swoje okazje. Próbowali gry górnymi piłkami do napastników, jednak zbyt często łapani byli na pozycji spalonej. Najlepszą sytuację w końcówce meczu miał Paweł Deminiak, lecz jego strzał skutecznie obronił bramkarz rywali.

W przerwie zimowej do zespołu dołączyli dwaj zawodnicy. Błażej Nowak - środkowy i boczny obrońca, wychowanek Nielby, który po latach wrócił do macierzystego klubu. Wcześniej reprezentował m.in. Wartę Poznań, Kotwicę Kołobrzeg, Lubuszanina Trzcianka, Zamek Gołańcz oraz Unię Wapno. Drugim wzmocnieniem jest 19-letni pomocnik Oliwier Bartkowiak , wychowanek Akademii Piłkarskiej Calcio Wągrowiec, który w seniorskiej piłce występował m.in. w Leśniku Margonin, Koronie Stróżewo oraz Zamku Gołańcz.

Najbliższy mecz ligowy, planowany pierwotnie na wyjazd z Polonią, został przełożony. Kolejne spotkanie ligowe Nielba rozegra za tydzień w Wągrowcu, a rywalem będzie Kotwica Kórnik

FOT. ROBERT PILACHOWSKI

FOT. ROBERT PILACHOWSKI

FOT. ROBERT PILACHOWSKI

FOT. ROBERT PILACHOWSKI

FOT. ROBERT PILACHOWSKI

eprasa.pl 91ee35765a